Indeks 347957

ISSN 1429-7507
ISBN 83-7085-414-1

ARCHITECTUS

Pismo Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej

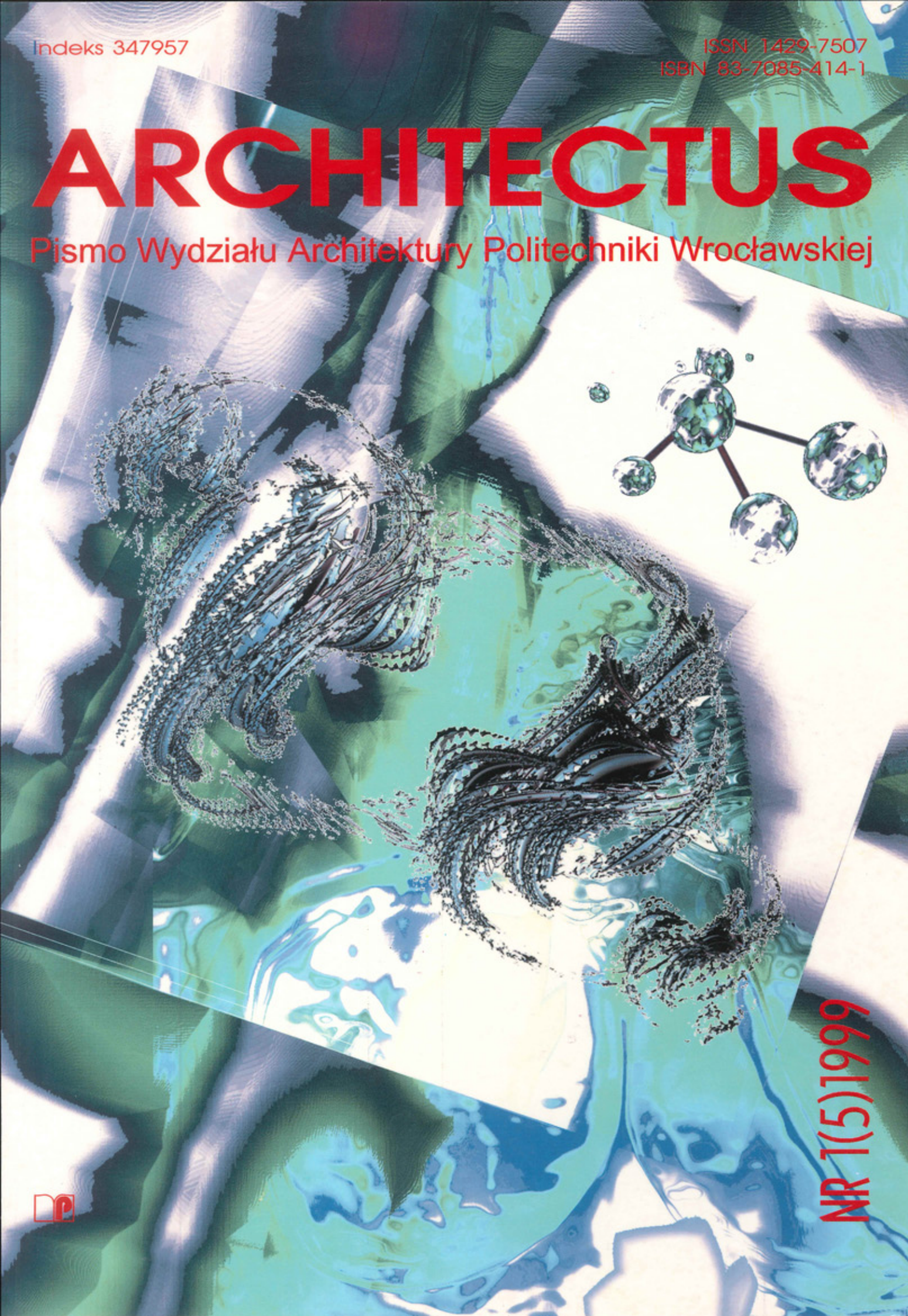

NR 1(5)1999

ARCHITECTUS

NR 1(5) 1999

Rada redakcyjna

Zbigniew Bać
Edmund Małachowicz
Tadeusz Zipser
Elżbieta
Trocka-Leszczyńska

Redakcja naukowa

Ewa Łużyniecka
Magdalena
Baborska-Narożny
Maria Starczewska

Wydział Architektury
Politechniki
Wrocławskiej
ul. B. Prusa 53/55
50-317 Wrocław

Projekt okładki

Artur Błaszczyk

Opracowanie
redakcyjne
i typograficzne

Danuta Sowińska

Skład i łamanie

Krzysztof J. Dawidowicz

Adres
redakcji

Oficyna Wydawnicza
Politechniki Wrocławskiej
Wybrzeże Wyspiańskiego 27
50-370 Wrocław

Spis rzeczy

Dziedzictwo

Edmund Małachowicz, Czesław Lasota, Maciej Małachowicz, *Badania wczesnośredniowiecznych faz budowy katedry wrocławskiej (1996–1997)* 3

Olgierd Czerner, *Granica stylu gotyckiego w architekturze Zachodniej Ukrainy. Czy jest to granica między Środkową a Wschodnią Europą?* 19

Współczesność

Ada Kwiatkowska, *Przyszłościowe wizje kształtowania środowiska mieszkaniowego* 27

Grażyna Balińska, *Inkorporacja miasteczka w procesie tworzenia aglomeracji – szansa czy zagłada?* 33

Barbara Jurkowska-Kucharska, *Klimat miasta: efekt uboczny czy wynik zamierzonych działań planistycznych* 43

Romuald Pustelnik, *Hierarchia celów rozwoju w kreowaniu kierunków zagospodarowania przestrzennego na przykładzie miejscowości turystyczno-uzdrowiskowej Szczawno Zdrój* 51

Maria Starczewska, *Współczesne dzieje dawnych zespołów fabrycznych w Łodzi* 57

Ewa Łużyniecka, Jerzy Piskozub, *Badania architektury i prace remontowe pierwszej elektrowni we Wrocławiu* 69

Nasi mistrzowie

Kazimierz Ciechanowski 77

Contents

Heritage

Edmund Małachowicz, Czesław Lasota, Maciej Małachowicz, *An investigation into the early-medieval phases of building the Wroclaw Cathedral (1996–1997)* 3

Olgierd Czerner, *The limits of the Gothic style in the architecture of the Western Ukraine; the border between Central and Eastern Europe?* 19

Present-day issues

Ada Kwiatkowska, *Futuristic visions of shaping housing environment* 27

Grażyna Balińska, *Incorporating little towns in the process of forming agglomerations – a chance or destruction?* 33

Barbara Jurkowska-Kucharska, *Urban climate: a side-effect or a result of planner's intentions* 43

Romuald Pustelnik, *A hierarchy of growth targets in creating directions of spatial development by an example of tourist and health resort of Szczawno Zdroj* 51

Maria Starczewska, *Contemporary fates of former industrial complexes in Łódź* 57

Ewa Łużyniecka, Jerzy Piskozub, *A study on architecture and repair works of the first power plant in Wroclaw* 69

Our masters

Kazimierz Ciechanowski 77

Architectus

1999
Nr 1(5)

Dziedzictwo

Edmund Małachowicz, Czesław Lasota, Maciej Małachowicz

Badania wczesnośredniowiecznych faz budowy katedry wrocławskiej (1996–1997)

1. Wprowadzenie

Wczesne dzieje katedry wrocławskiej, tj. do połowy XIII w., od dawna budziły zainteresowanie, lecz długo pozostawały nieznane, wobec braku jakichkolwiek śladów materialnych oraz skąpych i mylących wzmianek źródłowych. Dodatkowo mąciły je hipotezy uczonych niemieckich, oparte na interpretacji tych wzmianek.

Dopiero u progu drugiego tysiąclecia, z mroków przeszłości zostały odsłonięte relikty najstarszych budowli Wrocławia, sprzed ponad tysiąca lat – pierwszej i drugiej katedry oraz poprzedzającej je murowanej kaplicy – pierwszej świątyni chrześcijańskiej w tym mieście, świadectwa jego najwcześniejszych związków z kulturą Europy. Najszybciej niepamięć ogarnęła pierwszą katedrę, wzniesioną najprawdopodobniej przez Bolesława Chrobrego dla ówczesnego biskupa Jana, wzmiankowanego przez współczesnego mu kronikarza niemieckiego Thietmara z Marseburga w 1000 r.

W najstarszym katalogu biskupów – lubiąskim z 1270 r. i kilku późniejszych średniowiecznych, nie ma już wzmianki. Jako pierwszy biskup i założyciel katedry jest wymieniany Hieronim (1046–1062). O lokalizacji kolejnej, gotyckiej budowli Silesiacus Annalista w 1382 r. napisał: *Thomas primus, XIII episcopus in Silesia transtulit ecclesiam Wratislaviam et est tertius locus ecclesie* [10, s. 571] powtarzając wzmiankę z *Cronica principum Poloniae* z tegoż czasu mówiącą: *Haec siquidem ecclesia, sicut fertur, jam in tertio loco sita est; fuit enim primo in Smogerow Namslaviensis districtus, secundo in Riczin Bregensis districtus, nunc autem in Wratislavia est locata* [13, s. 157]. Nawiązywała ona do wzmiankowanych w innych źródłach siedzib biskupów w okresie rewolty pogańskiej z lat 1038–1050. Nie wydawała się jednak wiarygodna, została więc zinterpretowana przez Wilhelma Schulte [12, s. 2] nieco inaczej. Wszystkie trzy miejsca widział on we Wrocławiu; pierwsze, tj. katedra Chrobrego i Kazimierza Odnowiciela – na lewym brzegu Odry, drugie – katedra biskupa Waltera – w zachodniej części Ostrowa, trzecia – istniejąca katedra biskupa Tomasza I – we wschodniej części Ostrowa. Wykluczył więc istnienie romańskiej katedry w dzisiejszym miejscu.

Ludwig Burgemeister i Günther Grundmann przypuszczali, że romańskie budowle katedry były usytuowane w pobliżu zamku, sądząc, że dawny zamek znajdował się przy ujściu Oławy, na lewym brzegu Odry [2, s. 159].

Dodatkową niejasność powodowały wzmianki mówiące o drewnianych budowlach katedry. Każda niemal wzmianka mówiąca o budowli kamiennej wspominała, że poprzednia była drewniana; np. wzmianka w *Cronica principum Poloniae* (1384–1385) mówi o budowie katedry biskupa Waltera jako *de muro lapideo est constructa, que lignea fuit antiquus* [13, s. 159]. Poglądy te do dziś jeszcze pokutują w licznych publikacjach [11].

Badania terenowe rozpoczęły się dopiero w 1949 r. w ramach realizowanego wtedy programu *Badania nad początkami państwa polskiego*. Na Ostrowiu Tumskim prowadził je prof. Wojciech Kočka, w późniejszych czasach natomiast inni badacze: prof. Tadeusz Kozaczewski, prof. Józef Kaźmierczyk, prof. Edmund Małachowicz, dr Czesław Lasota i inni. W ciągu minionych 50 lat kolejne od-

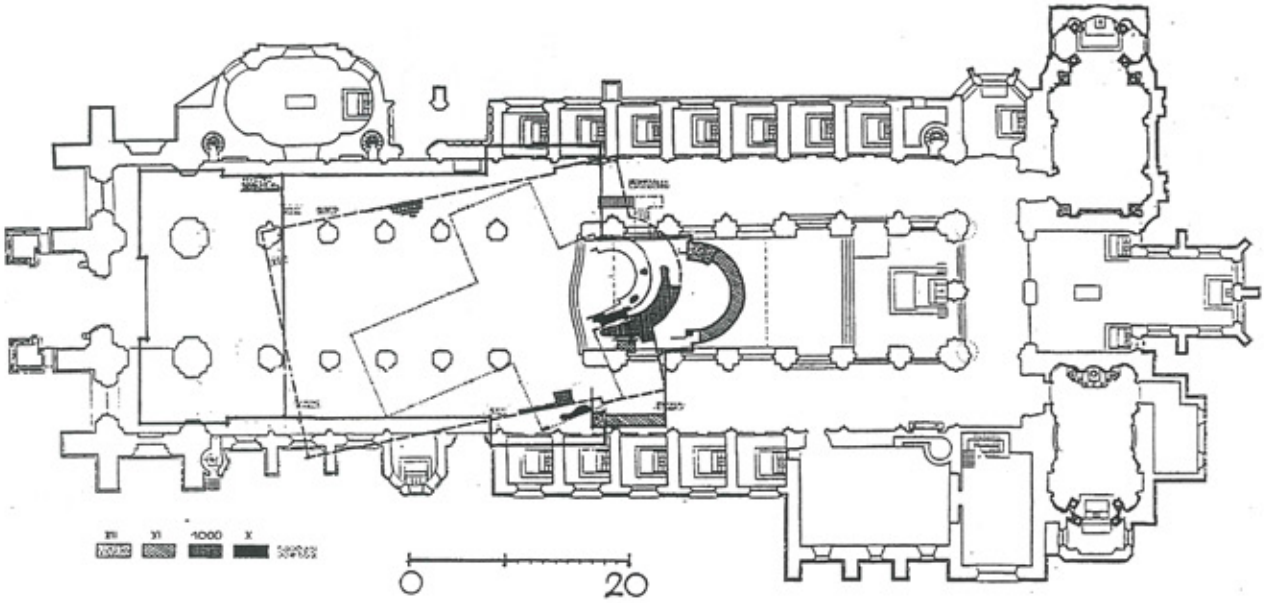

Ryc. 1. Katedra wrocławska . Plan z oznaczeniem zarysów kolejnych budowli z XII, XI, pocz. XI i X w. oraz śladów badań sonarowych (oprac. E. Małachowicz)

krycia powiększały zasób wiedzy o dziejach i budowlach Ostrowa. Były one następujące: obwałowania grodu z XI w. na zachodnim cyplu Ostrowa i podgrodzia[7, s. 271–275], relikty krypty romańskiej katedry biskupa Waltera z poł. XII w.[1] dwór biskupi z XIII w., zamek książęcy z XII–XIII w. i inne pomniejsze obiekty, głównie z XIII wieku.

Nie znane pozostawały tylko najstarsze budowle katedr – Chrobrego i Odnowiciela.

Przedostatnim, niezwykle cennym odkryciem było stwierdzenie istnienia starszego grodu z X w. w centralnej, najwyższej części Ostrowa, dokonane pod kierunkiem prof. Józefa Kaźmierczyka [5, s. 12–13], [6].

Ten ostatni fakt w dużym stopniu potwierdzał już hipotezę Edmunda Małachowicza opublikowaną w 1981 r., zakładającą niezmienność lokalizacji wszystkich kolejnych budowli katedralnych.

Usytuowanie katedry u stóp nie znanego dotychczas odkrytego ostatnio starszego grodu, przekreślało wcześniejsze wątpliwości, jakie nasuwało jej odległe usytowanie od znanego dotychczas nowego grodu XI-wiecznego w zachodniej części Ostrowa. Nie wszyscy jednak, a wśród nich i prof. Kaźmierczyk, byli o tym przekonani, nadal poszukując miejsca pierwszej katedry.

[1] Scheuermann [11, s. 216–217] podaje rewelacyjną (?) informację o badaniach wykopaliskowych Grundmanna *na długo przed 1945 r.*, nigdzie ani nie publikowanych, ani nie wzmiankowanych: *Der Baubeginn für den ersten steinernen Dom erfolgte im Jahre 1158. Es war ein romanischer Bau, wie Grabungen zuverlässing bekundet haben, die schon lange vor 1945 durch Professor Dr. Günter Grundmann (s. d.) durchgeführt worden waren. Von diesen Resten der ersten steinernen Breslauer Kathedrale, welche Bischof Walt(h)er (1149–1169), s. d., hatte erbauen lassen, sind nur nonch wenige Reste am Westportal erhalten geblieben. Auch die steinerne Johannes d.-Tf.-Figur von der Nordseite (s.u. Diözesanmuseum) stammt aus dieser Zeit.*

Schon der erste Dom war Johannes dem Täufer geweiht. Möglicherweise war an gleicher Stelle die kleinere hölzerne Bischofskirche von Bischof Hieronymus (1051–1062) gestanden.

2. Badania

Zbliżające się millenijne obchody ważnych wydarzeń historycznych sprzed wieków, tj. śmierci św. Wojciecha w 997 r., zjazdu gnieźnieńskiego w 1000 r. oraz związanego z nim założenia diecezji wrocławskiej i budowy katedry, stworzyły materialne możliwości dokonania badań archeologiczno-architektonicznych. Badania te, od dawna planowane, były prowadzone pod kierunkiem prof. Edmunda Małachowicza w ciągu 1996 r. W skład zespołu wchodzili: archeolog – dr Czesław Lasota i architekt dr Maciej Małachowicz oraz inni niezbędni specjaliści.

W rezultacie tych prac zostały odkryte relikty czterech budowli poprzedzających obecną, gotycką katedrę z XIII–XIV wieku. Przekreśliło to wszystkie dotychczasowe hipotezy wspomniane na wstępie. Omawiane badania rozpoczęto w podziemnym pomieszczeniu katedry, zbudowanym w 1950 r. nad reliktami krypty romańskiej katedry biskupa Waltera. Prowadzone wtedy w katedrze badawcze prace archeologiczne, pod kierunkiem prof. Wojciecha Kočki, nie zostały ukończone i dostatecznie opracowane. Po odkryciu reliktów krypty romańskiej zidentyfikowanej jako XII-wieczna i zabezpieczeniu reliktów murem oporowym, całość przykryto stropem, tworząc zamknięte pomieszczenie, bez dogodnego wejścia. W tym stanie przetrwało ono 45 lat. Należy żałować, że w toku odbudowy nie zbadano w podobny sposób podziemi w korpusie katedry, gdyż była to chyba niepowtarzalna szansa.

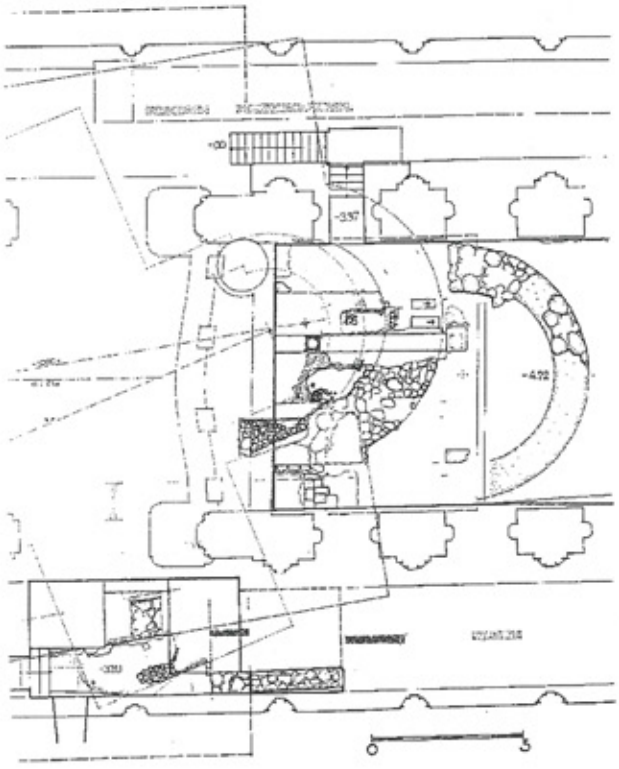

Ryc. 2. Katedra wrocławska. Fragment planu wnętrza – obszaru badań wykopaliskowych, z oznaczeniem reliktów i śladów badań sonarycznych oraz osi kolejnych budowli (oprac. E. Małachowicz)

Celem prac, prowadzonych od końca listopada 1995 r. do końca 1996 r., było zbadanie architektury najstarszych budowli katedralnych, konserwacja odkrytych reliktów oraz udostępnienie podziemia, z urządzeniem odpowiedniej ekspozycji muzealnej.

Oprócz wspomnianego już podziemia pod prezbiterium przebadano grobową kryptę biskupią pod nawą południową, gdzie wyeksplorowano całą dostępną powierzchnię, uzyskując bardzo cenne wyniki oraz kryptę kapitualną pod północną nawą katedry.

Ograniczonie możliwości prac wykopaliskowych wewnątrz funkcjonującego kościoła katedralnego nie sprzyjały jednak ich szerszemu zakresowi, uzyskanie dostępu do możliwych miejsc badań wymagało natomiast wykonania uprzednich prac budowlanych. Posłużyły one w końcowej fazie udostępnienia oprawy i ekspozycji odkrytych reliktów architektury.

Badania dokonane w dwóch wnętrzach podziemnych, na głębokości od 3,30 do 4,70 m poniżej obecnego poziomu posadzki katedry, przyniosły odkrycie reliktów czterech kolejnych, kamiennych budowli wczesnośredniowiecznych, przedromańskich i romańskich.

Relikty odkryte w toku wykopalisk umożliwiły odtworzenie zarysów tylko wschodnich części budowli, wraz z trzema ich kryptami. Brak możliwości dostępu do części zachodniej, niezbędnej dla ustalenia długości budowli, zmusił do użycia technik geofizycznych w postaci sonaru geologicznego[2]. Za jego pomocą, stwierdzono istnienie domniemanych fragmentów murów podziemnych – reliktów dawnych ścian zachodnich, identyfikowanych jedynie na podstawie analizy rekonstrukcyjnej planów tych budowli.

Uzyskane wyniki były zadowalające przy obecnych możliwościach badawczych i spełniły nie tylko doraźne oczekiwania *millenijne*, dostarczając materiałów

[2] Badania te przeprowadził specjalistyczny zespół geologów, przy współudziale architekta, Macieja Małachowicza.

Ryc. 3. Katedra wrocławska. Przekrój podziemia ze schematem usytuowania pionowego odkrytych reliktów: 1 – X w.; 2 – pocz. XI w.; 3 – 2 poł. XI w.; 3 – XII w. oraz rekonstrukcje przekrojów trzech kolejnych krypt: A – pocz. XI w.; B – 2 poł. XI w.; C – XII w. z oznaczeniem zachowanych reliktów (oprac. E. Małachowicz)

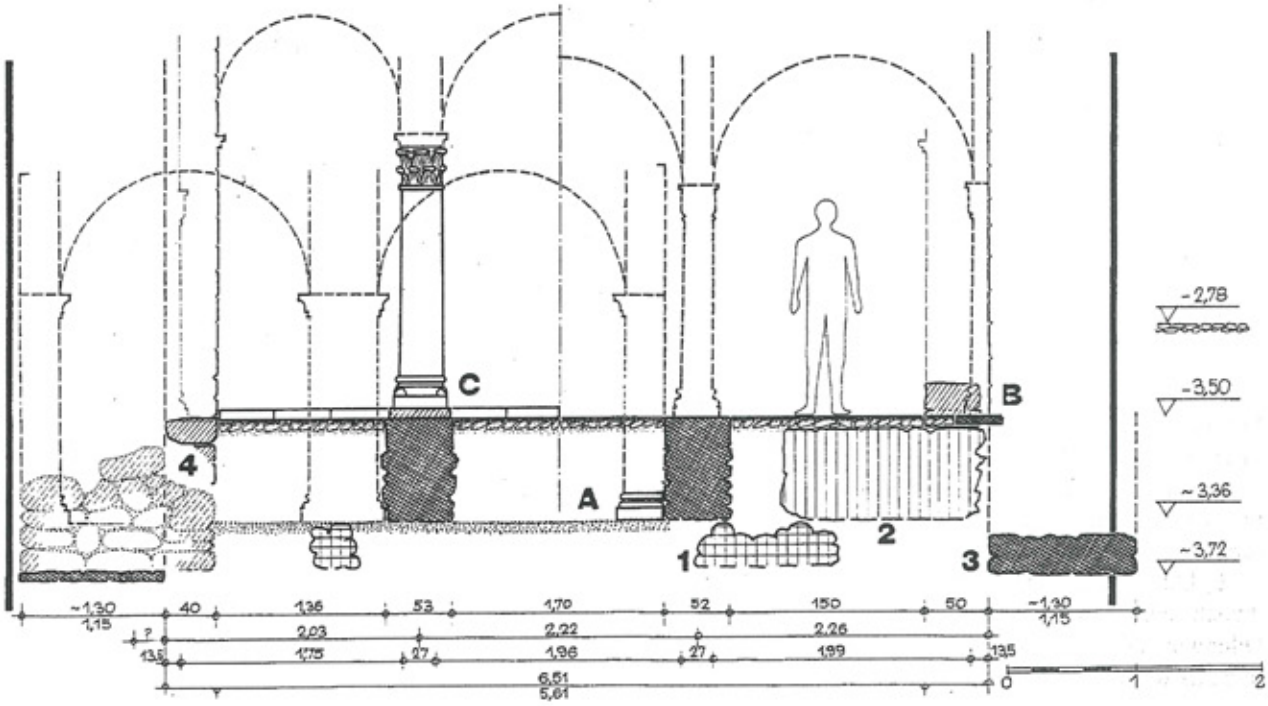

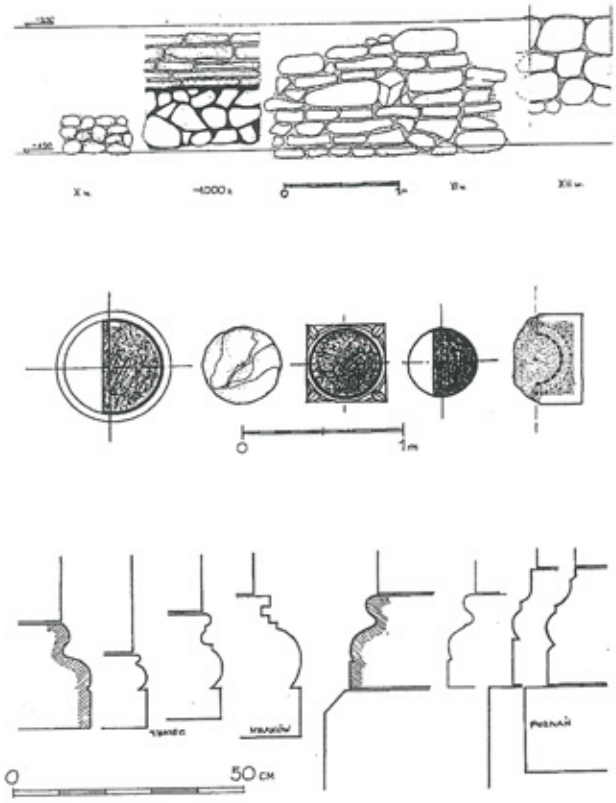

Ryc. 4. Katedra wrocławska. Wątki murów, fragmenty kolumn oraz profile baz i cokołów z XI w. (wrocławskie zakreskowane) (oprac. E. Małachowicz)

historycznych, zarówno na obchody tysiąclecia śmierci św. Wojciecha, powstania diecezji wrocławskiej i zjazdu gnieźnieńskiego, ale wniosły wielki wkład badawczy do historii, wypełniając dotychczasową lukę w tej dziedzinie.

Poczynając od budowli młodszych, odsłanianych w górnych warstwach terenu, są to trzy, oprócz istniejącej czwartej budowli gotyckiej, kolejne budowle katedralne:

1. Romańska, wzniesiona przez biskupa Waltera i Żyrosława w 2. poł. XII w.

2. Romańska, wzniesiona przez Kazimierza Odnowiciela w 2. poł. XI w.

3. Przedromańska, założona przez Bolesława Chrobrego około 1000 r.

Oprócz tego odkryto jeszcze czwartą, najstarszą budowlę, poprzedzającą katedrę, powstałą w ostatniej ćwierci X wieku.

Wszystkie budowle katedralne mają wyraźne wmianki źródłowe, a identyfikacja ich murów (każdego o odmiennej strukturze) natomiast nie sprawiała trudności. Również i mury najstarszej budowli pozbawionej wzmianek źródłowych charakteryzowały się inną strukturą.

Relikty murów w górnych warstwach terenu dotyczyły dwóch nakładających się budowli: katedry Kazimierza Odnowiciela z XI w. i późniejszej katedry biskupa Waltera z XII w., będącej rozbudową poprzedniej, z wykorzystaniem jej fundamentów. Orientacja obu jest identyczna z obecną budowlą.

Pod posadzką XI-wiecznej krypty odsłonięto mur fundamentowy ponad połowy apsydy, zbudowany z granitowych płyt na gliniano-kamiennej ławie oraz podobne fragmenty ścian, w układzie stratygraficznym odpowiadającym pierwszej katedrze Bolesława Chrobrego z około 1000 r.

Poniżej fundamentów pierwszej katedry odkryto trzy fragmenty muru z drobnych kamieni polnych na zaprawie wapiennej i ślad negatywu połowy apsydy, które wraz ze zbadanymi nawarstwieniami przyległego gruntu, umożliwiły rozpoznanie tego najstarszego kościoła wrocławskiego.

Te dwie ostatnie budowle wykazywały różną orientację, odmienną od obecnej, ze znacznym odchyleniem ku północy.

Układ stratygraficzny murów fundamentowych wszystkich wymienionych budowli, gdyż tylko na tym poziomie zachowały się ich relikty, dostatecznie wyraźnie wskazywał na kolejność ich budowy.

W gruncie przemieszanym licznymi wykopami i zasypami kolejnych fundamentów i pochówków, nie miały większego znaczenia dla datowania nieliczne fragmenty ceramiki, żelaza i kości.

Odryto dwa groby skrzynkowe pod posadzką z IX w[3].

Jedynym *datownikiem* była kamienna baza kolumny romańskiej, zachowana *in situ* na posadzce pozostałości krypty romańskiej, na podstawie stylistycznej określona na 2. poł. XII w.

Pomimo ograniczonej ilości murów i detalu architektonicznego, odkrywanych w różnych warunkach przestrzennych, okazała się możliwa rekonstrukcja zarysów polanów wszystkich czterech budowli, chociaż w kilku miejscach tylko hipotetycznych.

Niniejsze opracowanie dotyczy stanu badań z końca 1997 r., jeszcze nie zakończonych i wymagających kontynuacji, która – być może – uzupełni zasób informacji i wpłynie na zmianę niektórych hipotez.

Omówienie odkrytych budowli wymaga rozpoczęcia od warstw młodszych.

---

[3] W większym z grobów spoczywały szczątki dwóch osób, które zostały zbadane przez antropologów: niemowlę płci męskiej. Po kilku latach w tymże grobowcu złożono zwłoki noworodka płci żeńskiej. (Raport z analizy antropologicznej dokonanej przez mgra Stanisława Gronkiewicza z Zakładu Antropologii PAN i Pawła Dąbrowskiego z Zakładu Antropologii UW we Wrocławiu z 10 kwietnia 1996 r.) Mniejszy grób był pusty i otwarty od strony północnej, zniszczony częściowo podczas wykopów, rozbiórki i budowy w XIII w. W pobliżu jednak, w przemieszanym gruncie zasypowym znaleziono fragmenty czaszki dziecięcia, pochodzącej najprawdopodobniej z tego mniejszego grobowca. Wewnątrz obu grobowców nie znaleziono niczego umożliwiającego identyfikację i datowanie pochówków w tak eksponowanym miejscu, w pobliżu ołtarza, wskazującym na pochodzenie z rodu panującego. Na podstawie analizy usytuowania grobowców i XI-wiecznej posadzki krypty je przykrywającej oraz śladów dopasowania do ław fundamentowych, można je datować na koniec XI lub początek XII wieku. Nasuwa się więc przypuszczenie, że mogło to być potomstwo Zbigniewa, przyrodniego brata Bolesława Krzywoustego, o którym brak jednak jakichkolwiek wzmianek źródłowych.

3. Dwie katedry romańskie

Dwie budowle romańskiej katedry, tj. trzecia – katedra biskupa Waltera i druga – Kazimierza Odnowiciela wymagają omówienia łącznie, gdyż mają wspólną część murów fundamentowych, których relikty zachowały się w górnych warstwach badanego terenu.

Badania rozpoczęto od sprawdzenia reliktów odkrytych w 1949 r. [1, s. 10–25], [7, s. 272, tab. 68, 69] i zasypanych później w podziemiu, pozostającym bez zmian od 1952 r., kiedy to wyspoinowano (niestety, zaprawą cementową) XIII-wieczne ściany fundamentowe i zniszczono tkwiący w nich fragment bazy romańskiej. Odsłonięto więc całość reliktów apsydy, której część południowa zachowała się w postaci warstwy zaprawy i okrzesków po wybranym materiale kamiennym, z wyraźnymi krawędziami znaczącymi jej szerokość 1,15 m oraz część północną w postaci muru fundamentowego o wysokości od 0,30 do 1,10 m. W murze tym są widoczne dwa etapy budowy, różniące się szerokością tj. 1,15 i 1,55 m oraz techniką wykonania. Cieńszy z nich był wykonany z płyt granitowych przekładanych warstwami nieregularnych kamieni na zaprawie wapiennej. Grubszy mur składał się z większych głazów i nieregularnych kamieni bez układu warstwowego na podobnej zaprawie i przykrywał dolną warstwę wspomnianego cieńszego muru.

Odsłonięto całość zachowanej posadzki krypty spod warstwy ziemi i gruzu oraz zbadano oba miejsca po rozebranych jej bocznych ścianach. W nich to odkryto przy stronie południowej znaczny fragment muru z płyt granitowych, z zewnętrzną krawędzią przykrytą XIII-wiecznym murem fundamentowym, odsłaniającym jedynie 0,95 z 1,15 jego szerokości. Przy stronie północnej nie zachował się żaden relikt podobnego muru.

Ryc. 5. Katedra wrocławska. Fragment muru fundamentowego z połowy XI w. (fot. E. Małachowicz)

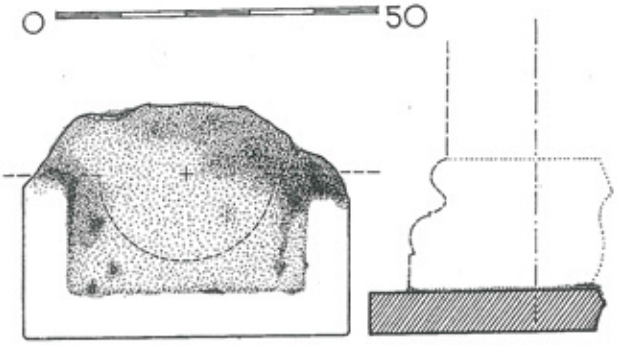

Ryc. 6. Katedra wrocławska. Płyta z odciskiem bazy przyściennej krypty z poł. XI w. (oprac. E. Małachowicz)

W toku dalszych badań stwierdzono kilka śladów przebudowy krypty. Polegały one na zwężeniu szerszego pierwotnie wnętrza obu naw o 0,40 + 0,50 = 0,90 m, przez co niemal równej szerokości wszystkie trzy nawy otrzymały, zachowaną obecnie, różną szerokość. Wnioski te wynikają ze wspomnianej już różnej szerokości murów apsydy (1,15 i 1,55 m), stwierdzonej także przy bocznych ścianach krypty, (z różnicą o + 10 cm po stronie południowej), mierzonej między licem murów fundamentowych a resztkami ścian krypty.

Analiza zachowanych ław fundamentowych pod kolumny krypty i posadzki skłoniła do datowania ich na IX w., resztek natomiast bocznych ścian krypty, wraz z fundamentami, na przebudowę XII-wieczną. Zachowana płyta z czerwonego piaskowca grubości 7 cm pod bazą ze szponami jest resztką XII-wiecznej posadzki, położonej nad posadzką XI-wieczną, wykonaną z warstwy okrzesków kamiennych na zaprawie wapiennej, o wygładzonej i oszlifowanej nawierzchni. Odsłonięty w niewielkim podkopie fragment ściany zamykającej pierwotnie kryptę od strony zachodniej wykazuje te samą konstrukcję co wspomniane ławy podkolumnowe. Dodatkowym dowodem okazała się płyta z jasnego piaskowca grubości 6,5 cm, z odciskiem plinty bazy przyściennej o mniejszych wymiarach niż XII-wieczna baza ze szponami. Płyta ta, w połowie nieregularna, była wmurowana wraz z bazą i trzonem półkolumny w boczne ściany XI-wiecznej krypty. W XII-wiecznej krypcie nie było już kolumn przyściennych (z wyjątkiem może dwóch przy ścianie zachodniej), jak świadczą zachowane fragmenty ścian bocznych i brak fundamentów pod ich bazy.

Wszystkie te fakty wskazują na dwie nakładające się fazy budowlane; katedry Kazimierza Odnowiciela z 2. poł. XI w. i katedry biskupa Waltera z 2. poł. XII w. Jak wykazały dalsze badania dotyczyły one nie tylko krypty, lecz i innych części budowli.

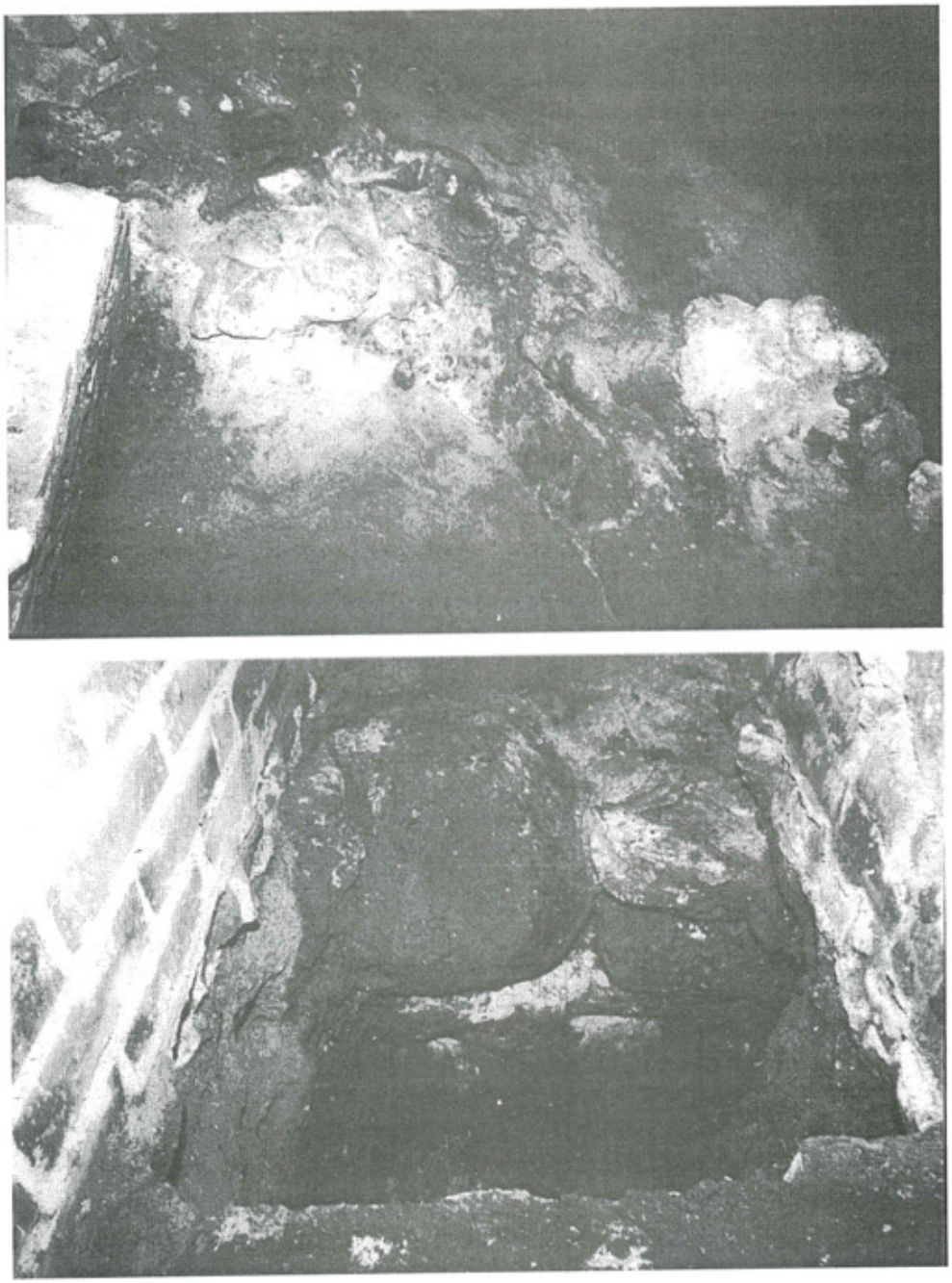

Ryc. 7. Katedra wrocławska. Fragmenty murów fundamentowych drugiej i trzeciej budowli katedralnej (fot. E. Małachowicz)

Południowa część posadzki i ławy podkolumnowej oraz ściany bocznej krypty, były posadowione na ławie fundamentowej pierwszej katedry, ta z kolei na reliktach kościoła z X w. (o czym dalej).

Zauważalne osiadanie posadzki w północno-zachodniej części krypty wraz z ławą podkolumnową, które wynosi 22 cm (między podstawą stopnia apsydy a spodem zachowanej bazy) wskazuje na groźny proces destrukcyjny, spowodowany być może posadowieniem na zasypie jakiegoś dawnego zagłębienia. Być może, był on też przyczyną przebudowy w XII w.

Cenne dopełnienie wyników badań przyniosły odkrycia w krypcie grobowej pod nawą południową.

Na przedłużeniu zachodniej ściany krypty odkryto fragment muru szerokości 1,36 m, wykonany z dużych głazów granitowych na zaprawie wapiennej, wykazujący podobieństwo do XII-wiecznego muru w północnej ścianie apsydy krypty. Uznano go za część wschodniej ściany południowego transeptu z XII w. Do niego przylegał od strony wschodniej (lecz z nim nie związany) prostopadły mur z płyt kamiennych, z częściowo widocznym licem południowym, lecz o nie znanej (wobec ciasnoty korytarza) szerokości. Biorąc pod uwagę podobieństwo jego konstrukcji, może to być fragment południowej ściany aneksu – zakrystii.

Po zbadaniu na obszarze całej wolnej posadzki tej krypty, wyczerpano możliwości wykopalisk i sięgnięto do geofizycznych technik badawczych – sonaru geologicznego.

Badania te, po sprawdzeniu znanych już fragmentów podziemnych, wykonane wzdłuż środków naw bocznych, dały zadowalające wyniki. Podobny natomiast ciąg badawczy wzdłuż osi nawy głównej nie dał rezultatów nadających się do uwzględnienia.

Badania te wykazały istnienie grubszych murów identyfikowanych jako zachodnia ściana transeptu południowego i fundamenty ściany zachodniej budowli z XI w.

Na podstawie omówionego zasobu informacji, uzupełnionych dwoma detalami znalezionymi luzem, lecz należącymi – zdanem autorów – do XI-wiecznej (pierwszej lub drugiej?) katedry[4], dokonano próby rekonstrukcji planów obu budowli.

Druga katedra biskupa Hieronima, wzniesiona przez Kazimierza Odnowiciela w latach po 1051 r. mogła być według domniemania romańską bazyliką kolumnową.

Korpus nawowy długości trzech kwadratów (ok. 6,80 × 6,80 m) był od zachodu zakończony węższym przęsłem długości ok. 2,80 m, wskazującym na domniemane istnienie masywu zachodniego.

Wschodnią część świątyni tworzyło kwadratowe przęsło prezbiterium z apsydą, pod którym znajdowała się częściowo zagłębiona krypta. Wnętrze było z pewnością kryte drewnianym stropem nad ścianami oblicowanymi ciosami z szarego granitu wysokości około 20 cm, nie zachowanymi, niestety, w pierwotnym wątku. Fragmenty tynku pokrytego malarstwem, znalezione w miejscach wskazujących na pochodzenie z rozbiórki XI-wiecznej budowli, świadczyć mogą o dekoracji wnętrz.

Trzecia katedra biskupa Waltera, wzniesiona za rządów księcia seniora Bolesława Kędzierzawego w latach od 1158 do ok. 1180 r., była powiększeniem i wzbogaceniem budowli poprzedniej z XI w. Polegała ona zapewne na dobudowie nowego przęsła korpusu i wież zachodnich.

Na pieczęci biskupa Żyrosława II (1170–1198) zawierającej model katedry wrocławskiej, wyraźnie widoczne ośmioboczne (zapewne tylko w górnej części) wieże, wydają się być wiarygodne.

Część wschodnia, tj. prezbiterium pozostała zapewne niezmieniona w planie, na pogrubionych fundamentach, niezbędnych do wzmocnienia ścian pod sklepienia i oblicowanie ciosami z jasnego wapienia, ozdobionych detalem z czerwonego piaskowca[5].

O wystroju tego sklepionego w całości wnętrza świadczy stosunkowo wiele zachowanych reliktów, m.in. wapienny cios licowy z dużym fragmentem tynku pokrytego malowidłem oraz kilka detali architektonicznych i rzeźbiarskich, jak fragment fryzu z motywem czteroliścia, baza, głowica i trzon kolumny przyściennej z krypty oraz figura św. jana Chrzciciela (prawdopodobnie wycięta z tympanonu), a także kilka domniemanych ozdobnych trzonów kolumienek wbudowanych w obecnym portyku zachodnim.

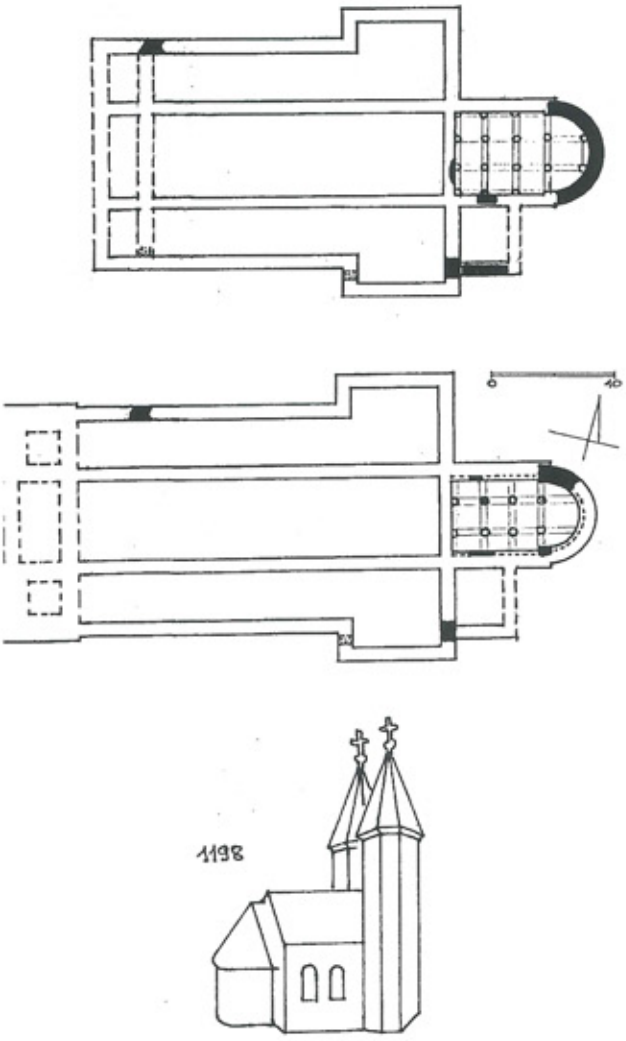

Ryc. 8. Katedra wrocławska. Rekonstrukcja planów z kryptami drugiej (z poł. XI w.) i trzeciej (z XII w.) budowli katedralnej (z XII w.) budowli katedralnej, z oznaczeniem odkrytych reliktów oraz odrys widoku z pieczęci biskupa Żyrosława z 1198 r. (oprac. E. Małachowicz)

Ta kolejna wrocławska katedra była mniejsza (41,0 × 24,0 m) od romańskiej katedry św. Wacława w Krakowie (58,0 × 34,0 m), a jej architektura nawiązywała do wzorców z Nadrenii i Mozy, skąd pochodził sam Biskup Walter z Malonne.

4. Pierwsza katedra Bolesława Chrobrego

Pierwsza katedra Bolesława Chrobrego, z której odsłonięto kilka reliktów murów fundamentowych i ścian poniżej omówionego już poziomu z XI i XII w., okazała się odrębną budowlą o innej nawet orientacji. Żaden fragment jej murów nie był wykorzystany do poźniejszych budowli.

W sondażowym wykopie pod uszkodzoną posadzką krypty romańskiej, został odsłonięty mur, a właściwie ława fundamentowa południowej połowy apsydy, z fragmentem zakończenia nawy bocznej. Mur ten był wykonany z łamanego kamienia i głazów polnych spojonych gliną, techniką nie wystepującą w omówionych już bu-

[4] Detale te zachowane w cokole i wmurowane w ściany pobliskiego kościoła św. Idziego z początku XIII w. [14, s. 94–96].

[5] Są to dwa detale kamienne: fragment fryzu z czworoliściem i głowica kolumny, eksponowane dotychczas w Muzeum Archidiecezjalnym, zostały przekazane przez dyrektora ks.dra Józefa Patera oraz wydobyte z murów XIII-wiecznych, ciosy licowe z jasnokremowego wapienia, w tym jeden z resztkami malowidła ściennego.

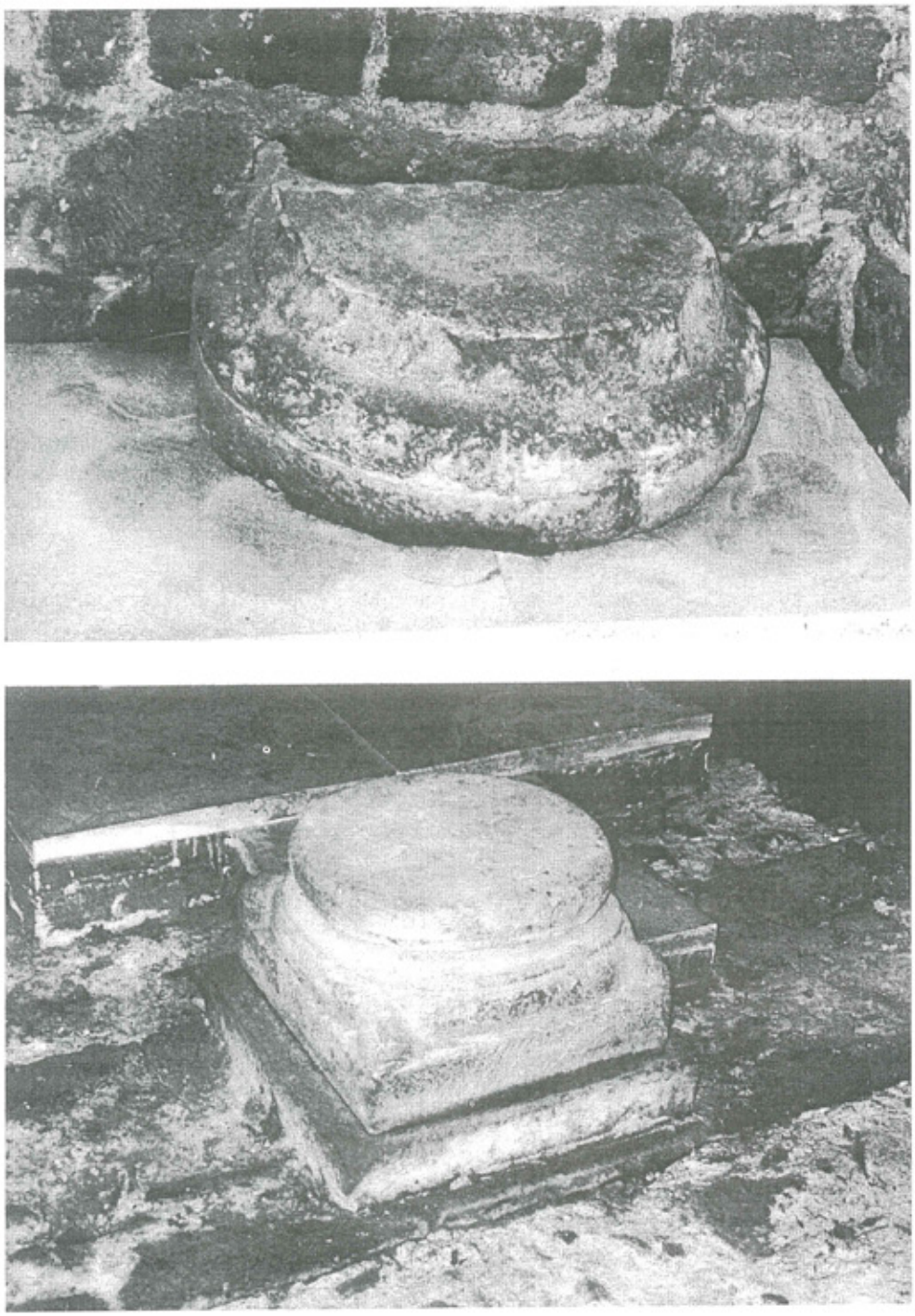

Ryc. 9. Katedra wrocławska. Baza półkolumny krypty z pocz. XI w. i baza kolumny krypty z XII w. (fot. E. Małachowicz)

dowlach romańskich, wskazującą na wcześniejszy okres budowy.

Drugi fragment muru o identycznej konstrukcji odsłonięto w krypcie grobowej pod nawą południową. Był to fragment muru z płyt granitowych na zaprawie wapiennej, o starannie wyrównanym licu pokrytym pobiałą wapienną, który wznosił się na ławie gliniano-kamiennej, tak jak we wspomnianej części apsydy. Trzeci fragment fundamentu ściany północnej odkryto w krypcie kapitulnej.

Te relikty, zidentyfikowane jako pozostałości pierwszej katedry z około 1000 r., umożliwiły ustalenie szerokości i krzywizny apsydy oraz szerokości naw. Drugi ze wspomnianych fragmentów okazał się bowiem pozostałością południowej ściany budowli.

Wykreślony na ich podstawie typowy kwadrat prezbiterium nie znalazł jednak potwierdzenia w postaci muru fundamentowego odgraniczającego je od korpusu nawowego, gdyż powinien się znajdować w miejscu odsłoniętym, w krypcie grobowej. Brak jakichkolwiek jego śladów w tym miejscu wskazywał na płytsze prezbiterium i zakończenie naw bocznych pomieszczeniami na planie kwadratów, najprawdopodobniej wież wschodnich.

Na tym zakończyły się możliwości badań wykopaliskowych, dzięki którym udało się jednak ustalić zarys wschodniej części budowli.

Prawdopodobny relikt ściany zachodniej wykazały badania przeprowadzone za pomocą sonaru geologicznego, jako jeden z pięciu rozpoznanych reliktów ścian za-

chodnich. Opierając się na tym wyniku zrekonstruowano plan nawy głównej długości trzech kwadratów o bokach 6,80 × 6,80 m oraz węższe przęsło długości 2,30 m przed ścianą zachodnią.

Umożliwiło to hipotetyczną rekonstrukcję planu budowli, jako bazyliki filarowej z dwiema wieżami od wschodu i masywem zachodnim mieszczącym, być może emporę otwartą do nawy głównej. Wnętrze, oprócz prezbiterium, mogło mieć nawy podzielone po bokach czterema filarami i pokryte stropem[6], nawy boczne natomiast szerokości połowy nawy głównej, tj. około 3,40 m.

Znacznej grubości fundamenty murów apsydy (około 1,80 m) w porównaniu ze ścianą południową (ok. 1,40 m), nawet na poziomie gliniano-kamiennej ławy fundamentowej mogą wskazywać na opory sklepienia krypty. Odsłonięty znaczny fragment fundamentu kolumny przyściennnej, dokładnie odpowiadający znalezionej uprzednio luzem bazie przyściennej bez szponów oraz ślad fundamentu kolumny środkowej wyjaśniły rolę warstwy posadzki lub podłoża jako wnętrza krypty pierwszej katedry Bolesława Chrobrego. Umożliwiły też rekonstrukcję planu tej dwunawowej czterofilarowej krypty z przyściennymi półkolumnami.

Orientacja świątyni wykazuje odchylenie od osi obu romańskich i obecnie istniejącej gotyckiej o około 9° w kierunku północnym.

Na podstawie odkrytych reliktów i analiz ustalono niewątpliwie, że jest to katedra Bolesława Chrobrego, związana ze wzmianką Thietmara z 1000 r. o ustanowieniu biskupstwa wrocławskiego na zjeździe w Gnieźnie i wzniesiona najprawdopodobniej na początku XI wieku.

Odsłonięty i zbadany fragment wspomnianej już ściany południowej dostarczył cennych informacji o fakturze i kolorystyce tej budowli. Na płytkim stosunkowo fundamencie (ławie) szerokości około 1,40 m i głębokości 0,60–0,70 m, wykonanym z głazów i kamienia łamanego spojonych gliną, zachował się fragment ściany nadziemnej szerokości 1,20 m do wysokości 0,60 m. Od strony wewnętrznej nie udało się stwierdzić śladów posadzki, gdyż zniszczył ją wykop fundamentowy i styk z późniejszym XI-wiecznym murem. Od zewnątrz wprawdzie teren był również zniszczony późniejszymi wykopami i zasypami, jednak analiza zachowanych śladów pozwoliła uznać białe lico ściany na długości ponad 1 m za część nadziemną.

Staranny wątek z dość równych płyt granitowych grubości 6–15 cm, z wypełnionymi (zacieranymi?) zaprawą wapienną spoinami, był w całości pokryty pobiałą wapienną. Wskazuje to na białą kolorystykę kamiennych ścian budowli. Czy była to biel monochromatyczna, czy też z czerwono malowanymi detalami można jedynie przypuszczać na podstawie późniejszych, wspomnianych już przykładów XII-wiecznych i znanych na Śląsku pokładów tego barwnika – glinki.

Ryc. 10. Katedra wrocławska. Relikty ławy fundamentowej apsydy pierwszej katedry z pocz. XI w. (fot. E. Małachowicz)

Nieliczne i niezbyt pewnie datowane fragmenty detalu znalezionego luzem nie umożliwiają sformułowania jakiejkolwiek hipotezy o wystroju wnętrza budowli. Jedynym detalem rzeźbiarskim oprócz wspomnianej już bazy z krypty, który można wiązać z tą budowlą (lub nawet wcześniejszą z X w.?) jest, wydobyta z XIII-wiecznego muru fundamentowego, nasada archiwolty portalu

[6] W toku badań archeologicznych na Ostrowie w 1995 r. wydobyto część belki drewnianej o dużym przekroju, z zaciosami wskazującymi na fragmnet konstrukcji dachowej, datowany metodą dendrochronologii na ok. 1000 r. (?).

Ryc. 11. Katedra wrocławska. Fragment południowej ściany pierwszej katedry z pocz. XI w. (fot. E. Małachowicz)

z czerwonego piaskowca. Rysy montażowe i ślady powierzchni licowych na bokach tego klińca umożliwiły częściową rekonstrukcję form portalu o przedromańskim, karolińskim jeszcze charakterze. Rzeźba na nim przedstawiała demona na tylnych łapach (zachowana w połowie) i pasmo prymitywnej plecionki, z pewnością symetrycznych i po drugiej stronie portalu.

Zrekonstruowany w wyniku badań i studiów plan katedry przedstawiał bazylikę o następujących wymiarach zewnętrznych: długości około 33,0 m, szerokości 18,5 m, co stanowiło około 3/4 rozmiarów ówczesnej katedry w Poznaniu (48,0 × 23,0 m). Była też mniejsza od pierwszej katedry w Krakowie, z której na podstawie dwóch prawdopodobnych reliktów można dopatrzyć się szerokości około 23,0 m [3, s. 25–42]. Prezentowała ona typ katedry w koncepcji karolińskiej, z dwiema wieżami wschodnimi i masywem zachodnim z emporą, podobny do ówczesnej katedry w Poznaniu. W zbadanych

Ryc. 12. Katedra wrocławska. Szkic fragmentu reliktów krypty pierwszej katedry z fundamentem bazy przyściennej i resztką warstwy posadzkowej oraz widokiem późniejszej nieco krypty w Brevnowie

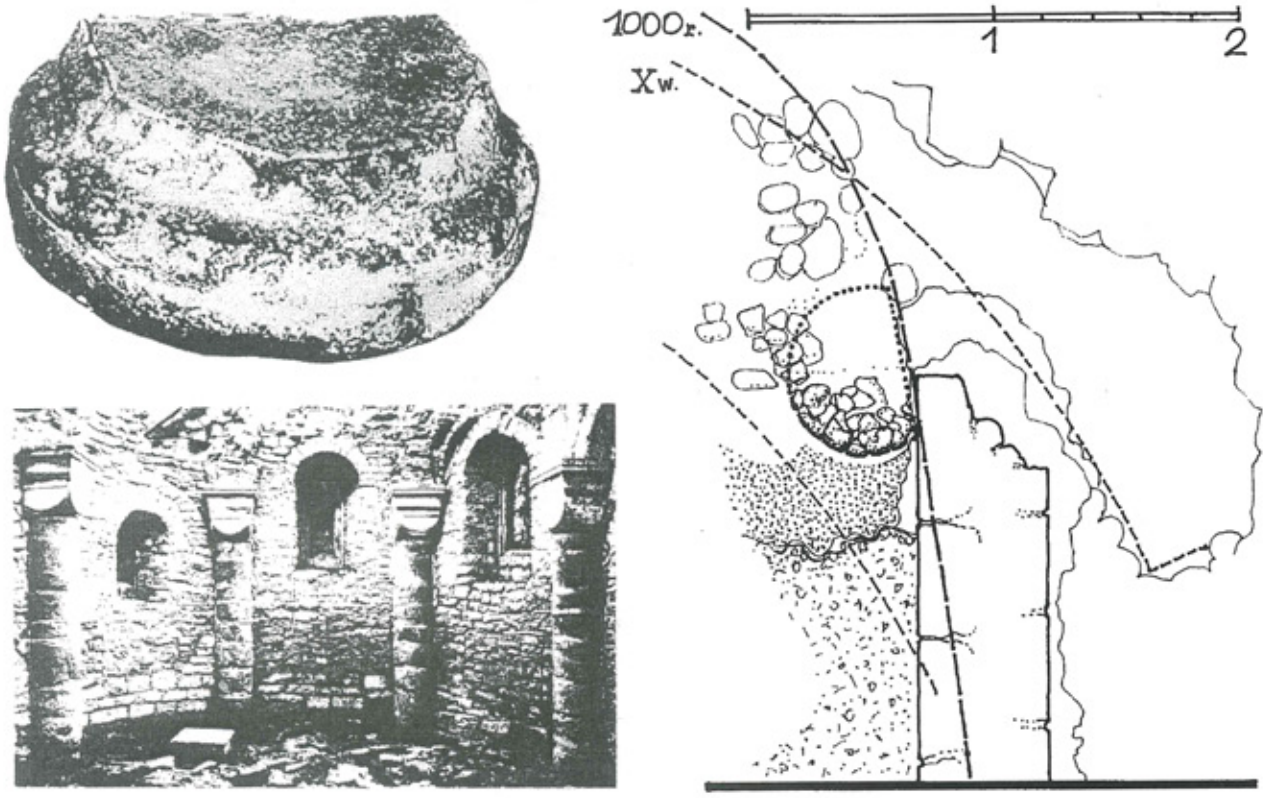

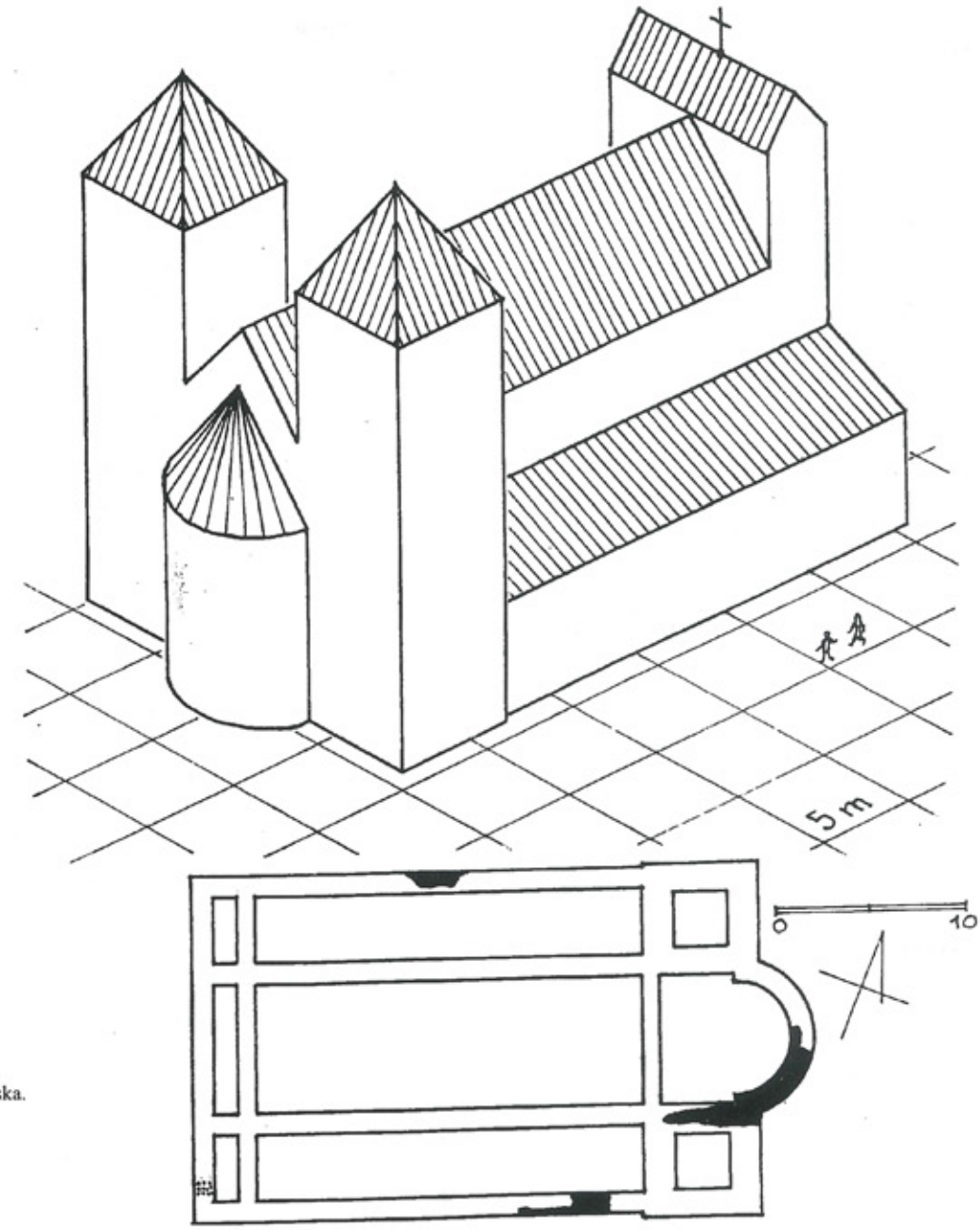

Ryc. 13. Katedra wrocławska. Rekonstrukcja planu i bryły pierwszej katedry Bolesława Chrobrego z pocz. XI w. (oprac. E. Małachowicz)

fragmentach murów nie stwierdzono sladów *opus spicatum*, występującego we wczesnośredniowiecznych budowlach Poznania i Krakowa. Wieże wschodnie są specyfiką wrocławską, powtórzoną w czwartej, gotyckiej katedrze, spowodowane lokalizacją budowli od strony górnego biegu Odry, skąd była nie tylko jej najlepsza widoczność, lecz także zagrożenie.

5. Kościół z X wieku

Kościół z X wieku – tj. z okresu poprzedzającego pierwszą katedrę zachował się pod fundamentami późniejszych budowli, w postaci trzech skromnych, lecz wyraźnych reliktów.

W podziemiu, pod posadzką krypty romańskiej z XI w. i ławą fundamentową apsydy z ok. 1000 r. osłonięto fragment muru o konstrukcji odmiennej od innych, już omówionych. Wykonany z drobnych kamieni polnych o średnicy 10–20 cm, obficie spojonych zaprawą wapienną, był zachowany do wysokości ok. 50 cm, z wyraźnym licem od strony południowej na długości ok. 1,60 m. Poza prawdopodobnym datowaniem go na X w. nie dawał żadnych informacji o formie budowli. Dopiero odkrycie drugiego podobnego fragmentu w krypcie pod nawą południową, z wyraźnym odcinkiem również południowego lica, o podobnej długości, ukierunkowało dalsze badania.

Znaleziono trzeci fragment podobnego muru i negatyw zewnętrznego lica apsydy, w postaci uskoków po rozebranym jej murze. Trzy fragmenty tego uskoku

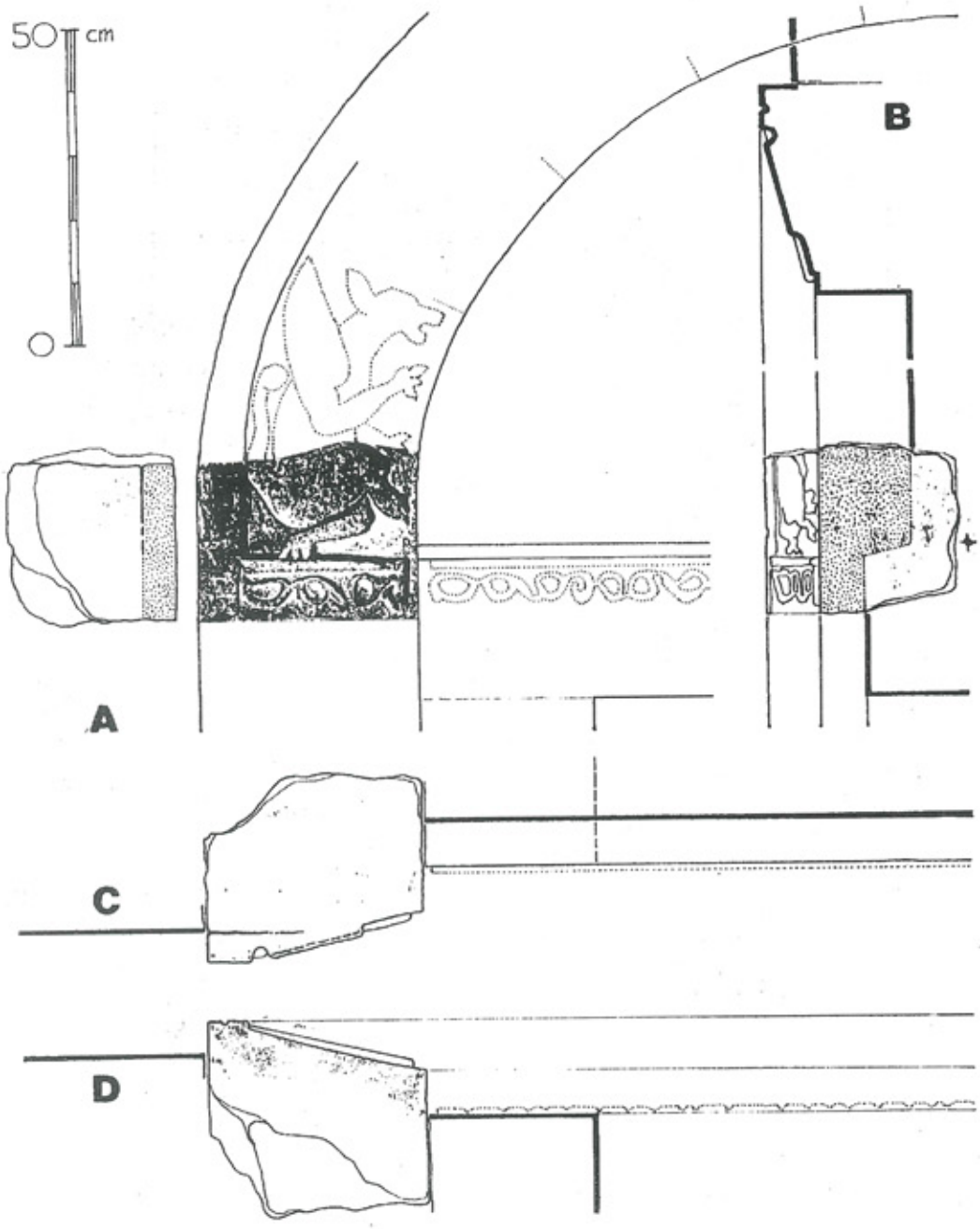

Ryc. 14. Katedra wrocławska. Studium rekonstrukcji form portalu, na podstawie śladów na zachowanej nasadzie archiwolty: A i B – widoki boczne, C – z góry, D – z dołu (oprac. E. Małachowicz)

umożliwiły ustalenie krzywizny apsydy, a także szerokość jej nawy głównej. Okazała się ona podobna do odstępu między wspomnianymi licami obu ścian południowych, pomniejszonego o jedną grubość muru, co wskazywało na jednakową szerokość nawy głównej i południowej. Niewątpliwie od strony północnej (niedostępnej dla badań) powinna być symetryczna nawa o identycznej szerokości. Nie mógł to więc być układ bazylikowy, lecz centralny, a najbardziej prawdopodobny układ krzyżowy. Dla wyjaśnienia tego ponownie odkopano i zbadano miejsce ewentualnej kontynuacji fragmentu ściany południowej w kierunku zachodnim. Stwierdzone nawarstwienia zaprzeczyły istnieniu dalszego ciągu, potwierdzając hipotezę układu krzyżowego. Niestety, nie udało się ustalić zamknięcia nawy głównej od strony zachodniej, gdyż badania uzupełniające za pomocą sonaru geologicznego nie dały rezultatu, ze względu na cienką warstwę tych murów na głębokości 0,80 m lub ich zniszczenie.

Nie ma więc pewności czy był to krzyż grecki czy łaciński, z których pierwszy ma najbliższą analogię na Wyszehradzie[7], drugi zaś w Libicach [8, s. 249–250], [9, s.157–159], [15, s. 1–72], [16]. Przyjęto jednakże do dalszych rozważań przykład Libic, o rozmiarach podobnych do budowli wrocławskiej, będący zapewne wzorcem dla Wrocławia i Wyszehradu: z nawą główną o długości dwóch szerokości od skrzyżowania.

[7] Kościół na planie krzyża greckiego z nie wyjaśnionym dotychczas zakończeniem ramienia wschodniego, jest datowany przez badaczy czeskich na koniec X–początek XI w., najprawdopodobniej na okres po 973 r., tj. po założeniu biskupstwa w Pradze. Jest on związany z osobą biskupa Wojciecha i przykładem z jego rodzinnych Libic [4, s. 429–435].

Ryc. 15. Katedra wrocławska. Fragment muru fundamentowego południowego ramienia kościoła z X wieku (fot. E. Małachowicz)

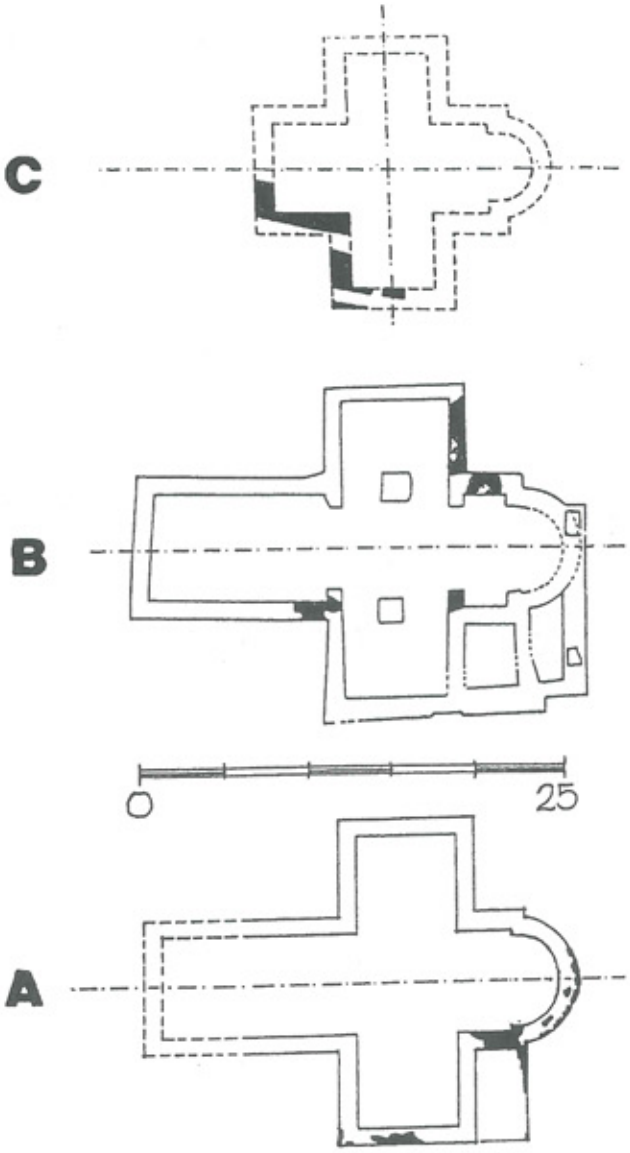

Ryc. 16. Katedra wrocławska. Rekonstrukcja planu pierwszego kościoła z X wieku – A oraz porównawcze plany kościołów w Wyszehradzie – C i Libicach – B (oprac. E. Małachowicz)

Zgromadzone w toku badań informacje są podstawą hipotetycznej rekonstrukcji tylko zarysu planu kościoła. O jakichkolwiek szczegółach ukształtowania wnętrza, czy aneksach trudno na razie mówić. Nawet pełnej grubości murów nie odnaleziono *in situ*, gdyż zachowały się jedynie lica z jednej strony grubości około 100 cm. Z analizy wymiarów wynika jednak, że grubość ich mogłą wynosić 1,10–1,20 m. Całość budowli miała długość ok. 25,0 m, szerokość nawy poprzecznej 19,50 m i 8,0 m szerokości nawy, w ich obrysie zewnętrznym[8].

Z nawarstwień budowlanych i zachowanych reliktów murów o wyraźnie różnej od pozostałych konstrukcji wynika ogólne datowanie kościoła, wcześniejsze od katedry Bolesława Chrobrego z około 1000 roku. Istnieje jednak kilka poszlak umożliwiających próbę dokładniejszego jego datowania.

Analogia zarysów planu z kościołem libickim wskazuje na źródło inspiracji architektonicznej, co wydaje się zrozumiałe z uwagi na bezpośrednie sąsiedztwo *państwa* Sławnikowiców ze Śląskiem. Kościół w Libicach, według jego odkrywcy i badacza R. Turka [8, s. 249] istniał w latach 962–995. Kolejną datą jest powstanie biskupstwa w Pradze w 973 r. Po okresie mało aktywnych rządów biskupa Dytmara, na uwagę zasługuje działalność biskupia św. Wojciecha w dwóch okresach: 983–988 r. i po przerwie (podczas której zastępował go biskup miśnieński Folklod) w latach 992–995; oba w czasach rządów czeskiego księcia Bolesława II Pobożnego (967/972–999).

W świetle najnowszych badań dendrochronologicznych, budowę nowych grodów we Wrocławiu, Głogowie i Opolu rozpoczęto około 985 roku. Około tej daty należy też widzieć budowę murowanego kościoła we Wrocławiu. W 990 roku wzmianka mnicha z Sazavy mówi o utracie Niemczy, nie wspominając nic o Wrocławiu. Można więc wysnuć wniosek, że Wrocław i prawobrzeżny Śląsk mógł być już w 985 r. we władaniu Mieszka,

[8] Ogólne wymiary zewnętrzne budowli, w porównaniu z kościołem w Libicach i na Wyszehradzie, ilustruje następujące zestawienie:

Wymiar	Libice	Wrocław	Wyszehrad
Długość wraz z apsydą	30,3	25,0 (?)	17,0
Długość nawy poprzecznej	20,0	19,5	17,0
Szerokość naw	8,20	8,0	8,2

Oś kościoła wykazuje znaczne odchylenie w kierunku północnym: o 12° od osi późniejszej katedry Bolesława Chrobrego oraz o 21° od osi obu późniejszych katedr romańskich i gotyckiej.

Ryc. 17. Katedra wrocławska. Widok ekspozycji odkrytych reliktów, w podziemiu pod prezbiterium katedry (fot. E. Małachowicz)

wspomniane inwestycje obronne i kościelne miały natomiast na celu umocnienie stanu posiadania przed zamierzonym dalszym podbojem ziemi śląskiej. Ewentualność takich działań ze strony czeskiej na odległych peryferiach państwa wydaje się mniej prawdopodobna. Murowany kościół na Ostrowie mógł więc powstać z woli Mieszka i zauważalnym wpływie Sławnikowców.

Pod reliktami omawianego kościoła stwierdzono ślady drewnianych słupów o dużym przekroju, ze śladami plecionki i licznych żerdzi służących do tegoż celu oraz jamę ze śladami węgla i szczątków zwierzęcych. Relikty te nie wyjaśniają jednoznacznie sposobu użytkowania tego miejsca, uzupełnia je jednak przypuszczenie, a nawet ślady istnienia w tym miejscu jakiegoś basenu wodnego (źródła ? lub studni). Nasuwa to przypuszczenie o możliwości istnienia tu przed budową kościoła jakiegoś prowizorycznego urządzenia kultowego, chrześcijańskiego (baptysterium?) lub jeszcze pogańskiego, a może kolejno ich obu.

O istnieniu źródła–studni świadczyć może wspomniane już osiadanie wschodniej ściany XI-wiecznego prezbiterium posadowionego na jej zasypie oraz XV-wieczna już studnia przy figurze św. Jana Chrzciciela, powstała po przesunięciu jej na północ, poza obręb kolejnych budowli romańskich [2, s. 91–92]. Istnienie kultowego basenu wodnego mogło być inspiracją dla wezwania św. Jana Chrzciciela już dla pierwszego murowanego kościoła, przeniesione w 1000 roku na katedrę.

6. Podsumowanie

Omówione wyniki badań katedry wrocławskiej wniosły znaczący wkład do wiedzy o wczesnośredniowiecznej architekturze i historii Śląska, będących dotychczas białą plamą we wszystkich na ten temat publikacjach, wzbogacając wiedzę o historii kultury w Polsce.

Pierwsza katedra, Bolesława Chrobrego, wykazuje powiązania ze stołecznym wówczas Poznaniem i stamtąd przekazany wzorzec architektoniczny monumentalnej świątyni biskupiej, wywodzący się z tradycji karolińskiej [14, s. 81–84].

Druga katedra, Kazimierza Odnowiciela, wskazuje na związki z nowym ośrodkiem stołecznym w Krakowie i wpływy artystyczne architektury ottońskiej ze wzorców saskich[9].

Trzecia katedra, biskupa Waltera, nie oddzwierciedla już takich powiazań i orientacji politycznych, ograniczając się do swobodnego wyboru wzorca z kwitnącej wówczas architektury nad Renem i Mozą oraz wzrastającej rangi organizacji kościelnej.

Niewątpliwie dalsze badania katedry i tereny Ostrowa wniosą nowe informacje umożliwiające wyjaśnienie wielu zagadnień, będących dziś tylko hipotezami i wzbogacą przedstawiony zarys.

Zajęcie grodu przez Mieszka I i działalność Bolesława Chrobrego zmieniły układ osady na Ostrowie przez budowę nowego grodu w zachodniej części wyspy i likwidacji starszego. Kaplica po około 15–20 latach istnienia została zastąpiona przez nową, monumentalna katedrę – kościół biskupi nowej diecezji w polskiej organizacji kościelnej, dla której męczeńska śmierć św.Wojciecha była niejako kamieniem węgielnym.

Odkrycie pierwszej katedry wrocławskiej z około 1000 r. jest pierwszym materialnym dowodem realizacji dalszych postanowień Zjazdu Gnieźnieńskiego, poza wcześniej już istniejącymi świątyniami w Poznaniu i Gnieźnie, a jak ostatnio stwierdzono i w Krakowie.

Omówione relikty budowli sprzed ponad 800, 900 i 1020 lat, oprócz wartości naukowych i zabytkowych, mają też swą wymowę emocjonalną i dydaktyczną. Nie zostały więc zasypane po zbadaniu, lecz starannie wyeksponowane w specjalnym podziemiu katedry, jako pamiątka historii, z odpowiednimi objaśnieniami i oprawą udostępnione zwiedzającym, a także w celu ewentualnych weryfikacji naukowych.

Osiągnięte rezultaty nie są ostateczne w procesie badań katedry i przypadkowe lub celowe wykopy moga wnieść dodatkowe, istotne informacje, uzupełniające lub wnoszące do przedstawionego obrazu. Już wody powodzi[10], które podmyły fragmenty oszczędzone przez badaczy, ukazały dalsze relikty. W tym przypadku dopełniające jedynie omówione fakty i hipotezy.

[9] Janusz Firlet i Zbigniew Pianowski uważają za możliwe, że tylko podczas budowy pomyślana była jako katedra, lecz nie była nią w rzeczywistości [3, s. 30].

[10] Część wyeksponowanych reliktów uległa uszkodzeniu wskutek zalania wodą podczas powodzi w lipcu 1997 r., zwłaszcza pionowe przekroje ziemne. Podczas usuwania tych szkód poszerzono powierzchnię odkrywek i odsłonięto kolejne relikty murów apsydy z X wieku i ślady konstrukcji drewnianych.

Bibliografia

[1] Bukowski M., *Katedra Wrocławska*, Wrocław 1962.
[2] Burgemeister L., Grundmann G., *Die Kunstdenkmäler der Stadt Breslau*, Breslau 1930, t. 1.
[3] Firlet J., Pianowski Z., *Początki katedry krakowskiej*. Stan badań, [w:] Katedra krakowska w średniowieczu, Kraków 1996.
[4] Kasička F., Nechvatal B., *Otonska architektura na Vyšehradě a jeji rekonstrukce*, [w:] Umění, t. 24, Praga 1976.
[5] Kaźmierczyk J., *Kamień w kulturze Ostrowa Tumskiego we Wrocławiu w wiekach X–XIII*, Wrocław 1990.
[6] Kaźmierczyk J., *Ku początkom Wrocławia*, Cz.1–3, Wrocław 1991.
[7] Kočka W., Ostrowska E., *Prace wykopaliskowe we Wrocławiu w latach 1949–1951*, [w:] Studia wczesnośredniowieczne, t. 3, Warszawa 1955.
[8] Merhautowa A., *Kostel na Libici*, [w:] Archeologické Rozhledy, t. 47, nr 2/1995.
[9] Merhautowa A., *Libice – Kostel sv. Bartoloměje*, [w:] Rane strědověká architektura v Čechach, Praha 1971.
[10] *Monumenta Poloniae Historica*, t.6, Kraków 1946.
[11] Scheuermann G., *Das Breslau–Lexikon*, t. 1, Dulmen 1994.
[12] Schulte W., *Geschichte des Breslauer Domes und seine Wiederherstellung*, s. 2, Breslau 1907.
[13] *Scriptores Rerum Silesiacarum*, t. 1, Breslau 1835.
[14] *Sztuka polska przedromańska i romańska do schyłku XIII w.*, pod red. Michała Walickiego, t. 2, warszawa 1971.
[15] Turek R., *Libice nad Cidlinou – monumentalni stavby vnitřniho hradiska*, [w:] Sbor. Nar.Muz. v Praze, F.A. 35, c. 1.
[16] Turek R., *Der Burgwall Libice und seine Bedeutung im Rahmen der polnisch – böhmischen Beziehungen des 10–11 Jarh.*, [w:] Slavia Antiqua, nr 10/1963, Praha.

An investigation into the early-medieval phases of building the Wrocław Cathedral (1996–1997)

The main objective of the present study was to investigate the architecture of the oldest structures of the cathedral and conservation of excavated relicts. It is also aimed at arranging an exhibition and opening it to the public.

Apart from searching beneath the choir, an examination was made of the bishop's crypt below the south aisle at a depth of 3.30–4.70 m below the floor level, succeeded in exposure of the other four structures made of stone, following the early-medieval, pre-Romanesque and Romanesque styles. The earliest construction dated from the last quarter of the 10th century.

A stratigraphic layout of the foundations of all the structures clearly indicated the sequence in which these had been completed: 10th, 11th and 12th centuries.

A reconstructed plan of the earliest cathedral showed a basilica of outer dimensions as follows: ca. 30.0 m in length and 18.5 m in width, which was about three quarters of the cathedral in Poznań. It was also smaller in dimensions compared to the first cathedral in Cracow. It represented a type of cathedral similar to the Carolignian one, with two towers to the east and western edifice with a gallery.

Relics of the former structures have not been buried again after examination; these are carefully exposed in the cathedral, being appropriately designated.

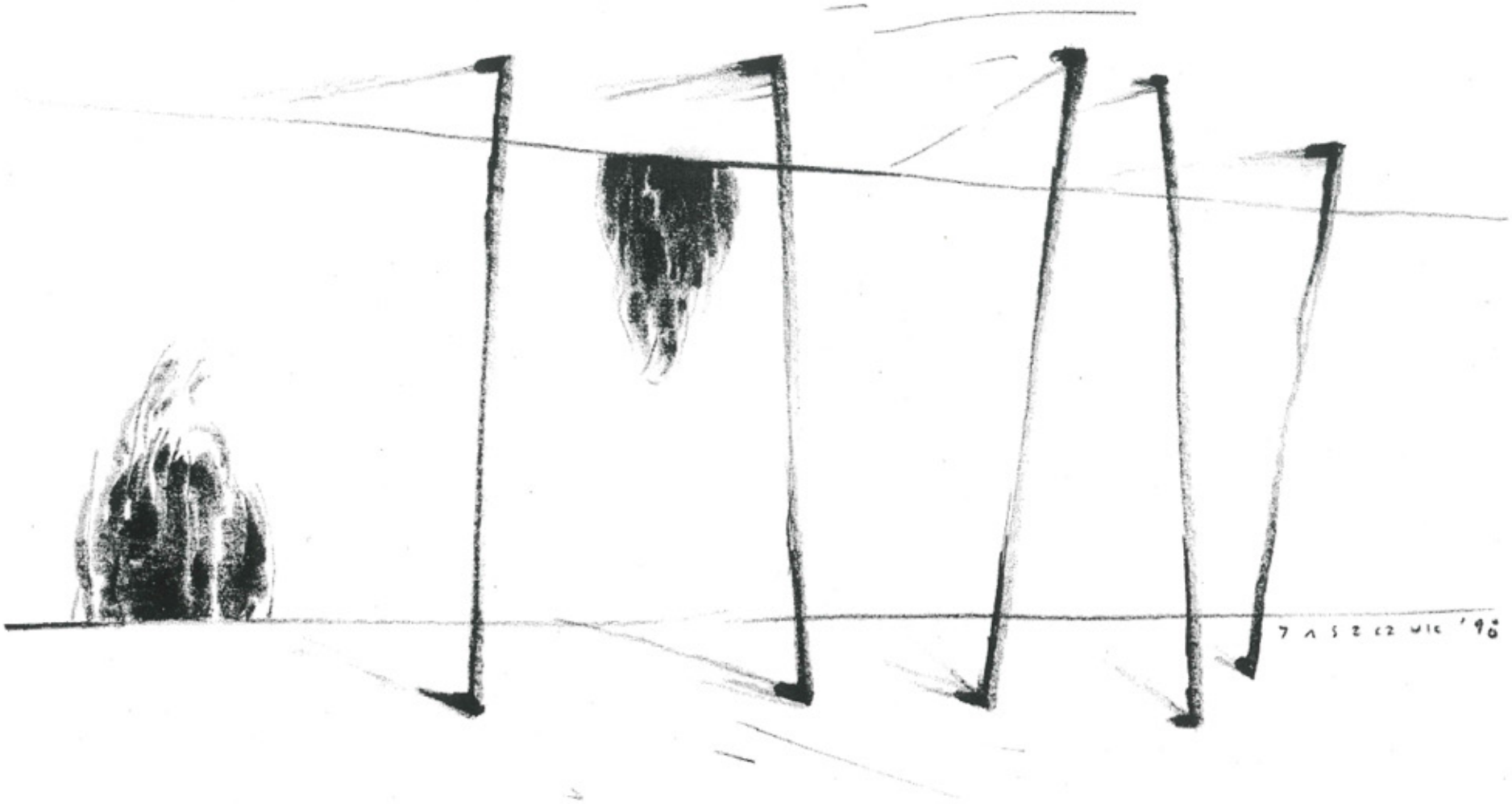

Architectus

1999
Nr 1(5)

Dziedzictwo

Olgierd Czerner

*Granica stylu gotyckiego w architekturze Zachodniej Ukrainy. Czy jest to granica między Środkową a Wschodnią Europą?**

Wyznaczenie granicy między Europą Środkową a Wschodnią nurtuje społeczność europejską, a może i szerszą, od długiego czasu i ma znaczenie przede wszystkim polityczne, a może też ambicjonalne. Osobiście czuję się człowiekiem Zachodu, który jakby od zewnątrz próbuje badać i oceniać obszar, na którym spodziewa się możliwości dokonania rozgraniczenia[1].

Przede mną podjął taką próbę w latach 1934–1935 znakomity badacz polskiej architektury Oskar Sosnowski, publikując zwięzły komunikat zatytułowany *Zasięg budownictwa gotyckiego na wschodzie* w Biuletynie Historii Sztuki i Kultury [11, s. 165–168], mający na celu przedstawienie problemu kartografii rozmieszczenia budowli, w tym przypadku gotyckich, wysuniętych najdalej na wschód. Nie ma w nim żadnych stwierdzeń pobudzających do dyskusji, poza bezbłędną konstatacją, gdzie się takowe znajdują.

Pewne rozważania można znaleźć w tekście Tomasza Węcławowicza *Małopolska i ziemie ruskie Korony* zawartym w monumentalnej, wieloautorskiej *Architekturze gotyckiej w Polsce* [1], wydanej przez Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk.

Obszar, którym się będę zajmował w przedrozbiorowej (do 1771 r.) Polsce znajdował się na terenach województw: Wołyńskiego i Podolskiego. Geograficznie jest to obszar w środkowej części płaskowyżu Podola, ograniczony od południa krętym biegiem Dniestru i przecięty jarami północnych dopływów tej rzeki: Seretu, Zbrucza, Smotrycza; w północnej części obszar wzgórz między Krzemieńcem a Ostrogiem, przecięty korytem Horynia, południowego dopływu górnej Prypeci. Płaskowyż środkowej części rozcina dolina górnego Bohu, z położonym nad nim Latyczowem. Wymienione rzeki były okresowo spławne, choć w miarę cywilizacyjnego rozwoju przegradzane i spiętrzane dla napędzania młynów i tworzenia stawów.

Na zachód od Kamieńca Podolskiego, w układzie południkowym, przebiegały Wały Trajana stanowiące limes rzymskiej Dacji (istniała w latach 105–271 n.e.). W ostatnich latach ukraińskie badaczki – Eugenia i Olga Płamienickie – usiłują w murach zarówno zamku, jak i miejskich Kamieńca Podolskiego wydzielić mury rzymskiego pochodzenia. Idąc za opisem Konstantyna Porfyrogenety z połowy X w. utożsamiają Kamieniec z antyczną Klepidawą. Przyjmuję to z dużym sceptycyzmem.

W 882 roku następuje połączenie księstw nowogrodzkiego i kijowskiego; na stolicę wyznaczono Kijów. Na lata 978–1015 przypada panowanie Włodzimierza Wielkiego (świętego), który z pomocą Bizancjum przeprowadza w latach 988–989 chrystianizację Rusi, i żeni się z Anną, siostrą cesarza. *W roku 981 po narodzeniu Chrystusa Pana wyprawił się Włodzimierz na Lachów* [na Polskę, objaśnienie autora] *i zabrał grody ich: Przemyśl, Czerwień i inne grody...*, co znaczy, że znacznie rozszerzył swe panowanie ku zachodowi.

---

* Niniejszy tekst w nieco skróconej formie był przedstawiony 31 marca 1998 r. na 4 Sympozjum Polskich i Angielskich Historyków Sztuki zatytułowanym: Borders. Aspects of the geography of art, nations, regions, centres, provinces (Granice. Aspekty geografii sztuk, narodów, regionów, centrów, prowincji) w Uniwersytecie Wschodniej Anglii w Norwich.

[1] Osobiście nie widzę powodów pomniejszania *wschodniego* pochodzenia, gdyż trudno oceniać i porównywać zalety i wady wschodniej i zachodniej cywilizacji. Są one w znacznej mierze różne, ale ich dorobki są ogromnej wartości. Sposoby życia społeczeństw natomiast były i są nadal w znacznym stopniu różne.

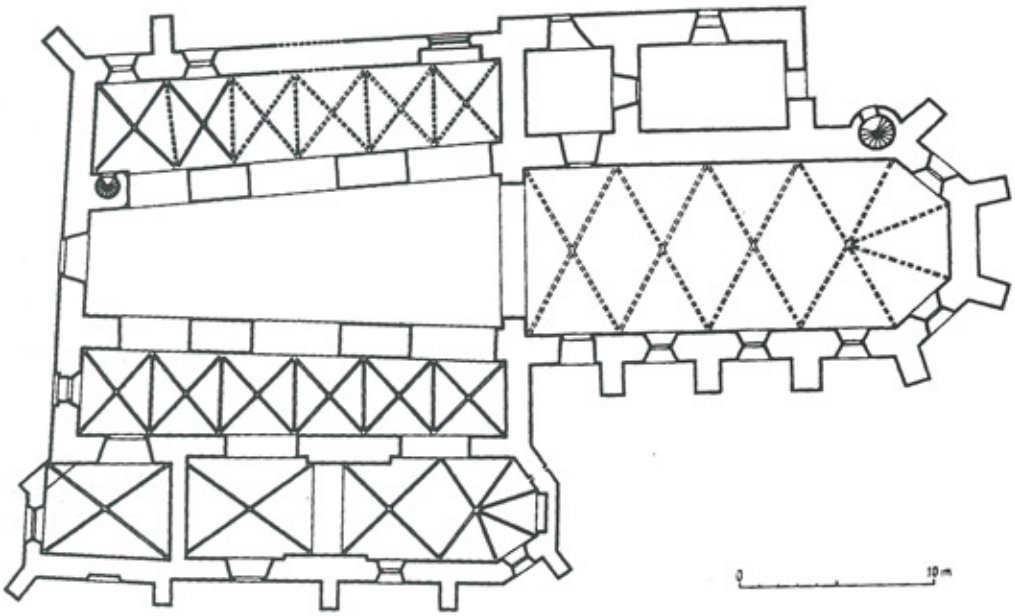

Ryc. 1. Plan katedry w Kamieńcu Podolskim [1, ryc. 151]

Ryc. 2. Prezbiterium katedry w Kamieńcu Podolskim. (fot. O. Czerner)

W 1018 roku Bolesław I Chrobry, w 1069 r. natomiast Bolesław II Śmiały dochodzą do Kijowa i na krótko na powrót przyłączają Grody Czerwieńskie do Polski. Generalnie jednak znacznie dłużej wchodzą one w XI–XIII w. w skład Rusi Kijowskiej lub powstałych na jej gruzach po 1097 r. księstwach. Na interesującym nas obszarze funkcjonują dwa Księstwa: Włodzimiersko-Wołyńskie, z głównymi grodami we Włodzimierzu Wołyńskim i Łucku, i Księstwo Halickie, z głównymi grodami w Haliczu, Przemyślu, Trembowli i Czerwieniu.

Zrozumiałe, że po chrystianizacji Rusi przy udziale Bizancjum stamtąd przyszły pierwsze wzorce sakralnych budowli, cerkwi i soborów. Na X wiek przypadają budowy cerkwi tzw. Dziesięcinnej i cerkwi św. Jerzego w Kijowie, na XI w. soboru św. Zofii i cerkwi św. Ireny tamże. Równie ważnym terenem wznoszenia romańskich cerkwi i soborów były Księstwa: Czernichowskie i Włodzimiersko-Suzdalskie, położone na północny wschód od Kijowa. W szczególnym stopniu interesuje nas Halicz, stolica Księstwa Halickiego, gdzie kolejni panujący: Włodzimierz, Jarosław, Roman i Daniel, sięgając do wzorców bizantyńskich, zapewne za pośrednictwem Kijowa, wznoszą romanizujące cerkwie. Rozplanowania pozostają bizantyńskie, detal natomiast najlepiej zachowanej cerkwi św. Pantalejmona, wzniesionej przed 1200 r., wskazuje na związki z Polską i Węgrami. Cystersi, rozprzestrzeniający się ku wschodowi poprzez Małopolskę, nie przekraczają linii środkowej Wisły. Inaczej jest nieco na południu, po przeciwnej stronie Karpat. W Siedmiogrodzie, będącym wówczas częścią królestwa Węgier, po 1200 r. Cystersi zakładają swój klasztor w miejscowości Cîrta [2, s. 106], położonej na długości geograficznej 24°20', a więc nieco dalej na wschód.

W 1253 roku książę Daniel koronuje się w Drohiczynie, fortyfikuje Halicz, Włodzimierz, Przemyśl, Łuck i założony dla swego syna Lwa – Lwów. W ruskim jeszcze Lwowie, po 1270 r. pojawiają się misje Franciszkanów i Dominikanów, dla których, a także obcych, głównie niemieckich kolonistów, wzniesiono wczesnogotyckie kościółki, Matki Boskiej Śnieżnej i św. Jana. Nadchodzi jed-

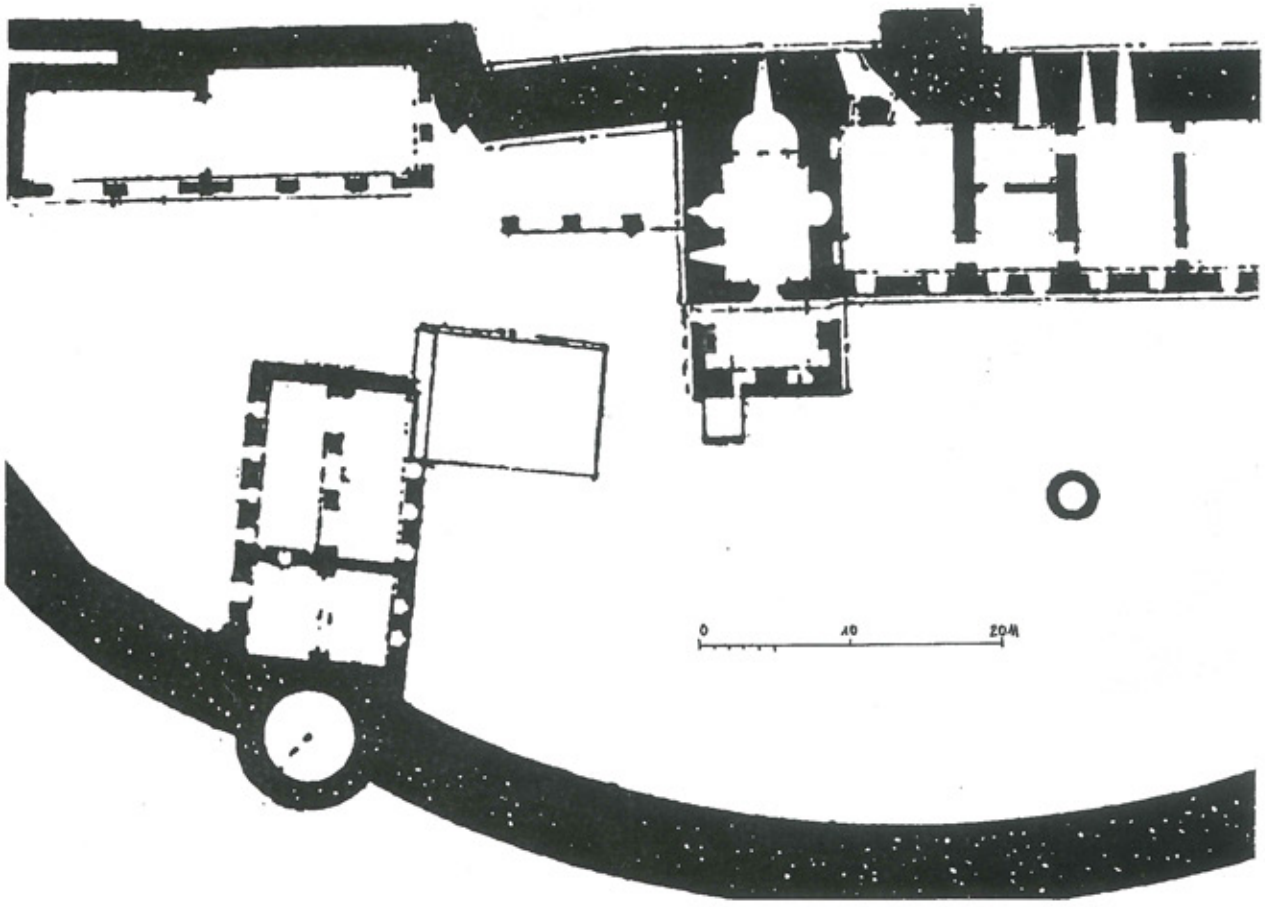

Ryc. 3. Plan części zamku w Chocimiu z kaplicą i domem późnogotyckim (wg G. Ionesco, *Istoria architecturii in Romania*, Bucureşti 1965, ryc. 67)

nak katastrofa. Po raz pierwszy od południowego wschodu pojawiają się w 1240 r. hordy Mongołów, w Polsce nazywanych Tatarami. Zdobywają i niszczą Kijów, Włodzimierz, Halicz i Lwów, podporządkowują sobie podbite księstwa i uzależniają w niewyobrażalnym stopniu. Nie muszę przypominać, że w 1241 r. dochodzą Tatarzy aż pod śląską Legnicę, jednak na polskich ziemiach, w przeciwieństwie do ruskich, napotykają opór i nie udaje im się podporządkować panujących. Powodują natomiast ogromne zniszczenia i przyczyniają się do fortyfikowania miast i budowy zamków już murowanych.

Podupadłe ziemie ruskich księstw stają się też łupem poszerzających swe wpływy Litwinów. Ci jednak często przechodzą na prawosławie, w pewnym stopniu się asymilują, współpracują z ruską arystokracją, nadając jej znaczne obszary ziemi. Byli nią Ostrogscy, Zasławscy, Sanguszkowie, Czartoryscy, Zbarascy i Wiśniowieccy. W 1323 roku, po śmierci ostatnich Rurykowiczów linii halicko-włodzimierskiej Jerzego I, Andrzeja II, Lwa II, na stolec w Haliczu zaproszono Jerzego Bolesława z mazowieckiej linii Piastów, który panował jako Jerzy II. Mimo że przeszedł na prawosławie, wkrótce, bo w 1340 r. go otruto. Było to pretekstem do podjęcia interwencji wojskowej przez Kazimierza III Wielkiego, króla Polski. Napotkał jednak na sprzeczne interesy Litwinów, co spowodowało kilkuletnią wojnę, prowadzoną ze zmiennym szczęściem. W 1344 roku Kazimierz Wielki przyłącza do Polski ziemię sanocką i przemyską, od 1346 r. tytułuje się już, nieco na wyrost, *panem i dziedzicem Rusi*, do 1366 r. włącza do Polski Ziemię Halicką i Wołyńską, Ziemię Włodzimierską oddaje w lenno litewskiemu księciu Lubartowi, synowi wielkiego Gedymina. Tenże Lubart wznosi, prawdopodobnie przy udziale krzyżackich mistrzów, gotycki zamek w Łucku. Kazimierz Wielki w 1356 r. wydaje przywilej lokacyjny dla nowego gotyckiego Lwowa, usytuowanego na południe od miasta ruskiego. W tym nowym mieście około 1360 r. zaczęto budować gotycki trójnawowy kościół parafialny pod wezwaniem Świętej Trójcy (późniejszy katedralny).

Po śmierci w 1370 r. króla Kazimierza III Wielkiego panowanie nad Ziemią Halicką przejął jego siostrzeniec Ludwik I Wielki Węgierski, choć praktyczne rządy w charakterze namiestnika spełniał zniemczały, śląski Piast, Władysław Opolczyk. To może przyczyniło się do sprowadzania do Lwowa śląskich budowniczych, np. muratora Niczki, pochodzącego prawdopodobnie z Opawy. Na 1375 rok przypada założenie metropolii rzymsko-katolickiej w Haliczu, z biskupstwami w Przemyślu, Włodzimierzu, Chełmie i Kamieńcu Podolskim. W 1414 r. siedzibę metropolii przeniesiono do Lwowa. W 1384 roku następuje w Krakowie koronacja córki Ludwika Węgierskiego, Jadwigi, na królową Polski. W 1387 roku kieruje ona osobiście wyprawą na wschód i ponowne włącza, ostatecznie na dłu-

Ryc. 4. Widok *odrestaurowanej* kaplicy zamku w Chocimiu. (fot. O. Czerner)

gie wieki, Ziemię Halicką do Polski. Na Podolu rządzą do 1416 r. litewscy książęta z rodu Koriatowiczów, a po nich, do 1430 r. Witold, stryjeczny brat Władysława III Jagiełły, męża Jadwigi i króla Polski. Od tego roku Podole, ze stolicą w Kamieńcu Podolskim, włączono ponownie do Polski.

Wydaje się, że gotycka architektura pojawiła się w Kamieńcu kilka lat wcześniej, od roku założenia biskupstwa. Nadanie prawa magdeburskiego Kamieńcowi nastąpiło około 1370 r. przez księcia Jerzego Koriatowicza i wówczas jak się zdaje, w narożu rynku, w sytuacji analogicznej do Lwowa, czy znacznie wcześniejszej gotyckiego Wrocławia, przystąpiono do budowy kościoła parafialnego. W Kamieńcu Podolskim wcześniej niż we Lwowie, bo już po kilku latach, rozpoczęty kościół został katedrą łacińską. Fakt budowy w jednym i drugim przypadku wydłużonych prezbiteriów był uzasadniony zarówno podczas budowy fary w większym mieście, a takimi były i Lwów i Kamieniec Podolski, jak oczywiście przy budowie katedry. Analizowanie katedry w Kamieńcu jest bardzo utrudnione, nigdy bowiem nie było okazji do jej przebadania, a nieumiarowość rzutu jest zauważalna już na pierwszy rzut oka (ryc. 1, 2). Wydaje się, że budowniczowie korpusu chcieli się dostosować zarówno do już stojącego prezbiterium, jak i czegoś od zachodu. Czy to były zaczątki jednej wieży, czy dwóch, jak we Lwowie – nie da się bez badań na to odpowiedzieć.

Przeciwko dwóm wieżom zdają się wskazywać przekątniowo ustawione przypory na narożach zachodniej elewacji. Równie dobrze zaczątkiem wieży może być zachodnie pomieszczenie zakrystii w narożu między korpusem a prezbiterium, od północy. W takim ustawieniu można by widzieć analogie do rozplanowania franciszkańskiego kościoła we Lwowie.

Korpus lwowskiej katedry jest halowy, kamienieckiej – pseudobazylikowy. Ta ostatnia była jednak początkowo według Krzysztofa Czyżewskiego [4, s. 101], jak we Lwowie, halą. Wpisuje się ona w grupę, do której jeszcze przynależy ceglana fara w Drohobyczu. Katedra w Kamieńcu została wzniesiona z kamienia. Przed 1500 rokiem katedra spłonęła i zapewne z czasów odbudowy pochodzą zarówno półkoliście wykrojone łęki otworów międzynawowych, jak też sklepienie nawy południowej; pozostałe są jeszcze późniejsze. Taki wzorzec dla rozplanowania swego kościoła w Kamieńcu Podolskim przyjęli również Dominikanie, którzy tu przyszli w 1370 r. i wznieśli bazylikowy gotycki kościół o wydłużonym prezbiterium, zachowany w murach, trochę w detalu lancetowatych okien, choć przebudowany w epoce baroku.

Przenieśmy się nieco na południe, gdzie na południowym prawym brzegu Dniestru, zachowała się wspaniała forteca Chocim, składająca się zarówno ze średniowiecznego zamku, jak i dodanych później nowożytnych fortyfikacji. Jest to miejsce sławnych polskich zwycięstw nad Turkami w 1621 r., a zwłaszcza Jana Sobieskiego w 1673 r. Wracając jednak do jej średniowiecznych początków nie łatwo je datować. Wskazuje się na lata 1250–1260, gdy zbudowano tu graniczny zamek Hospodarstwa Mołdawskiego. Uważa się jednak, że zajmował on niewielki północno-zachodni obszar późniejszego zamku, kaplica zaś byłaby związana z podgrodziem [8, s. 169]. Z tego okresu mógłby pochodzić zewnętrzny, drobno profilowany, półkolisty portal kaplicy, który jednak ukraińscy badacze datują na XIV w. [6, s. 72, ryc. 2]. Portal ten prowadzi do zamkowej kaplicy o charakterystycznym planie (ryc. 3), gdzie apsydzie na osi są przeciwstawione dwie apsydy na osi poprzecznej, w tym przypadku wykonane w grubości muru. Jest to układ charakteryzujący cerkwie Mołdawii, ale najstarsza cerkiew z trójlistnie ustawionymi apsydami, w miejscowości Siret, jest datowana dopiero na koniec XIV w. [2, s. 66]. Zaistnienie takiej ponad 100 lat wcześniej w Chocimiu wydaje się wątpliwe, tym bardziej, że w tym czasie uzależnienie Mołdawii od Tatarów było bardzo silne i tak naprawdę wkracza ona na arenę dziejów, jako dość niezależna jednostka polityczna, dopiero w połowie XIV w. Mury obwodowe zamku, grubości znacznie ponad 5 m, zostały zbudowane z białego kamienia i ozdobione mean-

Ryc. 5. Cerkiew w Neamt (zdjęcie zawdzięczam pani profesor Annie Marii Zahariade)

drowym i piramidowym ceglanym ornamentem. Tego rodzaju ornament znalazłem na ścianach soboru Spaskiego w Czernichowie, pochodzącego z około 1036 r. Oczywiście nie on był pierwowzorem, lecz bliższe czasowo budowle bizantyńskie. Zapewne ten sposób dekorowania mógł obowiązywać długie wieki. W każdym razie bizantyńska proweniencja wydaje się być tutaj bezsporna, choć wymagająca dalszych badań. Wróćmy jednak do kaplicy. W Mołdawii utrwalił się typ cerkwi podłużnej, o trzech apsydach, z których dwie są ustawione na osi prostopadłej do apsydy głównej, a nad skrzyżowaniem tych osi umieszczana bywała kopuła. Kaplica z dwoma bocznymi apsydami wykonanymi w grubości muru jest tylko uproszczeniem zasadniczego typu, kaplica zamku chocimskiego jest typu mołdawskiego i jak sądzę mogła powstać dopiero w 2. połowie XIV w. W tej kaplicy istnieją okna o ostrołucznych wykrojach, dzielone kiedyś jedną pionową laską i ozdobione w ostrołuczu skromnym maswerkiem. W ostatnich latach okna te były nieumiejętnie restaurowane i nie mogą być teraz podstawą do jednoznacznych orzeczeń (ryc. 4). Podobne możemy dostrzec przykładowo w cerkwi klasztornej w Neamt (ryc. 5), w środkowej Mołdawii, nad rzeką Siret. Datowana ona jest na 1497 r., na czasy Stefana Wielkiego, rządzącego Mołdawią w latach 1457 –1504. Tadeusz Chrzanowski w zbiorowej pracy poświęconej sztuce Rumunii [2, s. 69] pisze o chocimskiej kaplicy: *Kaplicę zamkową uznano jako dzieło pochodzące na pewno z epoki Stefana Wielkiego, z typowym gotyckim, bogato profilowanym portalem, dziś – niestety – w ruinie.* (Chciałoby się dodać, że obecnie, niestety, nieumiejętnie odrestaurowane). Chrzanowskiemu gotycki zamek w Chocimiu wydaje się *zachodnio-europejskim*. Trzeba przypomnieć, że od 1387 r. Mołdawia była lennem Polski, że cerkiew mołdawska organizacyjnie podlegała metropolii w Haliczu. Zamek został w 2. połowie XV w., w okresie późnego gotyku, przebudowany. Wojska polskie zajęły zamek w 1538 r. i powiększyły w kierunku południowym, co jednak należy już do innej epoki, choć tutaj mogło się jeszcze ujawniać w formach późnogotyckich. Zamek strzegł ważnej i dla Polski i dla Mołdawii, międzynarodowej drogi handlowej.

Okres, gdy Mołdawia była polskim lennem, przypada na panowanie Władysława Jagiełły, Kazimierza IV Jagiellończyka (1446–1492), Jana Olbrachta i Władysława IV Jagiellończyka. Architekturę późnogotycką czasów Kazimierza Jagiellończyka charaktetryzował przede wszystkim drobno profilowany, gęsty detal, o przecinających się laskowaniach, o kryształowych, wydłużonych podstawach, w miarę upływu czasu pojawiały się prostokątne już obramienia okienne. Takie jest wewnętrzne obramowanie portalu kaplicy w Chocimiu, o półkolistym już wykroju (a więc może nawet nieco późniejsze, z czasów Jana Olbrachta, czy Władysława IV), takie są obramienia okien, ledwo ostrołucznych (ryc. 6), prostokątnych i łamanego (*długoszowskiego*) portalu w stojącym w pobliżu ceglano-kamiennym domu mieszkalnym. W architekturze gotyckiej tego czasu nie było jakichś nowych koncepcji przestrzennego czy konstrukcyjnego formowania budowli, jej istota ograniczała się do wprowadzania gęsto profilowanego detalu i tak też było w przypadku architektury Mołdawii, która w swych rozwiązaniach całościowych pozostawała bizantyńska. Kaplica na zamku w Chocimiu jest przykładem konglomeratu tego, co przychodziło ze wschodu, z tym co tu przyszło z zachodu, z polskim jagiellońskim panowaniem, polską ekspansją na wschód.

Taki sam, późnogotycki detal, w formie pozostałości prostokątnego okna, możemy znaleźć w budynku ratusza w Kamieńcu Podolskim.

Chciałbym powrócić do wzmiankowanego już faktu, że rusyfikujący się litewscy książęta opanowywujący ruskie księstwa, dopuszczają do współrządzenia miejscową, ruską artystokrację. Wśród wielu ruskich rodów również kniaziów Ostrogskich. Była to najpotężniejsza i najbogatsza na Wołyniu rodzina magnacka, wywodząca się z bocznej linii Rurykowiczów. Najstarszemu z rodu, księciu Danielowi Wasylewiczowi (zmarłemu w 1386 r.) obszary księstwa Ostrogskiego nadał w 1341 r. książę Lubart[2]. Jego wnuk Wasyl, zwany Pięknym (zmarły w 1450 r.) zbudował zamki w Ostrogu i Międzyrzeczu Ostrogskim. Najświetniejszą postacią rodu był Konstanty I (1460–1533), hetman wielki litewski, fundator cerkwi zamkowej w Ostrogu [7, s. 50–53], [10, s. 57]. Niestety, z zamku wzniesionego na skarpie rzeki Wilii, dopływu Horynia, zachował się tylko niewielki fragment, prostokątny budynek z wyokrągleniem od strony stoku i z dużym, ostrołucznym, kamiennym portalem od dziedzińca. Jest to jedyny zachowany dowód na istnienie tutaj gotyckiego zamku. Na obszarze zamku stanęła po 1521 r. cerkiew Bohojawlenia (sobór?) obronna, wzniesiona z cegły. W budowie uczestniczył architekt z Krakowa [1, t. 1, s. 92], [9, s. 81]. Zachowując bizantyński wzorzec dziewięciopolowej świątyni łączyła zarazem, jakoby wspaniale, elementy gotyckiej architektury. Były nimi przede wszystkim dość wysmukłe, ostrołuczne, kamienne okna, dzielone pionową laską i zakończone maswerkiem, jak też portale w elewacji zachodniej i południowej. W portalach i podstawach lasek okiennych pojawiają się kryształowe formy, a także w łukach przenikania profili charakteryzujące późny gotyk. Niestety, cerkiew ta popadła w ruinę już w 1648 r.; tak została przedstawiona na rysunku Napoleona Ordy i nieco późniejszych Władysława Łuszczkiewicza (ryc. 7), a po 1885 r. została nieumiejętnie przez Rosjan odbudowana, z całkowitym zatarciem jej gotyckich elementów [3, s. 17], [5, s. 66–92]. Można by przez analogię wskazywać na zachowane bardziej na północ, na ziemiach litewsko-białoruskich, cerkwie w Synkowiczach i Małomożejkowie. Ich cechą charakterystyczną były we wnętrzu sieciowe i kryształowe sklepienia, odpowiadające późnogotyckiej architekturze jagiellońskiej monarchii.

Niewiele mogę powiedzieć o kościele w Latyczowie, nad górnym Bohem. Wyłącznie z opisu wiadomo, że tamtejszy kościół parafialny ma układ salowy, trójprzęsłowy, i dostawione dwuprzęsłowe prezbiterium, zakończone wielobocznie. Datowany jest ten kościół na 1. połowę XV w. [1, t. 2, s. 78]. Tomasz Węcławowicz wskazuje na powszechność tego typu układu, stosowanego w budowie

[2] Według Orłowicza, [7, s. 50–53], jeszcze wówczas obszar włości Ostrogskich liczył 11 000 km^2, co jednak wydaje się być mało prawdopodobne.

Ryc. 6. Okna późnogotyckiego domu na zamku w Chocimiu. (fot. O. Czerner)

kościołów parafialnych na obszarze *od Rzeszowa po Latyczów*.

Podsumowując należy stwierdzić, że na interesującym mnie obszarze Ukrainy, gotyk dotarł mniej więcej do linii wyznaczonej długością geograficzną (liczonej od Greenwich) wschodnią w 26°30'. Od tej linii odsunięty jest na wschód o prawie 1° długości geograficznej Latyczów (ryc. 8).

Można by sobie postawić pytanie, jakie elementy gotyku powinny być brane pod uwagę: czy tylko strukturalne, charakterystyczne dla tego stylu, układy przestrzenne, a wówczas można rozpatrywać wyłącznie katedrę i kościół Dominikanów w Kamieńcu Podolskim, a także kościół w Latyczowie, czy też fakty stosowania form charakteryzujących gotyk, portali, okien, słupów, sklepień, maswerków. Wydaje się, że mamy prawo zwrócić uwagę i na takie obiekty, poszerzając paletę rozpatrywanych obiektów, o Chocim i Ostróg. Ostatecznie gdybyśmy rozpatrywali zasięg renesansu, lub baroku, to przede wszystkim zajmowałyby nas ich elementy dekoracyjne, które w tych stylach mogą być użyte w bardzo różnych budowlach i z tego powodu być przez nas zaliczane do ich dorobku.

Chciałbym jeszcze dodać, że obiektów gotyckich było zapewne więcej. Dla przykładu wspomnę, że w 1425 r. w Ostrogu był ufundowany kościół i klasztor Dominikanów, po którym teraz nie ma śladu. W XIV wieku był wzniesiony w Kamieńcu Podolskim kościół Franciszkanów, później całkowicie przebudowany.

Dlaczego sięgnąłem do gotyku? Romanizn miał na tych obszarach różne źródła, przychodził przede wszystkim z Bizancjum, gdzie tradycja rzymska była wielowiekowa i do XII w. nieprzerwana, ale też z Zachodu (możemy to dostrzec w Haliczu, zapewne w Przemyślu, w Siedmiogrodzie). Renesans był wprawdzie pomysłem włoskim, ale już przekroczył kontynent europejski, a co dopiero mówić o baroku, którego zasięg jest już praktycznie niemal ogólnoświatowy.

Gotyk na tych ziemiach był odczuwany jako sprowadzony z Zachodu. Może nawet go darzono pewną nienawiścią, utożsamiając z Polską. Dlatego w końcu XIX w., w sposób zamierzony, w trakcie odbudowy soboru na terenie zamku w Ostrogu, usuwano z niego elementy gotyckiej architektury[3]. Dlatego polscy zesłańcy na Syberię, po 1870 r. w dalekim Irkucku zbudowali kościół z cegły, w stylu gotyku nadwiślańskiego. Chcieli się odróżnić! A przecież neogotyk był uprawiany w Rosji, również w omawianej okolicy (południowa, kamienna kruchta przy katedrze w Kamieńcu Podolskim z połowy XIX w., przebudowa baszty w zamku w Nowomalinie po 1802 r. na kaplicę). Nie były to jednak obiekty z nietynkowanej cegły.

Jakby na marginesie, ale w związku z tym co tu poruszam, jest sprawa *powszechnego*, pozostającego poza środowiskiem wykształconym, odczucia nacjonalności, a może podstawowego rozróżnienia tego co polskie i tego co ukraińskie, może raczej tego co katolickie i tego co prawosławne. Przykładem może być *wzbogacenie* w XIX w. kościoła Karmelitów w Przemyślu po przekazaniu go przez Austriaków w użytkowanie wyznawcom obrządku wschodniego, ale w wersji greckokatolickiej, o kopułę nad nawą główną, przed prezbiterium. W ostatnich latach ten kościół wrócił do rzymskokatolików, którzy natychmiast podjęli rozbiórkę tej kopuły, mimo zakazu centralnych władz konserwatorskich. A przecież istnieje powszechnie stosowany typ nowożytnego kościoła jezuickiego, zaczęty budową świątyni Il Gesu w Rzymie, właśnie taki, jaki na tamtym obszarze ścierania się, sąsiadowania wyznań chrześcijańskich zachodniego i wschodniego obrządku, uważany jest powszechnie za *wschodni*.

Sądzę, że przede wszystkim rozróżniano typ układu przestrzennego. Dla chrześcijan wschodniego obrządku, bizantyńskiego, rodzimymi były świątynie dziewięciopolowe, a zarazem pięciokopułowe (choć nie w każdym przypadku było ich na tyle stać), a także wielokopułowe

[3] J. Hoffmann [3, s. 17] pisze, że ozdoby gotyckie uważano za *lackie* wpływy.

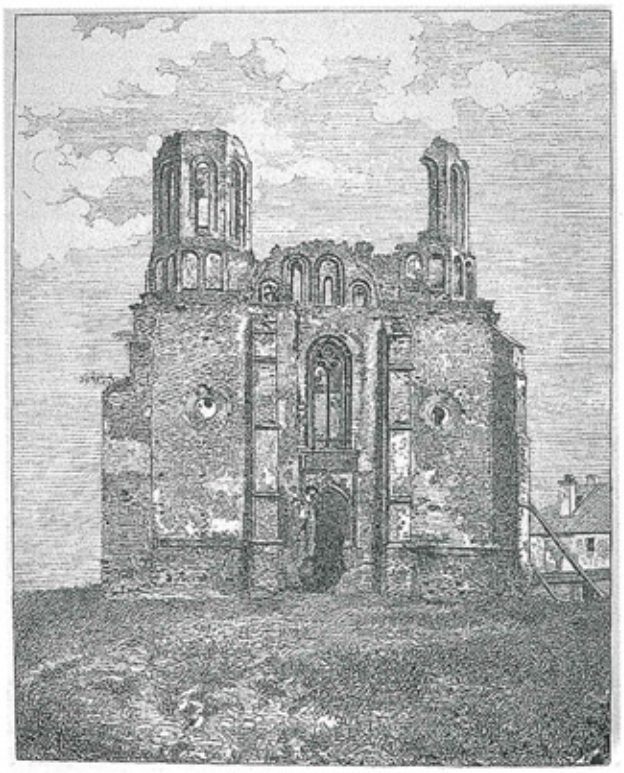

Ryc. 7. Ruiny cerkwi na zamku w Ostrogu sprzed jej niefortunnej odbudowy (wg [5, ryc. 1])

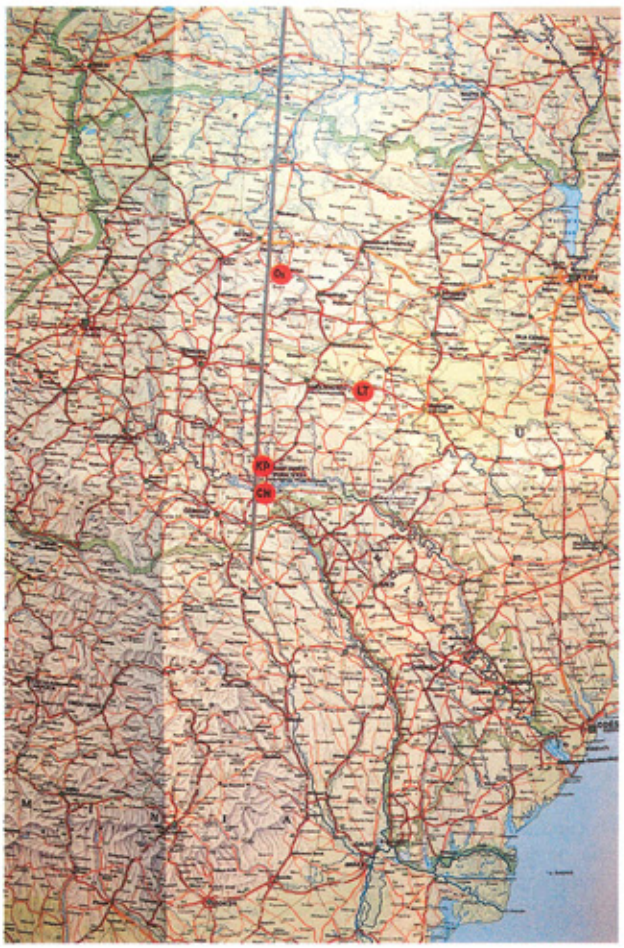

Ryc. 8. Zasięg gotyku na Podolu (zachodniej Ukrainie). Na mapę *Ukraina – część zachodnia, Mołdawia* 1:750 000, PPWK, Wrocław 1996 dane naniósł O. Czerner

w układzie podłużnym, charakterystyczne dla obszaru Mołdawii. W tych ostatnich pojawiły się, przede wszystkim w XV w. gotyckie detale, głównie maswerkowe okna i portale, ale także szczególny sposób dekorowania od wnętrza kopuł, na Zachodzie podjęty dopiero w XVII w. przez Guarino Guariniego. Układ przestrzenny pozostawał jednak bizantyński i to się przede wszystkim liczyło. Charakterystyczny natomiast dla tych cerkwi układ trzech apsyd ułożonych trójlistnie, o którym już pisałem, został podjęty przez wyznawców kościoła rzymskokatolickiego w kościołach w Podhajcach, Złotym Potoku i Załoźcach[4].

Obszar, którym się zajmowałem, od kilku wieków związany z Bizancjum, był terenem polskiej, a więc zachodniej ekspansji. Politycznie granica ekspansji przechodziła później nieco bardziej na wschód, ale w XIV–XV w. w gruncie rzeczy wzdłuż linii Chocim, Kamieniec Podolski, Ostróg. Ta ekspansja w architekturze ujawniła się przynoszeniem rozwiązań i form charakterystycznych dla gotyku, ekspansja polityczna i gospodarcza były zbieżne z ekspansją w sztuce. Nie oznacza to, że występowała ona tylko w jednym kierunku, ku wschodowi, odbywała się również w przeciwnym kierunku, ku zachodowi. Warto przypomnieć, że Władysław III Jagiełło lubił malowidła ruskich artystów i dlatego pojawiły się one we wnętrzu kaplicy na zamku w Lublinie, w prezbiterium kolegiaty w Sandomierzu, a nawet w jednej z kaplic wawelskiej katedry. Były one tutaj importami nie dającymi poważniejszych skutków kulturowych. To było podobnie do czasów współczesnych, kiedy wielu ludzi w Europie lubi japońskie samochody, od czego jednak nie stają się Japończykami.

Na obszarze, którym się zajmuję w tym tekście, było inaczej. Od czasu rozdrobnienia i upadku Rusi Kijowskiej, wzrostu potęgi Moskwy i jej zwycięstwa nad Tatarami, podporządkowania organizacji cerkwi w Kijowie i na wschód od Dniepru metropolicie w Moskwie, a oderwania od Bizancjum, na ruskich ziemiach Królestwa Polskiego zaczęła się wyodrębniać narodowość ukraińska[5]. Czyżby więc to, co wówczas się zaczęło stało się zaczynem dla całej, obecnie wielkiej Ukrainy? Czy też jest nieco inaczej? Moim zdaniem tak, ta zachodnia Ukraina, której wschodnią granicą jest właśnie linia zasięgu gotyckiej architektury, jest inna. Jak mi to wyjaśnił jeden z ukraińskich uczonych, tutaj jeszcze ludzie pamiętają jak się powinno pracować! Oczywiście życzę całej Ukrainie takiego poczucia, choć nie mam na to żadnego wpływu.

[4] Jest to jednak układ, który można znaleźć również w kościołach Zachodu, zwłaszcza romańskich, ale to chyba nie one były tu wzorem.

[5] Tak to formułuje Władysław A. Serczyk [10, s. 55].

Bibliografia

[1] *Architektura gotycka w Polsce*, red.: T. Mroczko, M. Arszyński, t. 1–3, Warszawa 1995.
[2] Brykowski R., Chrzanowski T., Kornecki M., *Sztuka Rumunii*, Wrocław 1974.
[3] Hoffmann J., *Przewodnik po Wołyniu*, Warszawa 1938.
[4] K.C [Krzysztof Czyżewski], *Kamieniec Podolski – kościół katedralny p.w. ŚŚ Piotra i Pawła*, [w:] [1].
[5] Łuszczkiewicz W., *Ruina bohojavleńskej cerkvi w zamku ostrogskim na Wołyniu*, [w:] Sprawozdania komisyi do badania historii sztuki w Polsce, t. 3, Kraków 1888.
[6] *Narisi istorij arhitekturi ukrainskoj RSR*, Kijów 1957.
[7] Orłowicz, M., *Ilustrowany przewodnik po Wołyniu*, Łuck 1929.
[8] Polak T., *Zamki na kresach*, Warszawa 1997.
[9] Riczkow P.A., *Dorogami južnoj Rówienszczyny*, Moskwa 1989.
[10] Serczyk W.A., *Historia Ukrainy*, Wrocław 1979.
[11] Sosnowski O., *Zasięg budownictwa gotyckiego na wschodzie Europy*, [w:] Biuletyn Historii Sztuki i Kultury, Warszawa 1935, R. III, nr 3.
[12] T.W [Tomasz Węcławowicz], *Latyczów – kościół parafialny*, [w:] [1].

The limits of the Gothic style in the architecture of the Western Ukraine; the border between Central and Eastern Europe?

Already in the interwar period there were attempts to establish boundaries between Western and Eastern Europe on the basis of cultural phenomena, such as the range and limits of the warious architectural styles.

While Romanesque forms reached the Kievan Rus', Kiev, and the Vladimir (Suzdal) and Czernichov Duchies from Byzantium where uninterrupted development of art lasted since the antiquity; to Halich, however, they entered also under the influence of Poland and Hungary. Cistercians, moving eastwards, did not cross the river Vistula; they expanded further into the Kingdom of Hungary.

Quite a different matter is Gothic architecture, which was invented in the West, without reference to Roman traditions. Its eastern boundaries are marked by the Castle of Ostróg, as well as by the Cathedral and Dominican Church in Kamieniec Podolski, and the Chapel of the Chocim Castle. All those locations are situated within the 26° 30' meridian to the East.

Subsequent styles of modern times (renaissance, baroque) are more universal; they were even transferred to other continents and therefore cannot be taken into consideration here. Gothic, which chronologically came first, remained exclusive property of Europe. It was introduced into Western Ukraine by Dominicans and Franciscans in the last quarter of thirteenth century; in the fourteenth century the Gothic was the result of the return of those lands within the political borders of Poland, and of the economic activity of the King Casimir the Great and his followers, i.e., people belonging to Latin civilisation. At the same time, however, Russian artists filled with their murals the Gothic churches in Lublin, Sandomierz and Cracow.

For Poles, Gothic brick architecture was felt to belong to a separate civilisition. Polish exiles in the far Siberia built their church in Irkutsk after 1870 in the form of the Vistula Gothic. Thus, although Gothic-revival styles can easily be found in Russia, their case was to demonstrate a real civilisational separateness. The border which runs through the contemporary Western Ukraine may be submitted to changes, nowadays in particular. It is rooted, however, in the Polish psyche, a fact which we do not always recognise.

Architectus

1999
Nr 1(5)

Współczesność

Ada Kwiatkowska

Przyszłościowe wizje kształtowania środowiska mieszkaniowego

Koniec XX wieku skłania do refleksji nad dziedzictwem i dorobkiem myśli architektonicznej oraz nad stanem środowiska naturalnego i zurbanizowanego. Niesie on w sobie również pewne wyzwanie, gdyż jest zapowiedzią nowej ery, a być może nawet przełomu w kształtowaniu środowiska życia człowieka. W ostatnim stuleciu społeczeństwo ewoluowało od społeczeństwa cywilizacji industrialnej do postindustrialnej, od ekspansji procesów produkcyjnych, konsumpcyjnych i urbanizacyjnych do prób samoograniczenia i kontroli procesów wzrostu, szukania równowagi w ekosystemie, ochrony i rekultywacji środowiska życia człowieka. Wymogiem ostatnich czasów w działaniach lokalnych stało się myślenie globalne ze względu na złożoność, współzależność i skalę procesów środowiskowych i cywilizacyjnych [20].

Podstawowe problemy i konflikty w środowisku zurbanizowanym postindustrialnej cywilizacji dotyczą zachwiania równowagi między środowiskiem naturalnym a zurbanizowanym [6], zanieczyszczenia środowiska życia człowieka oraz rozrastającej się sieci komunikacji w związku z rosnącą mobilnością społeczną. Niekontrolowanemu wzrostowi towarzyszy wizualny chaos i bezład przestrzenny w strefach miejskich i w krajobrazie otwartym wzdłuż korytarzy komunikacyjnych. Tereny przemysłowe w tkance miejskiej ulegają degradacji na skutek restrukturyzacji przemysłu i wdrażania nowych technologii. Kompleksy budynków biurowych stoją puste i niewykorzystane, w związku z komputeryzacją procesów zarządzania i minimalizacją zatrudnienia w administracji. Niekontrolowany rozwój tkanki quasi-mieszkaniowej w strefie podmiejskiej, w postaci slumsów poziomych lub pionowych, blokuje rozwój miast [18]. Jednocześnie mamy do czynienia z pewnym wyczerpaniem się wzorców zabudowy mieszkaniowej w aglomeracji miejskiej. Wzrost liczby ludzi bezdomnych, opustoszałe budynki w centrach miejskich zamieszkałe przez dzikich lokatorów, odpady cywilizacyjne, katastrofy budowlane, kryzys energetyczny, szum informacyjny itd., wszystko to tworzy krajobraz środowiska mieszkaniowego pod koniec XX wieku; wieku, który charakteryzuje się z jednej strony nieograniczonymi możliwościami materiałowymi i technologicznymi, z drugiej zaś – brakiem rozwiązań podstawowych problemów wynikających z zagrożeń społecznych i ekologicznych.

W 1993 roku Fińskie Stowarzyszenie Architektów zorganizowało konferencję i wystawę architektoniczną *Nowe scenariusze życia i mieszkania* w Helsinkach. Do udziału zaproszono architektów z różnych krajów europejskich, którzy mieli za zadanie opracować i przedstawić w formie wizji przestrzennych kierunki przyszłego rozwoju struktur mieszkaniowych oraz nowe idee i wzorce kształtowania środowiska mieszkaniowego.

Idee prezentowane na międzynarodowym forum w Helsinkach przyjmują różne hipotezy dotyczące rozwoju struktur osiedleńczych i problemów cywilizacji XXI wieku. Na podstawie prezentowanych wizji można wyróżnić następujące przyszłościowe tendencje i modele kształtowania środowiska mieszkaniowego:

1. Strategie globalne.
2. Korytarze tranzytowe i krawędzie miasta jako potencjał rozwoju struktur mieszkaniowych.
3. Miasto jako gigantyczna scena.
4. Oazy i archipelagi.
5. Ekologiczne struktury mieszkaniowe.
6. Dekonstruktywizm i antykonstruktywizm w kształtowaniu środowiska mieszkaniowego.
7. Blok mieszkaniowy jako urbanistyczny moduł.
8. Puzzle – graficzne kompozycje.
9. Paradoksy i prowokacje.

Strategie globalne – manifesty urbanistyczne

Strategie globalne zawierają w sobie pewien algorytm postępowania, który, według autorów tych strategii, umożliwia osiągnięcie stanu harmonii i równowagi w środowisku życia człowieka, a także prowadzi do integracji siedlisk ludzkich na całej kuli ziemskiej, dzięki rozbudowie infrastruktury połączeń komunikacyjnych (pasma zurbanizowane o dużej intensywności zabudowy, Internet, telekomunikacja satelitarna) [4], [7].

Postulaty i idee zawarte w tych strategiach za najważniejsze uznają dążenie do wielofunkcyjności przestrzeni miasta czy siedliska oraz dokonywanie zmian przez nakładanie się kolejnych przekształceń, a nie przez wyburzenia i wymianę starych struktur na nowe. Tradycyjne wzorce kształtowania przestrzeni zespołów mieszkaniowych są traktowane jako uniwersalne i nieprzemijające, gdyż zachowują one skalę człowieka oraz indywidualny charakter, formę i nastrój miejsca. W strategiach tych podkreśla się konieczność rewitalizacji środowiska życia człowieka przez regenerację i rekultywację środowiska naturalnego oraz uzupełnianie niekompletnych struktur miejskich i podnoszenie standardów życia w strukturach już istniejących. Aby cele strategii mogły być realizowane, plany siedlisk ludzkich powinny być tworzone w perspektywie czasowej nie krótszej niż 60 lat, co umożliwia uwzględnienie wszystkich negatywnych procesów występujących w środowisku i przeciwdziałanie im. W planowaniu perspektywicznym należy, według autorów strategii, uwzględniać marzenia, a nie normatywy. Zespoły mieszkaniowe powinny powstawać wzdłuż naturalnych cieków wodnych. Woda jest traktowana jako symbol życia, spełniający zarazem funkcje wypoczynku i transportu. Inne postulaty mówią o konieczności zachowania skali człowieka (małe jest piękne), strefowania przestrzeni mieszkaniowej od strefy publicznej do prywatnej, przywrócenia ulic miast pieszym itd.

Strategie globalne reprezentują nurt myślenia proekologicznego; z tego właśnie wynikają postulaty dotyczące minimalizacji transportu, maksymalizacji różnorodności i wielofunkcyjności przestrzeni zespołów mieszkaniowych czy koncentracji struktur mieszkaniowych w celu uwolnienia terenu dla rekreacji. Nowe technologie powinny integrować miejsce pracy z miejscem zamieszkania. Zespoły mieszkaniowe – habitaty przyszłości – powinny powstawać na bazie przystanków komunikacji masowej, ich wielkość nie może przekraczać jednostki przestrzennej o promieniu 300–500 m, czyli skali dostępnej dla pieszego. Zespoły te powinny charakteryzować się zindywidualizowanym wzorcem organizacji przestrzennej i zindywidualizowaną formą odróżniającą je od zespołów sąsiednich.

Korytarze tranzytowe i krawędzie miasta jako potencjał rozwoju struktur mieszkaniowych

Miasto można rozpatrywać ze względu na tkankę architektoniczną zespołu budynków z wolną przestrzenią między nimi lub z perspektywy wolnej przestrzeni, czyli sekwencji wnętrz urbanistycznych obudowanych ścianami budynków. To drugie spojrzenie jest punktem wyjścia do szukania nowych idei i wzorców przestrzennych kształtowania środowiska mieszkaniowego. W koncepcjach tych podkreśla się wagę i potencjał tkwiący w przestrzeniach komunikacyjnych, w przestrzeniach na styku różnych funkcji w mieście oraz na styku miasta i krajobrazu otwartego. Przestrzenie te są na ogół barierami dzielącymi miasto, a zarazem stanowią przestrzeń dezintegracji i chaosu.

Próba twórczego przetworzenia, przełamania lub przekroczenia barier, jak na przykład podczas budowy mostów na rzekach, może przyczynić się do aktywizacji i dynamizacji różnych części miasta, stwarzając zarazem pewną nową jakość w przestrzeniach między różnymi funkcjami czy strefami w mieście. Przyszłościowe struktury mieszkaniowe są projektowane z uwzględnieniem idei krawędzi w mieście jako membrany oraz korytarza tranzytowego jako kanionu dla wielofunkcyjnych struktur mieszkaniowo-usługowych.

Membrana na granicy przestrzeni zurbanizowanej i krajobrazu otwartego jest aktywną ścianą umożliwiającą kontakt i wzajemne interakcje między wnętrzem a zewnętrzem lub między przestrzeniami o różnych funkcjach, na przykład struktura wielofunkcyjna powstała na granicy terenów wzdłuż trakcji kolejowej [11].

Innym przykładem są struktury nałożone na zintensyfikowany linearny system transportu [21]. Korytarze tranzytowe są zorientowane na automatyzację i satelitarne sterowanie. Przestrzeń korytarza tranzytowego jest swoistym wirtualnym kanionem, w którym percepcja przestrzeni jest zależna od środka transportu i jego prędkości oraz od sieci komunikacji i jej przepustowości.

Miasto jako gigantyczna scena

Problemem współczesnych miast jest zatracenie ich witalności oraz *indywidualnej twarzy*, a także rozrost centrum lub powstanie kilku konkurencyjnych centrów, co prowadzi do utraty obrazu miasta jako całości. Centrum zawsze stanowiło najważniejszą atrakcję w mieście, było miejscem spotkań ludzi, miejscem ich kontaktu z kulturą, miejscem zabaw i rekreacji; czymś, co nadawało ich życiu charakter odświętności. Niektóre koncepcje poprawy jakości życia w mieście przyszłości kładą właśnie główny nacisk na odtworzenie i rewitalizację centrum, przez wprowadzenie elementów identyfikujących i integrujących centrum.

Ponieważ skala miasta uległa znacznemu powiększeniu, elementy te przybierają więc na ogół postać gigantycznych działań, gigantycznych monumentów lub struktur. Wydaje się, że tylko przekroczenie skali umożliwi wytworzenie nowej jakości w pasmie zabudowy bez początku i końca; jakości, która koncentrowałaby życie miasta wokół siebie. Dlatego koncepcje miasta przyszłości wprowadzają do centrum takie elementy, jak gigantyczny amfiteatr jako symbol miasta i scena dla różnych masowych imprez [22] czy instalacje przestrzenne (scenograficzne) wprowadzane na ulice centrum, tworzące specyficzny nastrój, sprzyjający życiu i zabawie, pulsujące w rytmie zmiennych wydarzeń [14].

Oazy i archipelagi

Idea wydzielenia i wyodrębnienia mniejszych jednostek przestrzennych w mieście umożliwia mieszkańcom identyfikację z miejscem zamieszkania, a także wytwarza poczucie przynależności do grupy społecznej. Ma to szczególne znaczenie w metropoliach, których skala przekracza dotychczasowe doświadczenia ludzkie. Wydzielone jednostki są zindywidualizowane pod względem formy i funkcji. Wyodrębnienie jednostek wiąże się z określeniem granic terytorium habitatu nie tylko w formie zapisu czy regulacji własnościowej, lecz także w formie przestrzennej, przez budowę np. ścian, wałów ziemnych, fosy, pasm zieleni i parków. Oazy przybierają czasami formę wysp oddzielonych od lądu stałego kanałem [2]. Miasto w tych ideach rozumiane jest jako mozaika różnorodnych jakości i kształtów przestrzennych (ryc. 1).

Ekologiczne struktury mieszkaniowe

Nurt proekologiczny w myśleniu o architekturze jest pewna modą, ale też i koniecznością pod koniec XX wieku. Wobec ekspansji procesów urbanizacyjnych, zanikania krajobrazu otwartego, pustynnienia Ziemi, wzrostu zanieczyszczenia powietrza i wody, zachwiania gospodarki tlenowej itp., odtworzenie środowiska naturalnego wydaje się niezbędne do dalszego zdrowego funkcjonowania człowieka. Można oczywiście przyjąć i inną hipotezę, zakładającą, że organizm człowieka będzie się przystosowywać do zmian zachodzących w środowisku. Powstaje jednak pytanie, jak dużo czasu zajmie taka adaptacja i czy pokolenia przejściowe, nieprzystosowane do tych zmian, muszą być skazane na zagładę.

Koncepcje ekologicznych struktur mieszkaniowych przybierają na ogół formę zabudowy willowo-pawilonowej, zielonych oaz lub ekologicznych megastruktur.

Zabudowa willowo-pawilonowa jest lokalizowana w zieleni parkowej lub na rekultywowanych terenach poprzemysłowych [10]. Struktury przestrzenne wykorzystujące energię z alternatywnych źródeł, np. energię słoneczną, wiatru czy geotermalną, są projektowane jako zielone oazy, czyli struktury o zamkniętym obiegu materii i energii, najczęściej przykryte szklaną kopułą [12]. Ekologiczne megastruktury są propozycją totalnych struktur przestrzennych w formie sztucznych wzgórz i zboczy, uformowanych przez dachy budynków mieszkalnych pokrytych ziemią i roślinnością, tzw. *architektura ziemna* [13], [19], (ryc. 2).

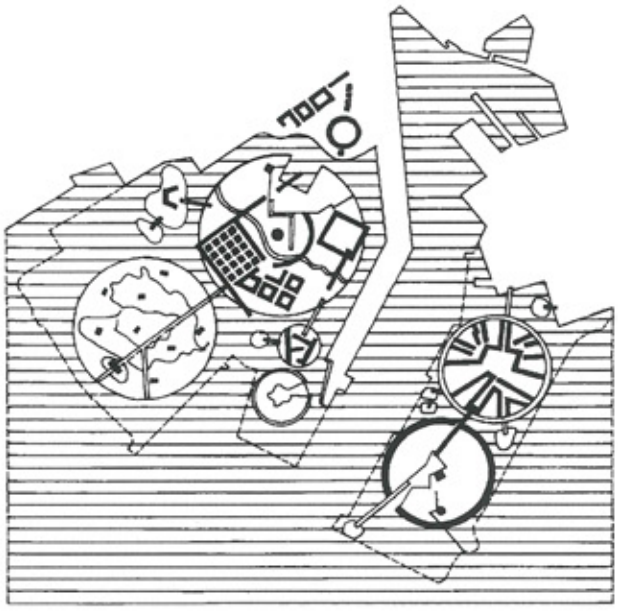

Ryc. 1. Oazy i archipelagi, arch. L. Amplo Rella i R. Mänttäri (oprac. autorki wg [2])

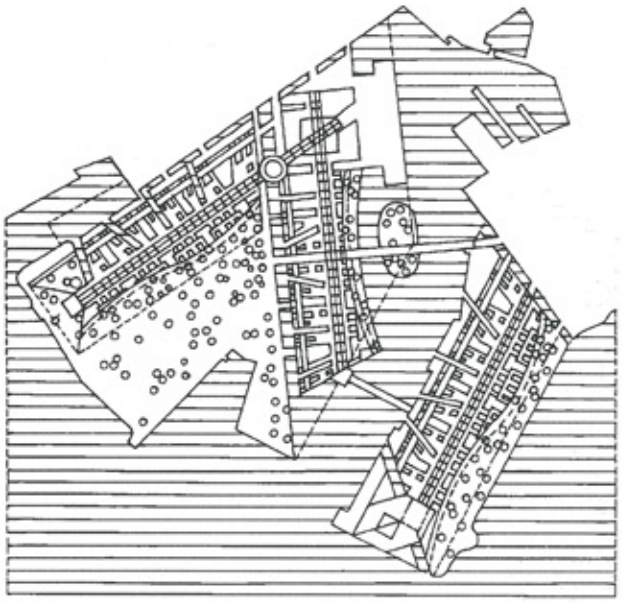

Ryc. 2. Ekologiczne struktury mieszkaniowe – „zielone wzgórza Helsinek", arch. A. Kwiatkowska (oprac. autorki wg [19])

Dekonstruktywizm i antykonstruktywizm w kształtowaniu środowiska mieszkaniowego

Złożoność procesów zachodzących w środowisku człowieka, według części autorów, najlepiej odzwierciedlają idee dekonstruktywizmu lub antykonstruktywizmu, jako idee wielowarstwowości, wielokierunkowości, różnorodności, wielostronnej dostępności, cyrkulacji, przenikania, wzrostu itp. Idee te mogą przybierać różnorodne formy, od kompozycji dekonstruktywistycznych, czyli wielości planów, warstw i kierunków przenikających się wzajemnie w strukturach mieszkaniowych, tzw. zaplanowany chaos [17] (ryc. 3) do kompozycji antykonstruktywistycznych, czyli kompozycji pustki, otwarcia się na przypadek, incydentalność czy zdarzenie [5].

Nurt ten wskazuje na wagę dynamicznych procesów zachodzących w środowisku i ich wpływ na percepcję przestrzeni. Zgodnie z tymi ideami, przestrzeni nie można zamykać w stałej, określonej do końca strukturze, gdyż jest to proces przeciwny życiu, równoznaczny z *uśmierceniem przestrzeni*. Przestrzeń powinna przepływać przez otwartą strukturę, zmieniając swoją formę i kształt; powinna być otwarta na zmiany, gdyż to właśnie oznacza życie.

Blok mieszkaniowy jako urbanistyczny moduł

Istniejące XIX-wieczne kwartały mieszkaniowe stanowią podstawową i przeważającą tkankę większości miast europejskich, decydujących o kształcie i obrazie tych miast. Wiele koncepcji architektonicznych wciąż nawiązuje do tych wzorców, by zachować ciągłość kształtowania przestrzeni miejskiej. Współczesną interpretację XIX-wiecznego bloku mieszkaniowego można zobaczyć w Berlinie, Londynie i innych miastach europejskich.

Dbałość o formalną jednorodność miasta, a także przekonanie, iż wielowiekowa tradycja kształtowania miast wpisana jest w *geny* i oczekiwania człowieka sprawia, że parametry bloków mieszkaniowych są traktowane jako urbanistyczne moduły, które należy kontynuować, aby zachować skalę miasta [3], [16]. Koncepcje te nie wnoszą nic nowego do myślenia o architekturze przyszłości. Skłaniają jednak do refleksji, czy przyszłość musi zawsze oznaczać nową jakość, rewolucję, zerwanie z dotychczasowymi wzorcami, i czy przyszłość nie powinna być rozumiana jako kontynuacja idei i wzorców już sprawdzonych oraz akceptowanych przez ludzi (ryc. 4).

Puzzle – graficzne kompozycje

Nurt myślenia graficznego był i jest zawsze obecny w rozwiązywaniu problemów zarówno architektury współczesnej, jak i architektury przyszłości. Architekt, według części autorów, nie jest osobą wystarczająco kompetentną, by rozwiązywać problemy środowiska życia człowieka, dlatego powinien się on zajmować wyłącznie kreacją przestrzeni. Takie pojmowanie architektury wydaje się zgodne z duchem ery komputerowej; ery, która przyczynia się do transformacji komunikacji werbalno-dyskursywnej w komunikację wizualną i do wzmacniania wizualnych technik wyrazu. Kiedy wszystko jest znakiem lub obrazem, trudno jest się wtedy posługiwać znaczeniem lub in-

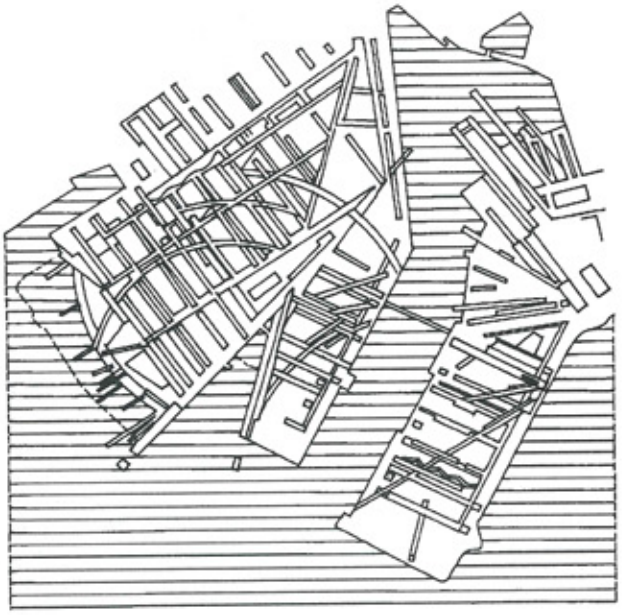

Ryc. 3. Dekonstruktywizm – wielokierunkowe i wielowarstwowe struktury mieszkaniowe, arch. R. Kramm (oprac. autorki wg [17])

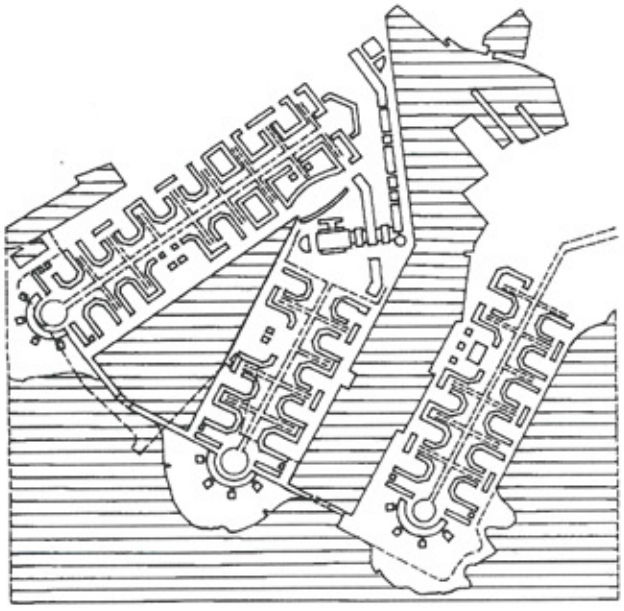

Ryc. 4. Blok mieszkaniowy jako urbanistyczny moduł, arch. I. Appleton i M. Appleton (oprac. autorki wg [3])

Ryc. 5. Puzzle – graficzne kompozycje, arch. E. Valjakka (oprac. autorki wg [23])

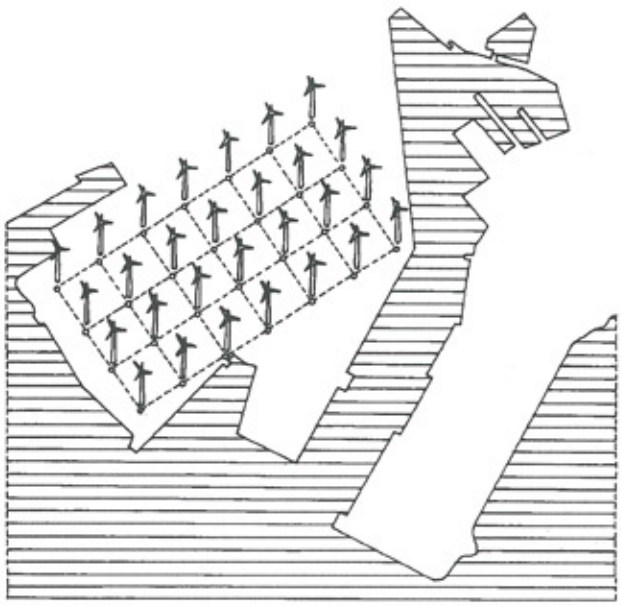

Ryc. 6. Paradoksy i prowokacje – otwarta przestrzeń przyszłości w oczekiwaniu na nowe wiatry i prądy, arch. J. Kaipia (oprac. autorki wg [15])

tencją. Tworzenie kompozycji architektonicznej staje się więc grą figur, linii i brył, które niczym puzzle organizują całą przestrzeń [23] (ryc. 5). Pytanie o kształt i zasadę kompozycji nie ma w tym wypadku sensu, co najwyżej można wyświetlić na ekranie komputera inne warianty wzajemnych interakcji figur geometrycznych.

Paradoksy i prowokacje

Wizje przyszłości często przybierają formę prowokacji, antytezy, metafory czy symbolu. Ten rodzaj kreacji ma tę zaletę, iż jest czytelny, mimo możliwej wieloznaczności interpretacyjnej, przez swoją totalność czy jednoznaczność przesłania. Powstaje jednak zawsze wątpliwość, czy idee te mówią nam coś o przyszłości, czy raczej o teraźniejszości. Wydaje się, że u genezy ich powstania leży negacja lub próba przeformułowania czy przewartościowania istniejącej rzeczywistości. Kwestią przypadku jest więc, czy ten typ myślenia upowszechni się kiedyś w przyszłości. Ze względu jednak na ich dużą wartość poznawczą, warto jest odnotować te idee, które się za nimi kryją. I tak z wizji architektonicznych, pozostających w nurcie prowokacji prezentowanych na wystawie w Helsinkach, na uwagę zasługują następujące koncepcje:

– wizja otwartego społeczeństwa przyszłości, wyrażona w formie matrycy nieograniczonych możliwości wyboru z ekonomicznych, ekologicznych i społecznych doświadczeń ludzkości [9],

– wizja otwartej przestrzeni przyszłości, oczekującej na nowe prądy, kierunki, idee; przestrzeń nieograniczonych możliwości, pusta przestrzeń [15] (ryc. 6),

– wizja kompozycji architektonicznej w formie symfonii, wyrażająca przepływ, ruch, mobilność, rytm i harmonię [8],

– wizja symbolicznego *party dla żebraków*, czyli dla grupy społecznej żyjącej na marginesie miasta; dla ludzi odrzuconych, nieprzystosowanych, biednych i bezrobotnych, będących ofiarami *miejskiej maszyny* (dla 590 000 ludzi bezrobotnych w Finlandii należałoby ustawić stół długości 177 km), [1].

Wnioski

W dyskusji podsumowującej idee prezentowane na międzynarodowym forum w Helsinkach podkreślano dwa zasadnicze nurty kształtowania środowiska życia człowieka w przyszłości. Pierwszy nurt obejmuje idee osadzone w tradycji, lecz ukierunkowane na przyszłość, drugi zaś – idee zrywające z tradycją i osadzone w przyszłości.

Nurt zachowawczy jest kontynuacją wzorców przestrzennych sprawdzonych na przestrzeni dziejów; oznacza czerpanie z dziedzictwa kulturowego w zakresie kształtowania siedlisk ludzkich. Nurt ten za podstawowe wartości uznaje harmonię tradycyjnych i nowych struktur przestrzennych, ograniczoną interwencję w istniejące środowisko oraz ochronę krajobrazu naturalnego.

Nurt modernistyczny oznacza zerwanie z tradycyjnymi formami struktur osiedleńczych na rzecz nowoczesnych struktur (architektura mobilna, architektura ziemna, ekoarchitektura, megastruktury, antykonstrukcja itp.), łączących przestrzeń zurbanizowaną w system naczyń połączonych dzięki sieci komunikacji satelitarnej oraz nowym środkom transportu (ponaddźwiękowe samoloty, pociągi, samochody itp.). Nurt ten korzysta z osiągnięć najnowszych technologii, umożliwiających tworzenie rzeczywistości wirtualnej oraz odtworzenie tkanki i środowiska naturalnego w dowolnym zdegradowanym miejscu.

Bibliografia

[1] A-men, *Beggars banquette*, [w:] Helsinki – Tampere Visions: New Scenarios for Living, The Finnish Association of Architects, Helsinki 1993, s. 78.

[2] Amplo R., Mänttärri R., *Archipelago*, [w:] tamże, s. 40.

[3] Appleton I., Appleton M., *The water edges*, [w:] tamże, s. 32–33.

[4] Avery B., *Helsinki – Tampere axis*, [w:] tamże, s. 86–87.

[5] Benoit C., Decq O., *Void*, [w:] tamże, s.46–47.

[6] Dickens P., *Alienation, emancipation and the environment*, [w:] The Urban Experience, E&FN. Spon, London, 1994, s. 371–384.

[7] Einarsson T., Skanes P., Söderlind J., Tham K., *Helsinki – Tampere axis: tomorrow as threat*, [w:] Helsinki – Tampere Visions: New Scenarios for Living, The Finnish Association of Architects, Helsinki 1993, s. 84–85.

[8] Harris T., Hämeenniemi E., Kjisik H., *A journey as frozen music*, [w:] tamże, s. 88.

[9] Hedman M., Karhu T., Tirkkonen J., *Matrix of choice*, [w:] tamże, s. 79.

[10] Heuz T., Ritter M., Vernet V., *The village*, [w:] tamże, s. 18–19.

[11] Isohanni T., Kurkijärvi G., Lehtovuori P., Mänttärri J., Verwijnen J., *Helsinki inner ring*, [w:] tamże, s. 68–69.

[12] Jaakkola H., Kerttula T., Rajakatio K., *Symbiotic form*, [w:] tamże, s. 25.

[13] Jourda F., Perraudin G., *Vers une urbanisme bio-climatique*, [w:] tamże, s. 66–67.

[14] Junttila J., Koria M., *Mannerheim street*, [w:] tamże, s. 61.

[15] Kaipia J., *Cityscape above*, [w:] tamże, s. 38–39.

[16] Karcoja P., Korkka M., Leinonen J., *Use of block typology*, [w:] tamże, s. 83.

[17] Kramm R., *The stripes and layers*, [w:] tamże, s. 8–9.

[18] Kwiatkowska A., *Idea habitatu*, [w:] Habitat – środowisko mieszkaniowe człowieka, Wydawnictwo Politechniki Wrocławskiej, Wrocław 1988, s. 11–17.

[19] Kwiatkowska A., *Green hills of Helsinki*, [w:] Helsinki – Tampere Visions: New Scenarios for Living, The Finnish Association of Architects, Helsinki 1993, s. 35.

[20] Kwiatkowska A., *Scenariusze rozwoju środowiska mieszkaniowego*, [w:] Budownictwo mieszkaniowe w krajach Europy Środkowej i Wschodniej w okresie transformacji, Politechnika Białostocka, Białystok 1997, s. 135–142.

[21] Majurinen J., Wartiainen K., *The total machine*, [w:] Helsinki – Tampere Visions: New Scenarios for Living, The Finnish Association of Architects, Helsinki 1993, s. 72–73.

[22] Martens J., *The vision – a gigantic amphitheatre*, [w:] tamże, s. 60.

[23] Valjakka E., *Helsinki housing*, [w:] tamże, s. 17.

Futuristic visions of shaping housing environment

The present study deals with the futuristic visions of shaping housing environment. An attempt has been made at pointing out trends in modern thinking about future development and forms of habitat and housing complexes, based on spatial visions. These were presented at the international conference and architectonic exhibition "New scenarios for living" organized by the Finnish Association of Architects, Helsinki 1993. Architects from different European countries were invited to participate in the conference. Their task was to work out and present the directions and standards of the future development of residential structures. Based on the visions put forward, the following futuristic models of shaping housing environment were distinguished: global strategies, transit corridors and city edges as a potential for development of housing structures, city seen as a giant scene, oases and archipelagos, ecological residential structures, deconstructivism and anticonstructivism in forming housing environment, apartment block as an urbanistic module, puzzles – graphic compositions, paradoxes and provocations. These models can be placed in two basic trendes: conservative one referring to the tradition of the site, and modernistic one that breaks with traditional forms of housing structures in favour of modern building structures based on the latest technology.

Architectus

1999
Nr 1(5)

Współczesność

Grażyna Balińska

Inkorporacja miasteczka w procesie tworzenia aglomeracji – szansa czy zagłada?

Miasteczko, małe miasto – to osiedle o charakterze miejskim z niewielką liczbą ludności (do 10 tys. mieszkańców), skupioną na niewielkiej powierzchni. Pełni ono rolę usługowego ośrodka regionalnego dla większego lub mniejszego obszaru. Życie płynie tu w sposób szczególny – jego tempo jest spokojne. Społeczność zwykle zintegrowana – ludzie się znają. Przestrzegane są pewne normy i obyczaje. Bliski i bezpośredni jest kontakt z przyrodą, która podchodzi do stóp zabudowy.

Dla wielu miasteczko to prowincja, to świat zapomniany, leżący na uboczu. Dla innych – a jest ich wielu – to swojszczyzna, to prawdziwe oblicze krajobrazu kulturowego, kształtowanego *podług nieba i zwyczaju polskiego*.

Taki obraz miasteczka staje się jednak przeszłością, przemija i różne, lecz liczne są tego przyczyny. Już na początku XX wieku, a nawet wcześniej, odzywały się głosy w obronie harmonijnego, zachowującego tradycję, polskiego krajobrazu kulturowego[1]. Od tego czasu bardzo wiele się zmieniło. Komunikacja, środki przekazu integrują odizolowane niegdyś ludzkie osiedla. Zniszczenia wojenne, związane z wojną migracje ludności, a następnie dewastacja miasteczek i ich substancji po wojnie, rezygnacja z regionalizmu na rzecz wszechobecnej wielkiej płyty – to wszystko w przyspieszonym tempie zmieniło i zmienia oblicze polskiego miasteczka. Liczni badacze od dawna sygnalizują swe obawy[2].

Szczególna jest sytuacja miasteczka, odrębnej przecież formacji przestrzenno-socjologicznej, włączonego w wyniku decyzji administracyjnej w granice dominującej w bliskim sąsiedztwie aglomeracji. Tu, oprócz wszystkich wspomnianych zagrożeń, następuje jeszcze jedno – szczególne zagrożenie – zostaje zatarta tożsamość administracyjna. Procesy takie zachodziły i w przeszłości – łączono bliskie organizmy miejskie w średniowieczu i w wiekach następnych. Renesansowy Mirów został wcielony do pobliskiego starego Pińczowa, XVII-wieczny Wierzbnik połączono z XIX-wieczną osadą przemysłową Zagłębia Staropolskiego – Starachowicami, tworząc w 1939 r. ważny ośrodek miejski COP-u.

Praca niniejsza dotyczy miasteczek wcielonych do większych organów urbanistycznych po drugiej wojnie światowej. Oprócz specyficznej grupy, jaką są uzdrowiska – niezgodnie z ich funkcją włączone w obręb wielkich miast (np. Cieplice w obręb Jeleniej Góry, Szczawno Zdrój w obręb Wałbrzycha) jest także grupa małych miast, które utraciły stopniowo znaczenie na rzecz sąsiedniej rozrastającej się osady, aby ostatecznie po II wojnie światowej, w okresie tworzenia aglomeracji miejskich, znaleźć się w granicach potężniejszego sąsiada jako jego dzielnica. Do takich należy m.in. miasteczko Sarnowa, obecnie dzielnica Rawicza i miasteczko Denków, obecnie część Ostrowca Świętokrzyskiego.

---

[1] Autorzy ci protestowali przeciwko kosmopolitycznemu budownictwu, które zagrażało tożsamości kulturowej krajobrazu polskiego, por. [3], [6].

[2] Regina Renz [11, s. 26] zwraca uwagę na socjologiczny aspekt problemu, na fakt, że małe miasteczko to samodzielny organizm urbanistyczny, mieszkańcy jego w swych poglądach i normach postępowania odbiegają znacznie od wzorów przyjętych w miastach większych. Jej zdaniem – los miasteczek (...) jest już nieodwracalnie przesądzony. Marian Kornecki [15, s. 28] wskazuje na zagrożenia technologiczne i techniczne (m.in. na rezygnację z tradycyjnego budulca) oraz na działalność budowlaną urągającą zasadom gospodarki przestrzennej i planowej.

Denków jest położony w granicach Ostrowca Świętokrzyskiego, w odległości 2,5 km na południowy wschód od centrum miasta. Dawne lokalne drogi stanowią dziś ulice łączące tę dzielnicę ze śródmieściem. Obok przebiega wschodnia obwodnica odciążająca miasto z kierunku południowego i południowo-wschodniego (Opatów, Sandomierz, Lublin) w stronę północno-wschodnią (Bałtów, Solec n.Wisłą). W najbliższym otoczeniu miasta znajdują się tereny łęgów nad rzeką Kamienną.

Historia Denkowa

Denków był wzmiankowany w 1425 r., a następnie w 1528 r. jako wieś Jakuba z Kobylan położona nad rzeką Kamienną. W 1564 roku za zezwoleniem Zygmunta Augusta, ówczesny dziedzic Michowa, Denkowa i Bodzechowa – Stanisław Michowski założył na swym terenie miasto na prawie magdeburskim. Nazwał je Michowem Wielkim (Magna Michow). Nadano miastu prawo targów i jarmarków oraz 15 lat zwolnień od podatków na czas jego wznoszenia. Lokację zrealizowano około 1578 r. Miasto płaciło od tego czasu opłaty, posiadało nadany teren rolniczy, kilkunastu rzemieślników, gorzelników, młyn i stępę. W 1581 roku został ufundowany przez Stanisława Michowskiego drewniany kościół parafialny. Od XVI wieku Michów Wielki utracił pierwotną nazwę i od najbliższej wsi przejął nazwę Denków. Niektórzy badacze twierdzą, że łączy się to z przeniesieniem miasta na teren wsi Denków za czasów Kaliksta Michowskiego – syna Stanisława. Nie zgadzają się z tym – wydaje się słusznie – Feliks Kiryk i Zenon Guldon – utrzymując, że zmiana dotyczyła jedynie nazwy, nie zaś miejsca [4, s. 39] i [10 s. 60]. Wiadomo, że Kalikst powiększył grunta uprawne miasta, nadał wolny wyrąb drzewa w lasach, prawo rybołówstwa, uwolnił mieszczan od robocizny i ciężarów dworskich w zamian za opłaty od ogrodów miejskich i od domów stojących przy rynku i w ulicach. Z dokumentu ówczesnego dowiadujemy się, że miasto miało ławy i jatki oraz rzemieślników różnych specjalności (piekarze, sukiennicy, szewcy, rzeźnicy, garncarze, prasołowie). Kalikst Michowski określił granice terytorium miejskiego, nadanego przez jego ojca. Jako protestant miał Michowski zamknąć świątynię i zagarnąć kosztowności kościelne. Heretykiem był również kolejny właściciel miasta, Stanisław Trębowski (od 1593 r.). Brak jednak wzmianek o protestanckim ministrze. Następny (od 1609 r.) właściciel – Janusz Ostrogski przywrócił katolicyzm w mieście. Kościół denkowski w 1682 r., jak mówił dokument z wizytacji, był częściowo drewniany, częściowo murowany. W XVII wieku przy kościele istniała szkoła. W latach 1700–1713 wzniesiono nowy murowany kościół pw. św. Stanisława. W 1768 roku ówczesny właściciel Denkowa – książę Antoni Lubomirski – sprzedał miasto z okolicznymi dobrami rodzinie Małachowskich. Denków otrzymał Jacek Małachowski. Ten odebrał miastu prawo łowienia ryb i prawo propinacji oraz nałożył nowe ciężary, odbierając też część gruntów miastu, co było powodem długich sporów i protestów. W 1798 roku, z nakazu władz austriackich, założono na gruntach Małachowskiego nowy cmentarz. W tym też roku wzniesiono czteroizbowy szpital, a niedługo też dom dla parobków.

W 1834 roku dobra bodzechowskie z Denkowem zostały skonfiskowane za udział ówczesnego właściciela w powstaniu listopadowym i wyjazd na emigrację. Na licytacji kupił je Onufry Małachowski i odsprzedał Ignacemu Kotkowskiemu – dotychczasowemu dzierżawcy. Z opisu miasta z 1860 r. i innych dokumentów [10, s. 89] dowiadujemy się, że w połowie XIX w. Denków posiadał 106 domów (w tym dwa murowane). Oprócz Rynku było 5 głównych ulic i 7 bocznych. Na Kamiennej istniał most zbudowany przez miasto. W 1860 roku Denków liczył 578 mieszkańców. Ludność trudniła się rzemiosłem – głównie garncarstwem i produkcją kafli, ale i koszykarstwem, tkactwem oraz innymi zajęciami. Od początku XIX wieku próbowano rozwijać produkcję fajansu i porcelany. Od 1851 roku działał tu Gabriel Weiss – dyrektor fabryki w Ćmielowie, który założył fabrykę ceramiczną przy Rynku (produkcja porcelany i fajansu). W 1864 roku pracowały tu dwie wytwórnie ceramiczne, czerpiące surowiec z pobliskiej okolicy. Od 1840 roku pracowały też przy Denkowie dwie fryszerki, zlokalizowane obok młyna – na brzegu Kamiennej i na pobliskiej wyspie. Fryszerki te były związane z hutą w niedalekim Bodzechowie [10, s. 91]. W połowie XIX wieku remontowano kościół i plebanię – jednak były trudności z zalegalizowaniem szkoły, którą dotychczas nielegalnie prowadził organista. Ukazem carskim z 1869 r. Denków, wraz z wieloma innymi miasteczkami, utracił prawa miejskie. Włączono go do gminy Częstocice, rozpoczynając tym samym proces agraryzacji mieszkańców. Mimo to w drugiej połowie XIX w. i na początku XX w. nadal wyrabiano kafle i garnki. Na początku XX wieku w 100 drewnianych i 6 murowanych domach mieszkało 860 mieszkańców. Szkoły jednak nadal w miasteczku nie było.

W okresie międzywojennym zabudowa Denkowa zmieniała się na murowaną. Wznoszono tu charakterystyczne budynki z cegły nieotynkowanej, z ceglanym detalem. W okresie II wojny światowej został uszkodzony kościół, zniszczono kilka domów, wysadzono dwa mosty na Kamiennej, zginęły jednak aż 164 osoby z tej małej osady.

1 grudnia 1954 roku w trakcie zmiany granic Ostrowca Świętokrzyskiego włączono doń m.in. Denków. W planie ogólnym zagospodarowania przestrzennego z lat 1970–1971 przewidziano Denków jako osiedle z mieszkalnictwem jednorodzinnym, tzn. jednostkę mieszkaniową o powierzchni 285 ha z 4500 mieszkańcami. Wzniesiono w Denkowie nową szkołę, pawilon handlowy, budynek na miejscu dawnego ratusza, nową plebanię i wiele jednorodzinnych domów mieszkalnych.

Ryc. 1. Mapa okolic Rawicza i Sarnowy z 1890 r. Obecnie Sarnowa jest dzielnicą Rawicza

Ryc. 2. Sarnowa – zabudowa pierzei rynkowej, w głębi kościół parafialny, fot. J.A. Baliński

Ryc. 3. Sarnowa – zabudowa ul. Kolejowej, fot. J.A. Baliński

Ryc. 4. Denków, wnętrze Rynku – zieleń i zabudowa pierzei wschodniej, fot. J.A. Baliński

Ryc. 5. Makieta Ostrowca Świętokrzyskiego, po lewej stronie u góry stare miasto w Ostrowcu, po prawej u dołu Denków – obecnie w granicach Ostrowca, fot. J.A. Baliński

Ryc. 6. Plan geodezyjny Denkowa z 1870 r. ze zbiorów Muzeum w Ostrowcu Świętokrzyskim, fot. J.A. Baliński

Ryc. 7. Denków – pierzeja południowa Rynku – fragment współczesnej zabudowy, fot. J.A. Baliński

Układ przestrzenny Denkowa

Topografia terenu. Denków leży na zboczu niewielkiego wzniesienia skłaniającego się tu w stronę doliny rzeki Kamiennej, objętego od północy i wschodu małą rzeczką – Strugą Denkowską. Spadek terenu jest tu nieznaczny, teren łagodnie pochyla się na południowy wschód; różnica wysokości terenu w obrębie Denkowa liczy kilkanaście metrów (od. ok. 182 m do 170 m n.p.m.).

Komunikacja obecnie ma znaczenie wewnętrzne, miejskie, z wyjątkiem wspomnianej obwodnicy – południe – północ – wschód. Plan miasta zlokalizowanego na dogodnym terenie o niewielkim spadku ukształtował się bez przeszkód według pierwotnego założenia. Miasto z czasem rozwinęło się ku rzece, od najstarszego bowiem, zapewne symetrycznego układu, różni się rozbudowaną częścią południową. W stosunku do zachowanego planu XIX-wiecznego nie zaszły do dziś żadne szczególne zmiany. Z niemal kwadratowego rynku wybiegają po dwie uliczki w narożniku północnym i zachodnim i po jednej w południowym i wschodnim. Z południowo-zachodniej pierzei rynku wybiega na południe, ku rzece, środkowa uliczka – obecnie o roli znacznie mniejszej niż w ubiegłym stuleciu. Zwraca uwagę nietypowa lokalizacja kościoła, odsuniętego od narożnika rynku o dwa kwartały zabudowy na zachód – co nie jest zgodne z przyjętą zwykle zasadą w miastach lokowanych na prawie magdeburskim. Niegdyś w pobliżu kościoła rozciągał się znaczny obszar należący do parafii denkowskiej. Na rynku do XIX wieku stał ratusz – zapewne drewniany, a w przeszłości z pewnością także kramy i ławy kupieckie. Obecnie zabudowa mieszkalna jednorodzinna, która rozwija się wzdłuż ulic wybiegających z Denkowa stanowi główne tworzywo tego zwartego zespołu urbanistycznego – wypełnia ona wolne przestrzenie i tworzy obrzeża. Niegdyś po północnej stronie miasta znajdował się teren zwany *Za Stodołami* – dziś biegnie tamtędy ulica Topolowa. Cmentarz istniejący tu od prawie 200 lat znajduje się na terenie oddalonym od zabudowy.

Panorama. Denków nie został otoczony wysoką zabudową wielkomiejską. Wyeksponowana z głównych wlotów sylweta miasta jest jednak skromna – wyróżnia ją jedynie dominanta, jaką jest kościół w otoczeniu 1–2-kondygnacyjnych domów mieszkalnych.

Wnętrza urbanistyczne. Głównym wnętrzem miejskim jest tu rynek. Plac ten w stosunku do sytuacji pierwotnej zmienił się znacznie – wnętrze jego porastają kilkudziesięcioletnie drzewa, które przesłaniają przestrzeń rynku, niegdyś otwartą. Bryła obiektu powstałego na miejscu ratusza i bryła pawilonu handlowego w pierzei południowo-zachodniej stanowią obiekty dysharmonijne w stosunku do zabudowy historycznej. W zachodniej części rynku na tarasie wznosi się figura św. Floriana broniącego przed żywiołami – o jakże znaczącej roli w tym zagrożonym przez pożary i powodzie miasteczku. Wąskie uliczki zabudowane jedno- i dwukondygnacyjną zabudową zachowują charakter małomiasteczkowych wnętrz, ale szkoła, nowa plebania i ośrodek wychowawczy dla młodzieży oraz przychodnia zlokalizowana obok kościoła, ze względu na zbyt wielkie gabaryty, są destrukcyjne w krajobrazie miasta. Podobnie działają liczne nowe domy mieszkalne o obcych – kubicznych formach. Znakomitym zamknięciem osi uliczki Szkolnej jest interesująca bryła barokowego kościoła, obok którego znajduje się drewniany budynek starej plebanii i dzwonnica. Nowe nawierzchnie ulic głównych – bitumiczne lub z trylinki nie są zgodne z dawną tradycją bruków występujących na ulicach małych miasteczek.

Charakterystyczne cechy krajobrazu Denkowa

Miasto ma stosunkowo nieefektowne, skromne panoramy. Występuje tu charakterystyczna zabudowa małomiasteczkowa 1–2-kondygnacyjna, murowana, o stromych dwuspadowych dachach, pokrytych obecnie dachówką cementową, eternitem falistym lub blachą. Miasteczko ma zwarty, dobrze zachowany układ urbanistyczny, pochodzący z czasów lokacji. Liczne nowe budynki mieszkalne i użyteczności publicznej, wprowadzone między starą zabudowę bez uszanowania tradycji miejsca, są obce formalnie, nie trzymają się historycznej linii zabudowy. Przestrzeń rynku w latach 60. obecnego stulecia została obsadzona drzewami, które obecnie tworzą bezładny niepielęgnowany pseudopark.

Wielkopolskie miasteczko **Sarnowa** znajduje się obecnie w obrębie terenów miasta Rawicza. Położone jest przy drodze głównej nr 324 z Głogowa do Ostrowa Wielkopolskiego. Dawny ważny szlak wiodący z Wrocławia przez Żmigród, Zieloną Wieś, Sarnowę i Sarnówkę do Poznania stracił tak dalece na znaczeniu, że zanikł na odcinku na południe od Sarnowy do Sikorzyna, zastąpiony nową drogą po powstaniu Rawicza. Sarnowa leży w odległości 5 km na północny wschód od centrum Rawicza i również 5 km na zachód od Miejskiej Górki. W najbliższym otoczeniu miasta rozciągają się pola uprawne, łąki i od południa niewielkie skupiska leśne.

Historia Sarnowy

Sarnowa, najstarsze z miast w okolicy (wcześniejsze od sąsiedniej Miejskiej Górki i Rawicza) pełniła w średniowieczu rolę ważnego węzła komunikacyjnego. Wymieniona po raz pierwszy w 1248 r. jako własność klasztoru trzebnickiego o nieokreślonym w dokumencie statusie prawnym. W przywileju Bolesława Pobożnego z 1262 r. została już jako miasto (*civitas*) na prawie polskim zwolniona na 10 lat z jego obciążeń. Nie wiadomo kiedy przestała być własnością klasztoru, być może w 1. połowie XVI w., podczas ustalania się granicy polsko-śląskiej. W 1387 roku była już na pewno w rękach rodu szlacheckiego – należała do Jana Dunina i jego żony Małgo-

rzaty jako jej posag. W 1407 roku Sarnowa otrzymała prawo magdeburskie, przekazane za akceptacją króla Jagiełły na ręce Małgorzaty Dunin i jej syna Jerzego. W dokumencie lokacyjnym mówi się o mieście i przedmieściu oraz o terenach uprawnych miasta na południu i południowym wschodzie, o wiatrakach i browarze, o pastwiskach, o fosie zamkowej i o 30 ogrodach wydzielonych z folwarku oraz o plebanie (jest zatem parafia!). W 1421 roku jest wymienione uposażenie kościoła parafialnego (jest również mowa o miejskich rzemieślnikach: rzeźnikach, szewcach i piekarzach). W 1488 roku na nowo wzniesiono kościół w konstrukcji szkieletowej drewnianej – wypełnionej gliną.

Miasto pozostawało własnością prywatną aż do XIX w., jego właściciele jednak zmieniali się często. W 1516 roku odnowiono przywilej lokacyjny, przy tej okazji Sarnowa otrzymała prawo do odbywania jarmarków. Do XVII wieku miejscowość rozwijała się dzięki niezwykle dogodnemu położeniu na skrzyżowaniu szlaków handlowych Wrocław – Poznań i Głogów – Kalisz. Powstała tu komora celna i rozwinęły się liczne rzemiosła – płóciennicy, szewcy, krawcy, gręplarze, młynarze oraz handlarze bydłem. W połowie XVII wieku powstanie w pobliżu nowego miasta – Rawicza usunęło Sarnowę w cień. Ponadto miasto zostało zniszczone podczas wojen szwedzkich (w czasie *potopu* zniszczono kilkadziesiąt budynków mieszkalnych i przemysłowych – w tym 23 młyny). W 1680 roku miasto strawił pożar (spłonęło całkowicie 40 domów) – do końca tego wieku usunięto jednak ślady zniszczeń i wzniesiono nowe obiekty.

Dalszemu rozwojowi przeszkodziła wojna północna oraz następujące po niej epidemie w latach 1709–1711, a wreszcie pożar w 1724 r. (spaliło się kilkanaście zabudowań – m.in. browary i domy zajezdne). W kilkanaście miesięcy po pożarze wzniesiono nowy browar. Od 1718 roku istnieje obecny – późnobarokowy kościół parafialny wzniesiony na miejscu poprzedniego przez Joannę z Szołdrskich Zakrzewską. W pobliżu kościoła (od południa) znajdował się co najmniej od 1667 r. szpital dla ubogich – stał do schyłku XVIII w.

W XVIII i XIX w. miasto słynęło ze skupu bydła pochodzącego z Wielkopolski i sprzedawanego na Śląsku, w Brandenburgii i Saksonii. Innym znaczącym zajęciem było w tym czasie młynarstwo – Sarnowa miała 21 wiatraków i młyny wodne.

W 1780 roku Sarnowa liczyła z przedmieściami 148 budynków – w tym 20 wiatraków, w 1793 r. już 192 domy mieszkalne, w tym 8 na przedmieściu. W obrębie miasta były już w tym czasie dwa kościoły: murowany – katolicki i drewniany – ewangelicki (wzniesiony w 1781 r., rozebrany po 1945 r.) oraz synagoga. Miasto miało browar miejski, 8 studni publicznych i 123 prywatne. Mieszkańcy posiadali 65 stodół, w tym 34 na przedmieściu. Wszystkie ulice w mieście były brukowane. Domy były kryte gontem. Miasto nie miało murów obronnych, były jednak dwie bramy miejskie o nie ustalonej bliżej lokalizacji [14, s. 413–416]. W 1809 roku miasto zostało dotknięte pożarem. W 1835 roku miasto – do tej pory prywatne (ostatni właściciele – rodzina Patrików) – otrzymało ordynację miejską.

W 1837 roku wzniesiono nowy ratusz (nie wiadomo kiedy została zniszczona pierwotna siedziba rady miejskiej). Ówczesny magistrat był już podległy pruskiej władzy. Skład magistratu już wcześniej był w 60% niemiecki. Po pożarze z 1809 roku odbudowywać zaczęto domy w ogniotrwałej technice, być może także próbowano regulować niektóre ulice. W latach 1853–1892 powstawała wieża ratuszowa z zegarem. Około 1855 roku rozpoczęto budowę nowej szkoły ewangelickiej, a ok. 1878 r. – szkoły katolickiej. W latach 70. XIX stulecia wzniesiono nowy dwór w otoczeniu parku. Z tego czasu pochodzą również zabudowania folwarczne. Właścicielami ich byli Zakrzewscy. W latach 80. XIX wieku trwała budowa licznych 1–2-kondygnacyjnych kalenicowych budynków w mieście. Widoczne są wówczas próby regulacji linii zabudowy. W 1888 roku stodoły, zapewne na skutek zarządzeń przeciwpożarowych były już kryte dachami ceramicznymi. W 1904 roku wzniesiono nowy szpital katolicki – na południe od kościoła (obecnie przedszkole). Od 1873 roku na trasie Rawicz – Sarnowa kursował omnibus. W 1888 roku powstał komitet budowy kolei. Od 1898 roku zaczęto wznosić dworzec kolejowy (projekt z 1897 r.). Na przełomie XIX i XX w. właścicielem dworu i folwarku był Wilhelm Schade.

Po I wojnie światowej posiadłość tę przejęło państwo polskie. W okresie międzywojennym rozparcelowano częściowo folwark w Sarnowie, pozostałą część kupił Wilhelm Długos. W okresie międzywojennym miasto, w przeciwieństwie do innych okolicznych, nie miało oświetlenia gazowego. Po I wojnie światowej upadł handel bydłem (niegdyś domena Sarnowy). Ludność zajęła się rolnictwem. W tym czasie było pod miastem jeszcze kilka wiatraków.

Po II wojnie światowej dwór i folwark przeszły na własność Skarbu Państwa. Przebudowano folwark na potrzeby POM-u i Państwowych Zakładów Papierniczych. Po 1945 roku zburzono drewniany kościół poewangelicki znajdujący się od 1932 r. w rejestrze zabytków. W 1964 roku rozebrano starą karczmę przy ul. Kolejowej 16 (ostatnio użytkowaną jako budynek mieszkalny). W 1970 roku na terenie parku zbudowano muszlę koncertową.

Od 1 stycznia 1973 roku Sarnowa przestała być samodzielnym miastem i została wcielona jako dzielnica do Rawicza.

W latach osiemdziesiątych XX wieku zbudowano budynek na rynku obok ratusza – zlokalizowano tam przychodnię. W 1986 roku założenie urbanistyczne miasta Sarnowa wpisano do rejestru zabytków. Od lat sześćdziesiątych XX wieku trwa rozbudowa dzielnicy domków mieszkalnych na południe i na zachód od miasta – obecnie dość nasilona. Obecnie jest kończona realizacja sali gimnastycznej niedawno ukończonej szkoły podstawowej.

Układ przestrzenny

Topografia terenu. Miasto rozłożyło się między małymi dopływami rzeczki Dąbrocznej wpadającej do Orli (dopływu Baryczy). Jest to niska podmokła równina, tylko od południa obejmują miasto nieznaczne zalesione wzniesienia; teren jest nieurozmaicony, a jego wysokość wynosi od 94 do 104 m n.p.m.

Komunikacja. Obecnie Sarnowa nie ma prawie żadnego znaczenia komunikacyjnego. W Sarnówce wpada historyczny szlak z Pońca, aby rozejść się na skrzyżowaniu z obwodnicą, zrealizowaną po II wojnie światowej, w kierunku Rawicza i Krotoszyna, z ominięciem miasta. Linia kolejowa straciła znaczenie. Na wschód biegnie z miasta lokalna, wąska, stara, droga do Niemarzyna i Jutrosina, na południe – do Szymanowa.

Plan. Miasto jest położone na płaskim terenie i nic nie zakłóciło jego rozplanowania. Po nadaniu prawa magdeburskiego nie nastąpiły tu również żadne szczególne przemiany. Miasto stanowi wyjątkowo cenny, bo nienaruszony, szkolny – rzec można, przykład urbanistyki średniowiecznej, z wyodrębnionymi dwoma etapami rozwoju. Do starszego, przedlokacyjnego etapu, z czasów prawa polskiego, należą ulice Kolejowa (po lokacji zwana Przedmieściem), Piekarska i Kurpińskiego. Ich swobodny, nieuregulowany przebieg, poszerzenia i placyki stanowią pozostałości po najstarszej osadzie, która utworzyła się u stóp gródka i wzdłuż starego szlaku: Wrocław – Żmigród – Sarnowa – Poniec – Poznań. Lokacji z 1407 roku zawdzięczamy natomiast duży prostokątny rynek (85 × 100 m) i otaczające go kwartały zabudowy.

Nieco nietypowa, jak na lokację według prawa magdeburskiego jest lokalizacja kościoła, który zajmował zwykle narożny kwartał przy rynku, tu zaś jest oddalony o głębokość kwartału i z rynkiem łączy go krótka uliczka, wybiegająca z narożnika i skierowana ku wschodowi – na główny portal kościoła. I tu zapewne na ukształtowanie miasta wpłynęło poprzednie, przedlokacyjne jego rozplanowanie, obecna bowiem – barokowa świątynia jest już co najmniej trzecim kościołem w tym miejscu, a pleban sarnowski był wymieniony podczas nadawania prawa niemieckiego. Tak więc lokalizacja kościoła i placyk przed nim stanowią również relikty wczesnej średniowiecznej urbanistyki.

Kwartały przyrynkowe są płytkie – tworzą je zabudowa mieszkalna, podwórza i zabudowa tylna – gospodarcza. Gdzieniegdzie zachowały się oficyny – relikt XIX-wiecznej zabudowy, dzielące kwartały na wąskie podwórza. W narożnikach rynku wpadają po dwie uliczki, tylko w północno-wschodnim jedna (wspomniana już uliczka ku kościołowi). Na środku rynku stoi XIX-wieczny ratusz i XX-wieczna przychodnia. Najpewniej stał tam kiedyś wcześniejszy, może XV-wieczny obiekt municypalny, a obok niego zapewne kramy i ławy z podstawowymi artykułami codziennego użytku, nie brakowało tu bowiem rzemieślników, takich jak rzeźnicy, szewcy i piekarze (wzmianka z 1421 r.).

Duża wolna przestrzeń wokół bloku śródrynkowego z pewnością służyła z powodzeniem podczas 4 jarmarków na bydło, odbywających się tu corocznie w lutym, kwietniu, sierpniu i grudniu. W opisie miast polskich z 1793 r. [14, s. 413 i 415] jest wymieniona rada miejska i zarejestrowano brak ratusza. Być może spłonął w czasie któregoś z pożarów.

Osiowe powiązanie miasta z gródkiem, którego dopatrują się niektórzy autorzy [5], przywołując dla porównania Rydzynę, należy pozostawić na razie w sferze nie udowodnionych hipotez, co do których wypowie się może w przyszłości archeologia. Na razie nic nie wskazuje, aby jakakolwiek ulica łączyła kiedykolwiek osiowo miasto i obronny dwór.

Niezwykle cenną pozostałością dawnego układu przestrzennego jest ulica Stodołowa – przykład dawnych rozwiązań w rolniczych miasteczkach, gdzie stodoły wystawiano poza zespołem miejskim. Pojedyncze stodoły i inne budynki gospodarcze znajdują się na tyłach działek mieszkalnych, wzdłuż ulic Strażackiej i Kilińskiego. Brak takiego rozwiązania na północ od ul. Kilińskiego, gdzie być może kontakt z dworem wpłynął na inne rozplanowanie. Kościół ewangelicki, zlokalizowany po zachodniej stronie miasta, stał w pobliżu do dzisiaj zachowanej szkoły ewangelickiej – w miejscu obecnej nowej szkoły podstawowej. Istniejąca w końcu XVIII wieku bóżnica musiała znaleźć się po przeciwnej stronie w stosunku do świątyń chrześcijańskich, a zatem w okolicy ul. Kolejowej. Potwierdzają to jedynie niekonkretne przekazy ustne najstarszych mieszkańców, którzy wszakże sami bóżnicy widzieć nie mogli. Śladów w terenie nie udało się ustalić. Brak również przekazów kartograficznych i ikonograficznych. Od XVIII wieku (a może wcześniej) istnieje cmentarz ewangelicki położony poza miastem, na południowy wschód od centrum, poza torami kolejowymi. Obecnie najstarszy datowany nagrobek pochodzi z roku 1894. Cmentarz katolicki pierwotnie założony przy kościele parafialnym, przeniesiono w XIX w. poza miasto. Znajduje się około 0,5 km na wschód od kościoła, w polach, w pobliżu toru kolejowego. Brak danych na temat cmentarza żydowskiego.

W układzie miejskim Sarnowy, przyjmując ulice Kolejową, Paderewskiego i Kurpińskiego za układ staromiejski, mimo licznej tam obecnie zabudowy z XIX w., rolę przedmieść przejęły dzielnice domków mieszkalnych zbudowane po II wojnie światowej przy ul. Wiatracznej, 700-lecia oraz na zachód od miasta. Wieś Sarnówka, będąca kontynuacją osadnictwa wzdłuż drogi do Poznania ma rozproszoną, wiejską zabudowę.

Panoramy. Położenie Sarnowy na rozległej płaszczyźnie nie daje odpowiednich warunków do odbioru efektownych i czytelnych panoram. Ponadto miasto zostało pozbawione licznych subdominant na przestrzeni ostatniego okresu historii – z biegiem lat znikały kolejno wiatraki, po II wojnie światowej zburzono kościół protestancki (zlokalizowany wyjątkowo korzystnie dla panoramy od strony zachodniej – najważniejszej). W chwili obecnej Sarnowa ma znakomite przedpola (łąki i uprawy) od wschodu, południa i zachodu, od północy zaś przesłania miasto kurtyna zieleni (jest to przede wszystkim park podworski i drzewa najstarszego przykościelnego cmentarza). Panoramy są zatem widoczne z trzech pierwszych kierunków. We wszystkich jawią się nam z daleka dwie równoważne dominanty – wieże kościoła i ratusza. Jedyna subdominanta – ostatni z 21 wiatraków Sarnowy – świadek gospodarczego przedmieścia, jest usytuowany skrajnie – kompozycyjnie niekorzystnie. Brak tu innych subdominant i akcentów. Głównym tworzywem jest rytm niewysokiej zabudowy mieszkalnej spojonej zielenią ogrodów. Urozmaicenie stanowią kępy drzew parku i trzech cmentarzy. Zieleń ukrywa niekorzystną inwestycję, jaką jest bryła

nowej szkoły podstawowej oraz przesłania miejscowe blokowisko, jakim jest zespół zabudowy bliźniaczej, zlokalizowany na zachód od ul. Strażackiej.

Najważniejszą i najlepiej wyeksponowana jest panorama widziana z drogi od Rawicza, z najważniejszej zatem arterii komunikacyjnej. Panorama ta jest zakłócona jedynie elementem nie należącym do miasta – jest to komin przemysłowy cukrowni, znajdującej się w pobliskiej Miejskiej Górce. Wyjątkowy efekt tej panoramy polega na zmianie wrażeń podczas zbliżania się do miasta. Ilustrują to załączone fotografie, które zwracają równocześnie uwagę na główne zagrożenie, jakim tu jest ewentualna zabudowa przedpola. Najlepsze tereny budowlane znajdują się od zachodu i południa. Pozostałe tereny okalające miasto to gleby chronione i tereny podmokłe. Istnieje zatem groźba, że na teren między miastem a drogą Rawicz – Krotoszyn wkroczy zabudowa mieszkaniowa wyższa lub niższa. Pojedyncze realizacje już dziś wskazują na zagrożenia krajobrazu od tej strony. Nietrudno zatem jest wyobrazić sobie zwielokrotnienie tego efektu. Przedpole tej panoramy musi być chronione.

Inną efektowną ekspozycję miasta daje stara zabytkowa droga do Niemarzyna i Jutrosina – dziś już rzadko używana. Pierwszy plan panoramy, złożony z niskiej, wolno stojącej zabudowy mieszkalnej stanowi tu przykład właściwych kubatur na obrzeżu miasteczka. Gorzej prezentują się, na szczęście nieliczne z tej strony, *bliźniaki*. Wysokie, spadziste dachy domków swymi kształtami i barwami ożywiają krajobraz.

Panorama od południa – z drogi do Szymanowa – to relikt dawnego rolniczego krajobrazu Sarnowy; na pierwszym planie wiatrak i stodoły – cenna pozostałość urbanistyki z zeszłych stuleci. Wzdłuż tej drogi rozwija się dzielnica domków – usytuowana prostopadle nie zagraża jednak panoramie od strony południa.

Wnętrza. Największym i najważniejszym wnętrzem Sarnowy jest Rynek. Duży prostokątny plac z ratuszem i budynkiem przychodni ustrzegł się od zakłóceń i zniekształceń, jakie spotkały większość polskich miasteczek. Zachowały się nie uszkodzone pierzeje jedno- lub dwukondygnacyjnej kalenicowej zabudowy, utrzymujące swoisty klimat małego miasteczka. Wnętrze rynku wypełnia, zgodnie z tradycją, właściwa zabudowa – ratusz i nowa towarzysząca mu budowla o skromnej, wyważonej architekturze. Ustrzeżono również rynek od przerostu agresywnej zieleni – małe strzyżone drzewka stanowią tu dyskretny akcent zielony w skali ludzkiej, nie zakłócający przejrzystości przestrzeni placu. Niebagatelne znaczenie ma posadzka Rynku – zabytkowy, choć zużyty bruk – nawierzchnia, którą miasto szczyciło się od dawna i to na wszystkich placach, ulicach, a nawet drogach dojazdowych. Brak może w Rynku małej architektury – tego swoistego *umeblowania* wnętrza, pamiętać jednak należy, że nie można wprowadzać tam np. lamp *robionych na stare*, jak wspomniano, Sarnowa bowiem nie miała nigdy oświetlenia gazowego.

Kolejne wnętrze to znakomity placyk przed kościołem, gdzie skalę kościoła i towarzyszących mu budynków publicznych (szkoły i dawnego szpitala) podkreślają przez kontrast małe parterowe domki mieszkalne, starą architekturę natomiast otacza kępa potężnych drzew.

Mniejsze placyki przy ul. Kolejowej łączą się z historią tej dzielnicy miasta i wynikają z rozlicznych funkcji, jakie mieściły się tu przed lokacją. Do niedawna w miejscu, gdzie rozszerza się Kolejowa, przy wlocie ul. Chopina była karczma (zlikwidowana w latach 60. XX w.) – zapewne tradycyjnie funkcjonująca tu przez wieki. Rozejście się szlaków (skrzyżowanie z ul. Strzelecką) to kolejny – ważny niegdyś placyk – dziś zaznaczony stojącym tu krzyżem. Przy Kolejowej stały zapewne niegdyś domy zajezdne, może jeszcze zatrzymywali się tam wysłannicy z klasztoru trzebnickiego i średniowieczni kupcy. Dziś uliczka ta w całości stanowi wspaniały skansen XIX-wiecznej zabudowy – różnorodnej i uporządkowanej zarazem – pokaz detali i form jak ze starych wzorników. Podobnie cenne pod względem architektonicznym jest wnętrze ulicy Paderewskiego. Ulica Kilińskiego z kolei (zwłaszcza północna jej część) to relikt małomiasteczkowej zabudowy – gdzie jedna pierzeja to małe domki mieszkalne – przeciwległa – to gospodarcza zabudowa z sąsiedniego kwartału. Wszystkie ulice są brukowane, co stanowi szczególny walor krajobrazu tego miasta.

Wyjątkowym i cennym wnętrzem jest również ulica Stodołowa. Ta zwyczajowo nieutwardzona, gruntowa – jest obudowana szeregiem stodół – niekompletnym już wprawdzie, ale jeszcze całkiem imponującym (zresztą mającym nadal znaczenie gospodarcze i stosunkowo nieźle utrzymanym).

Charakterystyczne cechy krajobrazu Sarnowy

Ze względu na lokalizację na płaskim terenie i liczbę dominant Sarnowa ma panoramy widokowe poprawne i mało zdeformowane, lecz mało wyróżniające się w krajobrazie. Najważniejszą (i najbardziej zagrożoną) jest panorama z południowego zachodu – od strony Rawicza – wyeksponowana do odbioru dynamicznego – w ruchu.

Miasto składa się z dwóch zwartych zespołów: przedlokacyjnego i lokacyjnego – do dzisiaj czytelnych w przestrzeni oraz zespołu podworskiego z dawnym gródkiem.

Niezwykle cenna, lecz już uszczuplona, jest południowa część miasta – dawne gospodarcze i rolnicze przedmieście – ul. Stodołowa i obszar, gdzie istniały dawniej liczne wiatraki – dzisiaj z jedynym już reliktem.

Zabudowa mieszkalna osiąga 1–2 kondygnacje. Dachy jej są strome, zwykle dwuspadowe, pojedyncze naczółkowe, niektóre w XIX-wiecznych kamieniczkach – pulpitowe.

Kamieniczki z lat osiemdziesiątych XIX wieku stanowią interesujący zespół, z licznymi detalami z epoki.

Cennym uzupełnieniem wnętrz są historyczne brukowane nawierzchnie (kocie łby).

Korzystnie sprawdza się zieleń kameralna, strzyżona – w postaci małych drzewek – humanizująca wnętrza ulic i placów, ale nie przesłaniająca przestrzeni.

Linie zabudowy Rynku i ważniejszych ulic zachowują kształt planu obu średniowiecznych osad.

Podsumowanie

W obu przypadkach miasteczka straciły znaczenie gospodarcze i komunikacyjne. Denków po utracie praw miejskich przygasł w cieniu Ostrowca – miasteczka XVII-wiecznego, o nikłym początkowo znaczeniu, do XIX wieku mającym raczej charakter handlowy, mimo stopniowo rozwijającego się przemysłu (Huta Klimkiewiczów, Cukrownia *Częstocice*, cegielnie, browar itp). Dynamiczny wzrost Ostrowca w okresie 1890–1914 doprowadził go do roli ważnego ośrodka przemysłowego z dużą liczbą osiedli robotniczych. Również okres międzywojenny był korzystny dla Ostrowca (huta, przemysł ceramiczny i przetwórczy). Tymczasem Denków po XIX-wiecznym rozkwicie gospodarczym zastygł w starej postaci. Dążność po II wojnie światowej do stworzenia z Ostrowca aglomeracji spowodowała wcielenie tej niepozornej osady w obszar dużego miasta w 1954 r.

Rawicz – również miasto o XVII-wiecznej proweniencji, zaludniony przez protestantów – uciekinierów ze Śląska i Czech, w końcu XVIII w. największy ośrodek sukienniczy w Wielkopolsce – przejął od Sarnowy dawną rolę węzła komunikacyjnego – odsuwając swą poprzedniczkę w cień tak dalece, że zanikły stare trakty, przez nią wiodące na rzecz nowej komunikacji. W 1973 roku miasto to wchłonęło Sarnowę – połączono ją administracyjnie z Rawiczem. Zagrożenia, jakie są widoczne w tej nowej sytuacji dla obu historycznych miasteczek są dwojakiej natury – formalnej i funkcjonalnej.

Funkcjonalnie grozi im pogłębiająca się stagnacja lub rola dzielnicy–sypialni, pozostającej na uboczu, na marginesie życia, z dala od centrum. Upada organizacja integrujących form życia miejskiego – zatraca się indywidualność. Mimo prób ratowania tożsamości obu ubezwłasnowolnionych, zdegradowanych miasteczek przez służby konserwatorskie i architektoniczne – podupadają one i *nijaczeją*. Indywidualność formalna ulega również wyraźnej degradacji. Oba miasteczka, nie uszczęśliwione dotychczas zabudową blokową, mimo to, niestety, zostały zdeformowane. W obu przypadkach nowe budynki szkół, pawilony handlowe, a nade wszystko banalna, tandetna, odległa od tradycyjnej zabudowa mieszkalna, o przesadnych gabarytach i *swobodnych* lokalizacjach stopniowo degradują krajobraz. Tylko przydzielenie im dodatkowych funkcji pozamieszkalnych (usługi kulturalne, hotelowe itp.), w celu ożywienia zamierającego tu życia miejskiego, z jednoczesnym zachowaniem tradycji w kształtowaniu przestrzeni, a także izolacja historycznych układów urbanistycznych pasami zieleni, jako ochrona przed zbytnią urbanizacją, mogą zachować ich odrębność przestrzenną, kulturową i charakter tradycyjnego polskiego miasteczka, także w ramach wielkiej aglomeracji.

Bibliografia

[1] Bobrowicz J.N., *Opisanie historyczno-statystyczne Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, Lipsk 1846.

[2] Chlebowski B., Sulimierski F., Walewski W., *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 10, Warszawa 1888, s. 321.

[3] Czartoryski Z., *O stylu krajowym w budownictwie wiejskim*, Poznań 1896.

[4] Kiryk F., *Urbanizacja Małopolski. Województwo Sandomierskie XIII–XVI w.*, Kielce 1994,

[5] Linette E., *Sarnowa. Rozpoznanie historyczno-urbanistyczne i wskazania konserwatorskie*, Poznań 1963 (maszynopis dostępny w Oddziale Służby Ochrony Zabytków w Lesznie).

[6] Łuskina E., *W obronie piękności kraju*, Kraków 1910.

[7] Maliszewski E., Olszewski B., *Podręczny słownik geograficzny*, Warszawa ok. 1927.

[8] *Miasteczka polskie w XIX–XX wieku*. Praca zbiorowa pod red. Ryszarda Kołodziejczyka, Kielce 1992.

[9] *Ostrowiec Świętokrzyski wczoraj dziś i jutro*. Praca zbiorowa pod red. Adama Ginsberta-Geberta, Warszawa 1979.

[10] *Ostrowiec Świętokrzyski – monografia historyczna miasta*. Praca zbiorowa pod red. Wojciecha Kotasiaka, Ostrowiec Świetokrzyski 1997.

[11] Renz R., *Życie codzienne w miasteczkach woj. kieleckiego 1918–1939*, Kielce 1994.

[12] Sobisiak W., *Dzieje Ziemi Rawickiej*, Poznań 1967.

[13] Staniewski F., *Rawicz i okolice*, Poznań 1970.

[14] Wąsicki J., *Opisy miast polskich z lat 1793–94*, Poznań 1962.

[15] *Wieś i miasteczko u progu zagłady*. Materiały Konferencji Naukowej SHS, Wojnowice marzec 1988, Warszawa 1991

[16] Workowski J., *Denków. Zarys dziejów miasta i osady*, Wrocław 1993.

Incorporating little towns in the process of forming agglomerations – a chance or destruction?

Together with the development of urban agglomerations an alarming urbanistic phenomenon has been observed, which consists in incorporation of individual little towns into huge urban complexes. As a result, towns with remarkable cultural traditions have been losing their identity. Such a situation emerged and grew in intensity especially after the Second World War. This is illustrated in the present study by an example of two towns: Denkow, Kielce province, and Sarnowa, Great Poland. The first one became a district of Ostrowiec Swiętokrzyski, and the second was incorporated by Rawicz. Both towns just like many others are threatened with functional and economic stagnation as well as spatial degradation. Their individual character as regards culture and space occupied can be saved only by way of taking appropriate decisions. This is an essential activity in the process of protecting historical little towns of Poland against irreversible destruction.

Pejzaż – akryl, Paweł Jaszczuk

Architectus

1999
Nr 1(5)

Współczesność

Barbara Jurkowska-Kucharska

Klimat miasta: efekt uboczny czy wynik zamierzonych działań planistycznych

Aby odpowiedzieć na tak postawione w tytule pytanie, należy wcześniej odpowiedzieć na kilka pytań pomocniczych:

1. Od kiedy uwzględnia się klimat miasta w działaniach planistycznych i dlaczego ?
2. Co to jest klimat, z jakich elementów się składa i jakie tworzy typy?
3. Jakie czynniki zmieniają i degradują klimat miasta oraz czym on się różni od klimatu terenów pozamiejskich?
4. Jakie czynniki kształtują klimat miasta w świetle współczesnej wiedzy?
5. Czy można wpływać na klimat miasta, a jeżeli tak, to w jakim zakresie i z jakim skutkiem?

1. Od kiedy uwzględnia się klimat miasta w działaniach planistycznych i dlaczego?

Znaczenie klimatu znano i uwzględniano już podczas budowy starożytnych miast. Przykładem tego są między innymi zalecenia Marcusa Vitruviusa Pollio (Witruwiusza), wojennego architekta rzymskiego cesarza Augusta. Zawarł on je w swym traktacie o architekturze, napisanym w I w. p.n.e. [17]. Zalecał w nim zakładać miasta i obozy w najzdrowszych miejscach, a mianowicie:

a) na wzniesieniu niedostępnym dla mgieł i szronu (czyli już wówczas wiedział o zjawisku inwersji termicznej, występującej w obniżeniach terenu),

b) zwrócenie ku strefom umiarkowanym, gdyż wiedział, że duże wahania temperatury w czasie dnia osłabiają organizmy ludzkie oraz przyspieszają psucie się płodów rolnych w magazynach,

c) na terenach pozbawionych szkodliwych gorących wiatrów, powodujących osłabienie organizmu oraz na terenach pozbawionych szkodliwych, wilgotnych i zimnych wiatrów, powodujących przeziębienia, choroby płuc i górnych dróg oddechowych,

d) z dala od bagien o stojącej wodzie (wilgoć, bakterie),

e) na terenach ze zdrową wodą, glebą i roślinnością.

Ze względu na szkodliwe działanie wiatru na zdrowie ludzi, Witruwiusz zalecał takie wytyczanie biegu ulic, aby były one zasłonięte od wiatru. Wiedział on, że ulice wytyczone w kierunkach dowietrznych potęgują siłę wiatru i dlatego należy ustawiać się do tego kierunku narożnikiem, tak aby wiatr uderzając w narożnik łamał się i rozpraszał. W tym celu kierunek głównych ulic był odchylony od kierunku północ–południe o 25° (ryc. 1).

Spełnienie wymienionych zaleceń gwarantowało, zdaniem Witruwiusza, że miejscowość będzie zdrowa, a nawet lecznicza dla ludzi chorych.

Obecnie również głównym celem wyboru dobrego klimatycznie terenu pod lokalizację miasta jest zapewnienie ludziom, zwierzętom i roślinom, jak najlepszych warunków życia i rozwoju.

Czy jednak współcześnie wybór dobrej lokalizacji miasta wystarcza do spełnieneia tego celu?

Przecież wiedza z zakresu ekofizjografii, a w tym i klimatologii, bardzo sie rozwinęła, a jednocześnie obecne miasta różnią się od miast starożytnych pod wieloma względami m.in.:

– są o wiele większe i mają bardziej skomplikowany układ funkcjonalny i przestrzenny, a więc bardziej różnią się od zastanego środowiska przyrodniczego (wysokie bu-

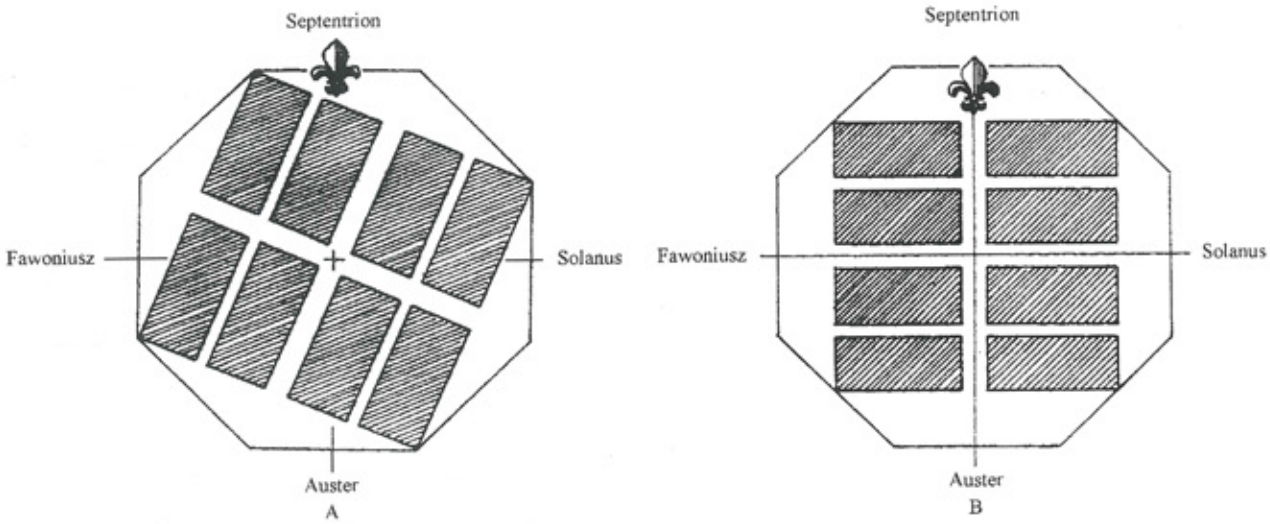

Ryc. 1. Teoretyczny plan miasta: A. Z prawidłowym założeniem ulic, B. Z nieprawidłowym założeniem ulic [17, s. 23]

dynki stanowiące przegrody wiatrowe, duże powierzchnie pokryte asfaltem i betonem itd.),

– wytwarzają wiele źródeł zagrożeń dla klimatu, wynikających z funkcjonowania miasta (komunikacja, przemysł, gospodarka komunalna itd.).

Im miasto większe, tym więcej jest w nim czynników zmieniających jego klimat w stosunku do klimatu terenów pozamiejskich. Zanim je jednak określimy, odpowiedzmy na następne pytanie.

2. Co to jest klimat, z jakich elementów się składa i jakie tworzy typy?

Klimat jest układem zjawisk i procesów atmosferycznych, charakterystycznych dla danego obszaru, powtarzających się corocznie [14].

Elementami klimatu są:

– nasłonecznienie,
– temperatura,
– wilgotność powietrza,
– zachmurzenie,
– opady,
– ciśnienie atmosferyczne,
– kierunki i prędkość wiatru.

Zależnie od miejsca i wielkości obszaru, na którym występują odmienne cechy wymienionych elementów klimatu, możemy wyróżnić nastepujące typy klimatów:

2.1. Makroklimat

Jest to klimat określonej szerokości geograficznej kuli ziemskiej:

– równikowej,
– podrównikowej,
– zwrotnikowej suchej,
– podzwrotnikowej,
– umiarkowanej (m.in. Polska),
– podbiegunowej,
– biegunowej.

2.2 Mezoklimat

Mezoklimat jest również nazywany klimatem lokalnym lub miejscowym. Jest to odmiana makroklimatu, wynikająca ze zróżnicowania rzeźby terenu i pokrycia terenu. Wyróżniamy mezoklimat kontynentalny, morski, górski, dolinny, miejski, leśny itd.

Klimat miejski jest odmianą mezoklimatu: jego cechy różnią się tym bardziej od klimatu terenów pozamiejskich, im miasto jest większe i im bardziej jego ukształtowanie różni się od ukształtowania terenów pozamiejskich.

2.3. Mikroklimat

Jest to następne zróżnicowanie mezoklimatu na jeszcze mniejszych obszarach. Można wyróżnić mikroklimat ulicy, parku, otoczenia budynku, uprawy rolnej itp.

Im bliżej ziemi, tym silniejsze są wpływy podłoża na klimat, tym większa jest zmienność i różnorodność mikroklimatu.

Na parametry mikroklimatu mogą mieć wpływ kształt budynków, odległość między nimi, ich usytuowanie w stosunku do siebie oraz w stosunku do słońca i kierunków wiatru, rodzaj, gęstość i wysokość zieleni, występowanie wód otwartych itd.

Klimat miasta jest wypadkową makroklimatu, mezoklimatu i mikroklimatów (ryc. 2).

Jak już wcześniej wspomniano, w miastach występują źródła zagrożenia, które degradują klimat lokalny miasta i jego makroklimaty.

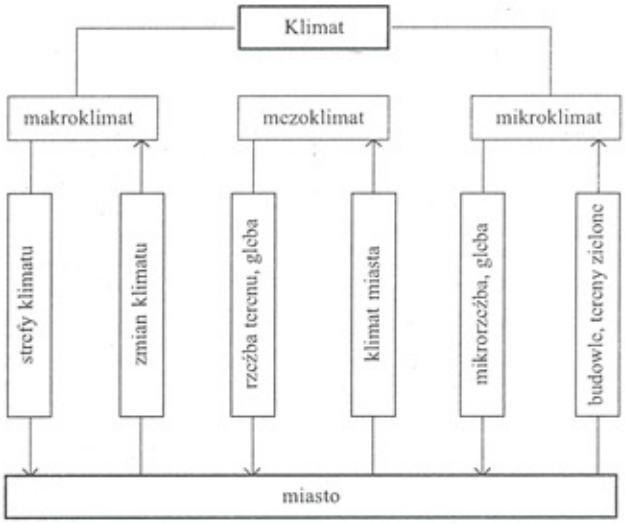

Ryc. 2. Wzajemne oddziaływanie miasto–klimat [12, s. 10]

3. Jakie czynniki zmieniają i degradują klimat miasta oraz czym on się różni od klimatu terenów pozamiejskich?

Klimat miasta zmieniają i degradują czynniki, które zanieczyszczają powietrze atmosferyczne, zmieniając jego parametry chemiczne i fizyczne oraz czynniki zmieniające ukształtowanie i właściwości podłoża (ryc. 3). Można do nich zaliczyć następujące czynniki:

a) skażenie powietrza emisją zanieczyszczeń pyłowych, gazowych i biologicznych (zarodniki grzybów, bakterie, wirusy), które powoduje:

– zmianę składu chemicznego atmosfery,

– zmętnienie atmosfery i straty promieniowania słonecznego.

b) emisja ciepła pochodząca od procesów przemysłowych, ogrzewania budynków, komunikacji itp., powodująca:

– wzrost temperatury powietrza i zmiany długości pór roku,

– redukcję tlenu w powietrzu,

– zjawiska domestyfikacji klimatu, czyli powstawanie wyspy ciepła nad miastem i lokalnej cyrkulacji bryzowej,

c) emisja pary wodnej, pochodząca z procesów technologicznych, z parowania wód powierzchniowych i podskórnych co powoduje:

– wzrost wilgotności powietrza i powstawania jąder kondensacji, wokół których gromadzą się cząstki pyłów i gazów,

– wzrost opadów nad miastem (wynikający również ze zwiększonej emisji ciepła, która zwiększa parowanie w mieście),

d) oddziaływanie podłoża w mieście powoduje:

– hamowanie prędkości wiatru wywołane szorstkością podłoża (wysoka zabudowa, drzewa itd.),

– dyfuzję, czyli wymianę mas powietrza,

– turbulencję, czyli zawirowania przepływu powietrza wynikające z różnic prędkości jego poszczególnych strug,

– pochłanianie i oddawanie ciepła przez materiały budowlane, potęgujące wyspę ciepła nad miastem,

e) zacienienie podłoża przez budynki powoduje:

– ograniczenie dostępu promieniowania słonecznego do podłoża,

– wytwarzanie różnicy temperatury między terenami nasłonecznionymi i zacienionymi, co powoduje ruchy powietrza groźne dla chorych ludzi,

Skutkiem działania wymienionych czynników jest zmiana parametrów elementów klimatu miejskiego i dlatego różni sie on od naturalnego klimatu terenów podmiejskich (tabela).

4. Jakie czynniki kształtują klimat miasta w świetle współczesnej wiedzy?

Z przytoczonych wcześniej faktów wynika, że klimat jest najbardziej zmiennym elementem środowiska przyrodniczego i czułym na wszelkie zmiany w ukształtowaniu i zagospodarowaniu terenu (zwłaszcza mikroklimat) oraz na zagrożenia dla powietrza atmosferycznego. Tak więc klimat miasta kształtują zarówno czynniki naturalne, jak i sztuczne. Do czynników naturalnych zaliczamy:

– cechy klimatu (klimat miasta jako wypadkowa makroklimatu, mezoklimatu i mikroklimatów),

– rzeźbę terenu (wzniesienie terenu nad poziom morza, ekspozycje stoku itd.),

– zieleń (wysokość, rodzaj, gęstość itd.),

– wody powierzchniowe i gruntowe (położenie, wielkość itd.).

Do czynników sztucznych kształtujących klimat miasta można zaliczyć:

– wielkość miasta (jego powierzchnię, liczbę mieszkańców, powierzchnię zabudowy),

– stosunek powierzchni terenów zabudowanych do powierzchni miasta oraz stosunek powierzchni terenów zabudowanych do powierzchni terenów otwartych,

– kształt miasta (skupiony, wydłużony, rozczłonkowany),

– strukturę zabudowy (wysokość i zwartość zabudo-

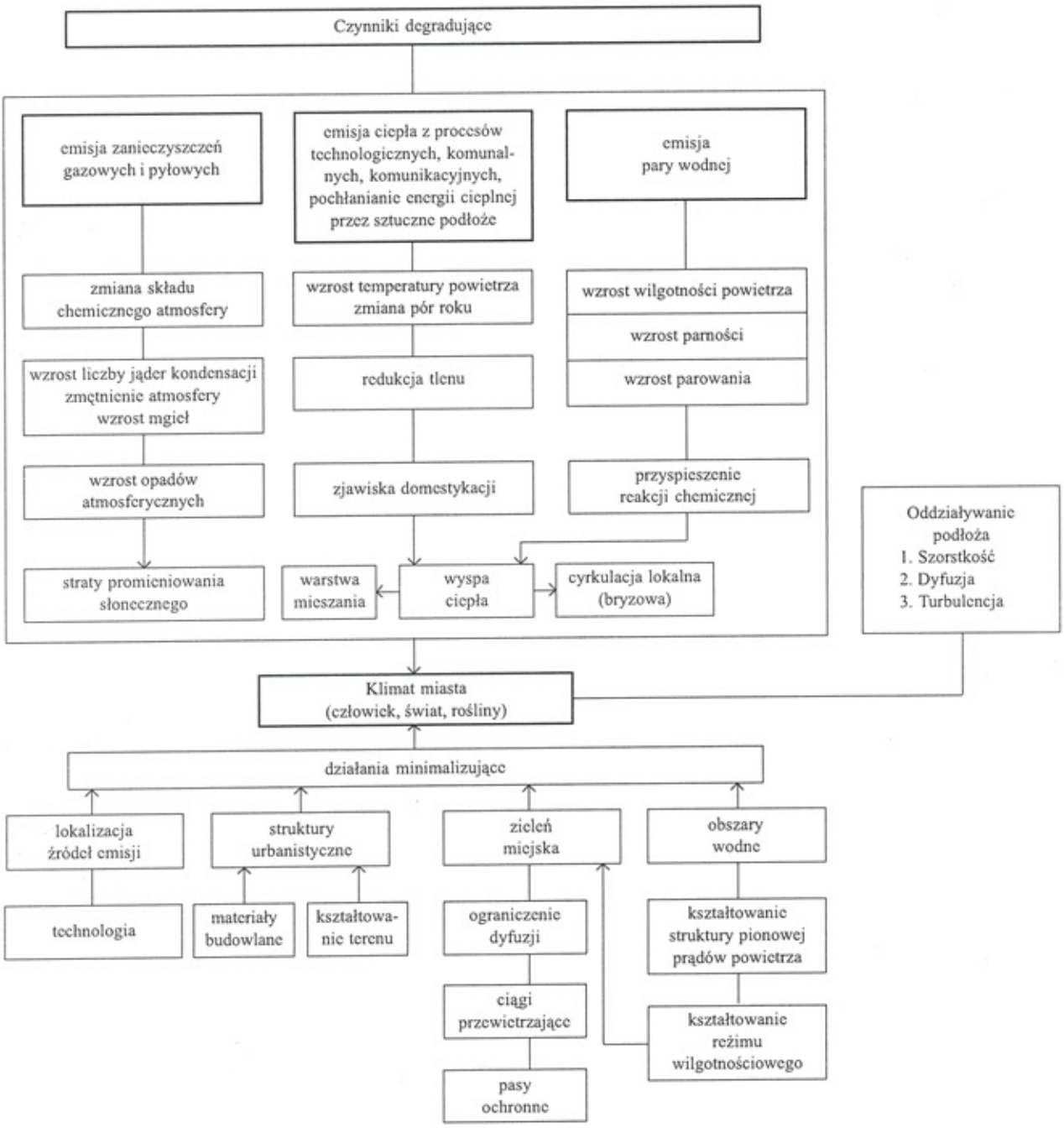

Ryc. 3. Schemat blokowy klimatu miasta w aspekcie minimalizacji uciążliwości przemysłu i urbanizacji [12, s. 12]

wy, typy budynków i ich wzajemne usytuowanie itd.),

– czynniki degradujące klimat miasta (patrz – punkt 3).

Każdy z wymienionych czynników, zależnie od swoich indywidualnych cech, może różnie odzdziaływać na klimat miasta, np. im bardziej kształt miasta jest skupiony, tym bardziej jego klimat różni się od terenów podmiejskich. Ponieważ każde miasto ma swoje specyficzne cechy środowiska przyrodniczego i sztucznego, należy więc ich wpływ na klimat rozpatrywać indywidualnie. Szczegółowej analizie tych zależności poświęconych jest wiele opracowań [1], [3], [4], [5], [7], [8], [12], [13], [16].

Wiedząc, jakie czynniki kształtują klimat miasta, a jakie go degradują, znając ich cechy i zależności, można odpowiedzieć na następne pytanie.

5. Czy można wpływać na klimat miasta, a jeżeli tak, to w jakim zakresie, i z jakim wynikiem

Ogólnie i w wielkim uproszczeniu można powiedzieć, że największy wpływ mamy na mikroklimat w mieście, gdyż mamy większe możliwości przekształcenia czynników sztucznych i naturalnych na małych obszarach.

Im większy jest obszar, tym trudniej go przekształcić, tym silniejsze jest działanie różnych czynników, tym więcej działań musimy podejmować.

Jeśli idzie natomiast o klimat lokalny miasta (mezokli-

Charakterystyka przeciętnych warunków klimatycznych miast w odniesieniu do otaczających je obszarów niezabudowanych [10, s. 19]

Parametry czynników klimatycznych	W miastach, w porównaniu do obszarów niezabudowanych
Temperatura powietrza:	
średnio w ciągu roku	0,5–3,0 °C wyższa
minimalna w zimie	o 1,0–2,0 °C wyższa
maksymalna w lecie	o 1,0–3,0 °C wyższa
Inwersja temperatury	o 60% większa
Wilgotność względna powietrza:	
średnio w ciągu roku	o 6% niższa
średnio w zimie	o 2% niższa
średnio w lecie	o 8% niższa
Prędkość wiatru:	
średnio w ciągu roku	o 20–30% mniejsza
maksymalna w porywach	o 10–20% mniejsza
liczba dni bezwietrznych	o 5–20% większa
Intensywność promieniowania słonecznego:	
całkowitego, padającego na płaszczyznę poziomą	o 15–20% mniejsza
w zakresie widma UV: w zimie	o 30% mniejsza
w lecie	o 5% mniejsza
w zakresie światła dziennego:	
w zimie	o 15% mniejsza
w lecie	o 5% mniejsza
Zachmurzenie	o 5–10% większe
Zamglenie: w zimie	o 100% większe
w lecie	o 30–60% większe
Opady atmosferyczne:	
ogólna suma opadów	o 5–15% większa
liczba dni, w których suma opadów przekracza 3 mm	o 10% większa
opady śniegu: w centrum	o 5–10% mniejsze
na peryferiach	o 10% mniejsze
burze	o 10–15% częstsze
Zanieczyszczenia powietrza:	
pyły	10 razy więcej
jądra kondensacji	10 razy więcej
gazy (dwutlenek siarki, dwutlenek węgla, tlenek węgla)	5–25 razy więcej
Widoczność	o 80–90% mniejsza
Optyczna grubość atmosfery	2 razy większa
Właściwości elektryczne powietrza atmosferycznego	większa koncentracja dużych jonów, z przewagą ładunku dodatniego

mat), jak twierdzi znany amerykański klimatolog Helmut Landsberg [9], tylko w małych miastach, liczących do 10 000 mieszkańców, można sterować klimatem (w małych miastach nawet prędkość wiatru 4 m/s możne zniszczyć wyspę ciepła), w dużych miastach natomiast, milionowych, jest to niemożliwe. Możliwe jest natomiast łagodzenie pewnych niekorzystnych zjawisk klimatycznych, nawet w dużych miastach, jak czynił to Landsberg, będąc konsultantem opracowania planu nowego miasta Chandigarh, stolicy stanu Pendżab w Indiach. Jest to miasto dla 500 000 mieszkańców, zaprojektowane przez architektów Mayera i Whittleseya z Nowego Yorku, a głównym architektem budowli był Le Corbusier z Paryża (ryc. 4). W stanie Pendżab wysokie temperatury i wilgotność powietrza utrudniają życie, jeżeli nie modyfikuje się ich wpływu. Ochłodzenie w ciągu dnia od wiatru makroklimatycznego jest niewielkie. Ważne są natomiast ochłodzenia nocne, pochodzące od bryzy spadającej ze stoku wzniesienia położonego w północno-wschodniej części miasta. Bryza ta sięga wysokości 0,9–1,2 m i spływa na odległość 3 km.

Stwierdzono, że orientacja ulic powinna zależeć głównie od wiatrów, nie od słońca. Przeprowadzono więc ulice z północnego zachodu na południowy wschód, odchylone o 20°–30° od kierunku wiatru po to, by osłonić od niego budynki. Budynki ustawiono tyłem do wiatru, odsunięte od siebie w odległości równej dwom wysokościom między frontami.

Aby uniknąć smogu w mieście, tereny przemysłowe zlokalizowano na zachodzie i południowym zachodzie, kolej zaś i stację rozrządową na wschodzie, a po stronie zawietrznej oddzielono je od miasta parkiem.

Równolegle do siatki ulic, przez środek bloków przebiega siatka terenów zielonych, zabezpieczająca zabudowę przed słonecznym upałem (redukuje wzrost temperatury).

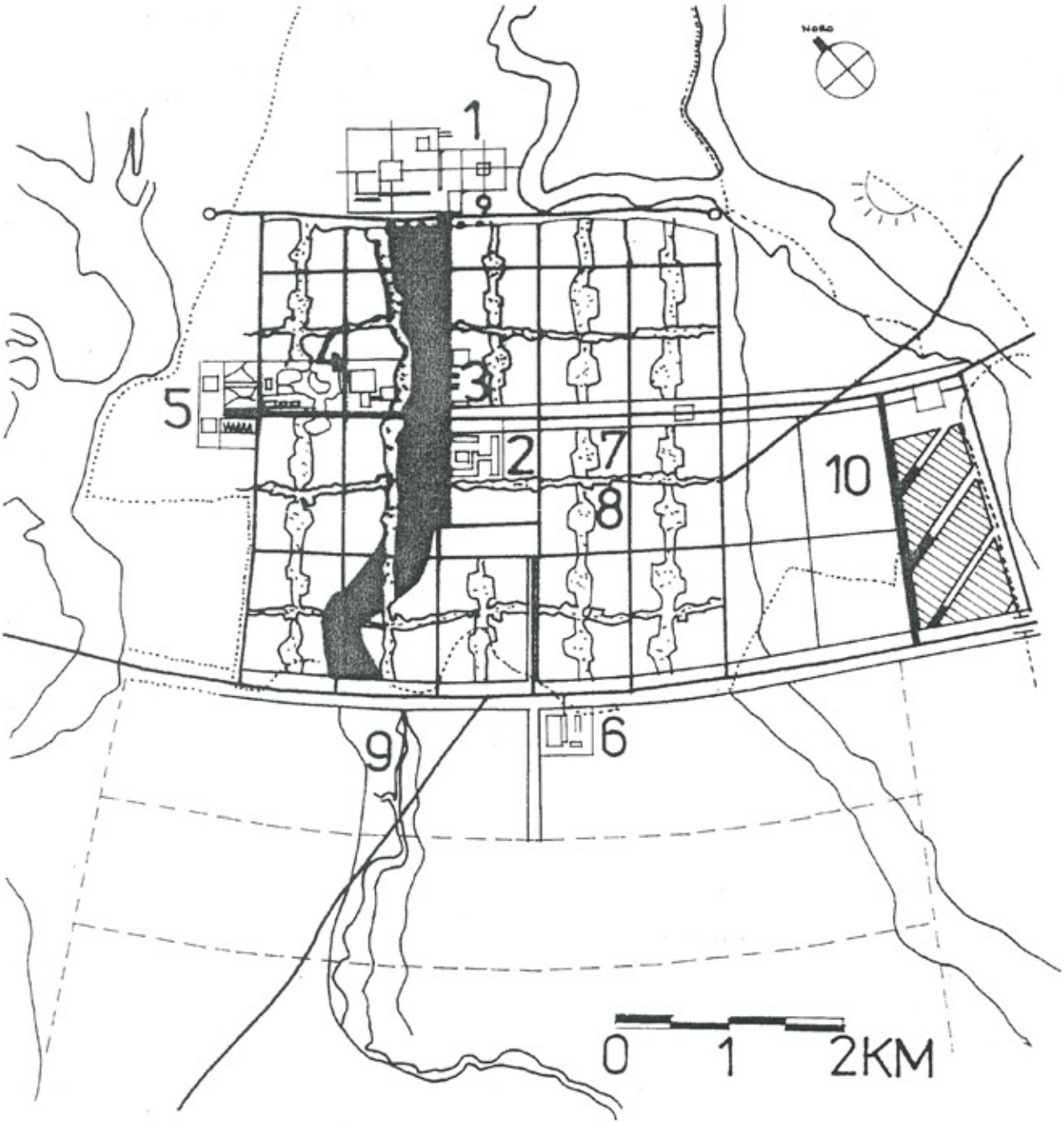

Ryc. 4. Chandigarh – Indie [11, s. 202]: 1. Kapitol. 2. Centrum hadlowe. 3. Hotele, restauracje. 4. Muzeum, stadion. 5. Uniwersytet. 6. Targ. 7. Ciągi zieleni w sektorach. 8. Ciągi usługowe sektorów. 9. Dolina rekreacyjna. 10. Zakłady przemysłowe i stacja kolejowa

Innym przykładem modyfikowania klimatu dużego miasta jest plan zagospodarowania Wyspy Moabit w dzielnicy Tiergarten w Berlinie. Aby upodobnić teren blokowej zabudowy do terenów pozamiejskich, wprowadzono na nim maksymalną ilość zieleni we wnętrzach blokowych, na dachach budynków i na ścianach [6].

Skoro już są znane odpowiedzi na sformułowane na wstępie pytania, można teraz odpowiedzieć na pytanie tytułowe.

6. Czy klimat miasta jest efektem ubocznym czy wynikiem zamierzonych działań planistycznych?

Klimat miasta jest wówczas efektem ubocznym działań planistycznych, gdy;

– nie jesteśmy w stanie zmienić pewnych procesów klimatycznych (głównie makroklimatu i mezoklimatu),

– nie jesteśmy w stanie zmienić warunków przyrodniczych miasta i jego otoczenia (rzeźby terenu, zieleni, wód itd.),

– teren miasta różni się bardziej od jego otoczenia,

– nie wiemy jak należy kształtować miasto, aby wpływać na jego klimat.

Klimat miasta jest natomiast o tyle wynikiem zamierzonych działań planistycznych, o ile;

– możemy wpływać na pewne elementy i jesteśmy pewni skutków tych działań,

– odpowiednio wykorzystujemy istniejące warunki przyrodnicze, począwszy od wyboru lokalizacji, ukształtowania rzeźby terenu, rozmieszczenia terenów otwartych wód i zieleni itd.,

– świadomie kształtujemy zabudowę i jej rozmieszczenie w przestrzeni miasta, znając skutki klimatyczne (przegrody wiatrowe, efekty dyszy itd.).

Bibliografia

[1] Aronin J.E., *Climate and architecture*, New York 1953.

[2] Dubicka M., *Wpływ cyrkulacji atmosfery na kształtowanie warunków klimatu na przykładzie Wrocławia*, Wrocław 1994.

[3] Flemming G., *Klimat – środowisko – człowiek*. Warszawa 1983.

[4] Fortini J., *Wpływ rzeźby terenu i zabudowy mieszkaniowej na kształtowanie się warunków klimatu lokalnego*, Warszawa 1985.

[5] Fortini-Morawska J., *Klimatotwórcza rola terenów otwartych w mieście – kryteria klasyfikacji i oceny*, [w]: Człowiek i Środowisko t. 15 (3–4) 1991, s. 221–235.

[6] Garten + Landschaft nr 7, 1997, s. 22–23.

[7] Jurkowska-Kucharska B., *Czy warunki fizjograficzne Wrocławia sprzyjają lokalozacji zakładów szkodliwych dla powietrza atmosferycznego*? [w]: Architectus nr 1–2, 1997, s. 84–92.

[8] *Klimat miasta. Vademecum urbanisty*, pod. red. J. Lewińskiej, Kraków 1991.

[9] Landsberg H., *The meteorologically utopian city*, [w]: Bull. Am. Meteorol. Soc. nr 54, 1973, s. 86–89.

[10] Laskowski L., *Wybrane zagadnienia fizyki miasta*, Warszawa 1987.

[11] *Le Corbusier*, Zürich 1979, s. 208–209.

[12] Lewińska J., Zgud K., Baścik J., Wiatrzyk W., *Klimat obszarów zurbanizowanych*, Warszawa 1990.

[13] Lewińska J., *Klimatyczne uwarunkowania kształtowania przestrzeni na przykładzie Łodzi*, [w]: Człowiek i Środowisko t. 15 (3–4) 1991, s. 187–208.

[14] Mierzwiński A., *1000 słów o ekologii i ochronie środowiska*, Warszawa 1991.

[15] Parczewski W., *Pogoda a zanieczyszczenia przemysłowe atmosfery*, Warszawa 1969.

[16] Retter E.J., *Architekturno-stroitelnaja aerodinamika*. Moskwa 1984.

[17] Witruwiusz, *O architekturze ksiąg dziewięć*, Warszawa 1956.

Urban climate: a side-effect or a result of planner's intentions

Urban climate appears to be a side-effect of planner's activity whenever we are unable to change some climatic processes and we do not know how to modify them. On the other hand, urban climate can be a result of planner's activity, provided that we make proper use of the existing environmental conditions, including localization, surface features, location of open grounds, green and water-bearing areas. We can purposefully shape the built-up areas and their localization in space on condition that we possess adequate knowledge of the effects of such actions on urban climate.

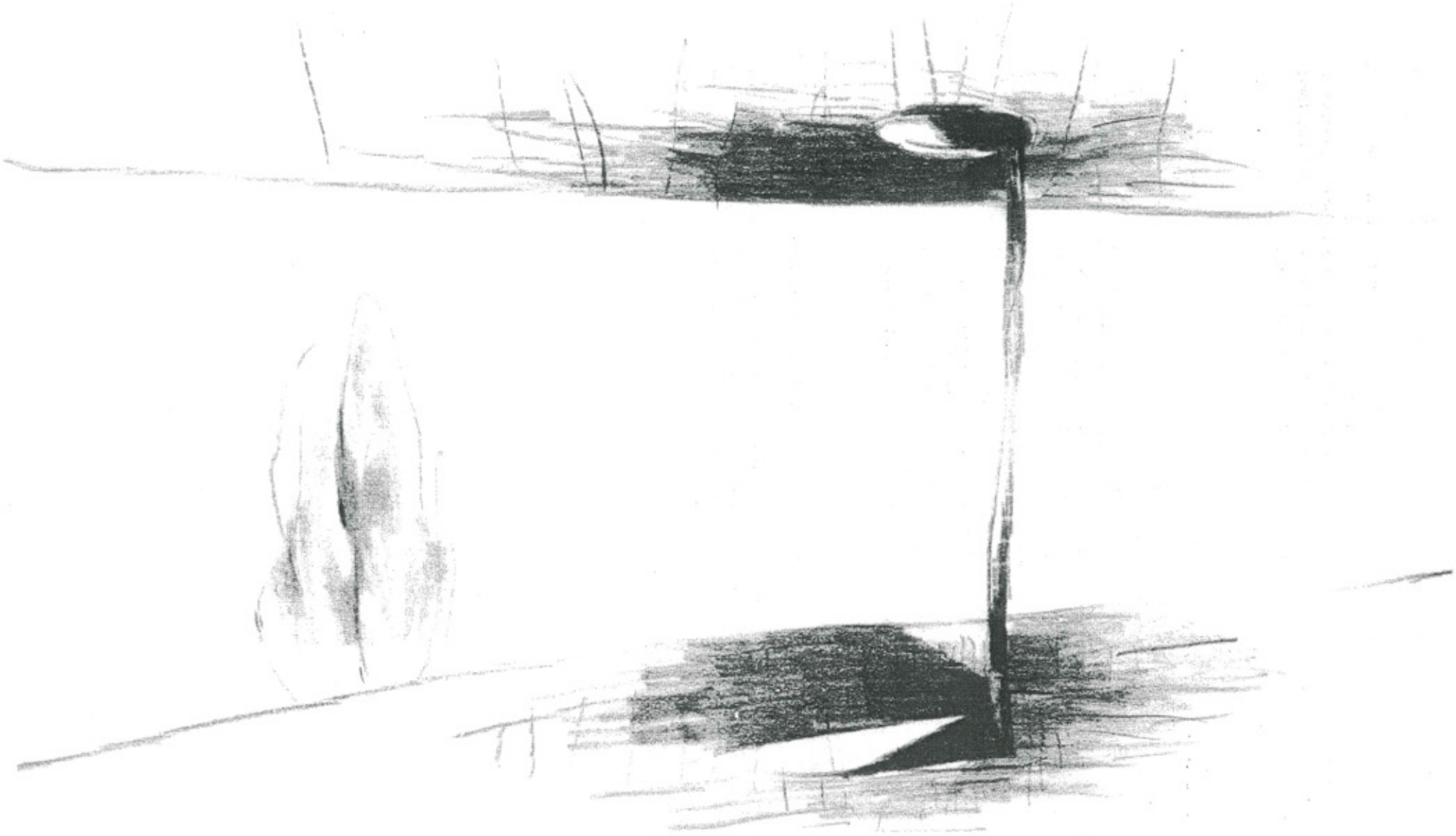

7 ^) z c z u k 98

Architectus

1999
Nr 1(5)

Współczesność

Romuald Pustelnik

Hierarchia celów rozwoju w kreowaniu kierunków zagospodarowania przestrzennego na przykładzie miejscowości turystyczno-uzdrowiskowej Szczawno Zdrój

1. Wstęp

Kreowanie kierunków zagospodarowania przestrzennego na podstawie ustawy z 7 lipca 1994 r. umożliwia różnorodne podejścia metodologiczne do tego zagadnienia. Niemal każdy zespół projektowy opracowuje na własny użytek swoje autorskie założenia metodologiczne, które z jednej strony odzwierciedlają możliwości i umiejętności zawodowe projektantów, z drugiej zaś wynikając ze specyfiki gminy, uwzględniają indywidualne cechy i predyspozycje rozwojowe. Prezentowane w artykule założenia metodologiczne (na przykładzie Szczawna Zdroju) oparto na wcześniejszych pracach projektowo-badawczych autora w województwie wałbrzyskim, między innymi na koncepcji aktywizacji gospodarczej Stronia Śląskiego i Lądka Zdroju [1], na studium zagospodarowania przestrzennego województwa wałbrzyskiego [10] oraz studium uwarunkowań i możliwości rozwoju *Euroregionu Glacensis* (Kotlina Kłodzka) i innych [4], [9].

W określaniu kierunków rozwoju miejscowości turystyczno-uzdrowiskowych szło o zwrócenie uwagi na koncentrację atrakcji turystycznych oraz na hierarchię celów rozwoju, poczynając od najważniejszych, tzw. *misji*, poprzez cele strategiczne, główne i uzupełniające. Takie hierarchiczne, wielowarstwowe podejście uzyskuje pozytywną opinię, zarówno w kręgach zawodowych, jak i ze strony reprezentacji społeczności lokalnej, więc może stanowić kolejny wzorzec do opracowywania studium kierunków zagospodarowania przestrzennego gmin.

2. Założenia metodologiczne studium kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy

Przyjęte założenia metodologiczne opierają się na wcześniejszych opracowaniach autora, dotyczących, między innymi, hierarchicznej struktury usług w mieście [2], programów restrukturyzacji regionu wałbrzyskiego [3] oraz innych. Opracowanie *Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Szczawna Zdroju* oparto na systematycznych analizach miejsc szczególnie atrakcyjnych w aspekcie przyrodniczo-kulturowym, na kreowaniu funkcji wiodących miejscowości, wynikających z badań w skali regionu oraz na kompleksowej rewaloryzacji i rewitalizacji systemu komunikacji kołowej i pieszej, łączącej ten system w prorozwojowy organizm o dużych szansach dynamicznego rozwoju społeczno-gospodarczego.

Metodologiczne założenia kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy są częściowo pochodną przyję-

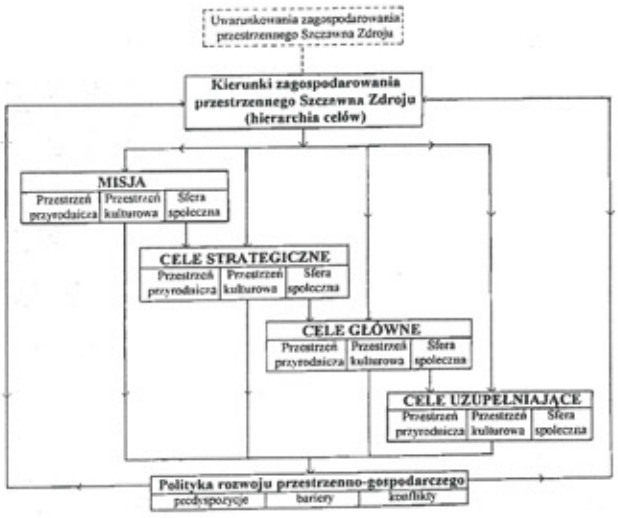

Ryc. 1. Model hierarchii celów w kreowaniu kierunków zagospodarowania przestrzennego

tych analiz stanu istniejącego, tzw. uwarunkowań. Uwarunkowania te opierają na dwóch stopniach hierarchicznych w większej i mniejszej skali. Są to uwarunkowania zewnętrzne i wewnętrzne, które z kolei dzielą się na zagadnienia środowiska przyrodniczego, kulturowego i sfery społecznej. Wnioski z analiz stanu istniejącego uwzględniają walory – predyspozycje oraz bariery i konflikty rozwoju.

Podstawowym założeniem metodologicznym, dotyczącym kierunków zagospodarowania przestrzennego Szczawna Zdroju, było ustalenie hierarchii celów rozwoju przestrzenno-gospodarczego od najważniejszego, którym jest *misja*, przez strategiczne, główne, do uzupełniających. Określenie struktury hierarchicznej celów zagospodarowania przestrzennego umożliwia kreowanie bardziej efektywnej polityki gospodarczej, uwzględniającej predyspozycje, bariery i konflikty, opartej na przyjętej, zaakceptowanej społecznie koncepcji rozwoju (ryc. 1).

3. Hierarchia celów zagospodarowania przestrzennego

3.1. Misja

Opierając się na możliwościach i ograniczeniach (uwarunkowaniach) wynikających ze stanu istniejącego określono, że misję dla Szczawna Zdroju stanowi *równoległy rozwój tradycyjnej funkcji uzdrowiskowo-rekreacyjno-kulturalnej oraz nowych funkcji: turystycznej i sportowej, jako podstawa rozwoju społeczno-gospodarczego tego miasta.*

Szczawno Zdrój to historyczne uzdrowisko o unikatowych wartościach przyrodniczych i kulturowych, którego regres został spowodowany głównie przez funkcjonowanie przestarzałego wałbrzyskiego przemysłu wydobywczego, który degradował pod względem ekologicznym, zwłaszcza w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, zarówno Wałbrzych, jak i jego okolice. W dodatku Szczawno Zdrój pełniło w dużej mierze funkcję sypialni dla Wałbrzycha. Spowodowało to dewastację funkcji uzdrowiskowo-wypoczynkowej, w wyniku *plombowania* jej zabudową mieszkaniową, przeważnie budynkami jednorodzinnymi o szpetnych architektonicznie, tzw. *nowoczesnych* formach pudełek, bez właściwych proporcji, wystroju i wykończeń. Lokalizacja tych budynków stanowi obecnie barierę dla rozwoju miasta.

Zamknięcie kopalń i ograniczenie pracy wałbrzyskich koksowni radykalnie zmienia sytuację ekologiczno-klimatyczną Szczawna. Również ogólny rozwój gospodarczy regionu wałbrzyskiego i kraju oraz nowe warunki systemowe (wzrost samorządności terytorialnej) stwarzają obecnie duże szanse rozwoju miasta jako uzdrowiska, a także centralnego punktu turystyki, wypoczynku, sportu i kultury o znaczeniu ponadlokalnym.

Proponowany wielofunkcyjny rozwój będzie możliwy poprzez ukazanie, wyeksponowanie, rewaloryzację oraz rewitalizację przestrzeni przyrodniczej i kulturowej Szczawna Zdroju, a także przez aktywizację społeczności lokalnej w realizacji kreowanej *wizji*. Zarówno kreowanie *wizji*, jak i jej wdrażanie, jest zadaniem wymagającym wiedzy, konsekwencji i odpowiedzialności, gdyż np. nieumiejętne, chaotyczne zmiany urbanistyczno-architektoniczne mogą spowodować przeciwny skutek do zamierzonego, podobnie jak działania w tej sferze w ubiegłych dziesięcioleciach.

Założenia kierunków rozwoju i zagospodarowania Szczawna Zdroju polegać więc będą na aktywizacji przestrzenno-gospodarczej, opartej na uzdrowiskowo-turystycznym zagospodarowaniu miasta.

Prorozwojowe przedsięwzięcia w rozwoju turystyki będą podstawą programu aktywizacji miasta, wpływającego na ogólną poprawę sytuacji społeczno-gospodarczej Szczawna Zdroju. Przyjęta zasada, że szansa tkwi w kompleksowym rozwoju turystyki i wypoczynku, jako podstawowej funkcji miasta, będzie podstawą do określenia głównych działań programu aktywizacji przestrzenno-gospodarczej. Działania te dotyczyć będą zarówno środowiska przyrodniczego, jak i kulturowego.

Nowa sytuacja społeczno-gospodarcza w kraju jest szczególnie odczuwalna w województwie wałbrzyskim, gdzie po restrukturyzacji przemysłu wydobywczego zaistniała możliwość rozwoju tego regionu, opartego na niedocenianych dotychczas walorach turystycznych. Dotyczy to zwłaszcza miast, które przez ostatnich kilkadziesiąt lat pozostawały w cieniu Wałbrzycha i związanego z nim rozwoju przemysłu węglowego. Jednym z takich miast jest niewątpliwie Szczawno Zdrój, które w dobie zachodzących ostatnio zmian restrukturyzacyjnych ma ogromne szanse stać się jedną z najbardziej atrakcyjnych miejscowości turystycznych nie tylko w regionie wałbrzyskim.

Podstawowymi czynnikami rozwojowymi będą, przypomnijmy, niepodważalne wartości potencjału środowiska przyrodniczego i potencjału środowiska kulturowego. Te dwa czynniki rozwoju i aktywizacji przestrzenno-gospodarczej miasta wynikają zarówno z możliwości przeznaczenia na funkcje turystyczne nowych, nie zagospoda-

rowanych dotychczas terenów, jak i właściwego wykorzystania istniejącego zaplecza sanatoryjno-wypoczynkowego. Wiązać się to będzie z koniecznością opracowania programu kompleksowego zagospodarowania przestrzennego terenów rozwojowych oraz projektu przekształcenia i rewitalizacji dotychczasowej struktury funkcjonalnej miasta, z dostosowaniem jej do nowych potrzeb turystycznych. Możliwości rozwojowe miasta będą ukazane poprzez określenie sprzyjających, prorozwojowych czynników predyspozycyjnych oraz wyeliminowanie lub zaakceptowanie barier stanowiących prawne, społeczne, fizjograficzne i inne ograniczenia rozwojowe.

3.2. Strategiczne cele rozwoju oparte na rejonach koncentracji walorów Szczawna Zdroju

Kreowanie funkcji turystyczno-wypoczynkowo-sportowej jako głównego celu rozwoju, równolegle z funkcją uzdrowiskową, oparto na koncepcji związanej z wykorzystaniem centralnego położenia Szczawna na przecięciu dwóch pasm łączących Chełmiec z Książem oraz Wzgórze Gedymina z Masywem Trójgarbu (ryc. 2).

Idea powiązania w przestrzeni zarówno rejonów koncentracji atrakcji turystycznych (Chełmiec, Książ, Wzgórze Gedymina, Trójgarb), jak i pasm łączących te rejony, polega na kompleksowym, docelowym zagospodarowaniu tych terenów. Północny stok Chełmca może stanowić atrakcyjne miejsce sportów zimowych po zbudowaniu wyciągu lub systemu wyciągów na szczyt tej góry. Konne powozy oraz wierzchowce na tych trasach oraz tradycje związane z hodowlą i ujeżdżaniem koni w Książu (także w Dworzysku), mogą stać się atrakcją turystyczno-sportową o randze międzynarodowej.

Przyjęte strategiczne kierunki rozwoju będą kolejno wpływały na kształtowanie przestrzenne funkcji wewnątrz Szczawna Zdroju oraz na system powiązań między głównymi punktami koncentracji atrakcji turystycznych.

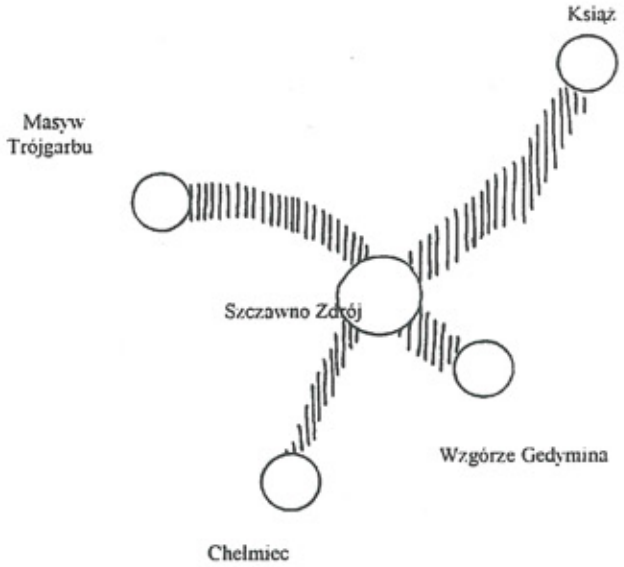

Ryc. 2. Strategiczne cele rozwoju – rejony koncentracji atrakcji turystycznych

3.3. Główne cele rozwoju

Główne cele rozwoju Szczawna Zdroju są pochodnymi celów strategicznych, między innymi poprzez tworzenie punktów koncentracji atrakcji turystycznych w granicach administracyjnych miasta, powiązanych ze strategicznymi pasmami rozwoju oraz poprzez wewnętrzne powiązania między tymi punktami. Powstanie system sieci, będącej podstawą rewaloryzacji, rewitalizacji i projektowania nowych funkcji miejskich. Właściwy rozwój tych funkcji umożliwia koncepcja czytelnego, nowego systemu komunikacji kołowej i pieszej, z możliwością segregacji tych dwóch ruchów, ze zminimalizowaniem punktów kolizji.

Główne cele rozwoju będą także związane z odzyskaniem i wyeksponowaniem historyczno-kulturowej tożsamości miasta, dążeniem do osiągnięcia atrakcyjnego wizerunku i wzrostu standardu życia w mieście.

1. Punkty koncentracji atrakcji turystycznych i sieć ich powiązań podstawą rewaloryzacji i rewitalizacji oraz projektowania nowych funkcji miejskich. To miejsca zlokalizowane na głównych pasmach łączących strategiczne rejony: Wzgórze Gedymina (B) i Chełmiec (C) oraz Książ (D) i Masyw Trójgarbu (E) oraz miejsca zlokalizowane wokół tych pasm. Punkty te obejmują atrakcyjne miejsca, takie jak:

1. Dworzysko (ośrodek sportowo-rekreacyjny przy stadninie koni, znanej już w XIX wieku, obiekt o dużych walorach architektonicznych).

2. Strefa wejściowa do lasu, z planowanymi usługami gastronomicznymi, kempingiem itp.

3. Dolna stacja przyszłej kolejki kapsułowej na Chełmiec.

4. Były dworzec kolejowy, przeznaczony na obiekt turystyczno-gastronomiczny (wypożyczalnia sprzętu sportowego, rowerów, stacja powozów itp.).

5. Kompleks urządzeń sportowych przy zbiegu ul. Mickiewicza i Lipowej. Zakłada się kompleksową rewaloryzację tego ośrodka.

6. Góra Stożek. Zakłada się atrakcyjne zagospodarowanie turystyczne z wyciągiem dla saneczkarzy.

7. Park Południowy – brama wjazdowa do miasta. Zagospodarowanie rekreacyjno-sportowe, intensywne zadrzewienie *kurtynowe*, oddzielające Szczawno Zdrój od Białego Kamienia.

Punkty koncentracji atrakcji z centralnym rejonem uzdrowiska oraz ich połączenia będą podstawą rewaloryzacji i rewitalizacji istniejących oraz projektowania nowych funkcji miejskich w Szczawnie Zdroju (ryc. 3).

Sieć powiązań rejonów i punktów koncentracji atrakcji turystycznych kształtuje w znacznym stopniu podział funkcjonalny miasta na tereny uzdrowiska, tereny aktywizacji rekreacyjnej, tereny zieleni, parków, tereny pasm aktywności usługowej i komercyjnej oraz tereny mieszkaniowe. Sieć ta łączy tereny o różnych funkcjach systemem ciągów pieszych, rowerowo-konnych oraz systemem ko-

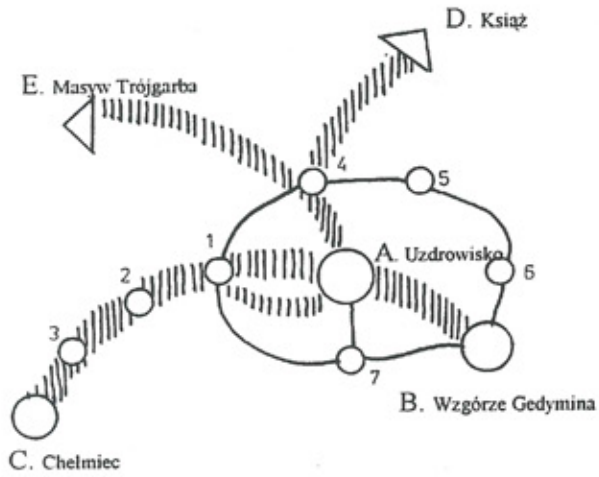

Ryc. 3. Główne cele rozwoju – punkty koncentracji atrakcji turystycznych

munikacji kołowej. Tereny pasm łączących rejony i punkty koncentracji atrakcji turystycznych, są miejscami szczególnie ważnymi w rozwoju i będą wymagać kompleksowej rewaloryzacji oraz rewitalizacji w dziedzinie funkcji i estetyki obiektów kubaturowych wraz z ich otoczeniem.

2. System komunikacji kołowej i pieszej podstawą przestrzennego rozwoju miasta. Szczawno Zdrój jest obecnie przecięte dwoma drogami krajowymi: nr 375 – z Wałbrzycha Sobięcina do Starych Bogaczowic oraz nr 376 – z Czarnego Boru do Szczawienka Świebodzic. Szczególnie uciążliwa dla miasta jest droga nr 375, przecinająca centrum uzdrowiska na dwie części. Dodatkowe znaczne potoki ruchu na tym odcinku stanowią istotną barierę w rozwoju i funkcjonowaniu miasta.

Kierunki zagospodarowania przestrzennego w studium Szczawna Zdroju przewidują nową, hierarchiczną, kilkustopniową strukturę systemu komunikacji kołowej. Główne drogi (krajowe) przebiegać będą wokół Szczawna Zdroju od północy i zachodu, nawiązując do założeń przyjętych w obecnie obowiązującym planie miejscowym. Przewiduje się ponadto zamknięcie pętli od strony Piaskowej Góry, z połączeniem przy dworcu kolejowym Wałbrzych Miasto. Kolejne drogi o niższej klasie w systemie hierarchicznej struktury komunikacji kołowej – to pętle po stronie północnej i południowej. Trzecia i czwarta klasa tej struktury – to ulice zmierzające ku części centralnej miasta.

Przez wyeliminowanie ruchu z centrum możliwe będzie bezkolizyjne połączenie obecnie podzielonych części uzdrowiska ciągiem pieszym wzdłuż ul. Kolejowej. Umożliwi to również połączenie dwóch parków – Szwedzkiego i Zdrojowego oraz przedłużenie ciągu pieszego od ul. Kościuszki oraz Kopernika i dalej, w kierunku Dworzyska (ryc. 4).

3. Odzyskanie i wyeksponowanie historyczno-kulturowej tożsamości miasta. Jednym z zasadniczych zadań i celów w tworzeniu prorozwojowych kierunków zagospodarowania przestrzennego będzie odzyskanie i wyeksponowanie historyczno-kulturowej tożsamości Szczawna Zdroju. Jest to zadanie nadzwyczaj trudne i wymagające znacznych nakładów finansowych oraz rygorystycznego nadzoru budowlanego i konserwatorskiego, w realizacji zadań rewaloryzacji obiektów zabytkowych. Nowa zabudowa powinna bezwzględnie nawiązywać do lokalnej architektury historycznej. Projekty takie stanowią trudne zadanie, nawet dla doświadczonych i odpowiedzialnych architektów.

Najtrudniejszym jednak zadaniem, wymagającym czasu, konsekwencji i odpowiedniego klimatu społecznego, będzie przebudowa szpetnej architektury z lat ubiegłych, jest to jednak konieczne do odzyskiwania historyczno-kulturowej tożsamości miasta.

Odzyskanie tożsamości miasta wymaga również wizualnej separacji Szczawna Zdroju od zdekapitalizowanej zabudowy starych czynszówek Wałbrzycha, zwłaszcza dzielnicy Biały Kamień. Izolacja taka jest możliwa do osiągnięcia poprzez zasadzenie szybko rosnących drzew na granicy obu miast.

4. Atrakcyjny wizerunek i wzrost standardu życia jako zasadniczy element aktywizacji gospodarczej. Atrakcyjny wizerunek miast uzdrowiskowo-turystycznych stanowi podstawę ich bytu i rozwoju. Podobnie odpowiedni standard otoczenia (infrastruktura techniczna, wewnętrzna i zewnętrzna) jest współcześnie podstawą atrakcyjności miejscowości zarówno dla mieszkańców, turystów, jak i inwestorów. Jest to obecnie jedno z głównych zadań władz miejskich.

Miasto. Nowa koncepcja podziału funkcjonalno-przestrzennego Szczawna Zdroju ma na celu wyeksponowanie najbardziej wartościowych części miasta, wyodrębnienie strefy uzdrowiskowej i wypoczynkowej oraz połączenie ich w jedną strefę koncentracji atrakcji o funkcji usługowej dla turystów, wczasowiczów, kuracjuszy i mieszkańców miasta (ryc. 5–8). Strefa ta, dzięki swojemu charakte-

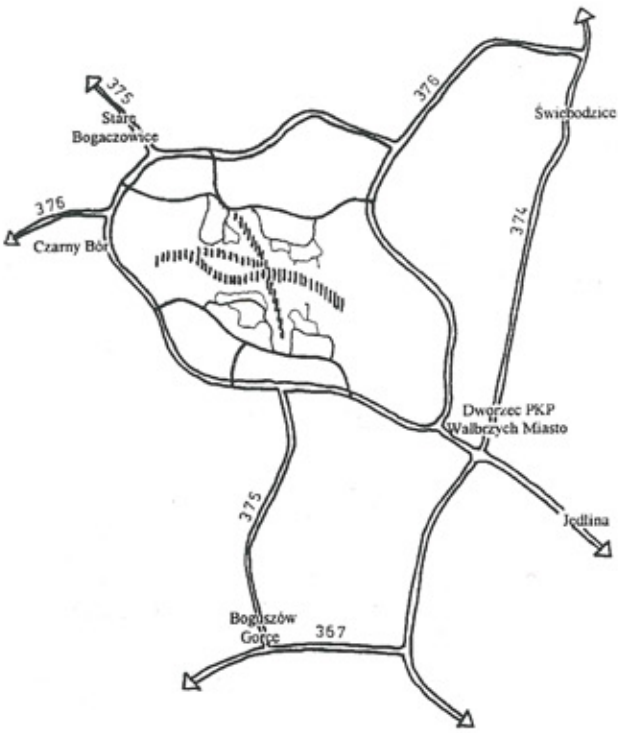

Ryc. 4. Projektowana struktura hierarchiczna systemu komunikacji kołowej i pieszej

Ryc. 5. Teatr Zdrojowy im. Wieniawskiego z 1896 r. przy pasażu Kościuszki

Ryc. 6. Pasaż Kościuszki; w głębi *Biała Sala* – część hotelu *Kursal* z 1839–1842 r.

Ryc. 7. Hala spacerowa z pijalnią z 1893 r. w Parku Zdrojowym

Ryc. 8. Dom Zdrojowy, dawny *Grand Hotel*, (Schlesischerhoff) z 1910 r.

rowi, będzie tworzyła niepowtarzalny image miasta, jego wartość reklamową, istotną dla zaistnienia na rynku turystycznym.

Architektura. Zabytkowe obiekty architektury Szczawna Zdroju stanowią największą wartość kulturową miasta. Koncepcja rewitalizacji zakłada wyeksponowanie tych najcenniejszych przez, między innymi, powiązanie ich systemem ciągów pieszych i spacerowych w najbardziej atrakcyjnych rejonach miasta. Zakłada się również wyeksponowanie i wykorzystanie tych obiektów przez ich adaptację na cele turystyczne.

Głównym zadaniem rewitalizacji będzie utrwalenie jednorodności struktury zabudowy oraz podkreślenie jej cech wyróżniających. Dotyczy to skali nowych inwestycji, których gabaryty i szczegółowe cechy powinny nawiązywać do cech otaczającej zabudowy historycznej i cech otaczającego krajobrazu.

Ogromne znaczenie ma również właściwy dobór materiałów budowlanych, stosowanych do wznoszenia nowych lub rozbudowy istniejących obiektów w zabytkowym otoczeniu. Wybór ten powinien być staranny, z uwzględnieniem tradycyjnych materiałów, aby umożliwić zharmonizowanie nowej architektury z zabytkową.

Detal urbanistyczny. Elementy otoczenia kulturowego, składające się na wizerunek detalu urbanistycznego, tzw. małej architektury, wymagają pieczołowicie opracowanego projektu, likwidującego obecne dysonanse i zaniedbania. Do charakteru części miasta, ulicy, placu musi być odpowiednio dobrany zespół elementów wzajemnie zharmonizowanych, jak np. ogrodzenia, lampy uliczne, budki telefoniczne, tablice i słupy reklamowe, a także posadzka. Należy też zwrócić uwagę na to, że współczesna moda na kostkę betonową, upowszechniona w całej Polsce, nie powinna być powielana w stylowym otoczeniu.

Bardzo ważnym elementem będzie właściwe opracowanie posadzki proponowanych ciągów pieszych i sposobu traktowania nowej przestrzeni publicznej. Niezbędne jest wprowadzenie stylowego oświetlenia, ewentualnie także parterowych lampionów oświetlających zieleń.

3.4. Uzupełniające cele rozwoju

Kierunki zagospodarowania przestrzennego Szczawna Zdroju wyznaczają również działania uzupełniające dla rozwoju tej miejscowości. Odnoszą się one do określenia obszarów zorganizowanej działalności gospodarczej, określenia nowych obszarów mieszkaniowych oraz dotyczą rozwoju rolnictwa ekologicznego, częściowo obsługującego turystów i kuracjuszy.

Rozwój funkcji uzdrowiskowo-turystycznej w procesie aktywizacji gospodarczej Szczawna Zdroju, zakłada potrzebę specjalnego, proekologicznego podejścia do rolnictwa jako funkcji podrzędnej. Stosunkowo duża ilość terenów uprawowych i ogródków działkowych na terenie miasta stwarza możliwość wykorzystania miejscowych produktów na potrzeby żywieniowe kuracjuszy i turystów.

Obecnie w wielu miejscowościach wypoczynkowych jest popularne rozwijanie i wykorzystywanie proekologicznego rolnictwa dla podniesienia atrakcyjności oferowanych usług turystycznych. W przeszłości uzdrowisko w Szczawnie Zdroju miało swoje zaplecze do produkcji żywności, której spożywanie uznawano za dodatkową formę kuracji.

Prorozwojowa koncepcja zagospodarowania przestrzennego Szczawna Zdroju zakłada możliwość wykorzystania kilku istniejących jeszcze na terenie miasta gospodarstw rolnych, skupionych przy ul. Chopina, do prowadzenia produkcji proekologicznej żywności i zaopatrywania w nią domów wypoczynkowych, restauracji, barów i innych placówek żywieniowych.

4. Wnioski

W przedstawionej metodologii i koncepcji kreowania kierunków zagospodarowania przestrzennego w studium gminy na przykładzie Szczawna Zdroju preferuje się hierarchiczne określenie celów rozwoju od najważniejszego – *misji* – do uzupełniających. Preferencje te mają na celu w pierwszej kolejności efektywniejsze korzystanie z możliwości inwestycyjnych gminy. Oparcie hierarchii celów na punktach (rejonach) koncentracji atrakcji dodatkowo informuje społeczność lokalną o mocnych stronach ich gminy, które poprzez właściwą ich rewaloryzację, rewitalizację, ochronę i ekspozycję mogą przyczynić się do przyśpieszenia rozwoju gospodarczego miejscowości. Przeprowadzone badania mają na celu uzmysłowienie społeczności lokalnej (radom miast i gmin) konieczności koncentracji środków na celach najważniejszych, najbardziej atrakcyjnych dla prorozwojowych kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy. Ustalenie hierarchii celów przeciwdziała podejmowaniu nieefektywnych gospodarczo i społecznie, przedwczesnych lub przypadkowych przedsięwzięć inwestycyjnych, których nieprzemyślana realizacja mogłaby stwarzać nowe bariery rozwoju.

Koncepcje rozwoju przestrzennego, oparte na strukturze hierarchicznej celów rozwoju, stanowią, jak się wydaje, atrakcyjną ofertą dla potencjalnych inwestorów, którzy zwracają coraz większą uwagę na przedsięwzięcia w sektorze usług turystyczno-uzdrowiskowych.

Literatura

[1] Leniartek Mieczysław, Pustelnik Romuald, *Koncepcja aktywizacji gospodarczej gmin Lądek Zdrój i Stronie Śląskie*, maj 1995, (mpis dostępny w Katedrze Planowania Przestrzennego Wydz. Arch. i Urb. PWr.).

[2] Pustelnik Romuald, *Rozmieszczenie miejskich usług handlowych i ich struktura hierarchiczna na przykładzie czterech miast polskich*, Wrocław 1979, praca doktorska (maszynopis j.w).

[3] Pustelnik Romuald, *Ogólne założenia metodologiczne w planowaniu przestrzennym instrumentacji procesu restrukturyzacji na przykładzie regionu wałbrzyskiego*, [w:] Restrukturyzacja starych okręgów przemysłowych – doświadczenia zachodnie a sytuacja w Polsce, CUP, Friedrich Ebert Stiftung, Urząd Wojewódzki w Łodzi, Warszawa 1991, s. 76–83.

[4] Pustelnik Romuald, *Usługi turystyczne w procesie restrukturyzacji województwa wałbrzyskiego (na przykładzie koncepcji kompleksowej rewitalizacji pasma Kudowa Zdrój – Złoty Stok)*, [w:] Planowanie przestrzenne. Zarys metod i technik badawczych, Praca zbior. pod red. E. Bagińskiego, Wrocław 1994, s. 115–124.

[5] Pustelnik Romuald, *Modelowe założenia restrukturyzacji regionu wałbrzyskiego*, [w:] Zarys metod i technik badawczych, Praca zbior. pod red. E. Bagińskiego, Wrocław 1996, s. 81–94.

[6] Pustelnik Romuald, *Problematyka inicjowania, wspierania i realizacji procesów restrukturyzacji gmin poprzez planowanie przestrzenne*. Raport z prac badawczych, Zlec. Pol. Wrocł. Nr 342421, s. 47, 15 listopada 1997 r. (maszynopis).

[7] *Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy. Poradnik metodyczny*. Oprac. pod kier. prof. dra hab. inż. arch. Zygmunta Ziobrowskiego, Instytut Gospodarki Przestrzennej i Komunalnej, Kraków 1986.

[8] *Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Szczawna Zdroju*, uchwalone przez Radę Miasta w dniu 8 czerwca 1998 r., (Uchw. XLVI/XVII/98), główny projektant – dr inż. arch. Romuald Pustelnik.

[9] *Studium uwarunkowań i możliwości rozwoju przygranicza Czech, Moraw i Ziemi Kłodzkiej*. Euroregion Glacensis, U.W. w Wałbrzychu, Wałbrzych 1997, Biuro Planowania Przestrzennego w Wałbrzychu (główny projektant – dr inż. arch. Romuald Pustelnik).

[10] *Studium zagospodarowania przestrzennego województwa wałbrzyskiego*, Biuro Planowania Przestrzennego w Wałbrzychu, Przedsiębiorstwo Teren, Sp. z o.o. w Łodzi, Wałbrzych 1998.

A hierarchy of growth targets in creating directions of spatial development by an example of tourist and health resort of Szczawno Zdroj

The legal regulations of spatial development dated July 7, 1994, which indicated how to make up the "Study on conditions and directions of spatial development concerning particular districts" are general and inaccurate. In the course of the planning practice they are subject to various interpretations or they are appended in order to achieve greater effectiveness in economic stimulation of the boroughs under conditions of Polish transformation. The author investigates the problems of initiating, supporting and accomplishing the restructuring processes in boroughs by way of spatial planning. A proposition has been put forward as regards creation of the directions of spatial development, based on a hierarchy of growth targets, starting from the most important one, that is, mission, via strategic and fundamental ones to supplementary objectives. An example is taken of the "Study on conditions and directions of spatial development of Szczawno Zdroj" passed by the Borough Council on June 8, 1998. By making a hierarchy of development objectives it is possible to carry out effective and rational policy of space and economy management as well as to disable untimely or accidental investments which might set up barriers to a borough's development.

Architectus

1999
Nr 1(5)

Współczesność

Maria Starczewska

Współczesne dzieje dawnych zespołów fabrycznych w Łodzi

Wielkie budowle – jak wielkie góry – są dziełem wieków.
Każda fala czasu nanosi swój namuł,
każde plemię układa swoją cząstkę gmachu,
każda jednostka przynosi swój kamień.
Czas jest architektem – człowiek tylko murarzem.

Victor Hugo, *Katedra Maryi Panny w Paryżu*

Wiele zespołów pofabrycznych Łodzi istnieje do dziś, wpisanych na stałe w urbanistyczny krajobraz miasta. Zmianie jednak uległ ich sposób zagospodarowania, co wynikło z kilku przyczyn. Do najbardziej istotnych należą zmiany własności (często jest to następstwo procesów prywatyzacyjnych zachodzących w ostatnich latach w naszym kraju), zmniejszenie zapotrzebowania na produkty przemysłu tekstylnego, produkowane w dużych manufakturach jako wyroby zunifikowane (na korzyść wielu małych jednostek wytwórczych, które lepiej zaspokajają indywidualne gusta odbiorców), ekspansywne dążenie do pozyskiwania nowych terenów realizacyjnych, leżących wewnątrz obszarów miejskich. Ten ostatni czynnik jest szczególnie istotny, gdyż dotyczy zarówno terenów, tj. gruntów, jak również infrastruktury technicznej, a częstokroć także budynków istniejących, które można zaadaptować do nowych funkcji.

Przedstawione opracowanie ukazuje różne sposoby podejścia do dawnych, fabrycznych kompleksów miejskich. Zaprezentowano je na wybranych przykładach (ryc. 1), z których każdy ukazuje inną sytuację, a zatem również odmienną metodę postępowania w stosunku do historycznej zabudowy poprzemysłowej.

Ciekawym zjawiskiem stały się coraz częstsze próby adaptowania budynków fabrycznych do nowych funkcji, takich jak mieszkania – apartamenty, pracownie typu atelier, salony sprzedaży o dużych powierzchniach ekspozycji towaru, biura, szkoły, internaty, domy studenckie itd. Nie wszystkie jednak zespoły spotyka równie szczęśliwy los, niektóre z nich ulegają daleko idącej przebudowie, lub całkowitym wyburzeniom. Niepokoi także fakt, że wiele obiektów niszczeje, straciwszy dotychczasowych użytkowników, stojąc obecnie jako niewykorzystana własność niczyja, co doprowadza je częstokroć do stanu śmierci technicznej.

W ostatnim czasie Miejski Konserwator Zabytków wraz z Urzędem Miasta Łodzi podjęli wysiłki mające na celu stworzenie dokumentacji wybranych kompleksów fabrycznych. Obejmują one zarówno budynki znajdujące się w wyznaczonych strefach ochrony konserwatorskiej, jak i te znajdujące się poza nią. Inwentaryzacje te stanowią często jedyne źródło informacji o poszczególnych zespołach pofabrycznych[1].

Znaczącą rolę w powstaniu i rozwoju przemysłowego miasta, jakim jest Łódź miały warunki naturalne oraz jego

[1] Inwentaryzacje te są zlecane biurom projektów oraz Politechnice Łódzkiej, gdzie wykonują je również studenci architektury w ramach praktyk studenckich, dotyczących konserwacji zabytków.

Ryc. 1. Plan Łodzi z usytuowaniem omawianych zespołów pofabrycznych (oprac. autorki): a) dawna rzeźnia miejska, b) budynki dawnej farbiarni i apretury, c) dawna przędzalnia

centralne położenie w Polsce[2]. Decydującym czynnikiem kształtującym obraz miasta był rozwój przemysłu włókienniczego, który do procesów produkcji wykorzystywał cieki wodne – rzeki: Bałutkę, Jasień, Łódkę, Sokołówkę itd., znajdujące się na terenie obecnego miasta.

Lokacja miasta Łodzia nastąpiła w 1414 r.[3], a w 1423 r. król Władysław Jagiełło nadał osadzie Łodzia prawa miejskie. Obszar miasta stanowił powierzchnię ok. 20 ha, zajmujących północny brzeg rzeki Łódki. Centrum układu stanowiły dwa place: rynkowy (dziś Stary Rynek) i kościelny; od rynku wychodziła sieć wąskich uliczek[4]. W 1820 roku na mocy dekretu namiestnika Królestwa Polskiego, Łódź została zaliczona do grupy miast fabrycznych. Był to jednocześnie rok początku rozwoju przestrzennej struktury miasta[5]. Na lata 1821–1823 datuje się założenie osady sukienniczej Nowe Miasto[6]. Na jej potrzeby rozparcelowano prostokąt terenu, leżącego po południowej stronie dawnego miasta i rzeki Łódki, na 184 działki siedliskowe, skupione wokół ośmiobocznego placu rynkowego. Front działek sukienników zajęły domy, pełniące dwie funkcje – mieszkania i warsztatu pracy. Z dala od Nowego Miasta, wzdłuż wschodniej pierzei traktu piotrkowskiego, w rejonie późniejszego Rynku Bielnikowego zlokalizowano w 1824 r. nową osadę (nazwaną Łódką), o 115 parcelach. W okolicy Łódki powstały zaś kolonie fabryczne, zwane posiadłami wodno-fabrycznymi, wzdłuż traktu piotrkowskiego wyznaczono pas działek tkaczy lnu i bawełny, a na ich zewnętrznej stronie znalazły się działki prządków lnu i bawełny, wraz z poletkami uprawnymi. Połączenie obydwu jednostek miało doniosłe znaczenie dla dalszego rozwoju Łodzi, gdyż uformowane parokilometrowej długości pasmo osadnicze stało się następnie rdzeniem układu przestrzennego miasta [1, s. 192–193].

Po roku 1840 następowało dalsze poszerzanie obszarów miasta, które zaczęło się przekształcać z osady rzemieślniczej w miasto manufaktur przemysłowych. W latach sześćdziesiątych powstaje, lub przekształca się z mniejszych, wiele zakładów, szczególnie o profilu produkcji przemysłu bawełnianego i wełnianego. Sytuacja ta potęguje się również na skutek m.in. reformy agrarnej, zniesienia pańszczyzny[7], napływu siły roboczej po powstaniu w 1866 r. kolei fabryczno-łódzkiej, która komunikuje miasto z linią warszawsko-wiedeńską. Druga kolej powstaje w 1903 r. jako szerokotorowa kolej kaliska. Przedsiębiorstwa przemysłowe znajdowały się na całym obszarze miasta, jak również poza jego granicami – usytuowane w sposób chaotyczny. Wykorzystywały one często działki rzemieślnicze, na których tyłach próbowano wtłoczyć kilkukondygnacyjne budynki fabryczne.

Ostatnia w XIX wieku – większa i planowa regulacja miejskiej zabudowy nastąpiła ok. 1873 r.; objęła obszar sąsiadujący z Zielonym Rynkiem (obecny pl. Barlickiego)[8]. Od tamtego czasu prowadzono w mieście regulacje

[2] Łódź znajduje się zaledwie o 30 km na południe od geometrycznego środka Polski. Obszar, na którym powstało miasto stanowi tzw. łódzki region geograficzny, ograniczony dolinami Warty, Neru, Bzury, Rawki i Pilicy. Wymieniony węzeł hydrograficzny (nagromadzenie cieków wodnych) stał się podstawowym czynnikiem rozwoju przemysłu bawełnianego [11, s. 18–21].

[3] Lokacja została dokonana przez kapitułę włocławską, która uznała mieszkańców osady za mieszczan i pozwoliła im posługiwać się prawem magdeburskim. Dotyczyła ona osady leżącej na zachód od wsi Łodzia w miejscu, gdzie trakt z Piotrkowa do Łęczycy przekraczał rzeczkę, zwaną wówczas Ostrogą, później zwaną Łódką. Po założeniu miasta, wieś Łodzia nazywana była Starą Wsią, Starą Łodzią lub Starą Wsią Łodzią.

[4] Taki układ jest charakterystyczny dla średniowiecza [9, po s. 38].

[5] 1 IX 1820 r. Rajmund Rembieliński – prezes komisji województwa mazowieckiego, w memoriale wysłanym Komisji Rządowej postuluje założenie osad sukienniczych w Zgierzu, Łodzi, Dąbiu, Przedeczu i Gostyninie [1, s. 191–192]. Na wybór Łodzi wpłynęły następujące czynniki: rządowa własność terenu, bliskość rzeki o wysokich walorach energetycznych, dostatek drewnianego budulca. Źródła początków rozwoju kapitalistycznego miasta Łodzi 1820–1864, opracowała A. Rynkowska [21, s. 32].

[6] Była to regularna osada miejska z ośmiobocznym rynkiem – obecnie Plac Wolności. W tych samych latach wytyczono osadę lniano-bawełnianą, Łódkę.

[7] Reforma agrarna oznaczała napływ zagranicznego kapitału. Czynniki rozkwitu przemysłu podane za Ireną Popławską [19, s. 39].

[8] Regulacja urbanistyczna była poprzedzona wykupem części terenów rolnych i ich komasacją [15].

urbanistyczne, obejmujące jedynie fragmenty struktury miejskiej. Dotyczyły one w znacznym stopniu przebudowy układów komunikacyjnych (wraz ze zmianami struktury budynków, przylegających bezpośrednio do wymienionych układów komunikacyjnych), zmiany struktury użytkowania poszczególnych kwartałów miejskich, rozbudowy miasta na jego obrzeżach (powstały wtedy podmiejskie zespoły blokowisk – sypialni, charakterystyczne dla urbanistyki powojennego modernizmu).

Obecnie proces powstawania architektury podlega bardzo silnej presji finansowej, ją samą natomiast można określić mianem grupy architektury finansowej, o zróżnicowanych walorach architektonicznych i estetycznych, jakkolwiek charakteryzującą się wspólną cechą dominacji kapitału inwestora w zamierzeniach projektowych, co częstokroć stawia architektów przed koniecznością zaspokajania w pierwszym rzędzie potrzeb jednostki finansującej inwestycję.

Tysiące fabryk, podobnych do twierdz warownych, huczało pracą. Ze wszystkich ulic, ze wszystkich domów, ze wszystkich zaułków, z pól nawet uderzały w niego twarde echa pracy, krzyki maszyn, gwar tej walki toczonej z całą namiętnością, dyszenia wysiłków, tryumfujące okrzyki zwycięzców.

Władysław Reymont, *Ziemia obiecana*, Warszawa 1899.

Zasadą kształtowania zespołów fabrycznych Łodzi dziewiętnastowiecznej było tworzenie ich jako samoistnych kompleksów, w których skład wchodziły budynki produkcyjne, pałac właściciela i domy dla robotników[9].

W budownictwie przemysłowym Łodzi wyróżnić można trzy okresy, nie zawsze dające się ściśle odgraniczyć. Wznoszone w okresie pierwszym domy rzemieślnicze (parterowe, drewniane lub murowane) były jednocześnie domami mieszkalnymi i pierwszymi budynkami produkcyjnymi.

W okresie drugim charakterystyczne były budynki wielokondygnacyjnych przędzalń. Wygląd budynku oraz jego konstrukcja były niezależne od rodzaju napędu, tzn. od tego czy był to napęd uzyskiwany przez wykorzystanie koła wodnego, czy maszyny parowej. Cechą charakterystyczną budynków drugiego okresu było albo stosowanie skromnych detali klasycznych i nawiązywanie do architektury mieszkaniowej, albo pewna bezstylowość. W latach siedemdziesiątych pojawiły się budynki szedowe, umożliwiając usytuowanie znajdującym się w nich pomieszczeniom krosien północnego, górnego oświetlenia.

W okresie trzecim, po 1870 r., powstawały na ogół budynki wielokondygnacyjne, mieszczące kilka hal produkcyjnych na różnych piętrach. Od budynków okresu poprzedniego różniły się one nowoczesną konstrukcją, w której stosowano podpory żeliwne i belki stalowe do podtrzymywania stropu. Ze względu na większe i głębsze pomieszczenia znacznemu powiększeniu uległa też powierzchnia okien. Pomieszczenie przeznaczone na maszynę parową było włączone w korpus budynku, co było cechą charakterystyczną rozwiązań technicznych trzeciego okresu; często odzwierciedleniem jego usytuowania było zaakcentowanie go w elewacji za pomocą bogatej dekoracji, co podkreślało znaczenie maszyny parowej dla fabryki. W dekoracji stosowano elementy zaczerpnięte zarówno z architektury obronnej średniowiecza, jak i z architektury renesansowej, przy czym dekoracje te były dostosowane do materiału, to jest do czerwonej, licowanej cegły (ryc. 2). Ostatnie dziesięciolecie XIX wieku zaznaczyło się wielkim rozwojem budownictwa w Łodzi, dotyczył on jednak w przeważającej części budownictwa mieszkalnego.

Sytuacja uległa zmianie ok. 1900 r., kiedy budowle przemysłowe nawiązywały w wyglądzie zewnętrznym do wchodzącej w modę secesji, zarzucały natomiast na ogół dekoracje o motywach historyzujących. W dekoracji budynków wprowadzano niekiedy tylko płynne obramowania okien i drzwi na bardziej eksponowanych piętrach, czasem było to posługiwanie się charakterystycznym dla secesji kontrastem faktur i barw: szarości kamienia i tynku i jasnej czerwieni cegły.

Na wygląd Łodzi decydujący wpływ wywarło budownictwo przemysłowe ostatniego trzydziestolecia XIX w. Ogromne ciężkie bloki czerwonych murów fabrycznych, potężne wieże, monumentalne bramy i wysokie kominy nadawały miastu surowe i ponure piętno.

Dopiero w pierwszych latach XX w., w związku z postępem techniki, wzrostem jej znaczenia i zmianami, jakie się dokonały w poglądach estetycznych, zaczęła kiełkować nowa architektura przemysłowa[10].

W dobie przemian ustrojowych i gospodarczych wiele obiektów stało się własnością kilku lub kilkunastu nowych właścicieli. Częstym zjawiskiem był fakt, że w myśl źle pojętego remontu i renowacji budynku wprowadzono zmiany w elewacjach, często zniszczono ich pierwotny charakter za sprawą otynkowania lub pozbawienia detalu ceglanych elewacji budynków przemysłowych. Bezpowrotnemu zniszczeniu uległa w wielu wypadkach tzw. mała architektura: kute, żeliwne bramy, okapy wejściowe, stare lampy i hydranty wodne, parkany, pachołki bramne i inne. Zburzono też wiele, tak charakterystycznych dla Łodzi przełomu XIX i XX w., kominów fabrycznych. Część fabryk postawionych w stan likwidacji *umiera stojąc*. Trudno dziś odnaleźć w tych samych miejscach klimat minionej epoki [7, s. 45].

[9] Najwcześniejszy jest zespół fabryczno-rezydencjonalny Karola Scheiblera przy Wodnym Rynku (1855–1870). Dalej – podobny zespół na Księżym Młynie, w północnej części miasta – zespół fabryczny Izraela K. Poznańskiego. W zachodniej części miasta na linii ulic Długiej (obecnie Gdańska) i Wólczańskiej wytwarza się kilka mniejszych zespołów.

[10] Charakterystyka budynków podana za Ireną Popławską [19, s. 105–113].

Ryc. 2. Elewacja frontowa fabryki przy ul. Rewolucji 52 (fot. autorki)

Wybrane zespoły pofabryczne Łodzi

Dawna rzeźnia miejska

Pierwszy omawiany zespół pofabryczny pełnił funkcję rzeźni miejskiej i był usytuowany w kwartale zabudowy znajdującym się między ulicami: Inżynierską, Parkową, Aleją Włókniarzy, Wróblewskiego (ryc. 3). Obecnie znajduje się on w strefie ochrony konserwatorskiej. W 1997 roku Urząd Miasta Łodzi zlecił wykonanie inwentaryzacji zespołu, gdyż dotychczas brakowało jego dokumentacji[11]. W skład kompleksu dawnej rzeźni miejskiej wchodziły budynki magazynowe oraz budynek tłuszczowni, wzniesione w latach 1898–1902 według projektu arch. Feliksa Nowickiego [23, s. 107]. Usytuowane między ulicami Inżynierską a Parkową budynki reprezentowały typ architektury bezstylowej ceglanej – tłuszczownia lub ceglanej, częściowo otynkowanej – budynki magazynowe o dachach dwuspadowych, z drewnianą więźbą dachową i wystającymi okapami. Elewacje parterowych budynków magazynowych oraz tłuszczowni, o dwukondygnacyjnej części środkowej, są kilku- lub kilkunastoosiowe, z otworami okiennymi lub drzwiowymi umieszczonymi na osi (ryc. 4, 5). Rzuty są oparte na planach prostokątnych.

Po wykonaniu dokumentacji obiektu przeznaczono go do rozbiórki, teren zaś został przeznaczony na budowę nowoczesnego centrum handlowego. W wymienionym przykładzie inwentaryzację sporządzono w celu pozostawienia materialnego śladu w Urzędzie Miasta Łodzi istnienia zespołu dawnej rzeźni miejskiej.

Dawna farbiarnia i apretura

Budynki dawnej farbiarni i apretury znajdują się w rejonie rzeki Łódki, przy ulicy Drewnowskiej 77 w Łodzi (ryc. 6). Zespół nosi wyraźne cechy, jakim podlegały podobne zespoły fabryczno-rezydencjonalne z początku XX w. W jego skład wchodzą zabudowania fabryczne oraz willa mieszkalna fabrykanta. Willa znajduje się od strony ulicy, przy głównym wjeździe na działkę. Stanowi go okazała brama zaopatrzona w kordegardę (stróżówkę). Na osi

[11] Inwentaryzacja wykonana przez biuro Jerzego Lutomskiego dotyczyła zarówno budynków znajdujących się w ewidencji zabytków, jak również nią nie objętych.

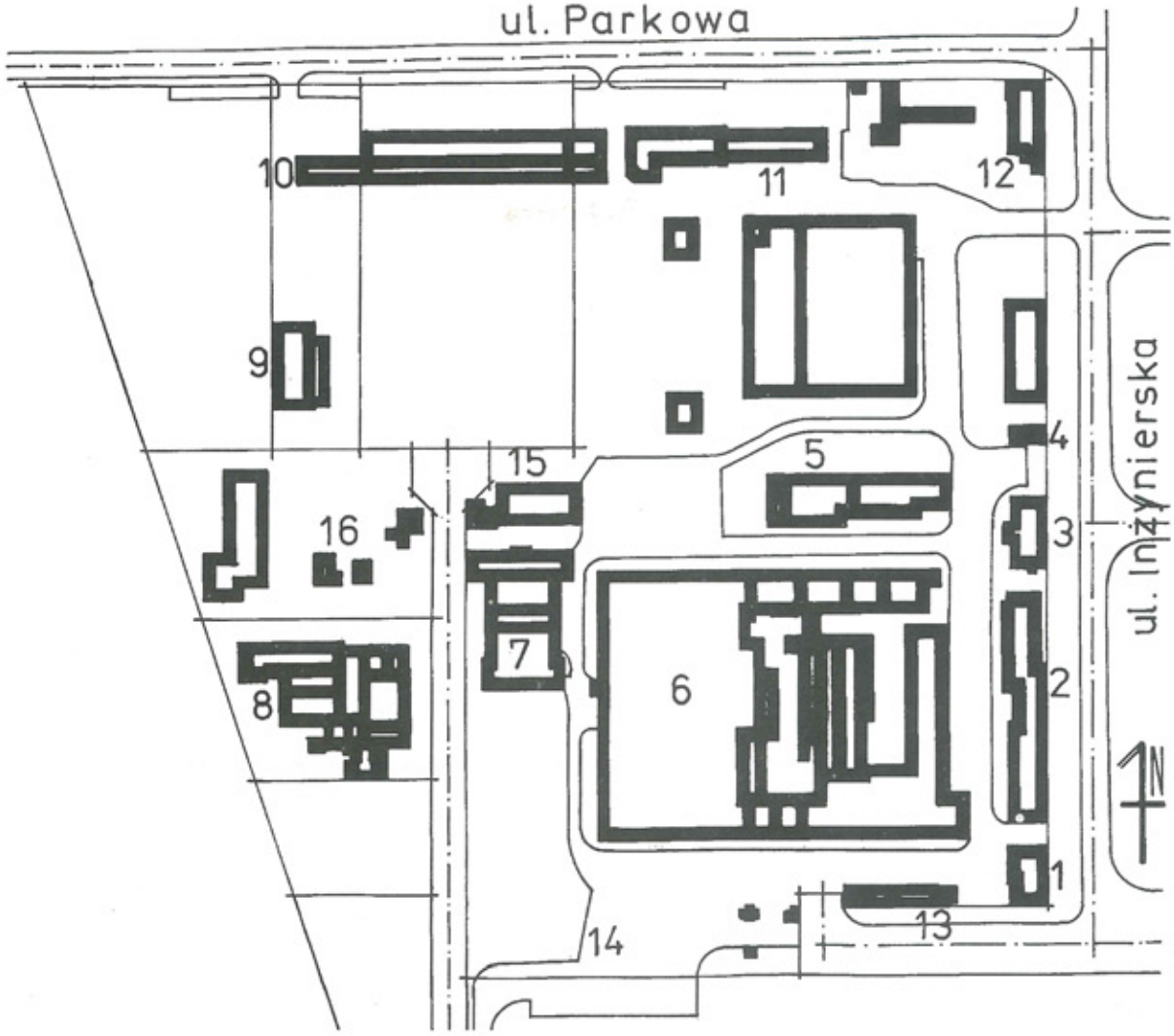

Ryc. 3. Szkic sytuacyjny – róg ul. Inżynierskiej i Parkowej (oprac. autorki): 1 – budynek magazynowy (d. dom robotników i obsługi), 2 – zespół dwóch budynków magazynowych (d. dom świniarza), 3 – budynek biurowy (d. dom administracji), 4 – stróżówka (miejsce po dawnej stajni i wybiegu dla koni, przy administracji), 5 – budynek magazynowy, 6 – budynek produkcyjny (d. ubojnia świń), 7 – tłuszczownia, 8 – budynek produkcyjny (d. ujęcie wody), 9 – budynek techniczny (d. grupa filtrów), 10 – budynek produkcyjny (d. zagrody dla cieląt i baranów), 11 – (d. wybieg bydła), 12 – (d. budynek metkowania), 13 – (d. budynek odpadków), 14 – (d. kuźnia), 15 – (d. zagrody dla świń), 16 – (d. ubojnia bydła)

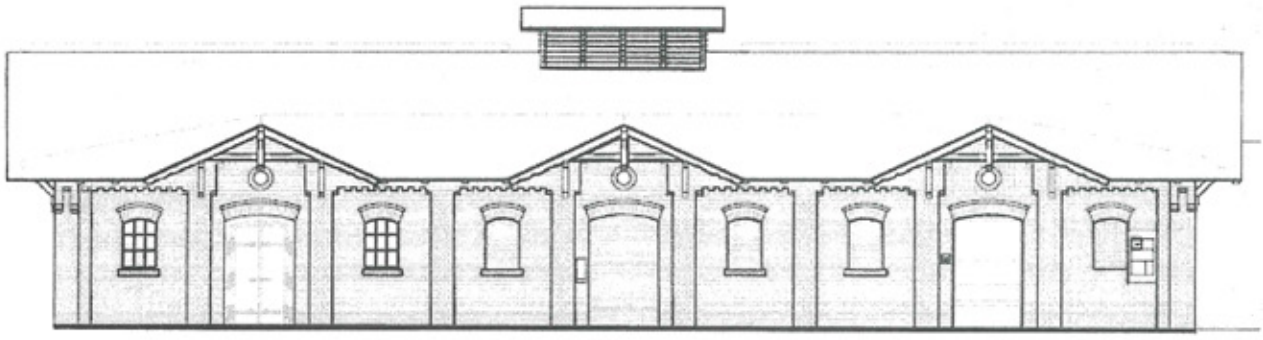

Ryc. 4. Elewacja południowa (fragment) – budynek przemysłowy przy rogu ul. Inżynierskiej i Parkowej (oprac. Piotr Dankowski)

wjazdu znajduje się najstarszy na działce budynek kotłowni z 1889 r., z monumentalnym ceglanym kominem. Pozostałe zabudowania mają charakter przemysłowy[12] i pochodzą z początków XX wieku (ryc. 7). Zmiany właścicieli działki i modernizacja jej funkcji spowodowały przeobrażenia poszczególnych budynków. Dotyczyły one w głównym stopniu pałacyku (obecnie budynku biurowego).

[12] Są to budynki fabryczne przemysłu włókienniczego: 4-kondygnacyjna tkalnia i 2-kondygnacyjna apretura oraz drobne 1-kondygnacyjne budynki gospodarcze – są one obecnie odbudowane po pożarze z 1912 r.

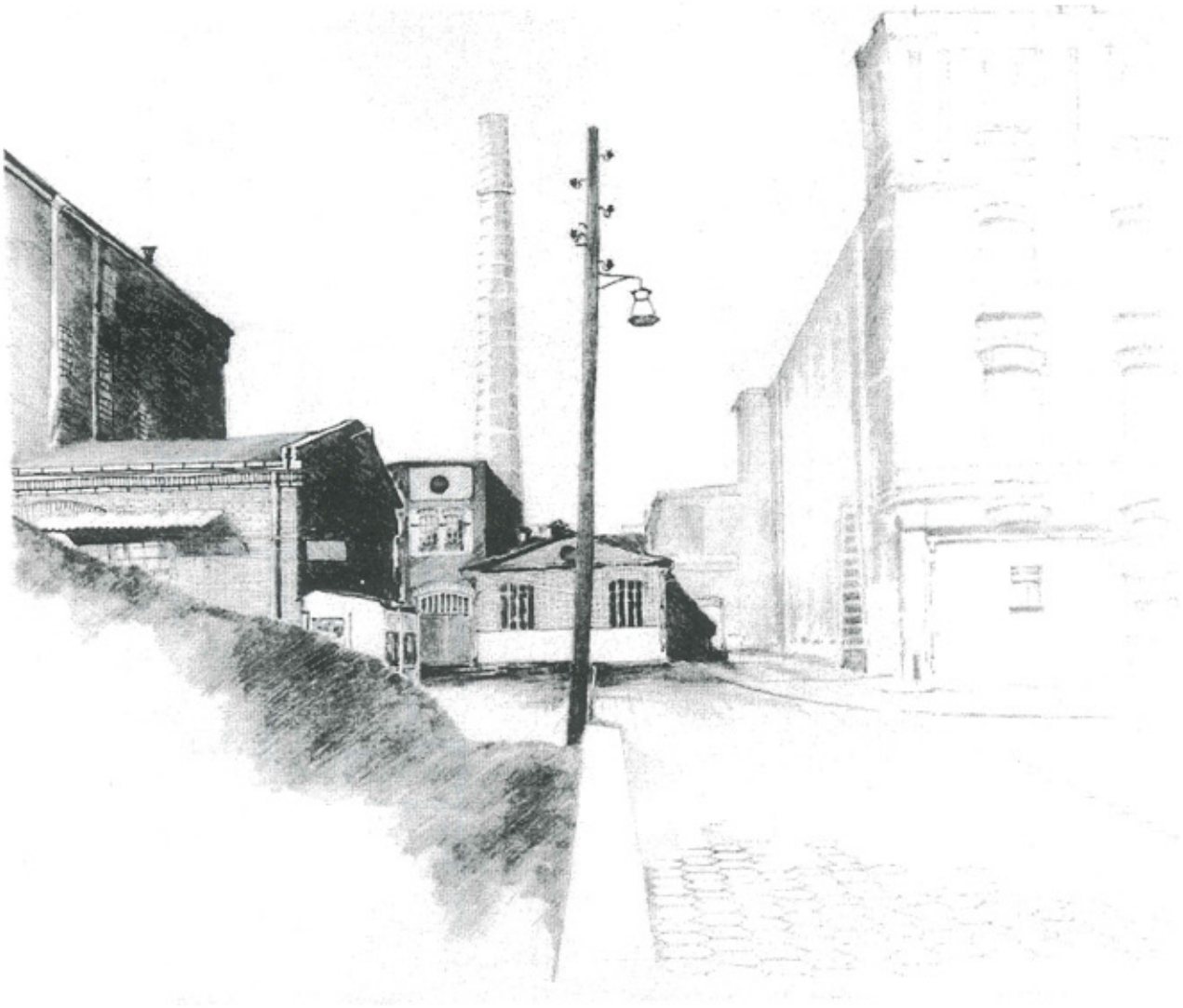

Ryc. 7. Widok budynków fabrycznych wraz z kotłownią i kominem – ul. Drewnowska 77
(rysunek autorki na podstawie zdjęć archiwalnych)

no odrębne wejście usytuowane obok *atrium* ze skwerem i fontanną, pod ażurowo-stalową pergolą. Jest ona konstrukcyjnie powiązana z zewnętrzną klatką schodową, biegnącą dookoła komina kotłowni, prowadzącą do *gabinetu rozrywki*, umieszczonego nad dawną kotłownią, gdzie w projekcie przewidziano pomieszczenia hydroterapii. Budynek willowy przeznaczono na cele administracyjne oraz gabinety plastyki i *salę bankietową*.

Zaproponowane działania miały na celu wykorzystanie zespołu pofabrycznego i zaadaptowanie go do nowej funkcji, z jednoczesnym uszanowaniem przemysłowego charakteru zespołu. Jednym z takich działań było pozostawienie dominanty wysokościowej w postaci komina. Zachowano naturalny podział działki na dwie części: południową – gdzie znajdują się budynki starsze i gdzie powierzchnia otwarta zajmuje większą przestrzeń w stosunku do powierzchni zabudowanej (w tej części zaproponowano głównie działania remontowe i adaptacyjne) oraz północną część działki, – gdzie znajdowały się budynki nowsze, o większym stopniu powierzchni zabudowanej. Zieleń tej części stanowi grupa drzew wokół zbiornika wodnego oraz rząd brzózek towarzyszący przędzalni (projekt przewiduje tam *atrium*, a także zastąpienie obecnych zabudowań nowymi lub wprowadzenie niezbędnych dla ośrodka rehabilitacji uzupełnień). Zachowano charakter wyglądu zewnętrznego budynków, przywracając pierwotny detal architektoniczny, jednocześnie zmieniając funkcję oraz strukturę organizacji ruchu komunikacji pieszej i kołowej.

Wymieniony projekt nie stał się projektem realizacyjnym, zebrane materiały dotyczące historii obiektu oraz szczegółowa inwentaryzacja stanowią jedynie aktualną dokumentację zespołu. Obecnym właścicielem posesji i działki przy ul. Drewnowskiej 77 w Łodzi jest Skarb Państwa, wieczystym użytkownikiem natomiast – Zakłady Tkanin Dekoracyjnych i Meblowych *Texo* SA.

Dawna przędzalnia

Budynki dawnej przędzalni znajdują się przy ul. Rewolucji 52 (dawnej ul. Południowej) w Łodzi (ryc. 8). Powstanie zespołu fabrycznego datuje się na rok 1883, kiedy Ferdynand Göldner założył przędzalnię wigoni, tj. prze-

dzy do trykotaży i pończoch. W 1896 roku zbudował on tkalnię mechaniczną. W 1900 roku zakłady przekształcono w spółkę akcyjną. W czasie I wojny światowej poniosły one duże straty i przestały istnieć. Część urządzeń i hale fabryczne wydzierżawiono mniejszym przedsiębiorstwom[21]. Po wyzwoleniu powstały tutaj Zakłady Uszczelnień i Wyrobów Azbestowych *Azbest*, później ZUiWA *Polonit* [7, s. 75–76].

W 1998 roku powstał projekt dotyczący adaptacji zespołu dawnych zakładów *Polonitu* na potrzeby Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi. Inwestorem tego przedsięwzięcia jest Instytut Postępowania Twórczego[22].

Działka obejmująca zespół pofabryczny jest zlokalizowana w centrum miasta przy jednokierunkowej ulicy śródmiejskiej. Od frontu zwartą pierzeję tworzy ciąg kamienic, w tym również kamienica (znajdująca się na tej samej działce o adresie ul. Rewolucji 52) – o funkcji mieszkalnej, której właścicielem jest ZGM Łódź Śródmieście; w głębi działki znajduje się zespół składający się z budynku fabrycznego oraz grupy budynków gospodarczych – dodatkowych, należący obecnie do Instytutu Postępowania Twórczego[23]. Taka sytuacja, związana z występowaniem dwóch inwestorów w obrębie jednej nieruchomości narzuciła w projekcie urbanistycznym usytuowanie wjazdu z boku działki, stwarzając dodatkowo pozytywny efekt oglądania adaptowanego budynku pofabrycznego, jako bryły o widocznych dwóch ścianach (przy czym dłuższy bok pojawia się w skrócie perspektywicznym), co nadaje budynkowi jeszcze bardziej reprezentacyjny charakter.

Projekt powstawał etapami, które odpowiadają kolejnym etapom realizacyjnym[24]. Działanie adaptacyjne poprzedzono szczegółową inwentaryzacją obiektu oraz badaniami stanu technicznego, jakich dokonał zespół konstruktorów z biura projektowego *Filar* w Łodzi[25].

W obszarze adaptacji projektowej autorki – Daria Stasiak i Grażyna Łuczko-Fijałkowska zajęły się dwoma głównymi zagadnieniami – konserwacją elewacji, poprzedzo-

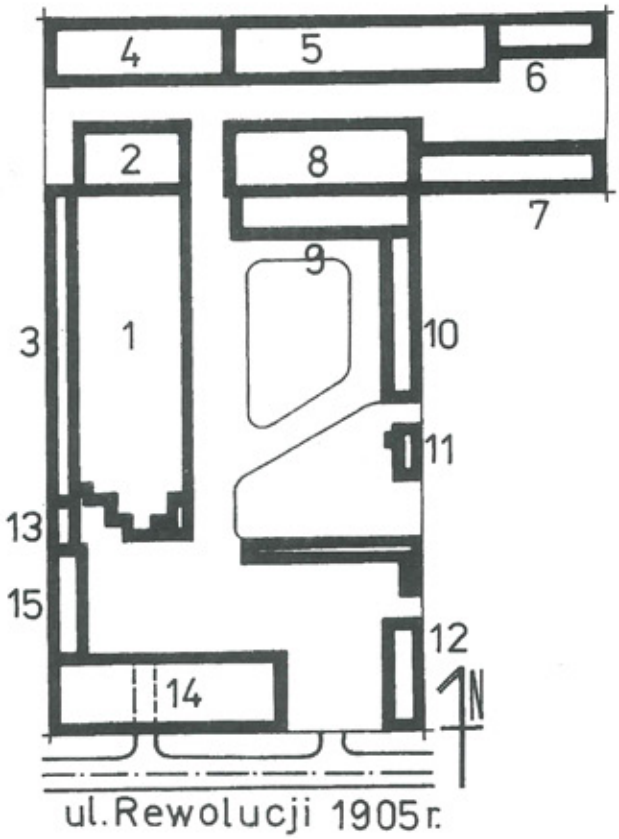

Ryc. 8. Szkic sytuacyjny – ul. Rewolucji 52 (oprac. autorki): 1 – budynek biurowy, 2 – kotłownia, 3 – budynek przemysłowy – pomocniczy, 4 – warsztat, 5 – warsztat, 6 – garaż, 7 – magazyn, 8 – magazyn, 9 – budynek przemysłowy, 10 – budynek przemysłowy – szopa, 11 – magazyn odzieży, 12 – laboratorium, 13 – rozdzielnia WN i NN, 14 – kamienica mieszkalna, 15 – oficyna mieszkalna

Ryc. 9. Fragment elewacji frontowej – fabryka przy ul. Rewolucji 52 (fot. autorki)

[21] W okresie międzywojennym były tu czynne tkalnie S. Berensona, A. Drezdnera, J. Fajermana, M. Kochańskiego, I. J. Refsztajna i S–ki, S. Rubinsztajna, P. Silberga i Syna, sp. z o. o. *Progress*, A. Zaksa i M. Aronowicza, Fabryki Wyrobów Pluszowych H. Sachsa, Fabryki Pończoch J. Baszyńskiego, Łódzkiej Fabryki Wózków Dziecinnych.

[22] Instytut Postępowania Twórczego, z siedzibą znajdującą się przy ulicy Rewolucji 64 stał się właścicielem nieruchomości przy ul. Rewolucji 52 na drodze przetargu.

[23] Budynek fabryczny znajduje się w głębi działki, stojąc swoją zachodnią elewacją w granicy z sąsiadem. Wywołało to w trakcie projektowania konieczność dodatkowych ustaleń przeciwpożarowych oraz zapewnienia rozwiązań konstrukcyjnych, umożliwiających odprowadzenie wody deszczowej. Dawniej całość nieruchomości posiadała jednego właściciela, ostatnim były zakłady ZUiWA *Polonit*.

[24] Taki schemat działania został narzucony przez inwestora i podyktowany w głównej mierze dwoma czynnikami – ekonomicznym oraz różnym czasem potrzebnym na dokonanie prawnych uzgodnień dla poszczególnych części projektu.

[25] Projekt poprzedziły również opinie: Miejskiego Konserwatora Zabytków, instalatorów poszczególnych sieci zasilania, opinia ppoż., opinia Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej o stanie zapylenia obiektu cząsteczkami azbestowymi i potencjalnej możliwości dostosowania budynku fabrycznego na potrzeby szkoły, z uwagi na jej wcześniejsze wykorzystanie do produkcji wyrobów azbestowych.

Ryc. 10. Elewacja południowa – fabryka przy ul. Rewolucji 52 (rysunek Daria Stasiak)

ną szczegółowymi zaleceniami wydanymi przez Miejskiego Konserwatora Zabytków oraz przystosowaniem wnętrz hal fabrycznych na potrzeby szkoły wyższej. Wzmiankowany obiekt znajduje się w ewidencji zabytków, co oznaczało ochronę konserwatorską zewnętrznej skorupy budynku. Elewacje fabryki mają wygląd odpowiadający trzeciemu okresowi powstawania kilkukondygnacyjnych manufaktur. Ceglane fasady z tynkowaną artykulacją mają charakter nieco zbliżony do obronnego. Elewację frontową podkreśla symetrycznie usytuowana wieżyczka, znajdująca się nad klatką schodową. Otwory okienne są duże, charakteryzują się drobnym, symetrycznym podziałem (ryc. 9, 10). Wnętrze stanowią jednoprzestrzenne hale o konstrukcji słupowo-ryglowej, dzielone wtórnie ściankami działowymi. Z uwagi na różnicę poziomów, występującą na działce, przewidziano pochylnie dla osób niepełnosprawnych oraz skarpy z niską zielenią. Do projektu dołączono projekt urbanistyczny zagospodarowania działki, uwzględniający przepisy ppoż., bhp oraz inne przepisy prawa budowlanego, a także potrzeby szkoły. Na główny budynek szkoły przewidziano dawną fabrykę. Na parterze autorki usytuowały szatnię, hall, 2 aule, bufet oraz sale ćwiczeń, na piętrach pierwszym i trzecim usytuowano sale zajęć wraz z zapleczami i pokojami nauczycieli. Drugie piętro zarezerwowano na potrzeby administracji szkoły. Na każdym z pięter przewidziano dodatkowe pomieszczenia techniczne oraz zespoły sanitariatów. Obiekt wyposażono w windy, wykorzystując istniejący szyb windy technicznej. Na pomieszczenia techniczne, takie jak kotłownia, wentylatornia, magazyny itp., zaadaptowano budynek gospodarczy, znajdujący się po północnej stronie fabryki. Dobudowany po II wojnie światowej budynek portierni (od frontu fabryki) przeznaczono do rozbiórki.

Zachowano charakter elewacji budynku – ceglany z tynkowaną artykulacją. Duże okna o drobnym podziale (charakterystyczne dla zabudowy fabrycznej) zastąpiono oknami o profilu aluminiowym, o większym podziale, zachowując kształt i rytm głównych podziałów. W halach jednoprzestrzennych – o wtórnym podziale ściankami działowymi i o konstrukcji słupowo-ryglowej zaprojektowano wzmocnienie konstrukcji, ocieplenie, wymianę warstw stropowych i podłogowych.

Dużą głębokość traktu budynku wykorzystano wprowadzając podłużny podział na dwa trakty oraz wewnętrzny, środkowy korytarz, doświetlony przez naświetla nad drzwiami do pomieszczeń znajdujących się w traktach zewnętrznych[26]. W kolejnych etapach realizacyjnych przewidziano wykorzystanie innych budynków, znajdujących się na działce przy ulicy Rewolucji 52 jako towarzyszące fabryce – szkole wyższej.

Zaprezentowany przykład pokazuje duże możliwości, jakie stwarza adaptacja dawnych budynków fabrycznych do nowych funkcji. Jest to zapewne proces żmud-

[26] Propozycje wystroju wnętrz powstawały na etapie tworzenia projektów technicznych architektonicznego i konstrukcyjnego.

ny i wymagający zarówno od inwestora, jak i architekta większego nakładu pracy oraz dłuższego czasu trwania procesu projektowego. Jakkolwiek nie jest to łatwa metoda postępowania – wydaje się słuszna i wpełni uzasadniona, ze względu na możliwość ochrony dziedzictwa kulturowego i krajobrazu miasta, jaki niewątpliwie ukształtowały dawne zespoły fabryczne Łodzi.

Wnioski

Obecnie wielu indywidualnych inwestorów podejmuje się zakupu i adaptacji historycznych zespołów zabudowy pofabrycznej. Stawia to zarówno przed architektami, jak i przed urbanistami szczególnego rodzaju zadania projektowe. Wiele kwartałów Łodzi sprawia wciąż jeszcze wrażenie przypadkowo zagospodarowanych, jakby *uciętych z metra* – obecne poszukiwania w projektowaniu mają jako jedno z głównych zadań nadanie identyfikacji, tożsamości istniejącym i nowo budowanym blokom zabudowy, aby połączyć je w spójną całość. Owe działania, konieczne w urbanistyce centralnych rejonów Łodzi, obejmują zarówno przestrzeń ulic, budynków, infrastruktury technicznej, jak i to co nieuchwytne, wrażenia, które tworzy klimat miejsca.

Decyzje projektowe powinny zatem wynikać z gruntownego rozpoznania problematyki występującej na opracowywanym obszarze, a również w jego otoczeniu – zarówno bezpośrednim, jak i w skali makro – mieście. Słuszne wydają się działania mające na celu całościowe planowanie i wyznaczanie śródmiejskich obszarów miejskich, jako potencjalnych terenów inwestycyjnych, aby ekspansywne dążenie do pozyskiwania nowych obszarów dla rozwoju Łodzi nie opierało się na wyburzaniu tkanki zurbanizowanej wtedy, gdy stanowi ona wartość architektoniczną i historyczną miasta.

Obecnie sytuacja stwarza zatem wiele zadań dla zespołu konserwatorskiego w mieście oraz jednostek architektonicznych i urbanistycznych działających przy Urzędzie Miasta Łodzi, które polegałyby na zweryfikowaniu i jednoznacznym określeniu możliwości działań projektantów w określonych jednostkach miejskich. Należy tu zauważyć istotne znaczenie prognozowania i planowania rozwoju miasta opartych na Miejscowych i Szczegółowych Planach Zagospodarowania, zawierających dokładne wytyczne konserwatorskie, ze szczególnym wskazaniem na możliwości wykorzystania obszarów znajdujących się w centralnych dzielnicach miasta, w tym również zespołów pofabrycznych lub w uzasadnionych przypadkach terenów powstałych po ich wyburzeniach[27].

Często zastana sytuacja wymusza jednoczesne sięganie do skrajnych metod projektowych, do metody zachowawczej – podchodzącej do projektowania z dużym szacunkiem do dziedzictwa kulturowego oraz semiotyki form architektury i drugiej – projektowania przez kontrast do zastanej sytuacji oraz poszukiwania nowych form, a co za tym następuje: wynikiem owych działań będzie powstanie zespołów architektoniczno-urbanistycznych o odrębnych walorach estetycznych, w oddalonych czasoprzestrzenią konwencjach architektury. Jednocześnie zespoły te – zawarte w poszczególnych kwartałach urbanistycznych, sąsiadując ze sobą muszą wytworzyć spójną całość oraz spełniać wszelkie wymogi funkcjonalne, estetyczne, prawne, społeczne itd., ale przede wszystkim muszą być godne miana ARCHITEKTURY – na miarę współczesności. Oto prawdziwe zadanie i wyzwanie dla architektów.

Autorka składa podziękowania osobom, które udostępniły rysunki oraz dokumentacje obiektów zaprezentowanych w artykule oraz Pani dr hab. Ewie Łużynieckiej za cenne wskazówki.

[27]Należy zauważyć, iż nie wszystkie tego typu zespoły mają jednakowe walory architektoniczne, urbanistyczne czy też historyczne. Jednocześnie część z nich utraciła możliwości pełnienia swoich pierwotnych funkcji i znajduje się obecnie w bardzo złym stanie technicznym, co uniemożliwia dalsze ich wykorzystywanie. Remont i adaptacja do nowych potrzeb nie zawsze jest możliwa, co powoduje decyzję o ich wyburzeniu. Należy pamiętać o stworzeniu dokumentacji takich zespołów, opartej na inwentaryzacji i dokumentacji fotograficznej oraz o przeniesieniu i zabezpieczeniu szczególnie wartościowych fragmentów detalu lub obiektu.

Bibliografia

[1] Dumała K., *Przemiany przestrzenne miast i rozwój osiedli przemysłowych w Królestwie Polskim w latach 1831–1869*, Wyd. PAN, Wrocław 1974.

[2] Flatt O., *Opis miasta Łodzi pod względem historycznym i statystycznym*, [w:] Dumała K. *Przemiany...*

[3] Gąsiorowska-Grabowska N. *Z dziejów przemysłu w Królestwie Kongresowym*, [w:] Z dziejów przemysłu w Królestwie Polskim 1815–1918, Warszawa 1965.

[4] Ginsbert A., *Łódź – studium monograficzne*, Wyd. Łódzkie, Łódź 1962.

[5] Ihnatowicz I. *Przemysł łódzki w latach 1860–1900*, IHiKM PAN, Ossolineum, Wrocław 1965.

[6] Janiec J., Koziejowa U., Koziej L., Stefański K., *Ochrona i kształtowanie istniejącego środowiska przyrodniczego i krajobrazu w strefie podmiejskiej Łódzkiej Aglomeracji Miejskiej*, [w:] Ochrona i kształtowanie krajobrazu w zabytkowych układach przestrzennych, Raport z badań prowadzonych w latach 1981–1985 w ramach Międzyresortowego MR I.6., PAN, Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Kraków 1987, s. 83–86.

[7] Jaskulski M., *Stare fabryki Łodzi*, Towarzystwo Opieki nad Zabytkami, Oddział w Łodzi, Łódź, 1995.

[8] Koprowski J., *Łódź*, Wyd. Sport i Turystyka, Warszawa 1964.

[9] Koter M., *Geneza układu przestrzennego Łodzi przemysłowej*, Warszawa 1969.

[10] *Księga adresowa miasta Łodzi i województwa łódzkiego*, Rocznik 1937–1939, Zakłady Graficzne J. K. Baranowski w Łodzi.

[11] *Łódź – dzieje miasta*, t. I, Praca zbiorowa pod redakcją R. Rosina, Wyd. PWN, Warszawa 1980.

[12] Łukowski S., *Łódzka secesja*, Towarzystwo Opieki nad Zabytkami, Oddział w Łodzi, Łódź 1997.

[13] *Materiały archiwalne oraz dokumentacje fotograficzne dotyczące obiektów zabytkowych Łodzi*, Regionalny Ośrodek Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego w Łodzi, Archiwum Oddziału Wojewódzkiego Służby Ochrony Zabytków w Łodzi (do 1 stycznia 1999 roku pod nazwą Wojewódzkiego Oddziału Państwowej Służby Ochrony Zabytków), ul. Piotrkowska 252/254.

[14] Muszyński K., *Architektura ulic przekształconych w wyniku przemian zabytkowej struktury XIX-wiecznego miasta przemysłowego na przykładzie Łodzi*, [w:] Ochrona i kształtowanie krajobrazu w zabytkowych układach przestrzennych, Raport z badań prowadzonych w latach 1981–1985 w ramach Międzyresortowego MR I.6., PAN, Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Kraków 1987, s. 65–67.
[15] Ostrowski W., *Świetna karta z dziejów planowania w Polsce (1815–1830)*, [w:] Dumała K., *Przemiany...*
[16] Pawlak W., *Na łódzkim bruku 1901–1918*, Wyd. Łódzkie, Łódź 1986.
[17] Pawlak W., *Patrząc na starą fotografię*, Wyd. Łódzkie, Łódź 1981.
[18] Popławska I., *Architektura mieszkaniowa Łodzi w XIX wieku*, Komitet Architektury i Urbanistyki PAN, Warszawa 1992.
[19] Popławska I., *Architektura przemysłowa Łodzi w XIX wieku*, Komitet Architektury i Urbanistyki PAN, Warszawa 1990.
[20] Pytlas S., *Łódzka burżuazja przemysłowa w latach 1864–1914*, Wyd. UŁ, Łódź 1994.
[21] Rynkowska A., *Działalność gospodarcza władz Królestwa Polskiego na terenie Łodzi przemysłowej w latach 1821–1831*, [w:] Dumała K., *Przemiany...*
[22] Salm J., Wesołowski J., *Łódź – przewodnik*, Zarząd Miasta Łodzi, Łódź 1992.
[23] Strzałkowski J., *Architekci i budowniczowie w Łodzi do 1944 roku*, Łódź 1997, s. 107.
[24] *Zabytki Architektury i Budownictwa w Polsce, woj. miejskie łódzkie*, Ośrodek Dokumentacji Zabytków, Warszawa 1988.

Contemporary fates of former industrial complexes in Łódź

Many of the former industrial complexes are constantly registered in the urban structure of Łódź. They have been creating the image of the city since the 19-th century. We can enumerate some of their characteristic features such as: giant red blocks, brick walls, giant gates, towers, and very high smokestacks, which formed strict and gloomy stigma of the city.

Nowadays most of those complexes change their owners and their function. They are situated in the centre of Łódź and they have natural beauty of certain materials (traditionally used red brick walls, steel grating) and because of this, they may seem to be very attractive areas for new investments. There are many possibilities of using manufacture buildings and their surroundings. It is very important that it is easy to organise parking lots and accompanying green grounds with the existing old trees. The construction of architecture is still in a good condition, and only in some cases addition of some more reinforcement is necessary (especially for a new function).

In a new project, housing estates, residential estates (two level flats), public use spaces in ground floors with shopping arcades, studios, dorms, etc., are planned on the former industrial estates. More interesting are attempts at adapting those buildings as high school complexes or adapting them as a centre for rehabilitation of mentally handicapped children. Architectural designing approach to such a kind of buildings must be very sensitive, but not all of those industrial complexes can be adapted for new functions. Some of them (Inżynierska Street no. 6) are only catalogued and then knocked down. One of the complexes of the former textiles manufacture buildings was adapted as a centre for rehabilitation of mentally handicapped children. It is situated at Drewnowska Street no. 77 in Łódź and consists of the owner's residential house and industrial buildings with boiler house and historic chimney from the 19-th century. The program predicts the location of hostels, warehouses, buildings for rehabilitation use, garden, parking areas in the former factory plots. Another complex of industrial buildings at Rewolucji Street no. 52 was sold to the Institute of Creative Thinking for the needs of the High Humanistic and Economy School. The main building of the complex is situated at the back of the building plot. At the front there is a tenement house, which belongs to another owner. Many aspects, were considered in the project one of them was to design and realise the investment step by step. Daria Stasiak and Grażyna Łuczko-Fijałkowska propose, as the first stage, the adaptation of the old factory at Rewolucji Street no. 52 for school estate. The second stage is the localization of technical rooms in an additional, outhouse building.

Rebuilding and rehabilitation of historical, urban spaces in Łódź, using the former industrial complexes should be the process strictly connected with new organisation of communication, parking places, systems of services, and planing relations between housing, industrial quarter, green grounds, recreation and sports areas, municipal equipment.

It gives an opportunity to create a new image of the city taking into consideration the industrial character of Łódź, whith simultaneous development of the modern architecture and new communication system.

Architectus

1999
Nr 1(5)

Współczesność

Ewa Łużyniecka, Jerzy Piskozub

Badania architektury i prace remontowe pierwszej elektrowni we Wrocławiu

Przedstawione opracowanie powstało w związku z planowanym remontem zakładu energetycznego, który znajduje się we Wrocławiu przy skrzyżowaniu ulicy Menniczej i Wierzbowej (ryc. 1). Niektóre budynki tego zakładu są pozostałością po pierwszej elektrowni wrocławskiej, wzniesionej w 1891 r. Początkowo, po wykonaniu w 1997 r. badań architektonicznych, dokonano analizy źródeł ikonograficznych i pisanych oraz przedstawiono hipotezę rozwoju zabudowy tej części miasta. Następnie opracowano projekt remontu obecnego zakładu energetycznego dotyczący osuszania oraz izolacji ścian i podłóg piwnic tego budynku

Jak wspomniano, przed przystąpieniem do analizy przeobrażeń architektury omawianego budynku, przeprowadzono badania architektoniczne jego piwnic (ryc. 2). Na tej podstawie wydzielono pięć fragmentów budowli o odmiennej chronologii. Najstarsze relikty (I faza), datowane na XVIII w., zachowały się w piwnicach nr 1.10 oraz 4.2 i były to mury wzniesione z cegieł o wymiarach 8,0–9,0 × 12,0–12,5 × 25,0–26,0 cm, łączonych żółtoszarą zaprawą wapienną. W drugiej połowie XIX wieku (II faza) powstały zapewne mury zarejestrowane w piwnicy nr 1.5 oraz 2.8. Zostały one wzniesione z cegieł o wymiarach 6,5–7,0 × 12,0–13,0 × 27,0–28,0 cm, łączonych ciemnopiaskową zaprawą wapienną. Mury z końca tego stulecia (III faza) zarejestrowano w piwnicach nr 2.8 oraz 3.1. Zostały one wzniesione z cegieł o wymiarach analogicznych do budulca z poprzedniego etapu, lecz łączonych jasnoszarą zaprawą wapienną. Cechą charakterystyczną tych ścian była ich łękowa konstrukcja. Na początku XX w. (IV faza) powstała większość ścian piwnic obecnego zakładu energetycznego. Zostały one wzniesione z cegieł maszynowych o wymiarach 6,5–7,0 × 11,0–11,5 × 24,0 cm, łączonych zaprawą cementową. Ostatnią fazę budowy opisywanych piwnic należy prawdopodobnie łączyć z modernizacją pomieszczeń i przekształcaniem elektrowni w rozdzielnię, które nastąpiło w latach trzydziestych naszego stulecia. Przedstawione wyniki badań znalazły odzwierciedlenie w źródłach ikonograficznych, których analiza umożliwiła przedstawienie historii zagospodarowania tego fragmentu miasta.

Historia zagospodarowania działki do czasu wzniesienia elektrowni w 1891 r.

Pierwsze rozpoznane przez archeologów ślady osadnicze w tym rejonie pochodzą z pierwszej połowy XIII w. [13, ryc. 48, s. 87), gdy zabudowa Wrocławia grupowała się wzdłuż dwóch głównych dróg handlowych wiodących z południa na północ (z Czech do Głogowa) oraz ze wschodu na zachód (z Opola, Krakowa do Legnicy, Niemiec). Obie drogi krzyżowały się w rejonie obecnego Nowego Targu. Interesujący nas teren leżał wówczas prawdopodobnie przy jednej z tych głównych dróg, na południe od nie istniejącego już dziś kościoła św. Marii Egipcjanki i był związany z wrocławską aglomeracją wczesnomiejską. Mogły się więc w tym miejscu znajdować domy drewniane lub murowane.

Sytuacja uległa zasadniczej zmianie na początku drugiej połowy XIII wieku, gdy przy drodze biegnącej ze

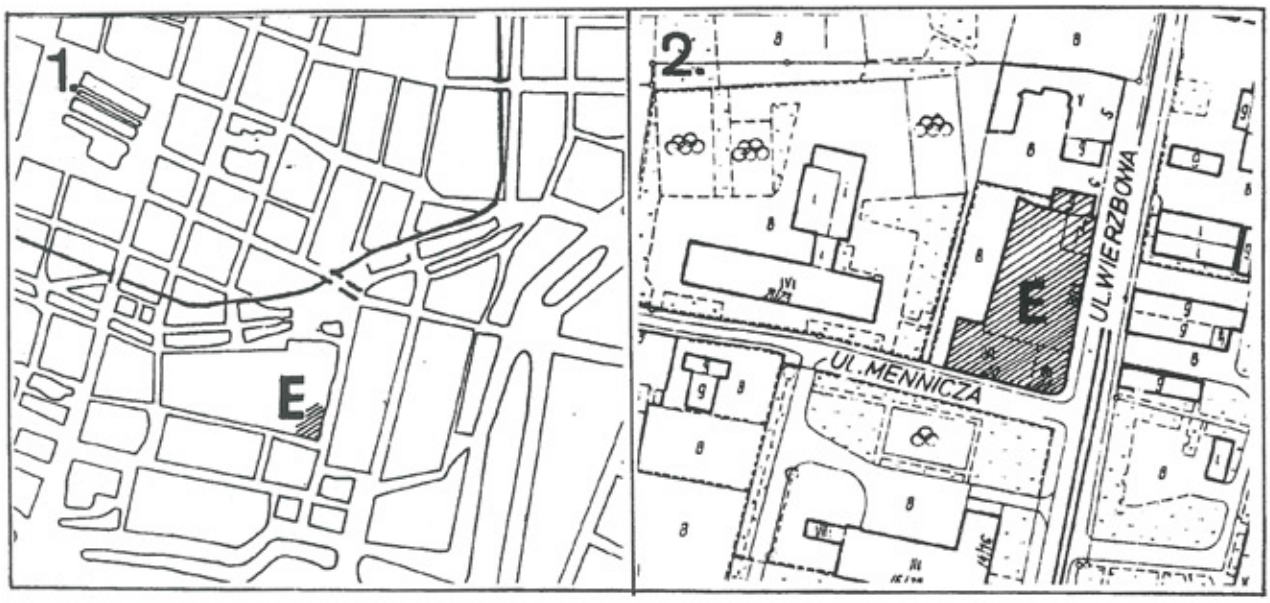

Ryc. 1. Usytuowanie zakładu energetycznego we Wrocławiu. 1 – plan fragmentu miasta; 2 – plan skrzyżowania ulic Wierzbowej i Menniczej; E – budynki zakładu

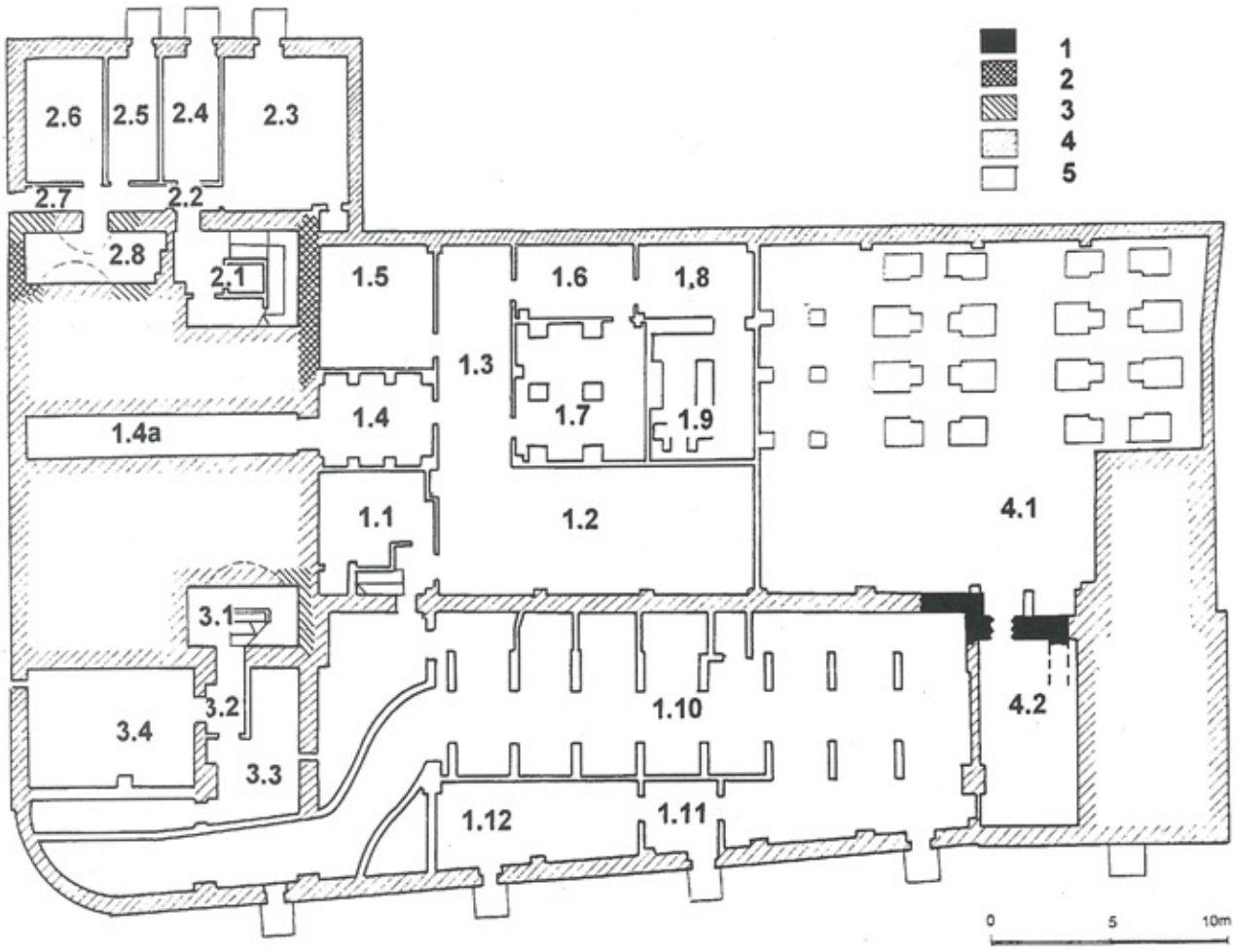

Ryc. 2. Wyniki badań architektonicznych murów piwnicy zakładu energetycznego (oprac. E. Łużyniecka): 1 – mury z XVIII w., 2 – mury z drugiej połowy XIX w., 3 – mury z końca XIX w., 4 – mury z początku XX w., 5 – mury z lat trzydziestych XX w.

wschodu na zachód, obok Nowego Targu, został uformowany wrocławski Rynek [13, ryc. 63, s. 123]. W związku z tym główny trakt handlowy z południa na północ biegł do miejsca poprzedniego skrzyżowania dróg, następnie załamywał się w kierunku Rynku i dalej przebiegał nową trasą – obecną ulicą Świdnicką, a nie, jak dotychczas, obok wspomnianego kościoła św. Marii Egipcjanki i obok interesującego nas terenu. Ten fakt bez wątpienia przyczynił się do zmniejszenia intensywności zabudowy w tym rejonie, który dodatkowo znalazł się poza pierwszym ciągiem umocnień miejskich wraz z fosą.

Wydaje się, że niewielką jedynie poprawę sytuacji przyniosła lokacja Wrocławia w 1261 r. [13, ryc. 65, s. 128), kiedy to miasto obwiedziono drugim ciągiem umocnień, obszar zaś z obecnym zakładem energetycznym znalazł się między pierwszym a drugim murem miejskim. Można przypuszczać, że do XIV, a nawet XV wieku, znajdowały się tutaj tereny zielone, częściowo uprawiane w obrębie zagród, lub nieużytki np. porośnięte wierzbami. W każdym razie od tego gatunku drzew jest wywodzona nazwa ulicy Wierzbowej, która została wymieniona po raz pierwszy w dokumencie z 1346 r. i biegła przy interesującym nas budynku oraz krzyżowała się w tym miejscu ze wzmiankowaną w 1377 r. ulicą Menniczą. Droga ta prowadziła do Starej Mennicy i stał przy niej, zachowany do dziś, renesansowy spichlerz. Można więc przypuszczać, że interesujący nas teren już od średniowiecza pełnił częściowo funkcję przemysłową.

Na pierwszym planie Wrocławia z 1562 r., autorstwa Bartłomieja Weinera [18, s. 85], kwartał ograniczony ulicami Menniczą i Wierzbową jest ściśle zabudowany domami o układzie kalenicowym (przy ul. Menniczej) i szczytowym (przy ul. Wierzbowej).W miejscu obecnego zakładu energetycznego są narysowane dwa budynki stykające się pod kątem prostym. Kamienice te są dwukondygnacyjne i przylegają do wewnętrznego dziedzińca. Odmiennie jest przedstawiona zabudowa tego miejsca na wizerunku miasta z 1591 r., wykonanym przez Jerzego Heyera [3, ryc. 62]. Jedynie część terenu jest zabudowana – przy ulicy Wierzbowej jest umieszczony kalenicowy, dwukondygnacyjny, długi budynek, do ulicy Menniczej natomiast przylega jedynie ogród wydzielony płotem.

W kolejnych latach dokonuje się następnych podziałów interesującej nas działki miejskiej. Widok Wrocławia z 1741 r., autorstwa Jana Dawida Schleuena [12, s. 38], ukazuje tę część intensywnie zabudowaną. W miejscu obecnego zakładu energetycznego przy ulicy Menniczej wznosiły się trzy dwukondygnacyjne domy ze stromymi szczytami, przy ulicy Wierzbowej zachował się długi, ustawiony kalenicowo budynek. Prawdopodobnie z tego czasu pochodzi fragment muru odkryty w trakcie opisanych badań architektonicznych (faza I).

Na wykonanym przez Gerickego w 1781 r. [3, ryc. 148] planie widokowym Wrocławia zabudowa opisywanego terenu wyglądała inaczej. Na skrzyżowaniu ulic stał okazały kalenicowy budynek w kształcie litery L. Jego część przy ulicy Menniczej miała długość trzech wcześniejszych kamienic, część przy ulicy Wierzbowej była krótka, dalej wznosiły się wąskie kamienice ustawione szczytowo.

Taki układ budynków zachował się również prawdopodobnie w XIX w. Na widoku Wrocławia z 1870–1871 r., autorstwa Adolfa Eltznera [3, ryc. 210], w miejscu obecnego zakładu energetycznego wznosiły się prawdopodobnie tzw. Koszary Karmelickie. Był to długi budynek przy ulicy Menniczej oraz dom równoległy do niego wewnątrz działki. Przy ul. Wierzbowej stały kamienice o różnych szerokościach. Relikt tej zabudowy zachował się we wnętrzach badanych piwnic elektrowni (faza II).

Przekształcenia architektury pierwszej wrocławskiej elektrowni

Druga połowa XIX w, przyniosła zmianę funkcji zespołu koszar w rejonie ulic Menniczej i Wierzbowej i była następstwem rozebrania fortyfikacji miejskich, przez co interesujący nas teren stracił swą funkcję obronną. Okazałe koszary Wehnera przekształcono w 1866 r. w stajnie miejskie – być może stawiano tam powozy komunikacji miejskiej. Budynek koszar Karmelickich natomiast przy ul. Menniczej nr 20 przeznaczono na pierwszą we Wrocławiu elektrownię.

Decyzję tą podjęto 30 czerwca 1891 r. przeznaczając pod budowę elektrowni działkę o powierzchni 2500 m^2. Zachowany do dziś projekt adaptacji wykonała firma Siemens & Halske; budowę ze strony firmy nadzorował inż. Kuchenmeister. We wschodniej części parteru dawnego dwutraktowego budynku koszarowego umieszczono akumulatory, na jego pierwszym i drugim piętrze natomiast zainstalowano warsztaty. Zamieszczony w projekcie przekrój informuje nas o tym, że ten trzykondygnacyjny budynek pierwotnie nie był podpiwniczony i przykryty dwuspadowym dachem. Zabieg adaptacyjny polegał na wykonaniu kanału umieszczonego między fundamentami głównego wejścia, sklepionego stropem odcinkowym Kleina. Od nowa została wybudowana kotłownia, która na projekcie znajduje się na północny zachód od budynku pokoszarowego. Umieszczono w niej kotły i pompy. Nowo wybudowanym budynkiem była również maszynownia, którą dostawiono do północnej ściany budynku pokoszarowego. Przy maszynowni ustawiono (lub stała tam wcześniej) szopę pełniącą funkcję magazynową.

Forma architektury tego zespołu zależała od czasu powstania i funkcji poszczególnych budynków. Budynek pokoszarowy zachował zapewne swój pierwotny wystrój, tzn. był wzniesiony z cegły i kryty dwuspadowym dachem z dachówki ceramicznej. Otwory okienne i drzwiowe miały prostokątną formę, tak jak to jest widoczne na XVII i XVIII-wiecznych rycinach. Nowo wybudowane hale były murowane z cegieł i przykryte dachem o konstrukcji stalowej, krytej blachą. Przekrój przez maszynownię zachował się na projekcie modernizacji z 1913 r. Promień zasięgu elektrowni mierzył około 1200 m. Sieć była zbudowana w systemie trójprzewodowym, z kabli w osłonie ołowianej wytworzonych w zakładach Siemens & Halske. Na budowę sieci zużyto około 40 km przewodów. Całkowita moc prądnic wynosiła około 500 kW, a w okresie szczyto-

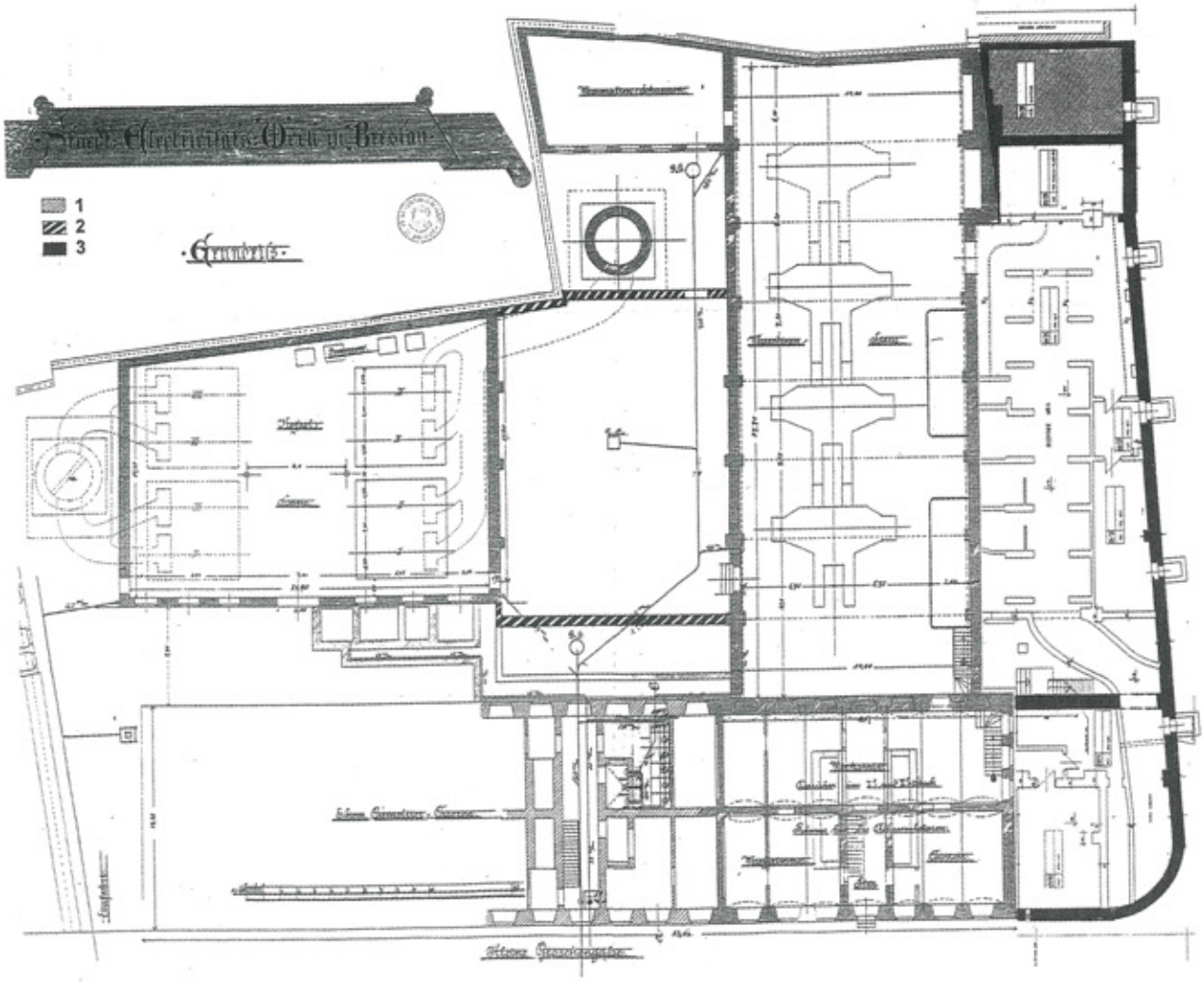

Ryc. 3. Rzut przyziemia rozdzielni z 1913 r. na podstawie pomiaru archiwalnego [11, ryc. 11], (oprac. E. Łużyniecka): 1 – mury elektrowni z 1891 r., 2 – mury elektrowni z 1895 r., 3 – mury rozdzielni z 1913 r.

wego obciążenia moc elektrowni (doliczając moc akumulatorów) wzrastała do 700 kW. W sumie budowa elektrowni kosztowała 1120 tysięcy marek. Inwestycją nie mającą wpływu na architekturę elektrowni była budowa kanału doprowadzającego wodę do kotłowni bezpośrednio z fosy miejskiej, do tej pory czerpano ją z sieci wodociągowej. Kanał miał długość 540 m i był zbudowany z rur stalowych o średnicy 80 cm.

W latach 1895/1896, na skutek rosnącego obciążenia elektrowni, wzniesiono między dotychczasową maszynownią a kotłownią nową maszynownię i komin o wysokości 50 m. Zasięg tej nowej maszynowni jest widoczny na planie z 1901 r. W następnych latach znacznie rozbudowano sieć.W ciągu lat 1895–1898 ułożono 72,5 km kabli o ciężarze miedzi 93,2 t. Całkowita długość instalacji wyniosła 128,4 km, a ciężar zużytej miedzi 146,6 t. Po przeprowadzonej przebudowie moc zainstalowana elektrowni osiągnęła 1455 kW (nie licząc pojemności akumulatorów).

Elektrownia przy ulicy Menniczej, ze względu na swoje położenie w centrum miasta i szczupłość działki budowlanej, nie mogła być już dalej rozbudowywana. Poza tym w 1901 roku uruchomiono kolejną wrocławską elektrownię, przy ul. Łowieckiej, w której koszt produkcji 1 kWh był znacznie niższy. Te czynniki skłoniły władze do stopniowego przekształcania elektrowni w stację przetwórczą. Przetwarzała ona prąd trójfazowy o napięciu 5 kV, wytwarzany wewnątrz oraz dostarczany z nowej elektrowni, na prąd stały o napięciu 2 × 220 V. Ostatecznie prąd przestano produkować przy ul. Menniczej w 1909 r., i choć tym samym przestała istnieć elektrownia, jej nazwa *Stadtisches Elektrizitatswerk* (miejska elektrownia) funkcjonowała do 1939 r.

Przed rokiem 1913 dawna elektrownia, ówczesna rozdzielnia (ryc. 3), składała się z budynku pokoszarowego przy ul. Menniczej oraz obiektów ustawionych w głębi podwórka: pierwszej hali maszyn, kotłowni i komina wzniesionych w 1891 r. oraz drugiej hali maszyn, zbudowanej w 1895 r. Działki przy ulicy Wierzbowej nie należały do rozdzielni i były częściowo zajęte przez kamienice. W roku 1913 zostały one wykupione od dotychczasowych właścicieli i wówczas istniejąca zabudowa została zmodernizowana oraz rozbudowana. Projekty tych działań zachowały się do dzisiaj. Zburzono wówczas dwa kominy byłej elektrowni. Odnowiono dotychczasowe budynki hali maszyn z przetwornicami oraz dawną kotłownię przekształcono w trzecią maszynownię. W budynku pokoszarowym nadal znajdowały się akumulatorownia oraz na pię-

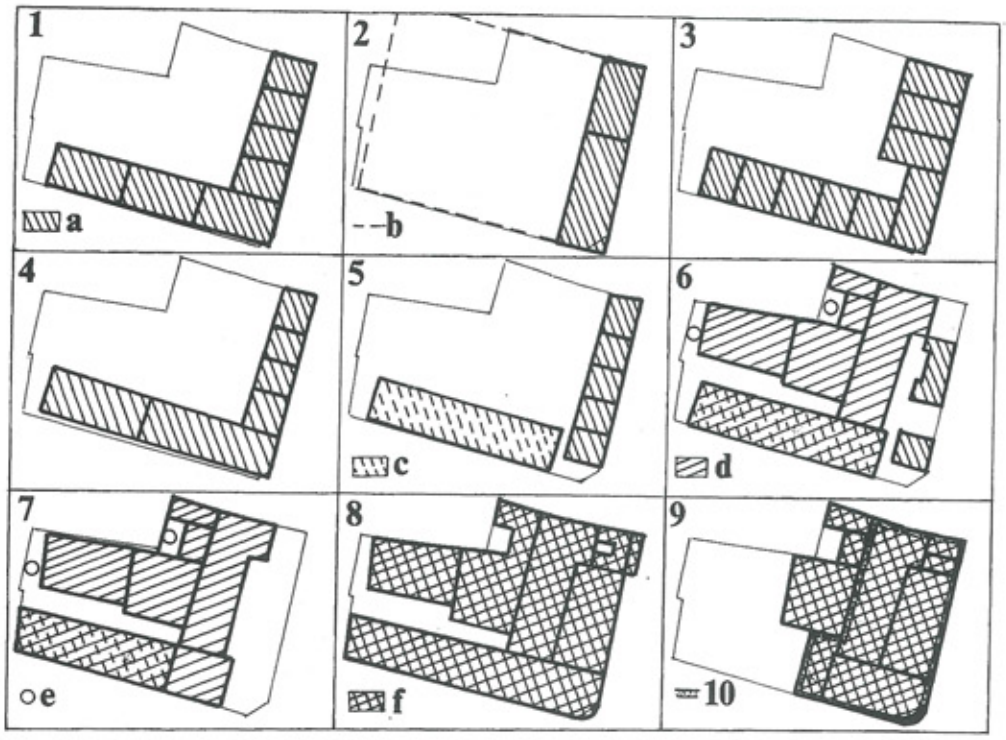

Ryc. 4. Przekształcenia zabudowy działki na skrzyżowaniu ulicy Menniczej i Wierzbowej na podstawie analizy ikonografii [11, ryc. 15–24] (oprac. E. Łużyniecka): 1 – około 1562 r., 2 – około 1591 r., 3 – około 1741 r., 4 – około 1781 r., 5 – około 1870 r., 6 – około 1901 r., 7 – około 1912 r., 8 – około 1914 r. , 9 – około 1938 r., 10 – stan obecny: a – zabudowa mieszkalna, b – linia ogrodzenia, c – koszary, d – elektrownia, e – komin, f – rozdzielnia

trach warsztaty. Została natomiast zmodernizowana jego elewacja frontowa. Parter budynku oddzielono od wyższych kondygnacji wysuniętym gzymsem oraz ozdobiono cokołem i boniami. Okna i drzwi przyziemia, umieszczone w półkolistych nieboniowanych płycinach, sięgających do cokołu, miały proste formy, pozbawione opasek. Obramienia natomiast zaprojektowano przy oknach pierwszego i drugiego piętra. Całość elewacji wieńczył dwuspadowy dach z małymi okienkami połaciowymi. Oprócz modernizacji istniejącej zabudowy dokonano rozbudowy dawnej elektrowni, a ówczesnej rozdzielni. U zbiegu ulic Menniczej i Wierzbowej, na przedłużeniu domu pokoszarowego zaprojektowano nowy, podpiwniczony i zaokrąglony budynek z mansardowym dachem o konstrukcji drewnianej krytej dachówką. Na jego trzech kondygnacjach nadziemnych umieszczono pomieszczenia z bateriami akumulatorów. Wysokości kondygnacji oraz rozkład otworów okiennych w elewacjach przejęto z budynku pokoszarowego. W prostych ścianach elewacji umieszczono w parterze proste okna, a wyżej otwory z opaskami. Półkolisty fragment elewacji został wyeksponowany w strefie pięter. Umieszczono w tym miejscu pilastry między opaskami okien, między oknami pierwszego i drugiego piętra zaprojektowano płyciny z medalionami, a pod oknami pierwszego piętra przewidziano płycinę z nazwą elektrowni.

Do tego budynku z półkolistym narożnikiem dostawiono od północy czwartą halę maszyn, przylegającą do ul. Wierzbowej, w której umieszczono rozdzielnię wysokiego napięcia. Słupową konstrukcję ścian hali, wypełnioną cegłami, przykrywała stalowa więźba dachowa, pokryta szkłem i papą. Dwukondygnacyjna siedmioosiowa elewacja hali była kontynuacją kompozycji poprzednio opisanego budynku. Osie hali były wyznaczane przez wyprowadzone z wysokiego cokołu pilastry, których strefę kapitelową zaakcentowano medalionami. Między pilastrami umieszczono w przyziemiu płyciny z medalionami, a w strefie piętra zaprojektowano po dwa obwiedzione opaskami okna, w skrajnej osi budynku zamiast płyciny umieszczono drzwi. Całość przykrywał dach z szybami wentylacyjnymi. Przy ulicy Wierzbowej, za halą maszyn, zaprojektowano jeszcze jeden budynek, będący zwierciadlanym odbiciem trzykondygnacyjnego domu z zaokrąglonym narożem. Zajmował on działkę nr 8 i przylegał prawdopodobnie do dawniej istniejących wysokich kamienic. Był trzykondygnacyjnym budynkiem z mansardowym dachem i lukarnami.

Na podstawie tej analizy można stwierdzić, że w 1913 r. zespół byłej elektrowni miał najbardziej rozbudowany rzut, co zostało uwidocznione na planie z 1914 r. Przy ul. Menniczej znajdował się budynek administracji i akumulatorownia, a idąc od ulicy Wierzbowej w głąb podwórka zlokalizowano cztery hale maszynowe.

W takim stanie przetrwał ten zespół budynków do drugiej wojny światowej. Jedynie w latach 1930–1931 pierwszą halę maszynową z 1891 r. zaadaptowano na rozdzielnię wysokiego napięcia, w 1938 r. natomiast dokonano pewnych zmian w budynku narożnym. W jego zaokrągleniu umieszczono wejście, a w miejscu okien przy ul. Menniczej zamontowano drzwi do akumulatorowni.

Wielkość planu pierwszej wrocławskiej elektrowni uległa znacznej redukcji po drugiej wojnie światowej. Budowla ta w okresie swojego rozkwitu, czyli w drugim dziesięcioleciu XX w. zajmowała powierzchnię dwukrotnie większą od zakładu energetycznego. Składała się ona z budynku pokoszarowego i zaokrąglonego łącznika przy ulicy Menniczej, w którym mieściły się akumulatorownia i warsztaty oraz z czterech hal maszynowych, ustawionych od ulicy Wierzbowej do głębi podwórka, w których mieściła się rozdzielnia wysokiego napięcia.

Do dzisiaj z tego zespołu przetrwały jedynie dwie hale maszynowe, w których znajduje się rozdzielnia R-180 oraz

1/3 budynku pokoszarowego z zaokrąglonym narożnikiem, w którym zainsalowano licznikownię.

W trakcie powojennego remontu zmieniono także wystrój elewacji zewnętrznych. Zrezygnowano ze sztukaterii, boniowania, opasek i zastąpiono je gładkim tynkiem. Wymieniono także stolarkę okienną i drzwiową oraz nadbudowano piętro nad pozostałością po budynku pokoszarowym przy ulicy Menniczej.

Projekt osuszania oraz izolacji ścian i posadzek piwnic

Podczas wznoszenia kolejnych budynków dawnej elektrowni nie wykonano ani izolacji poziomych, ani pionowych ścian fundamentowych. W związku z tym w trakcie wieloletniej eksploatacji ściany i posadzki budowli uległy znacznemu zawilgoceniu; pomiary wykazały zawilgocenie sięgające 10–15% w tzw. skali masowej muru.

Konieczne stało się więc opracowanie metody osuszania i izolacji ścian oraz posadzek budynku. Pierwszy projekt remontu został opracowany w 1993 r., ale zawierał kilka istotnych mankamentów. Zalecono wówczas ręczne wykonanie wykopów, które jest czynnością czaso- i pracochłonną; przewidziano zbyt krótki czas wietrzenia ścian i nie zaplanowano izolacji ścian wewnętrznych piwnic.

W roku 1997 zespół pod kierunkiem Jerzego Piskozuba zaproponował zmianę sposobu remontu, decydując się na zastosowanie elementów technologii firmy *Schomburg* (ryc. 5).

Przede wszystkim zaprojektowano wykonanie przepony poziomej ścian zewnętrznych, która miała zlikwidować rozprzestrzenianie się wilgoci (tzw. wilgoć pełzająca) w naczyniach włoskowatych muru. W ścianach zewnętrznych, konstrukcyjnych i działowych budynku, z istniejącym dostępem do przestrzeni podstropowej (ryc. 6.1), zaproponowano wykonanie odwiertów i wprowadzenie do nich preparatu AQUAFIN-F. Przetwarza on znajdujące się w murze wolne związki wapnia w nierozpuszczalne związki krzemu, które odkładają się w naczyniach włoskowatych, zapychając je lub zwężając. Preparat ten zawiera także składniki, które pokrywając powierzchnie kapilar powodują ześlizgiwanie się wody i uniemożliwiają jej wnikanie w mur. Oprócz tego zaprojektowano wykonanie poziomej bruzdy w tynku cokołu wzdłuż osi nawierconych otworów i wypełnienie ich środkiem ASCORET-BM oraz zaproponowano wykonanie naprawy tynków cokołów i pomalowanie ich farbą emulsyjną elewacyjną. W ścianach bez dostępu do przestrzeni podstropowej (ryc. 6.2), zaprojektowano wykonanie wykopów zewnętrznych, umożliwiających dotarcie do wspomnianej przestrzeni lub zaproponowano wykonanie nawiertów od wewnątrz, możliwie najbliżej stropu.

Zaprojektowano także wykonanie izolacji pionowych ścian na wszystkich dostępnych płaszczyznach ścian zewnętrznych i wewnętrznych. W tym celu zalecono skucie wszystkich tynków ścian piwnic, usunięcie zaprawy

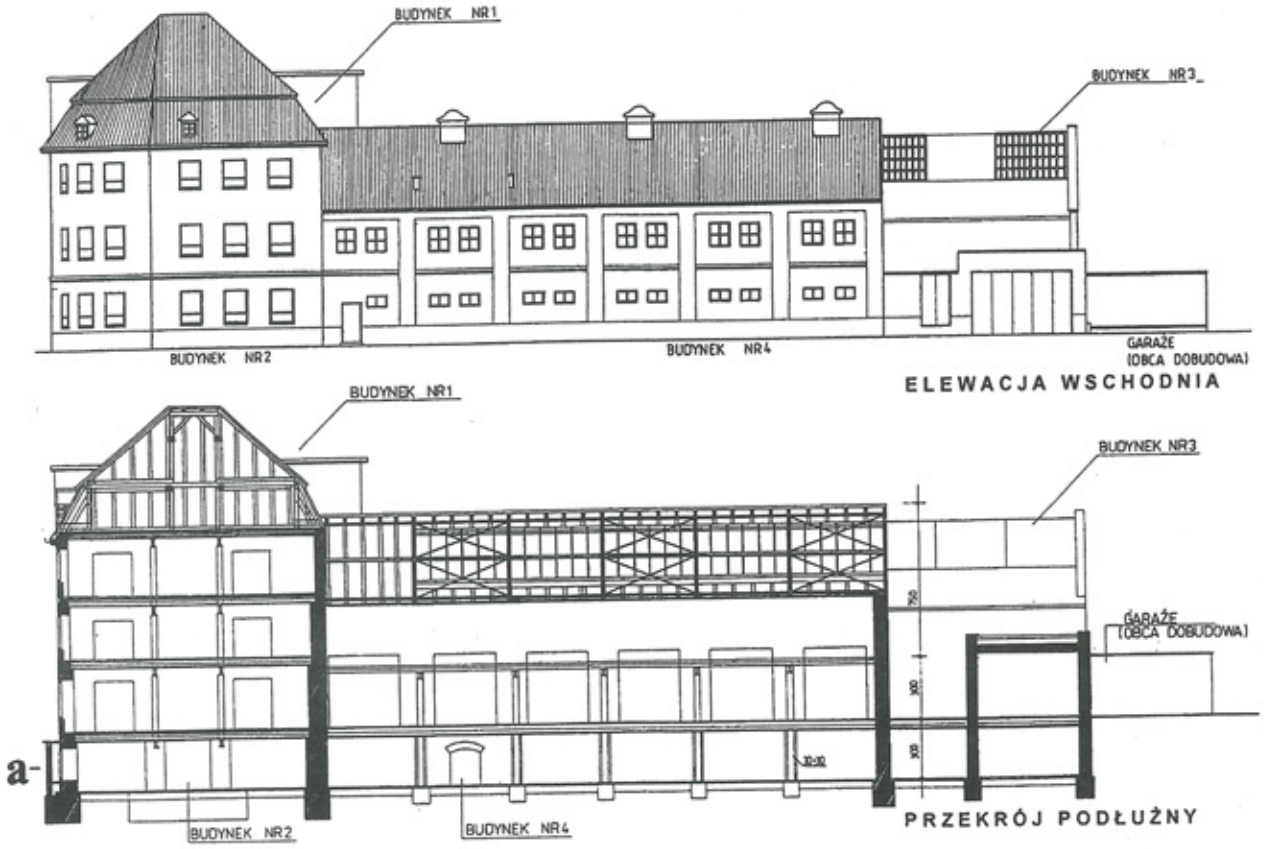

Ryc. 5. Architektura obecnego zakładu energetycznego (oprac. J. Piskozub): a – lokalizacja izolowanych elementów budynku

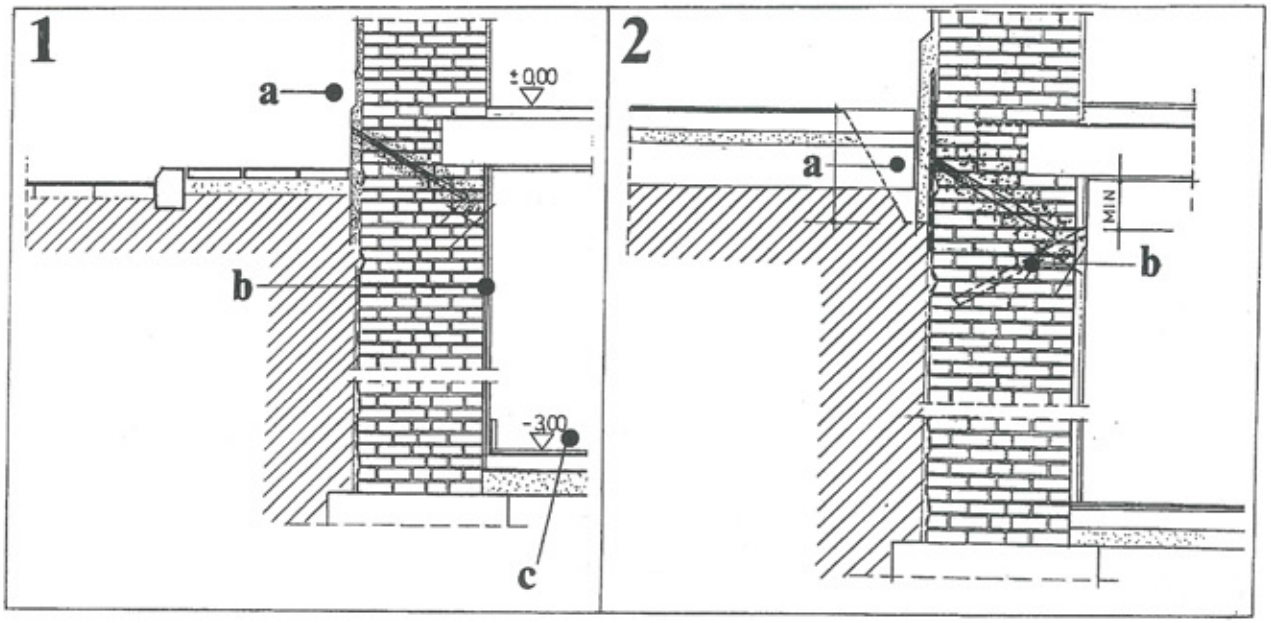

Ryc. 6. Technologia izolacji ścian piwnic i posadzek (oprac. J. Piskozub): 1 – ściany zewnętrzne z dostępem z zewnątrz do przestrzeni podstropowej: a – sposób izolacji, b – technologia wykonania izolacji pionowych, c – technologia izolacji posadzek cementowych; 2 – ściany zewnętrzne bez dostępu z zewnątrz do przestrzeni podstropowej: a – wariant 1, b – wariant 2

ze spoin muru, przez ich wyżłobienie, oczyszczenie szczotkami stalowymi płaszczyzn ścian oraz zaproponowano wykonanie odwiertów i wypełnienie ich preparatem *A*QUA-FIN-F, w celu utworzenia przepony izolacyjnej, łączącej izolacje poziome w strefie podstropowej z izolacjami poziomymi w strefie posadzkowej. Następnie zaproponowano odgrzybienie ścian i pokrycie ich preparatem ESCO FLUAT, który wiąże i przetwarza związki soli oraz przetwarza znajdujące się na powierzchni muru chlorki i siarczki w trudno lub nierozkładalne sole, aby nie przedostawały się do nowych tynków. Zalecono także wypełnienie wyżłobionych spoin murów zaprawą cementowo-wapienną, wykonanie obrzutki cementowo-wapiennej oraz dwuwarstwowej powłoki uszczelniającej. Na tak przygotowanym podkładzie zaproponowano wykonanie obrzutki cementowej ażurowej, z dodatkiem emulsji polimerowej oraz zalecono pokrycie muru tynkiem renowacyjnym cementowo-wapiennym z preparatem THERMOPAL, który jest związkiem porotwórczym, wytwarzającym dyfuzyjne pęcherzyki w tynku. Zaproponowany tynk utworzy hydrofobową i beznaprężeniową warstwę naprawczą ścian; przechodząca przez niego wilgoć opuszcza go w postaci pary wodnej, sole natomiast, które nie mogą przejść w postaci pary, pozostają w tynku, odkładając się w pęcherzykach powietrza lub w ściśliwych jego dodatkach wypełniających i krystalizują się nieszkodliwie. W ostatnim etapie wykonania izolacji pionowych zaproponowano pomalowanie ścian farbami silikatowymi ADICOR, które mają zdolności krzemujące, tworzą jednolite połączenie z podłożem mineralnym i wykazują wysoką dyfuzyjność.

W ramach projektu remontu zalecono także założenie izolacji posadzek cementowych. W tym celu zaproponowano wykonanie frezów rys występujących na posadzkach lub skucie fragmnentów mocno uszkodzonych i zalecono usunięcie metodą mechaniczną lub chemiczną powłok malarskich na posadzkach. Następnie zaprojektowano uzupełnienie ubytków i bruzd preparatem ASCORET-BS2 oraz wykonanie fasety na styku ściany z posadzką przy użyciu preparatu ASCORET-RN. Zaproponowano także wykonanie dwuwarstwowej izolacji wodoszczelnej i na niej zalecono ułożenie płytek ceramicznych łączonych klejem UNIFIX, który jest zaprawą klejowo-szpachlową, ulepszoną polimerami, mocno twardniejącą.

Do osuszenia elementów budowlanych piwnic przewidziano zastosowanie osuszaczy absorpcyjnych, które wtłaczają do pomieszczenia suche i gorące powietrze. Powietrze to jest wprowadzane w obieg cyrkulacyjny, podczas którego zbiera wilgoć z elementów budowlanych. Następnie wilgoć ta jest odbierana w odwadniaczu, a pozostałe wilgotne powietrze – usuwane na zewnątrz.

Bibliografia

[1] *Bericht betreffend die Erweiterung des stadtischer Elektrizitatswerkes*. Breslau 1894.

[2] Burgermeister L., *Die Kunstdenkmaler der Stadt Breslau*, t. 1–3, Breslau 1930–1934.

[3] Czerner O., *Wrocław na dawnej rycinie*, Wrocław 1989.

[4] Degen K., *Die Bau- und Kunstdenkmaler des Landkreises Breslau*, Frankfurt am Mein 1965.

[5] Dihlmann C., *Die elektrische Centralanlage der Stadt Breslau*, ETZ, R. 13, 1892 s. 1–5.

[6] Goliński M., Łuszczewska A., Mońka E., Trojak B., *Opracowanie materiałów kartograficznych i ikonograficznych Wrocławia powstałych do roku 1939*, Zbiory Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Instytut Historii Architektury, Sztuki i Techniki Politechniki Wrocławskiej, Raport: 131, Wrocław 1986.

[7] *Industrie und Ingenieurwerke in Mittel- und Niederschlesien*, Breslau 1911.

[8] Konwiarz R., *Verzeichnis der Kunstdenkmaler der Provinz Schlesien*, Breslau 1886–1903.

[9] Lutsch H., *Verzeichnis der Kunstdenkmaler der Provinz Schlesien*, t.1, Die Kunstdenkmaler der Stadt Breslau, Breslau 1886.
[10] Łużyniecka E., *Zakład Energetyczny. Wrocław, ul. Mennicza /Wierzbowa. Ratownicze badania architektoniczne podczas remontu piwnic oraz studium architektoniczne działki budowlane*, Wrocław 1997 (maszynopis dostępny w archiwum WKZ we Wrocławiu).
[11] Łużyniecka E., *Zakład Energetyczny. Wrocław, ul. Mennicza /Wierzbowa. Studium architektoniczno-architektoniczne pierwszej wrocławskiej elektrowni*. Wrocław 1997 (maszynopis dostępny w archiwum WKZ we Wrocławiu).
[12] Małachowicz E., *Stare Miasto we Wrocławiu. Rozwój urbanistyczno-architektoniczny. Zniszczenia wojenne i odbudowa.* Wrocław 1985.
[13] Młynarska-Kaletynowa M., *Najdawniejszy Wrocław*, Wrocław 1992.
[14] Niemczyk E., Szpineter T., *Inwentaryzacja zabytków techniki Wrocławia*, cz. I. *Elektroenergetyka Wrocławia*, Raport z serii Sprawozdania Nr 47, Instytut Historii Architektury Politechniki Wrocławskiej, Wrocław 1981.
[15] Piskozub J., *Osuszanie oraz izolacja ścian i posadzek piwnic budynku dawnej elektrowni przy ul. Menniczej – Wierzbowej*, Wrocław 1997 (maszynopis dostępny w archiwum WKZ we Wrocławiu).
[16] *Program für ein Projekt und Kostenanschlug einer Centralanlage zur Lieferung von elektrischen Licht für Breslau*, Breslau 1886.
[17] *Sztuka Wrocławia*, Wrocław 1967.
[18] *Wrocław, jego dzieje i kultura*, Warszawa 1978.
[19] Stein R., *Der Grosse Ring zu Breslau*, Breslau 1935.

A study on architecture and repair works of the first power plant in Wroclaw

This study was made in connection with repair works carried out in the power plant situated at the junction of Mennicza and Wierzbowa streets. An architectonic investigation of the cellars underneath the plant was accomplished. Based on the investigation and iconographic analysis, the history was traced as regards the development of this building plot. A particular attention has been paid to the history of the first power plant in Wroclaw, which was erected there in 1891, and then transformed to a switch station in 1909. A project has been put forward in the study of how to dry and insulate the walls and floor of the cellars.

Architectus

1999
Nr 1(5)

Nasi mistrzowie

Kazimierz Ciechanowski

Kazimierz Ciechanowski urodził się we Lwowie 7 kwietnia 1914 roku. Jest najstarszym synem z pięciorga dzieci Zygmunta, profesora Politechniki Lwowskiej i Henny Deppe.

W roku 1928 wyjechał do Rydzyny, gdzie były minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, Tadeusz Łopuszański, zorganizował eksperymentalną szkołę średnią – Gimnazjum i Liceum im. Sułkowskich. W szkole tej, w której kształciła się młodzież z trzech byłych zaborów, program nauczania obejmował nie tylko naukę, lecz także codzienne zajęcia sportowe i praktyczne, np.uprawianie wioślarstwa na łodziach zbudowanych przez uczniów. Szkoła miała na celu przygotowanie kadry nowej inteligencji, ludzi twórczych, którzy mieliby się przyczynić do podniesienia poziomu gospodarczego i technicznego kraju. Szkołę tę ukończył także młodszy brat – Wiktor (ur. w 1917 roku).

Ojciec kładł duży nacisk na naukę nowożytnych języków obcych. Całe rodzeństwo znało język angielski, nieco gorzej niemiecki i rosyjski, niektórzy łacinę i grekę lub francuski.

Dwaj młodsi bracia Kazimierza Ciechanowskiego zginęli podczas wojny; Artur (ur. w 1920 r.) w więzieniu zamarstynowskim we Lwowie w 1941 r., Wiktor w 1944 nad Atlantykiem (kapitan–pilot w Dywizjonie 304).

W latach 1932/33–1938/39 studiował na Wydziale Architektury Politechniki Lwowskiej. Po praktyce budowlanej odbytej we Lwowie, Krakowie, Stanisławowie i Świątyniu został asystentem profesora Jana Bagieńskiego na Wydziale Architektury Lwowskiego Instytutu Politechnicznego.

W roku 1940 zawarł związek małżeński z koleżanką ze studiów – Heleną Wondroszówną, z którą ma trzy córki: Janina, obecnie architekt, mieszka w Australii, Maria, obecnie tłumacz jęz. polskiego we Francji, Zofia – mgr inż. ochrony środowiska mieszka z rodzicami we Wrocławiu.

Kazimierz Ciechanowski jest dziadkiem Stefana, Patryka, Seweryny i Anny.

Po wojnie Ciechanowski podjął pracę 1 czerwca 1946 r. na Wydziale Architektury Politechniki Wrocławskiej, gdzie prowadził Zakład Podstaw Projektowania Architektonicznego. W roku 1965 otrzymał stopień doktora nauk technicznych. Promotorem jego pracy *Epigrafia romańska i wczesnogotycka w Polsce* był pierwszy doktorant Wydziału (!) dr Jerzy Hawrot.

W latach 1968–1978 był redaktorem naukowym wydawnictwa ciągłego Prace Naukowe Instytutu Architektury i Urbanistyki.

Kazimierz Ciechanowski był twórcą oryginalnej metody projektowania podstawowego. Metoda ta zdobyła uznanie na wszystkich uczelniach w kraju, autor zaprezentował ją także na międzynarodowym pokazie elementarnego projektowania w Paryżu w 1966 r.

W roku 1968 napisał pracę *Tradycyjne i nowe interpretacje punktu, linii i płaszczyzny*, którą uznano za podstawę do uzyskania habilitacji. W roku 1969 otrzymał tytuł docenta i objął kierownictwo prowadzonego przez siebie Zakładu.

W roku 1978 przeszedł na emeryturę, lecz nie zakończył pracy naukowej. Pracuje i publikuje prace z dziedziny sztuki stosowanej, zwłaszcza epigrafii. W roku 1997 ukazała się publikacja *Epigrafia półgroszy świdnickich.*

Osiągnięcia naukowe i projektowe

Rekonstrukcja biblioteki wydziałowej

Organizacja biblioteki wymagała odzyskania rozrzuconych po wojnie w mieście księgozbiorów uczelni. Zmienne ekipy spontanicznie dokonały gigantycznej pracy, pokonując liczne utrudnienia podczas ratowania dobytku przyszłych bibliotek.

Książki poniemieckie kwalifikowano dla poszczególnych Wydziałów. Znajdowano też polskie książki, jak np. unikatowe dzieło Xawerego Podczaszyńskiego *Architektura dla młodzi,* z datą końca wojen napoleońskich. Było też dzieło Witruwiusza *Pięcioksiąg o Architekturze*, w języku oryginału, wydawnictwa oficyny wrocławskiej Körniga.

Obowiązki opiekuna biblioteki, społecznie, pełnił Kazimierz Ciechanowski, którego wkład w kompletowanie księgozbioru był bezsporny, a będąc najlepiej zorientowany w uzupełnianiu jej zasobów (głównie polskich) łatwo kierował studentów do poszukiwanych tytułów. Była to pierwsza informacja naukowa i konsultowanie ewentualnych zakupów zagranicznych! Nabrały one rozmachu, gdy prorektorem ds. nauki został prof. dr Wacław Kasprzak.

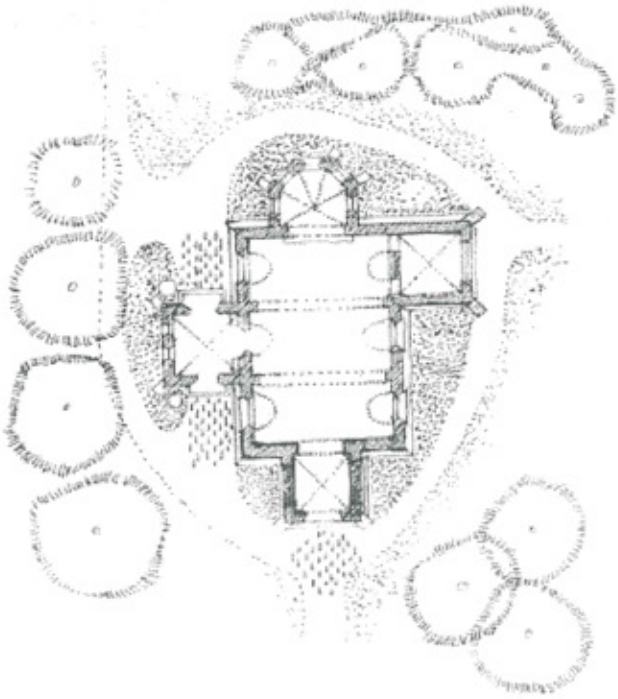

Plan kościoła w Ropczyckiej Górze (Sędziszów) z 1948 r.

Kościół w Sędziszowie wybudowany w 1949 r.

Podstawy dydaktyczne projektowania wstępnego

1. Nauka o piśmie w nawiązaniu do paleografii i epigrafii w kreowaniu nowego typu *kaligrafii* z profesjonalnym wkładem pedeutologicznym artysty mgra Arkadiusza Włodarczyka

2. Projektowanie miniatury architektonicznej (ławki, bramki, altanki), znaków orientacyjnych parkowych terenów zabaw dzieci. Materiał – drewno w obróbce ciesielskiej.

3. Repetytorium form klasycznych (arkadowanie, elewacja kilkuosiowa, kryty mostek, studnia, glorieta, wazony parkowe, ławy, ogrodzenia). Materiał – kamień rzeźbiony; konsultacje – adiunkt Witold Lipiński.

4. Nauka kształtowania formy topologicznej – rzeźbiarskiej, realizowanej techniką papieroplastyki, jako dostosowanie się formy do tworzywa, tu zastępczego, z inspirującą adiunkturą Artysty. Stylizowane formy organiczne (ptaków, zwierząt, portretów!) kończył projekt architektury z powtarzalnego modułu (prefabrykatu).

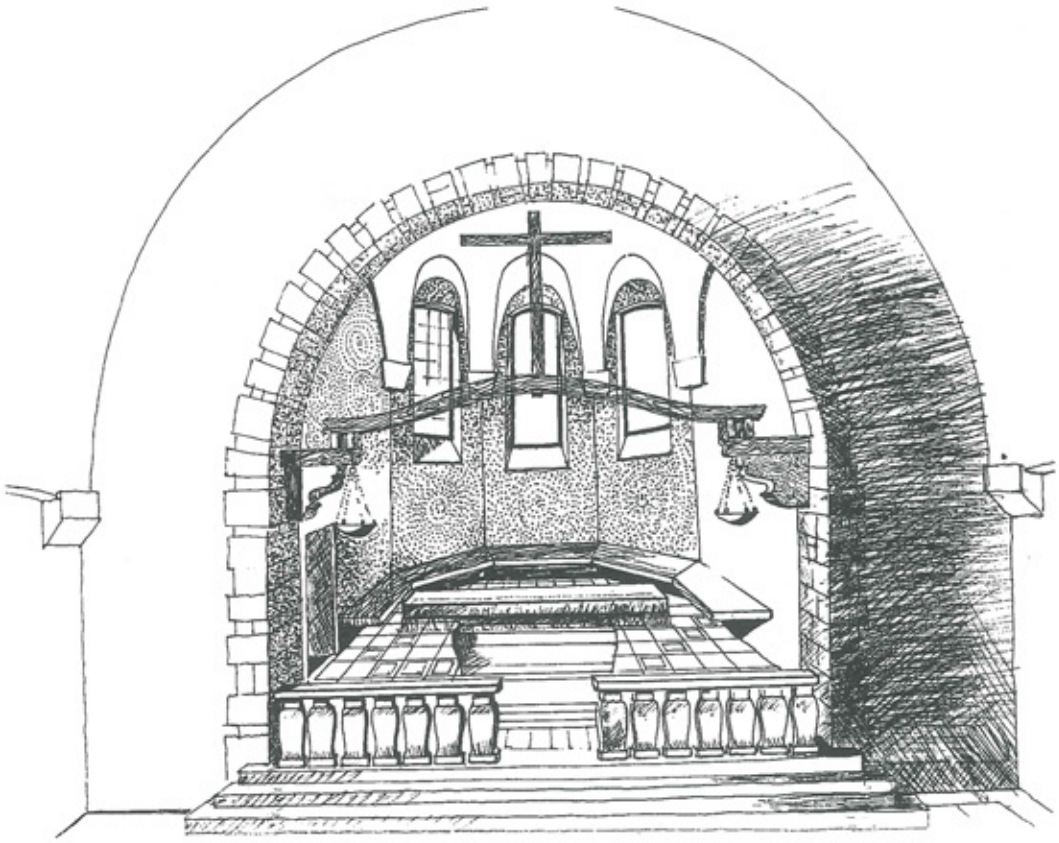

Prezbiterium kościoła w Sędziszowie

Odkrycia naukowe

Zajęcia dydaktyczne prowadzone w kilku uczelniach – technicznej, na uniwersytecie i w wyższej szkole artystycznej oraz wykształcenie humanistyczne spowodowały, że niezbędne przygotowanie naukowe można było pogłębić korzystając z bibliotek wrocławskich, nie wykluczając też kwerend zagranicznych. Rezultatem działań techniczno-humanistycznych było kilka odkryć:

1. Matematyczno-geometryczna teoria ornamentu zaowocowała pracą pt. *Symetryczne przekształcenie sześcioboku umiarowego w nieumiarowy,* zamieszczoną w Zeszytach Naukowych Politechniki Wrocławskiej, Architektura IV, Nr 36, Wrocław 1960.

2. Związany z tym, nie znany sposób wyznaczania wypadkowej skalarów (wektorów) skośnych w przestrzeni.

3. Wykład propedeutyki barwy w architekturze dał w rezultacie nowe pojęcie – *fotometryczny równoważnik odbicia*, tzn. synteza trójparametryczności, jej jasności oraz skuteczności świetlnej oka. Komunikat w Acta Polytechnicae Wratislaviensis Nr 3, 1973, V. Architektura, s. 26 (opiniodawcy: prof. prof. Witold Romer, Arkadiusz Piekara).

4. Ostatnim opublikowanym odkryciem z dziedziny epigrafii jest ustalenie atrybucji mennicznych półgroszy świdnickich, *Epigrafia półgroszy świdnickich*, [w:] Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego, A, Nr 52, Wrocław, 1966, s. 83.

Publikacje

Rozprawa doktorska *Inskrypcje romańskie i pregotyckie w Polsce*, Ossolineum, Wrocław 1960, przyczyniła się do nawiązania kontaktu naukowego z honorowym profesorem Hermanem Bauermanem z Westfalii, doktorem Uniwersytetu Wrocławskiego z około 1910 r., którego cenne uwagi i cytaty z rozpraw Ciechanowski zamieścił w pracach na temat epigrafii średniowiecza i odrodzenia. Zainteresowanie tą tematyką zaowocowało członkostwem w dwóch wydziałach Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego: Historyczno-Filozoficznym i w Komisji Historii Sztuki (prom. prof. prof. Marian Morelowski, Marian Haisig).

Za pracę naukową, która stała się podstawą do uzyskania stopnia doktora habilitowanego, pt. *Tradycyjne i nowe interpretacje elementów projektowania,* Architektura VI, Wrocław 1968 r. w: Zeszyty Naukowe Politechniki Wrocławskiej, uzyskał nagrodę resortową 2. stopnia.

W „Przeglądzie Gospodarczym" wydawanym we Wrocławiu przez redaktora Mirosława Durczaka, ukazało się 25 recenzji z Wystaw w Muzeum Architektury, autorstwa Ciechanowskiego, zaopatrzonych w faksymile jego podpisu. Recenzje te dotyczyły wystaw i projektów architektonicznych, projektowania przemysłowego, malarstwa

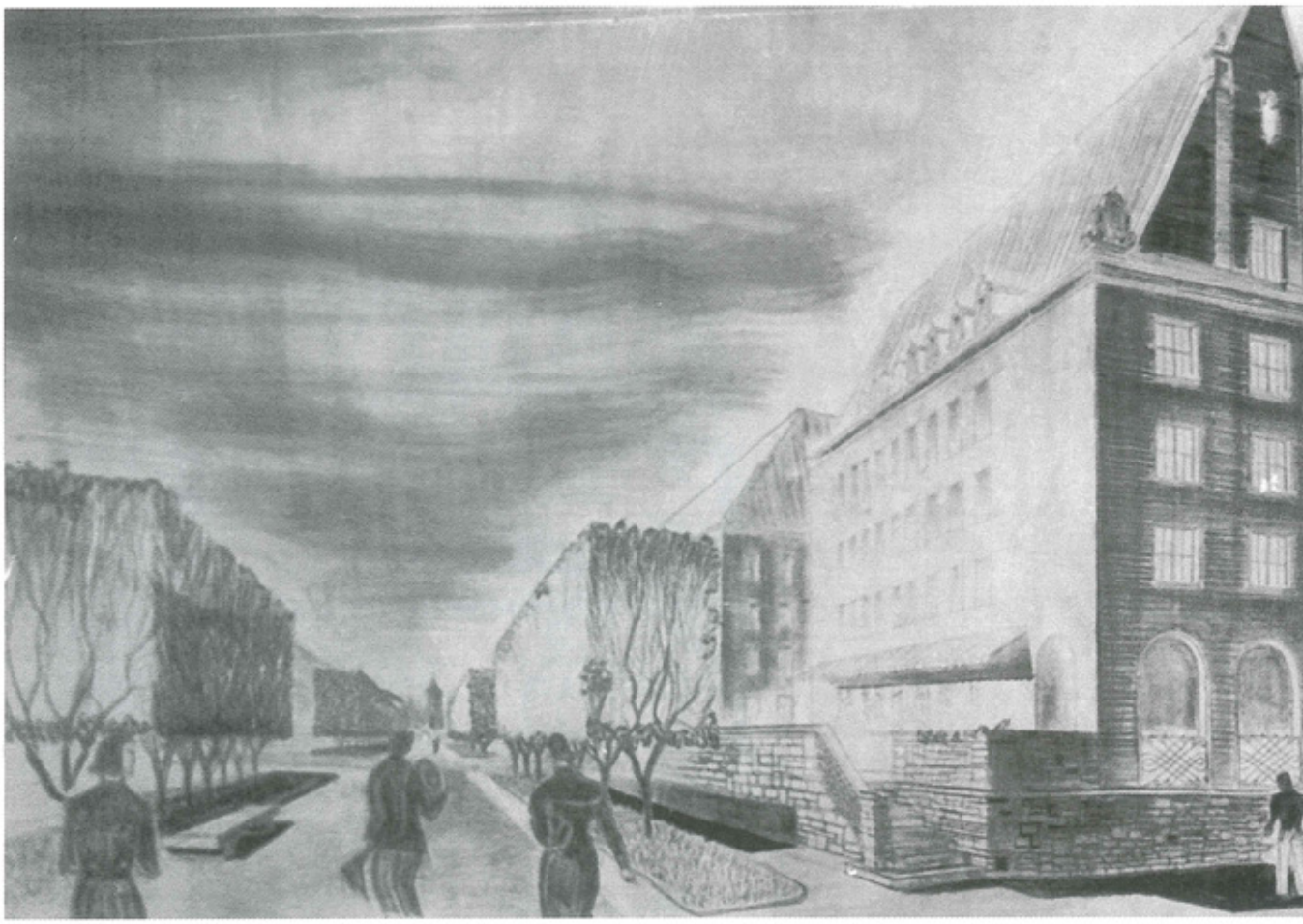

Projekt Kazimierza Ciechanowskiego

i grafiki, prac artystów, architektów krajowych i zagranicznych, itp;

Z historii sztuki użytkowej ukazały się np. publikacje:

1. *Zabytkowe napisy kamienne na Śląsku* (związane z epigrafią klasyczną), Zeszyty Naukowe Politechniki Wrocławskiej, Architektura, Wrocław 1957.

2. *Znaczenie analizy epigraficznej dla datowania wczesnych zabytków inskrypcyjnych na Śląsku,* Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego, Wrocław 1960.

3. *W sprawie datowania Chrzcielnicy legnickiej*, Biuletyn Historii Sztuki PAN, nr 3/4, Warszawa 1962.

4. *Wrocławskie wzory pisma Bonawentury Roeslera*, Roczniki Sztuki Śląskiej II, Wrocław 1965.

5. *Wpływy romańskie w inskrypcjach odrodzenia,* Biuletyn Historii Sztuki PAN, nr 2, Warszawa 1976, s. 104–108.

6. *Romański opistograf z Ołbina i Arsenału wrocławskiego a formy z Cote d' Or,* Annales Silesiae VII, Wrocław 1977, s. 85–91.

7. *Epigrafika tympanonu Jaksy i jego XVIII-wiecznego miedziorytu*, [w:] Prace Naukowe Instytutu Historii Architektury Sztuki i Techniki, nr 13, seria: Studia i Materiały nr 6, Wrocłw, 1980, s. 9–21.

8. *W sprawie datowania trzech tympanonów polskich z XIII w. na podstawie inskrypcji wotywnych*, Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka nr 2, Wrocław 1983, s. 235–240.

9. *Romańska obrączka z inskrypcją z Wrocławia – Ołbina*, współautor Czesław Lasota, Kwartalnik Historyczny „Sobótka" nr 2, Wrocław 1983.

10. *Epigrafia półgroszy świdnickich*, [w:] Sprawozdania WTN 51 (1996), seria A, Wrocław 1997.

Oprócz tego ukazały się prace w komunikatach i raportach, m.in.:

1. *Problemy epigrafiki tympanonu Jaksy*, Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego, 29 A, Wrocław 1974, s.77

2. *Fizyczne, psychofizyczne i psychologiczne aspekty harmonii barw*, współautorstwo Witold Romer, Instytut Architektury i Urbanistyki Politechniki Wrocławskiej, nr I-1/K-40, Wrocław 1974, s. 1–18.

3. *Badania możliwości systemu trójkątno-sześciobocznego*, Instytut Architektury i Urbanistyki Politechniki Wrocławskiej, I-L/K-111/77.

4. *Możliwości plastyczne 2-kondygnacyjnego budynku płasko krytego*, nr I-1/K-45, Wrocław 1975, s. 5, rys. 21.

5. *Rozwój domu jednorodzinnego w Australii*, Raport Instytutu Archit. i Urbanistyki, ser. PRE, nr 196, 1983.

6. Wystawa Andrzeja Frydeckiego w Muzeum Architektury we Wrocławiu 1988/89, Raport serii PRE nr I-1/P-522/89.

i Konrada Dyby z 1954 r.: *Plac Młodzieży* we Wrocławiu

Udział w działalności organizacyjnej i kierowniczej Wydziału Architektury

Jako kierownik Zakładu Podstaw i Elementów Projektowania, Kazimierz Ciechanowski zorganizował zajęcia dydaktyczne, potem także z detalu architektonicznego, jako uzupełnienie budownictwa ogólnego. Wydziałowi macierzystemu przysporzył kilkudziesięciu dyplomantów, kilku doktorów, także kilku z Syrii oraz z Iraku, był recenzentem kilku prac habilitacyjnych, które kończyły się docenturami ich autorów.

Wykładał podstawy projektowania na Wydziale Architektury Politechniki Wrocławskiej, ten sam przedmiot na Wydziale Inżynierii i Budownictwa, zagadnienia systemów na Wydziale Podstawowych Problemów Techniki Politechniki Wrocławskiej. Prowadził także zajęcia na innych uczelniach: propedeutyka architektury i urbanistyki na Wydziale Historii Sztuki Uniwersytetu Wrocławskiego, wykłady z architektury na Wydziale Malarstwa, Szkła i Ceramiki Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych oraz konsultacje z projektowania.

Po nominacji na stanowisko adiunkta, przez ministra Osmana Achmatowicza w 1946 r. uczestniczył czynnie 35 lat w Radzie Naukowej Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej, przechodząc od stopnia starszego wykładowcy, zastępcy profesora do stopnia docenta habilitowanego.

Był twórcą programu Projektowania Wstępnego, którego celem było wypełnienie braku przygotowania maturzystów do studiów architektonicznych. Realizacja spowodowała akceptację w programie ministerialnym, powodując nominację na prodziekana do spraw studenckich i funkcję opiekuna domów studenckich u boku dziekana prof. Andrzeja Frydeckiego. Niezbędność budowy nowych domów akademickich, była oprócz innych, stałą troską dziekańską, gdy w mieście powojennym brakowało pokoju dla żaka.

Działalność pozauczelniana

Z wyboru Rady Wydziału został delegowany do Miejskiej i Wojewódzkiej Komisji Urbanistyczno-Architektonicznych, w których działał 15 lat (głos doradczy, koreferaty 1965–1980).

Mimo, że uważany był za *suchego teoretyka*, niejednokrotnie podczas sesji Komisji doradzał jak praktycznie rozwiązać niektóre problemy architektoniczne. Członkom Rady Miejskiej jednego z miast Dolnego Śląska, na przy-

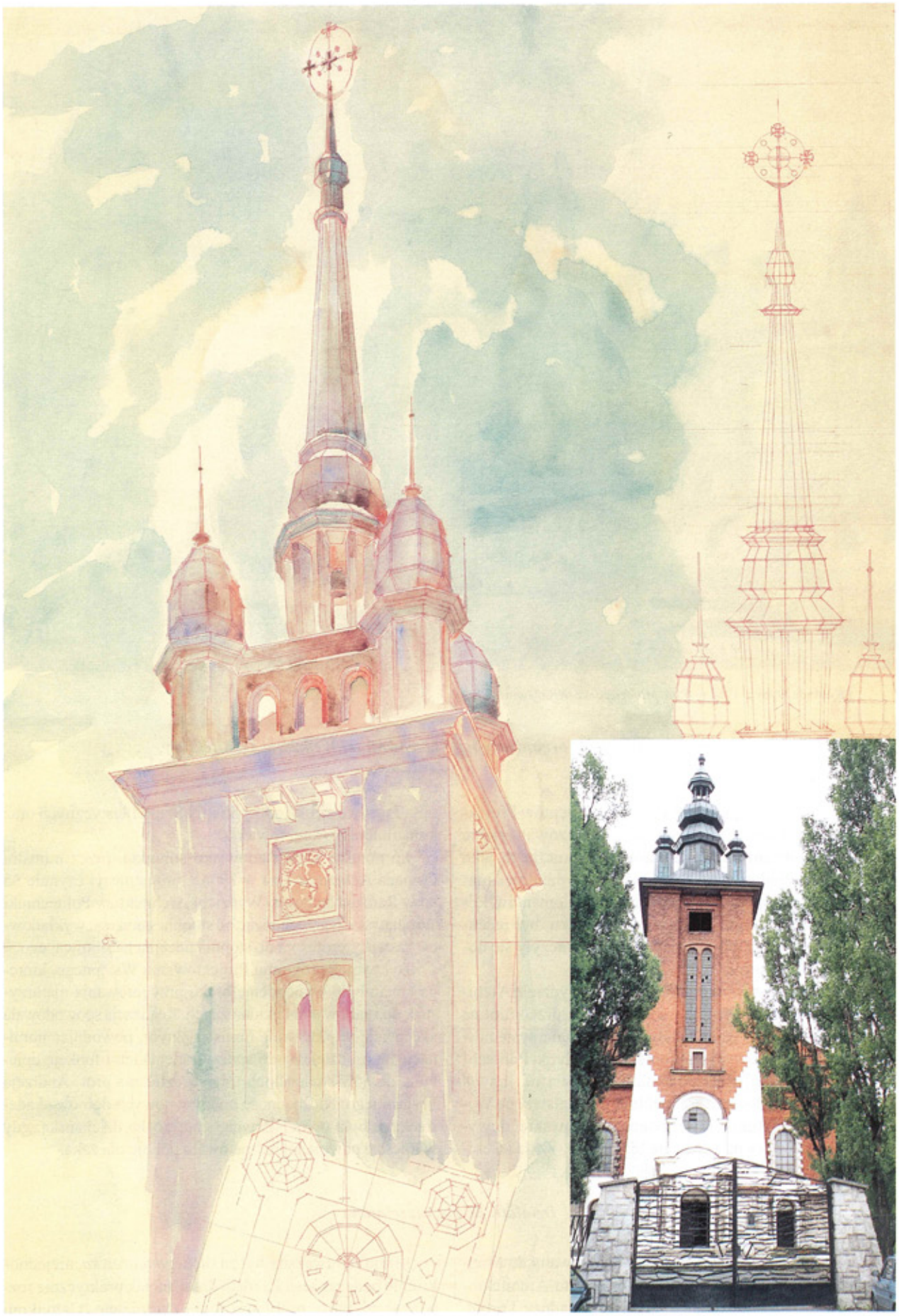

Projekt zwieńczenia wieży nowego kościoła w Nowym Targu (wraz ze Zbigniewem Kupcem)

kład doradzał jak praktycznie zaradzić nanoszeniu, płynącą przezeń rzeczką, rumowiska kamiennego za pomocą budowy w wyższym biegu rzeki tam retencyjnych. Do usunięcia rumowiska należało położyć tor kolejki wąskotorowej na dnie cieku do transportu, jeśli nie jest możliwe inne zabezpieczenie brzegów potoku.

Koreferaty Ciechanowskiego o planach miast Dolnego Śląska opracowano jako wytyczne (publikowano je także w formie plakatów). Dotyczyły głównie polichromii centrów regionu.

Ważniejsze realizacje projektów

Po praktyce dyplomowej na budowie osiedli Funduszu Kwaterunku Wojskowego w 1937 r. w Stalowej Woli, Ciechanowski został architektem autorem projektu przebudowy polskiego domu ludowego na teatr dramatyczno-muzyczny w Borysławiu w firmie rosyjsko-ukraińskiej Giprograżdanstroj (Kijów–Lwów), zatwierdzonego w Komitecie ds. Dzieł Sztuki w Rosji, oddział w Kijowie. Delegację nie znanemu architektowi polskiemu do Kijowa dał dyrektor Firmy Wołodymir Szmiryn (1945 r.). Jako asystent czynnie uczestniczył ze swym profesorem, Zbigniewem Kupcem, w odbudowie klasztoru w Tyńcu pod Krakowem oraz w budowie i projektowaniu kościołów (Zaborów, Jasło, Nowy Targ).

Projekt własny kościoła w Ropczyckiej Górze (Sędziszów Małopolski) był zapewne jednym z pierwszych nowych kościołów po wojnie w Polsce, zbudowanych w latach 1948–1949. Istotne było zastosowanie żywic epoksydowych w konserwacji zabytków Dolnego Śląska, np. Wieży Kramarskiej w Lubaniu lub wykusza w Muzeum Narodowym we Wrocławiu oraz m.in. projekty regulacji 10 wsi Dolnego Śląska na zlecenie Wrocławskiej Dyrekcji Odbudowy, w kooperacji ze Stanisławem Sękowskim, delegowanym z Komitetu Urbanistyki i Architektury w Warszawie.

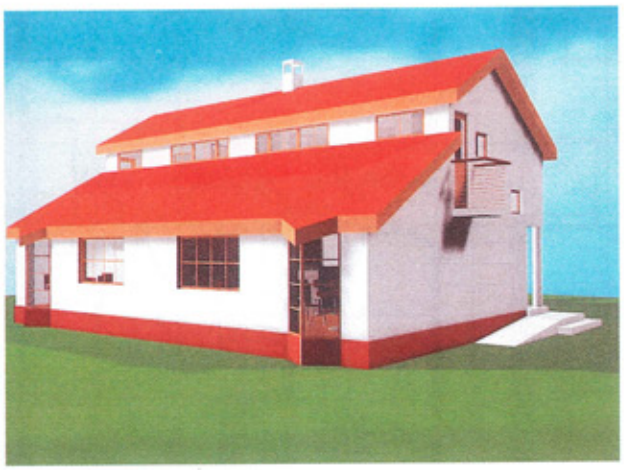

Projekt domku jednorodzinnego (Typ M2), wykonany na zlecenie Uczelni

Działalność w SARP-ie

Kazimierz Ciechanowski działał społecznie m.in. w Stowarzyszeniu Architektów Polskich (protokół pierwszych po wojnie zebrań oddziału Wrocław), którego był prezesem, potem przewodniczącym sądu koleżeńskiego. Brał także aktywny udział w publikacjach, w premiowanych konkursach krajowych, a także w różnych agendach stowarzyszenia. Działalność ta zaowocowała pierwszym odznaczeniem Zarządu Głównego oraz kilkoma oddziału wrocławskiego.

Krajowe i zagraniczne osiągnięcia dydaktyczne

Prezentacja wyników dydaktycznych odbywała się podczas dorocznych wystaw prac studenckich w Muzeum Architektury we Wrocławiu

Międzynarodowy przegląd dydaktyki Podstaw Projektowania Architektonicznego w Europie odbył się w Paryżu w 1960 r., z 12 polskich uczelni, centralne eliminacje wyłoniły 20 prac Zakładu Projektowania Wstępnego Wydziału Architektury we Wrocławiu i jedną z Warszawy.

Konkretna aplikacja metody nastąpiła w Karl Marx-Stadt, gdzie była zaprojektowana i zbudowana Sala Kongresowa przez architektów, którzy wcześniej, jako studenci Wydziału Architektury z Weimaru, wizytowali Zakład Projektowania Wstępnego Wydziału Architektury we Wrocławiu, wykazując niezwykłe zainteresowanie jego wynikami.

Popularny znak Olimpiady Berlińskiej, jako rezultat poszukiwania graficznej ekspresji w rutynowej dydaktyce

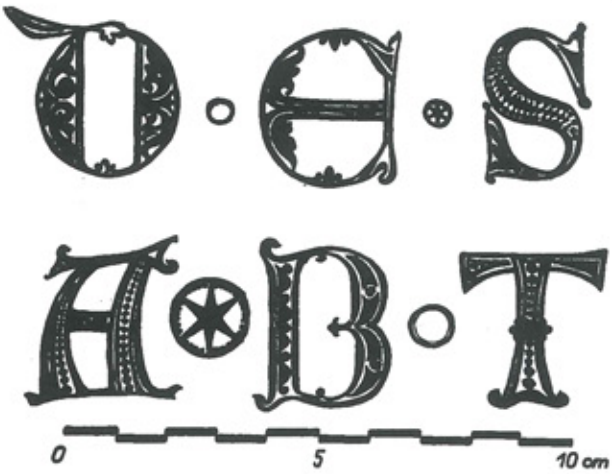

Datowanie zabytku (chrzcielnica legnicka) na podstawie inskrypcji

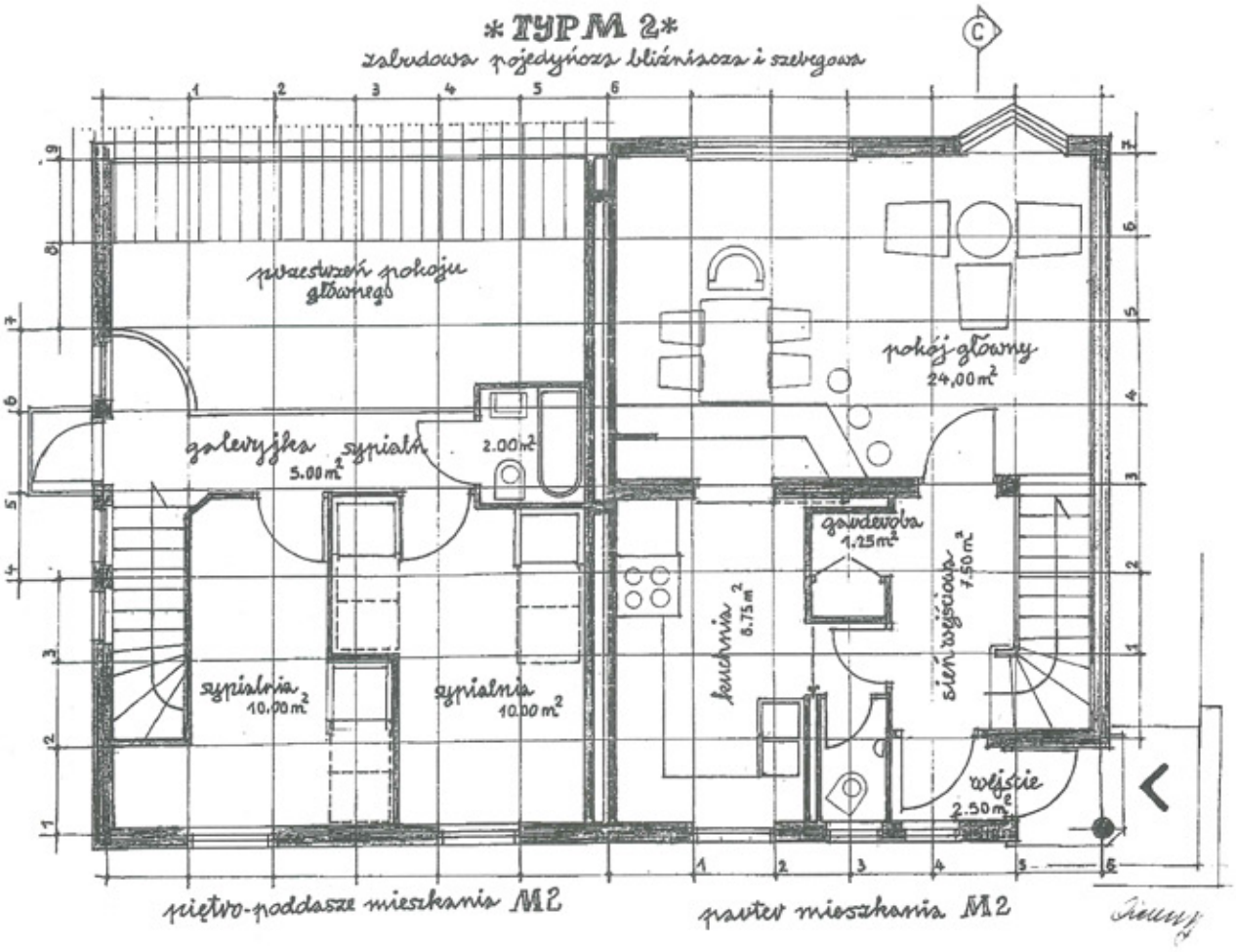

Plan domku M2

dyscypliny plastycznej, był wykonany przez studentów I roku Wydziału Architektury we Wrocławiu.

Z dziejów architektury Dolnego Śląska po 1945 r. ważny jest okres *natarcia i naporu* pierwszych absolwentów Wydziału Architektury we Wrocławiu. Pamiętne są odbudowa ul. Świdnickiej (Czerechowski, Jędrak, Tarnawscy), projekty odbudowy Uniwersytetu Wrocławskiego (Barski, Tyczkowski, Pawłowicz, Zdek, Wdowiak) oraz wspaniałe wizje przyszłych uczelni miasta. W projektach alternatywnych, dotyczących rozbudowy powojennego Wrocławia, miał Ciechanowski satysfakcję partycypować wraz z Konradem Dybą, profesorem wszystkich absolwentów, nie tylko Wydziału, lecz także całej Politechniki Wrocławskiej*.

Projekty te były wysoko oceniane, lecz ze względów pozamerytorycznych nie realizowane. W latach sześćdziesiątych ambasador Iraku w Polsce złożył kierownictwu Zakładu Podstaw i Elementów Projektowania ofertę zorganizowania w Mosulu wydziału architektury. Zadanie to realizowali długoletni pracownicy Ciechanowskiego – dr hab. Elżbieta Baciowa i dr Janusz Frydecki – w formie międzynarodowych delegacji inicjatywnych, rozwijających działania tamtejszych pracowników.

*Brygadzista cieśli z prowadzonych niegdyś przez Ciechanowskiego budów – Jakimowicz z Oleska, rodzinnego miasta Jana III Sobieskiego, spotkawszy go w 1946 r. we Wrocławiu i usłyszawszy, iż pracuje na Uczelni, usilnie go namawiał, by wrócił do praktyki.

Weryfikacja prac naukowych

Rejestracja cytowań prac Ciechanowskiego obejmuje najczęściej opracowania humanistyczne na temat epigrafii w publikacjach z paleografii i historii sztuki, wielokrotnie w publikacjach Barbary Trelińskiej e.g.

Za granicą był cytowany przez J. Bauermanna, (np. w LATOMUS XXVI, 1967 r., autorstwa Attilii Dagrassiego).

Wydawnictwa dydaktyczne: *Podstawy projektowania architektonicznego i kompozycji architektonicznej*, 1972, 1974 i 1976 weryfikowali studenci.

Świadectwo autorskie

Świadectwo o dokonaniu wzoru użytkowego pt. *Ergonomiczna ławka wielopozycyjna* Nr 25912, Urząd Patentowy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Świadecwo Autorskie Nr 25103, Warszawa 15 lutego 1977 r.

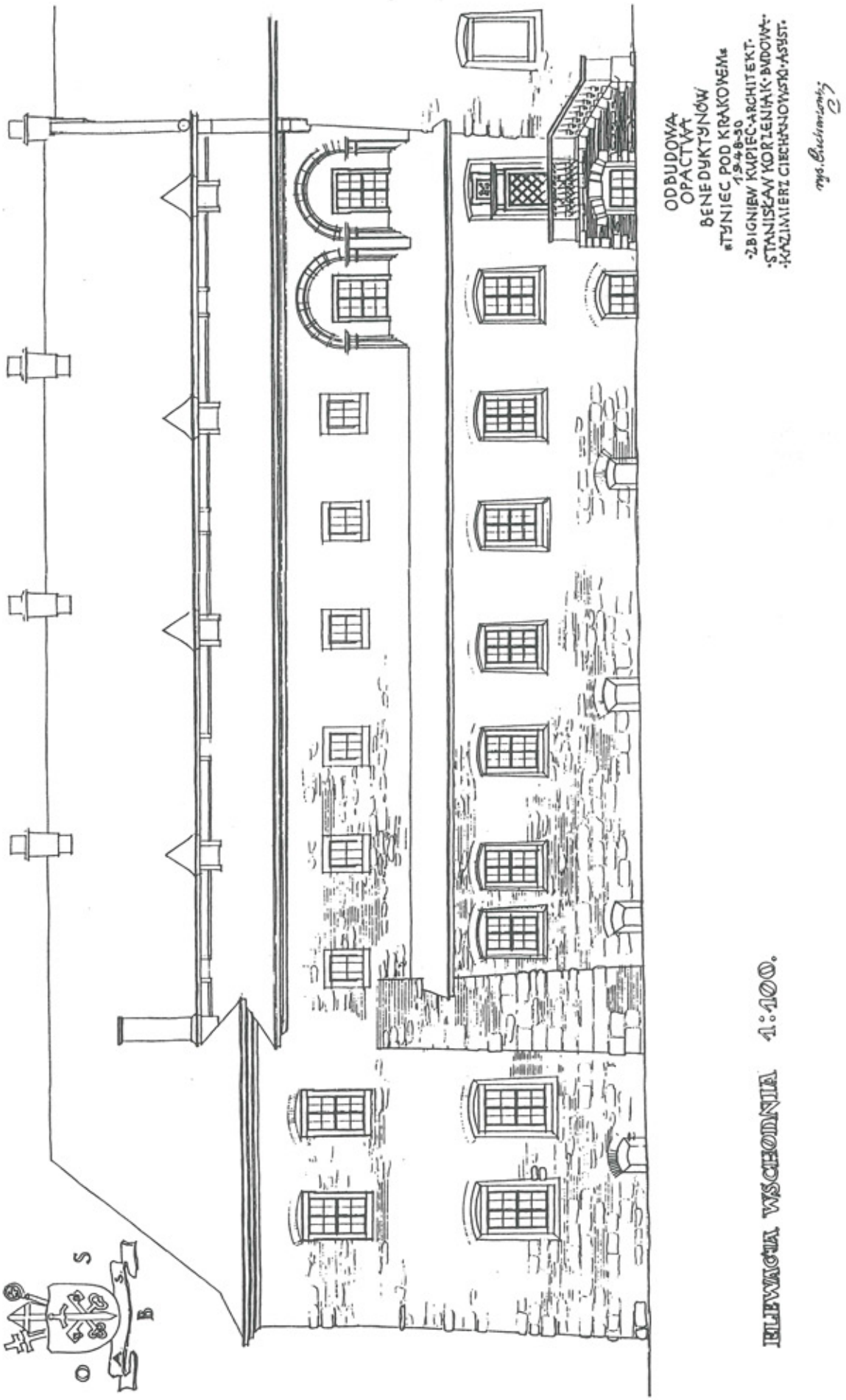
ODBUDOWA
OPACTWA
BENEDYKTYNÓW
„TYNIEC POD KRAKOWEM"
1929-30
ZBIGNIEW KUPIEC ARCHITEKT
STANISŁAW KORZENIAK BUDOWA
KAZIMIERZ CIECHANOWSKI ASYST.
mgr. Ciechanowski
ELEWACJA WSCHODNIA 1:100
S
O
B

Wykaz prac popularno-naukowych Kazimierza Ciechanowskiego w Instytucie Architektury i Urbanistyki do roku 1985

1. *Bolesław Szmidt*, Przeg. Gosp. 1976, R. 5, nr 8, s. 10–11, 1 fot., I-1/I-105/84.

2. *Rosyjska ceramika XV–XIX w.*, Przeg. Gosp. 1976, R. 5, nr 9, s. 19, 1 rys., I-1/I-131/84.

3. *Wzornictwo przemysłowe RFN*, Przeg. Gosp. 1976, R. 5, nr 10, s. 25, 1 fot, I-1/I-132/84.

4. *Architektura J. Lubicza-Nycza*, Przeg. Gosp. 1977, R. 6, nr 2, s. 19, 2 fot., I-1/I-111/84.

5. *Architektura Starożytnego Rzymu*, Przeg. Gosp., 1977, R. 6, nr 10, s. 23, 1 foto., I-1/I-109/84.

6. *Architektura – twórczość*, Przeg. Gosp., 1977, R. 6, nr 5, s. 23, 1 fot, I-1/I-122/84.

7. *Architektura uzdrowisk podgórskich*, Przeg. Gosp. 1977, R. 6, nr 9, s. 23, 1 fot., I-1/I-112/84.

8. *Francois Morellet i Jan Berdyczak*, Przeg. Gosp. 1977, R. 6, nr 12, s. 23, 1 fot, I-1/I-108/84.

9. *Interpretacja architektury*, Przeg. Gosp. 1977, R. 6, nr 6, s. 23, 1 fot., I-1/I-123/84.

10. *Motywy architektoniczne na pieczęciach Piastów Śląskich*, Przeg. Gosp. 1977, R. 6, nr 11, s. 23, 1 fot., I-1/I-110/84.

11. *Lapidarium*, Przeg. Gosp. 1977, R. 6, nr 3, s. 23, 1 fot., I-107/84.

12. *Wystawa nowożytnego witrażu*, Przeg. Gosp. 1977, R. 6, nr 4, s. 19, 1 fot, I-1/I-113/84.

13. *Wystawa prac Władysława Czernego*, Przeg. Gosp. 1977, R. 6, nr 8, s. 23, 1 fot., I-1/I-124/84.

14. *Wystawa Shakersów*, Przeg. Gosp. 1977, R. 6, nr 1, s. 19, 1 fot, I-1/I-121/84.

15. *Architektura amerykańska*, Przeg. Gosp. 1978, R. 7, nr 7, s. 23, 1 fot, I-1/I-129/84.

16. *Architektura austryjacka* – Gustaw Peichl, Przeg. Gosp. 1978, R. 7, nr 6, s. 23, 1 fot., I-1/I-126/84.

17. *Architektura zabytkowa portali wrocławskich*, Przeg. Gosp. 1978, R. 7, nr 8, s. 23, 1 fot., I-1/I-125/84.

18. *Aulis Blomsted – Myśl i forma – Studia harmoniczne*, Przeg. Gosp. 1978, R. 7, nr 11, s. 23, 1 fot., I-1/I-127/84.

19. *Bohdan T. Urbanowicz*, Przeg. Gosp. 1978, R. 7, nr 2, s. 23, 1 fot., I-91/I-106/84.

20. *Budownictwo drewniane*, Przeg. Gosp. 1978, R. 7, nr 3, s. 23, s. 23, 1 fot., I-1/I-128/84.

21. *Jerzy Hryniewski – 50 lat architektury*, Przeg. Gosp. 1978, R. 7, nr 4, s. 23, 1 fot., I-1/I-115/84.

22. *Współczesna tkanina węgierska*, Przeg. Gosp. 1978, R. 7, nr 12, s. 23,1 fot., I-1/I-120/84.

23. *Wystawa akwareli i gwaszy Tadeusza Broniewskiego*, Przeg. Gosp. 1978, R. 7, nr 5, s. 23, s. 22, 1 fot., I-1/I-114/84.

24. *Architektura polska 1918–1978 r.*, Przeg. Gosp. 1979, R. 8, nr 3, s. 18, 1 fot., I-1/I-150/84.

Wskazówki dla autorów

Redakcja pisma Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej *Architectus*, chcąc usprawnić prace redakcyjne i edytorskie, prosi wszystkich autorów o przestrzeganie zaproponowanych zasad w przygotowywaniu tekstów i materiałów ilustracyjnych. Zasady te należą do powszechnie obowiązujących; pewne wymogi dodatkowe wynikają zaś z przyjętej wcześniej koncepcji redakcyjnej opracowywanego periodyku.

Opracowanie tekstów

Teksty mogą być umieszczane w następujących działach:

Dziedzictwo i Współczesność – prace dotyczące teorii architektury, urbanistyki, kształtowania zieleni, estetyki itd.,

a) prace syntetyczne – 10–15 stron tekstu omawiającego zagadnienia ogólne; maksymalnie 10 ilustracji, w tym co najwyżej 3 barwne,

b) prace analityczne – 5–6 stron tekstu dotyczącego problemów szczegółowych; maksymalnie 7 ilustracji, w tym 1 barwna.

Zamierzenia – artykuły omawiające autorskie projekty i realizacje, 2–3 strony tekstu; maksymalnie 5 ilustracji, w tym 2 barwne.

Varia – omówienie działalności jednostek organizacyjnych Wydziału, informacje, wspomnienia; maksymalnie 3 strony tekstu, ewentualnie 1–2 ilustracje.

Polemiki – recenzje poprzednio opublikowanych artykułów, dyskusje dotyczące programów nauczania i problemów studenckich itp., maksymalnie 2 strony tekstu.

Tekst artykułu może być przygotowany ma maszynie do pisania (30 wierszy na stronie i po 60 znaków w wierszu). Preferowane jest przygotowanie za pomocą komputera.

Tekst artykułu powinien być zapisany w edytorze Word for Windows 7.0 (może być także 2.0 lub 6.0). Cały tekst powinien być podzielony na pliki na dyskietkach FDD 1,44 MB.

Przypisy, bibliografia, podpisy pod ilustracje, tabele, streszczenia powinny być zapisane w oddzielnych plikach. Do wydruku powinien być załączony wykaz plików.

Czcionki nietypowe mogą być zakodowane (należy podać wykaz stosowanych kodów).

Nie należy stosować żadnych wyróżnień w tekście. Na marginesie jednego z wydruków mogą być umieszczone sugestie dotyczące wyróżnień. Strony wydruku powinny być ponumerowane. Nie należy wyrównywać prawego marginesu i dzielić wyrazów na końcu wiersza.

Do Redakcji należy dostarczyć dyskietki z plikami tekstowymi oraz dwa egzemplarze tekstu wydrukowanego na drukarce.

Poprawki na wydruku należy zaznaczyć długopisem i powtórzyć je na marginesie.

Zaleca się – w razie potrzeby – stosowanie przypisów rzeczowych (komentujących i uzupełniających fragmenty tekstu) i terminologicznych; przypisy bibliograficzne powinny być jedynie komentarzem pozycji literatury zamieszczonych w bibliografii.

Bibliografia powinna zawierać nazwisko i imię (inicjały) autora, tytuł książki, oznaczenie kolejności wydania, numer tomu (części), miejsce wydania, rok wydania; można także podać nazwę wydawcy (po miejscu wydania).

Prace zbiorowe powinny się zaczynać tytułem książki.

Artykuły ze zbiorów prac powinny zawierać nazwisko autora, tytuł artykułu, formułę [in:] lub [w:], tytuł pracy zbiorowej; pozostałe dane jak poprzednio.

Opracowanie ilustracji

Oryginały kreskowe formatu maksymalnie A3 należy przygotować na kalce technicznej, dopuszczalne są również czytelne i wysokiej jakości kserokopie oraz wydruki komputerowe. Na każdej rycinie należy napisać ołówkiem numer ryciny, nazwisko autora oraz początek tytułu.

Ilustracje barwne mogą być dostarczone w formie kolorowych odbitek, wyjątkowo przeźroczy. Fotografie czarno-białe muszą być kontrastowe i wykonane na błyszczącym papierze. Na odwrocie fotografii należy napisać numer ryciny, nazwisko autora, początek tytułu.

Jeśli autor artykułu zamieszcza reprodukcję ilustracji z cudzego dzieła, to powinien uzyskać zgodę twórcy ilustracji; zgoda ta nie jest potrzebna wówczas, gdy twórca ten zmarł co najmniej 50 lat temu.

Mając na uwadze spójność kolejnych tomów Redakcja zastrzega sobie prawo ustalania kolejności druku artykułów. Artykuły nie przyjęte do publikacji Redakcja zwraca, zachowując kopię. Autorzy artykułów otrzymują jeden egzemplarz pisma, w którym zamieszczono artykuł oraz nadbitki pracy.

Na stronach 18, 42, 50 umieszczono reprodukcje grafik Pawła Jaszczuka.

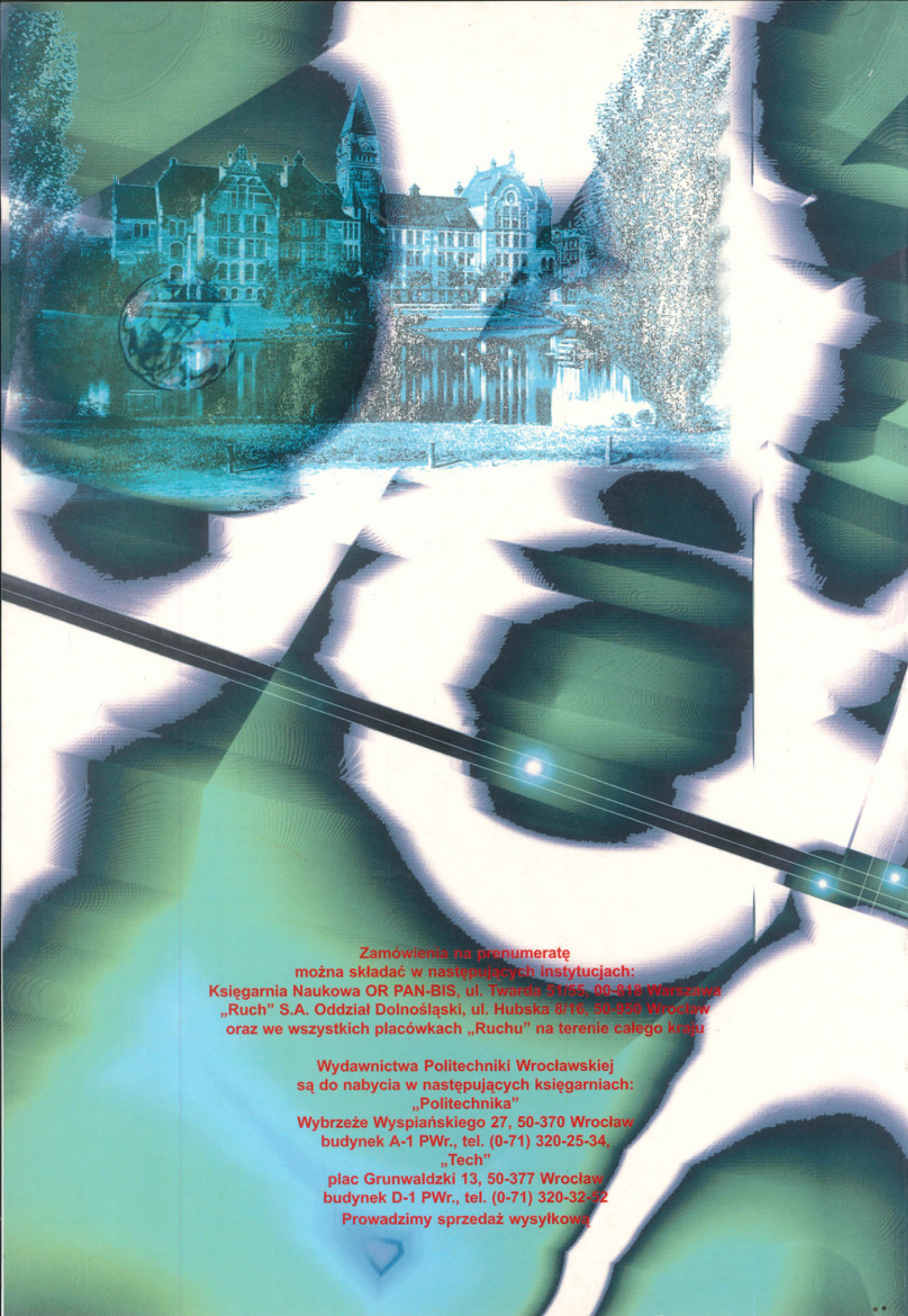

Zamówienia na prenumeratę
można składać w następujących instytucjach:
Księgarnia Naukowa OR PAN-BIS, ul. Twarda 51/55, 00-818 Warszawa
„Ruch" S.A. Oddział Dolnośląski, ul. Hubska 8/16, 50-950 Wrocław
oraz we wszystkich placówkach „Ruchu" na terenie całego kraju

Wydawnictwa Politechniki Wrocławskiej
są do nabycia w następujących księgarniach:
„Politechnika"
Wybrzeże Wyspiańskiego 27, 50-370 Wrocław
budynek A-1 PWr., tel. (0-71) 320-25-34,
„Tech"
plac Grunwaldzki 13, 50-377 Wrocław
budynek D-1 PWr., tel. (0-71) 320-32-52
Prowadzimy sprzedaż wysyłkową